

# Świat **brydża** ♠

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 5-6 (250/251) maj/czerwiec 2011 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 10 500 egz.



INDEKS 378097

ISSN 0867-7743



9 770867 774109

## Mikołaj Taczewski i Artur Guła mistrzami Europy

Poznańskie trofea >2-5 Auguri nadal na mistrzowskim tronie >9-19 Złoty finisz Piotra z Jackiem >20-26

# Polskie trofea w Poznaniu

Pierwszym polskim medalistą poznańskich mistrzostw został **Jacek Pszczota**, jego team mikstowy MAHAFFEY (pełny skład obok) przeszedł jak burza eliminacji i dopiero w półfinale uległ silnej holenderskiej drużynie VRIEND, został zatem sklasyfikowany na trzecim miejscu. Kilka dni później Jacek wyraźnie przebił to osiągnięcie, jego drużyna – pod taką samą nazwą MAHAFFEY – wygrała bowiem najbardziej prestiżową rywalizację poznańskiego czempionatu w konkurencji teamów open. W równoległych mistrzostwach seniorów polsko-szwajcarska drużyna KUTNER, z **Marciem Borewiczem, Jackiem Stasią oraz Włodzimierzem Wałą** w składzie, wywalczyła medal brązowy.

Prawdziwy wysyp medali dla Polski nastąpił w ostatnim dniu mistrzostw, kończącym rywalizację par. Przeogromną sensacją był mistrzowski tytuł w kategorii open wywalczony przez naszą młodą parę **Artura Gule z Mikołajem Taczewskim**. Niezwykle interesująca i dramatyczna była też droga, która zawiadła ich na najwyższy stopień podium poznańskiego czempionatu. Po pierwsze, trwała ona pełne sześć dni, rozpoczęła się bowiem od pierwszej sesji eliminacji. Po drugie, aby wbić się do finału, Artur z Mikołajem potrzebowali zdobyć na ostatnim stole półfinału A dwa maksy, i to grając przeciwko tak uznanym mistrzom, jak Cezary Baliński z Jackiem Pszczotą. I to się im – z drobną pomocą ze strony oponentów – udało. Dwa rezultaty ponad 96-procentowe wystarczyły do awansu (na 44. miejscu, podczas gdy kwalifikowało się 46 duetów) – dzięki nim Gula z Taczewskim przekroczyli cienką czerwoną linię pomiędzy brydżowym czyścem a niebem. 102-rozdaniowy finał (z udziałem 52 duetów) był już prawdziwym benefisem młodej polskiej pary – przez cały czas plasowała się ona w czołówce, na ogół ściślej, i raz po raz przebijając się na prowadzenie. Mimo to przed ostatnim rozdaniem finału wszystko było jeszcze możliwe, przewaga naszych reprezentantów nad depczącym im po piętach (lub co pewien czas zmieniającym ich na prowadzeniu) izraelskim duetem Eldad Ginossar – Ron Pachtman wynosiła bowiem zaledwie 19,86 punktu (podczas gdy maks w pojedynczym rozdaniu równał się 50 pkt). Korrespondencyjny pojedynek pomiędzy czoło-



Najlepsze duety mistrzowskiego turnieju par open, od lewej: Eldad Ginossar i Ron Pachtman (Izrael; medal srebrny), Mikołaj Taczewski i Artur Gula (Polska; mistrzowie Europy) oraz Grzegorz Narkiewicz i Krzysztof Buras (Polska; brąz)



Amerykańsko-polska drużyna MAHAFFEY – zwycięzcy najbardziej prestiżowej rywalizacji poznańskiego czempionatu w konkurencji teamów open, od lewej: Jacek Pszczota, Eric Rodwell, Gary Cohler, Jeff Meckstroth, Jim Mahaffey oraz Sam Lev



Rywalizację par seniorów zdominowali reprezentanci Polski, od lewej: Jan i Irena Chodorowscy – medal srebrny, oraz Jerzy Russyan z Aleksandrem Jeziorą – złoto i tytuł mistrzów Starego Kontynentu


wymi parami polegał na tym, że w ostatnim rozdaniu ich kontrpartnerzy grali 1BA – przeciwko Gule z Taczewskim – oraz 2BA – przeciwko Ginossarowi z Pachtmanem. Według Deep Finesse'a mogli wziąć na bez aty lew siedem i – o, dziwo! – tak właśnie się stało na obu kluczowych stołach. O, dziwo!, albowiem w wypadku tak niskiej gry może przecież dojść do wielu trudnych do przewidzenia wydarzeń. Ostatecznie jednak za swoje minus 90 Artur z Mikołajem otrzymali 23 punkty turniejowe, a ich izraelscy rywale, za plus 100 – punktów 40. Naszym reprezentantom pozostało zatem 2,86 pkt przewagi i to oni właśnie zostali ogłoszeni nowymi mistrzami Europy par. Nie trzeba dodawać, iż gdyby Polacy pozwolili rozgrywającemu na zdobycie nadrobki lub Izraelczycy położyli grę bez dwóch (a takie

m.in. rozstrzygnięcia padały na innych stołach turnieju), złoty medal i tytuł mistrzowski powędrowałyby na Bliski Wschód. Serdecznie gratulujemy Arturowi i Mikołajowi i życzymy im wielu dalszych sukcesów, także na nietatwej drodze, gdy – co wydaje się nieuniknione – będą pukali do drzwi reprezentacji Polski open.


Gratulujemy także wszystkim naszym pozostałym medalistom. Na podium mistrzostw Europy par stanęli bowiem również **Krzysztof Buras z Grzegorzem Narkiewiczem**, którzy zajęli w nich trzecie miejsce. Nasi reprezentanci zdominowali też rywalizację par seniorów: złoty medal wywalczyli w niej **Aleksander Jezioro z Jerzym Russyanem**, a srebrny – **Irena i Jan Chodorowscy**. ♦

## TEAMY MIKSTOWE (90 drużyn)


### Złoto

 ZIMMERMANN: Bénédicte Cronier, Philippe Cronier, Catherine d'Ovidio, Franck Multon, Sylvie Willard, Pierre Zimmermann (wszyscy Francja)

### Srebro


 VRIEND: Carla Arnolds, Ton Bakkeren, Huub Bertens, Anton Maas, Martine Verbeek, Bep Vriend (wszyscy Holandia)

### Brąz


 MAHAFFEY: Sam Lev, Irina Levitina, Jim Mahaffey, Judi Radin, Janine Seamon-Molson (wszyscy USA), Jacek Pszczota (Polska)

 BADGER: Jeffrey Allerton, Frances Hinden, Graham Osborne (wszyscy Anglia), Paula Leslie (Szkocja)

## PARY MIKSTOWE (277 duetów)


 **Złoto** Catherine d'Ovidio – Philippe Cronier (Francja)

 **Srebro** Anna Zack Einarsson – Bengt-Erik Efraimsson (Szwecja)


 **Brąz** Magdalena Ticha – Richard Ritmeijer (Holandia)

## TEAMY OPEN (119 drużyn)


### Złoto

 MAHAFFEY: Gary Cohler, Sam Lev, Jim Mahaffey, Jeff Meckstroth, Eric Rodwell (wszyscy USA), Jacek Pszczota (Polska)

### Srebro


 BESSIS: Michel Bessis, Thomas Bessis (obaj Francja), Josef Piekarek, Aleksander Smirnov (obaj Niemcy)

### Brąz


 MONACO A: Jean Charles Allavena, Marco Catellani, Henri Fissore, Nathalie Frey (wszyscy Monako), Marc Bompis, Jean-Christophe Quantin (obaj Francja)

## TEAMY PAŃ (24 drużyny)


### Złoto

 KAPADOKYA: Mine Babac, Lale Gumrukcuoglu, Serap Kuranoglu, Dilek Yavas (wszystkie Turcja)

### Srebro

 NETHERLANDS WOMEN I: Carla Arnolds, Laura Dekkers, Marion Michielsen, Jet Pasman, Anneke Simons, Bep Vriend (wszystkie Holandia)


### Brąz

 CRONIER: Véronique Bessis, Bénédicte Cronier, Catherine d'Ovidio, Sylvie Willard (wszystkie Francja), Jovanka Smederevac (Austria), Nikica Sver (Chorwacja)


# Galeria medalistów 5. Otwartych Mistrzostw Europy w Poznaniu

## TEAMY SENIORÓW (18 drużyn)


### Złoto

 GRENTHE: Patrick Grenthe, Guy Lasserre, Francois Leenhardt, Patrice Piganeau, Philippe Poizat, Philippe Vanhoutte (wszyscy Francja)

### Srebro

 PHARON: Paul Hackett, Gunnar Hallberg, David Price, Colin Simpson, Tony Waterlow (wszyscy Anglia), Hans Göthe (Szwecja)

### Brąz


 KUTNER: Roger Kutner (Szwajcaria), Marek Borewicz, Jacek Stasica, Włodzimierz Wala (wszyscy Polska)

## PARY OPEN (377 duetów)


### Złoto

 Artur Guga – Mikołaj Taczewski (Polska)

### Srebro


 Eldad Ginossar – Ron Pachtman (Izrael)

### Brąz


 Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz (Polska)

## PARY PAŃ (51 duetów)


### Złoto

 Carla Arnolds – Bep Vriend (Holandia)

### Srebro


 Rosaline Barendregt – Martine Verbeek (Holandia)

### Brąz


 Bénédicte Cronier – Sylvie Willard (Francja)

## PARY SENIORÓW (53 duety)


### Złoto

 Aleksander Jezioro – Jerzy Russyan (Polska)

### Srebro

 Irena Chodorowska – Jan Chodorowski (Polska)

### Brąz

 Francois Leenhardt – Fabrice Piganeau (Francja)



Radostaw Kietbasiński

# Szanowny Czytelniku!

Przez dwa tygodnie czerwca – 17 czerwca do 2 lipca – stolicą światowego brydża był Poznań. Nie ma w tych słowach żadnej przesady. W 5. Otwartych Mistrzostwach Europy udział wzięli zawodnicy z 51 krajów (również tak odległych jak RPA czy Indie), w tym wielu najlepszych brydżystów świata (m. in. najbardziej utytułowana dziś para światowego brydża Jeff Meckstroth – Eric Rodwell).

Organizacja i sam przebieg mistrzostw zostały wysoko ocenione zarówno przez działaczy Europejskiej Ligi Brydżowej, jak i – co ważniejsze – przez samych zawodników. Miłym dla nas akcentem był fakt, iż w licznych rozmowach podkreślano, że wysoki poziom organizacyjny nie był dla nikogo żadnym zaskoczeniem. Wprost przeciwnie. Jadąc na mistrzostwa do Polski, spodziewano się, że tak właśnie będzie. Po drużynowych mistrzostwach w Warszawie (2006) i po kilku innych zawodach PZBS zyskał opinię znakomitego organizatora.

Tak dobra organizacja 5. OME to głównie zastuga tria: Sławek Latała, Zdzisław Romaniszyn i Marian Wierszycki. Dostownie trudno podliczyć czas, który ci trzej panowie poświęcili mistrzostwom – i to zarówno przez wiele miesięcy przed zawodami, jak i podczas ich trwania. Oczywiście nie działali sami. Każdy z nich kierował zespołem, w którym zatrudnionych było po kilka/kilkanaście osób, które znakomicie wywiązywały się ze swoich obowiązków. I myślę, że to właśnie dobrze zorganizowana gra zespołowa była podstawą naszego sukcesu.

Oczywiście nie sposób wszystkich wymienić i wszystkim podziękować, ale na szczególne uznanie zasługuje z pewnością zespół powielający karty, w składzie: Marek Waglewski, Krzysztof Niżnik, Arkadiusz Ciechomski i Paweł Szczygieł. Podczas dwóch tygodni gry nie zanotowali żadnej wpadki. Całością prac komitetu organizacyjnego – przygotowującego mistrzostwa – kierował kol. Janusz Kalida, któremu chciałbym podziękować za zaangażowanie, a zwłaszcza za atrakcyjnie zorganizowaną ceremonię otwarcia mistrzostw, której to Janusz był również głównym sponsorem. Tak efektownej ceremonii otwarcia nie było do tej pory na żadnych otwartych mistrzostwach Europy i zapewne szybko nie będzie.

Choć zawodnicy spodziewali się sprawnej organizacji, to jednak i w Poznaniu udało nam się ich zaskoczyć. A to za sprawą nowych nowinek technologicznych. Każdy uczestnik otrzymał *badge'a* (czyli identyfikator), a w nim zakodowany własny, indywidualny numer. Po zakończeniu sesji wystarczyło zbliżyć *badge'a* do czytnika, by już po chwili odebrać z drukarki własną „historię choroby”, czyli wyniki wszystkich rozegranych w danej sesji rozdań. Szczególnie w pierwszych dniach mistrzostw zdumienie wielu graczy (zwłaszcza tych spoza Europy – dla których nasze rozwiązania technologiczne to kompletna science fiction) sprawiło nam wiele satysfakcji.

Te nowatorskie rozwiązania to zastuga – przede wszystkim – Jana Romańskiego. Niestety – Janek zmarł tydzień przed mistrzostwami, pogrążając wiele osób w głębokim smutku. Na szczęście wychował swoich następców, wśród nich Michała Zimnego, który godnie kontynuuje działalność Janka. Dla Michała i jego zespołu – w składzie: Maciej Czajkowski, Łukasz Kalbarczyk, Paweł Perz i Piotr Śmieliński – nie było w Poznaniu rzeczy niemożliwych. Każde życzenie europejskich działaczy zespół Michała realizował perfekcyjnie, wzbudzając zachwyt, a często i poczucie zazdrości. Piszę o tym celowo, gdyż według wielu zawodników i dziennikarzy nasz system prezentacji wyników powinien zostać obowiązkowo zaadoptowany na stałe zarówno przez EBL, jak i światową federację. (Inna sprawa, że chyba nie dla wszystkich będzie to takie oczywiste).

Drugim pozytywnym zaskoczeniem (tym razem głównie dla polskich zawodników) była działalność naszych sędziów. Choć zawodnicy lubią krytykować pracę arbitrow, to tym razem mogli sami się przekonać, że na tle zachodnich kolegów nasi polscy sędziowie zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Nasza ekipa sędziowska – Jacek Marciniak, Kuba Kasprzak, Sandra Róžańska i Zbigniew Sagan – otrzymała również wysokie noty od sędziego głównego Antonia Riccardiego, który posiada najwyższy tytuł sędziowski w Europie (Head EBL TD). Gdy w pewnym momencie okazało się, że trzeba ściągnąć do Poznania dwóch kolejnych sędziów, PZBS został poproszony o ich wskazanie. W ten sposób

do kolegów dotoczyli Artur Wasiak oraz Jurk Greś. Całej ekipie sędziowskiej serdecznie gratuluję świetnie wykonanej pracy!

Tradycyjnie już przebieg rozgrywek można było śledzić na serwerze BBO. PZBS zadbał, aby tych relacji było odpowiednio dużo. Nad właściwym ich przebiegiem czuwała liczna ekipa pod wodzą Marka Wojciechowskiego – zapewniając profesjonalny poziom relacji. Mnóstwo informacji o mistrzostwach można było znaleźć w codziennym biuletynie, który – co warto podkreślić – był profesjonalnie drukowany (a nie powielany na kserokopiarce – tak jak odbywało się na wielu poprzednich mistrzostwach). Gdy dodamy do tego dobry papier, to można powiedzieć, że mieliśmy ciekawą gazetę z licznymi – wysokiej jakości – zdjęciami. Biuletyn drukowany był w języku angielskim, ale codziennie pojawiały się w nim także profesjonalne teksty po polsku, w czym zastuga naszych zawodców Marka Wójcickiego i Wojtkę Siwca.

Sporo było mistrzostwach w mediach, głównie wielkopolskich. Codzienne duże relacje z zawodów ukazywały się w *Głosie Wielkopolskim*. Często o brydżu informowało *Radio Merkur*. Kilkakrotnie odwiedziły nas telewizje (TVP, TVN). Obszerny artykuł o mistrzostwach opublikowała także *Rzeczpospolita*.

Zapał i zaangażowanie osób bezpośrednio pracujących przy obsłudze mistrzostw to klucz do sukcesu. Ale w dzisiejszych czasach nie sposób zorganizować żadnej dużej imprezy sportowej bez odpowiedniego wsparcia finansowego. Tutaj duże słowa uznania i podziękowania chcę skierować do władz Poznania, a w szczególności do prezydenta Ryszarda Grobelnego i przewodniczącego Rady Miasta Grzegorza Ganowicza. Obaj władarze miasta z dużym zainteresowaniem przyglądali się zmaganiom brydżystów (sami też chętnie grywają w brydża), ale i brali aktywnie udział w imprezach towarzyszących, zaszczepiając nas swoją obecnością np. podczas ceremonii otwarcia czy uroczystych spotkań. Z kolei oficjalni goście mistrzostw zostali zaproszeni na do Urzędu Miasta, gdzie wiceprezydent Poznania Sławomir Hinc opowiadał o historii miasta i samego miejsca spotkania. Działacze francuscy byli dumni, że znaleźli się w sali, w której ponad dwieście lat temu miał swoją główną



kwaterę Napoleon. W imieniu naszego związku chciałbym również podziękować pani Ewie Bąk (dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta), w której zawsze mamy oddanego brydżowi przyjaciela.

Obok stolicy Wielkopolski głównymi sponsorami 5. OME były firmy Budimex oraz PGNiG. Pierwsza jest nam doskonale znana – już od dwóch lat wspiera polskiego brydża. Budimex był również sponsorem uroczystego *gala dinner* dla gości mistrzostw, którego atrakcją (i dużą niespodzianką) był występ znanego artysty Waldemara Malickiego. Ale dla nas brydżystów najważniejszym momentem gali było wystąpienie gospodarza wieczoru, prezesa Budimeksu pana Dariusza Blochera, który poinformował, iż Budimex przedłuży umowę z PZBS na kolejne dwa lata. To naprawdę bardzo dobra wiadomość! Gorące słowa podziękowania kieruję również do prezesa PGNiG pana Michała Szubskiego i wszystkich pracowników tej firmy, wśród których nie brakuje brydżystów.

Obok głównych sponsorów udało się nam pozyskać wielu mniejszych sponsorów i partnerów mistrzostw. Gorące słowa podziękowania kieruję do pana Leszka Bokieja, właściciela i prezesa firmy Ostromecko, która zapewniła bezpłatnie wodę mineralną przez cały okres trwania rozgrywek. Znakomitą kawę serwowała firma Vergnano, w czym z kolei zastruga kol. Piotra Gawryśia. Karty do gry zapewnił nasz niezawodny partner, firma Trefl z Krakowa, którą zarządza pan Stanisław Wiązowski. Dla związku zostało nam ok. 7000 kodowanych talii z logotypem mistrzostw – myślę, że karty te będą widoczne na naszych krajowych boiskach.

Atrakcyjnie torby (w atrakcyjnej cenie) oraz inne drobne gadżety zapewniła szczyńska firma kol. Piotra Wasylki – wszystko w terminie i zgodnie z ustaleniami. W trakcie mistrzostw finansowo lub produktowo wsparły nasz również następujące firmy: Axellus, Enea, Volkswagen Poznań, Plus, Baron Excellent, Oce, Lotto, AB Wrocław, Connector i Dalkia. Wszystkim firmom – za okazaną pomoc i wsparcie – bardzo, ale to bardzo gorąco dziękuję!

Nie ulega wątpliwości, że dzięki zaangażowaniu wielu osób i firm 5. Otwarte Mistrzostwa Europy zakończyły się wielkim sukcesem organizacyjnym i promocyjnym PZBS. Zaprezentowaliśmy naszą dyscyplinę jako sport, który potrafi dostarczyć wielkich emocji. To cieszy i daje nam wszystkim prawo do dumy!



Radostaw Kiełbasiński – prezes PZBS-u, oraz Dariusz Blocher – prezes Zarządu Budimeksu SA

Tyle o sprawach organizacyjnych. Ale mistrzostwa to przede wszystkim walka zawodników przy stole. I tutaj również nasi zawodnicy sięgnęli po najwyższe noty. Największą niespodzianką sprawił nam wszystkim złoty medal – w głównej konkurencji, czyli par open – naszych młodych zawodników: Artura Guły i Mikołaja Taczewskiego. Informacja o ich sensacyjnym zwycięstwie została podana nawet w sobotnich wiadomościach sportowych, tuż po głównym wydaniu *Wiadomości TVP1*. Brązowy medal w tej konkurencji zdobyła nasza reprezentacyjna para Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz.

Zachęcając – w poprzednim wydaniu *ŚB* – koleżanki i kolegów do udziału w mistrzostwach, napisałem m.in.:

*Warto zatem przyjechać do Poznania. Poza tym np. turniej par na maksy rządzi się swoimi prawami. Może się zdarzyć, że akurat nam powieje wiatr, co może skutkować życiowym sukcesem. To właśnie dzięki otwartym mistrzostwom par do historii europejskiego brydża przeszli tacy zawodnicy, jak olsztynianie Krzysztof Łukaszewicz i Roman Kierznowski (złoty medal w Hadze w 1997) oraz tódzka para Jarosław Cieślak – Jan Mozyński jr (złoto w Sorrento w 2001).*

Cieszę się, że te zdania okazały się prorecze, a wszystkim polskim brydżystom dziękuję za liczny udział w zawodach.

W głównym turnieju par open padł rekord frekwencji otwartych mistrzostw. Wystartowało w nim 377 duetów (w tym aż 178 polskich, a także 9 par Polak – obcokrajowiec). Poprzedni rekord utrzymywał się od pierwszych OME w Menton 2003, gdzie w konkurencji par open wystartowało 365 duetów.

Nie zawiedli nasi seniorzy, którzy od kilku lat regularnie zdobywają medale na najważniejszych zawodach. W tym roku najlepszą seniorską parą Europy okazali się Aleksander Jezioro i Jerzy Russyan, a po srebro sięgnęli Irena i Jan Chodorowscy. Brązowy medal w konkurencji teamów zdobyli Włodzimierz Wala i Jacek Stasica, grający w teamie z parą Marek Borewicz – Roger Kutner. Serdecznie gratuluję!

Oczywiście zdobyte medale cieszą, ale nie powinny przesłonić całego obrazu mistrzostw. To, że w konkurencjach mikstowych byliśmy tylko tłem dla najlepszych, raczej, niestety, nie dziwi. Martwić natomiast musi bardzo słaba postawa naszych reprezentantów w rozgrywkach teamów open. Choć i tu mieliśmy polski akcent – w osobie złotego medalisty Jacka Pszczoły, grającego w amerykańskim teamie – to jednak pozostali polscy zawodnicy byli bardzo daleko.

Sportowe podsumowanie mistrzostw zostawiam fachowcom. Na szczegółowe analizy z mistrzostw zapraszam do kolejnych numerów *Świata Brydża*.



# 54 Taka ważna umiejętność: przegrywanie

Kwestionariusz arcyinstruktora: Grzegorz Narkiewicz

<b>5. Otwarte ME w Brydżu Sportowym Poznań 2011</b>		<b>Relacje</b>			
<b>2</b> <b>Polskie trofea w Poznaniu</b>	<b>Mistrzostw Europy w Poznaniu</b>	<b>9</b> <b>Trzy dni brydżowej uczy we Wrocławiu</b> Finał Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011	<b>20</b> <b>Złoty finisz Piotra Gawrysia z Jackiem Kalitą</b> Budimex 54. Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy	<b>26</b> <b>Niezwykłe pożytki z agresywnej kontry wywoławczej</b> Starachowice 15 i 16 kwietnia 2011 roku	<b>28</b> <b>Okazała próba przed mistrzostwami Europy</b> Poznań, 1 maja 2011 roku
<b>3</b> <b>Galeria medalistów 5. Otwartych</b>	<b>4</b> <b>Od prezesa</b>				
<b>29</b> <b>Minimalne otwarcie Krzysztofa Martensa</b> Wrocław, 7 i 8 maja 2011 roku	<b>30</b> <b>Sprawiedliwość? Trudna sprawa...</b> Bydgoszcz, 12 czerwca 2011 r.	<b>31</b> <b>Imp do impa i jest zwycięstwo</b> Finałowe rozstrzygnięcia Budimex Grand Prix Polski Teamów 2010/2011	<b>33</b> <b>Udana wyprawa do Bonn</b> Trzeba mieć odwagę (Gawrysia), żeby spasować	<b>34</b> <b>Jedyny minus: trzeba czekać aż rok do następnego razu</b> Bridge Forest Trophy w Debrzynie	<b>35</b> <b>Warto wierzyć partnerce</b> 5. Turniej Przyjaciół Brydża w Bydgoszczy
<b>Młodzieżowy</b>			<b>Technika</b>		
<b>36</b> <b>Ostatnia (?) taka olimpiada...</b> 17. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach halowych, Podlasie 2011	<b>37</b> <b>Marcin Kuflowski – człowiek, który uratował jubileuszowe 25. Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej</b>	<b>38</b> <b>Supersonów kłamra czasu</b> <b>38</b> <b>Bądź kowalem swojego losu</b>	<b>39</b> <b>Proste rachunki</b> KROK PO KROKU	<b>35</b> <b>Grunt to wyobraźnia</b> INTERESUJĄCE ROZDANIA	<b>40</b> <b>Proste, znane, ale często niezauważane</b> CZĘŚCIOWA ELIMINACJA
			<b>Teoria</b>		
<b>47</b> <b>Torontończyk podbija Las Vegas</b> POJEDYNEK LICYTACYJNY Fred Gitelman i Brad Moss	<b>56</b> <b>Jak rozegrasz?</b> ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 27	<b>58</b> <b>Jak będziesz się bronił?</b> ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 53	<b>60</b> <b>Pierwszy wist</b> ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW ZE STR. 46	<b>42</b> <b>Uczymy się Wspólnego Języka (5)</b> SZKOŁA LICYTACJI	<b>43</b> <b>Trudne wybory</b> TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA
<b>Pokój otwarty</b>			<b>Varia</b>		
<b>41</b> <b>Geniusz Pochronia</b> Janusz Korwin-Mikke o brydżu w „Najwyższym Czasie”	<b>45</b> <b>Moderujące 2BA</b> Kto pyta, nie błądzi	<b>46</b> <b>Udowodnij, że wiesz, co robisz</b> NAPISALI DO NAS	<b>62</b> <b>Konkurs Świata Brydża nr 5–6/2011</b> PROBLEMY	<b>63</b> <b>Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2011</b> ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW	<b>65</b> <b>Zia Mahmood</b> GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

**Świat brydża**  
Pismo PZBS ISSN-0867-7743  
Wydawca (na zlecenie PZBS)  
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,  
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

**Adres redakcji:**  
00-019 Warszawa, ul. Złota 9/4,  
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl  
**Redaguje zespół**  
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny),  
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

**Stale współpracują:** Larry Cohen,  
Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski,  
Radosław Kietbasiński, Ryszard Kietczewski,  
Wit Klapper, Roman Krzemień, Michał  
Kwiecień, Stawomir Latała, Krzysztof Martens,  
Maciej Potz, Olgierd Rodziewicz,  
Włodzimierz Starkowski, Frank Stewart

**Prenumerata**  
50 10205558 1111122134200068  
Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo  
do skrótów i redakcyjnego opracowywania  
tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam  
i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



## WSPOMNIENIE

## To jest BYK, zadzwoń do Jasia

Wotaliśmy Go Janek, chociaż miał jeszcze kilka innych imion, no, przede wszystkim Jan (zawsze brzmiało dumnie), ale również Siara (...i wszystko jasne, przyznacie, że podobieństwo do Rewińskiego byto uderzające), Amazing (czasem Triple Amazing, ale o etymologii tegoż potem). Dla starych przyjaciół, jeszcze z podwórka, to był Dżony.

Sporo czasu spędzaliśmy w samochodzie, z turnieju na turniej, z mistrzostwa na mistrzostwa, z festiwalu na festiwal. Zebrałoby się tych kilometrów pewnie na dwukrotne objechanie kuli ziemskiej. W samochodzie rodziły się pomysły, które Janek potem realizował. Czasem realizacja trwała króciutko, np. gdy w 2003 r. z Kongresu Bałtyckiego w Sopocie jechaliśmy do Wrocławia na Akademickie Mistrzostwa Europy, a więc przegadanie sprawy w samochodzie, nocka Janka przy komputerze (nie przeszkadzałem, bo nie chrapie), rano odpalenie programu i... zachwyt uczestników. Bywało też jednakże, że realizacja pomysłów przebiegała w tzw. tempie Janka. W 1996 r. wymyśliłszy specjalną koncepcję teamów. Inauguracja nowego software'u miała mieć miejsce na 40-lecie PZBS, w którego programie był turniej teamów różnorodnych reprezentacji, głównie z OZBS-ów. Omówienie planowanego efektu, łącznie z barwnymi rysunkami wyglądu ekranów, nastąpiło dwa miesiące przed imprezą. Mniej więcej raz w tygodniu dzwoniłem do Janka z zapytaniem, jak przebiegają prace.

– *Już mam* – odpowiadał Janek.

– *Czy mogę wpaść do Cię, co by to cudo obejrzeć?* – fakt, bywam upierdliwy.

– *Jeszcze nie, zostało kilka drobiazgów.*

Po tygodniu rozmowa przebiegała w podobnym stylu i tak aż do weekendu, w którym teamy miały być grane. Zadzwońtem do pracy Janka w piątek ok. 14.

– *Czy mógłbyś przestać mi program w mailu?* – poprosiłem z dumą w głosie, gdyż od kilku dni miałem swój pierwszy adres e-mailowy.

– *Nie mógłbym, bo nie mam co przestać* – odparł, jak zwykle niezwykle spokojnie, Janek.

Najpierw złapałem słuchawkę telefonu, potem oddech i na koniec równowagę.

– *Jak to?* – wychrypiałem. – *Przecież mówiłeś, że masz?*

– *Mam ostateczną koncepcję* – dumnie odparł Janek.

– *Jestem u Ciebie za 15 minut, nigdzie nie wychodź.*

– *Panikarz jesteś.* – Przywitał mnie Janek. – *Ale skoro już jesteś, to zaparz świeżej kawy, co byś się do czegoś przydał.*

W sobotę o 5 rano program był gotowy. No, może wersja bardzo początkowa 0.0, ale coś było. Turniej wystartował zgodnie z planem o 10, a z każdą kolejną rundą program nabywał kolejną literkę, gdyż Janek sukcesywnie usuwał braki, dodawał modyfikacje, upiększał dizajn. Ponieważ rund było 15, więc wersja 15.0 nadawała się do rozpowszechniania. Od tej pory powiedzenie „już mam” nabrało zupełnie nowego wymiaru, przynajmniej w wersji Jankowej.

Obaj lubiliśmy sędziować w Sopocie, bo słoneczko, plaża (wprawdzie nie znosiliśmy opalania, ale wystarczała świadomość, że plaża jest), no i przede wszystkim Monciak – miejsce naszej młodości. 5–6 lat temu w trakcie Kongresu Bałtyckiego do Sopotu przybyła ekipa z Wydziału Matematyki UW, rocznik 1968–1973, rocznik Janka. Większość Jego kolegów znałem jeszcze z czasów studenckich, więc zostałem zaproszony do wspólnych wspominek w kawiarni, a gdzieżby indziej, na Monte Cassino. O matematykach można by godzinami, ale ten rocznik Janka był chyba jakiś wyjątkowy. Wszyscy jak jeden mąż pasowali do stereotypu matematyka. A jakież to stereotyp? – zapytacie. Odpowiedzią niech będzie historia o typowym matematyku: Pewien podróżnik wyruszył w podróż balonem. Niestety, zerwała się wielka burza, która ustała dopiero po wielu godzinach targania balonem w różnych kierunkach. Gdy przejaśniało, podróżnik zorientował się, że balon znieruchomiał nad zupełnie nieznanym lądem. Wychylił się z gondoli i zobaczywszy tubylca, prozaicznie zapytał: – *Gdzie ja jestem?* – *Proszę pana,*



*znajduje się pan w gondoli nieruchomego balonu około 6 metrów nad ziemią* – zabrzmiała precyzyjna odpowiedź typowego matematyka.

Opowieści sopockie dotyczyły takich historii, acz z życia wziętych. Przypomniano zdarzenie jednego z asystentów ich wydziału, którego tramwaj zatrzymał się na przystanku i starsza pani oczekująca na tramwaj zapytała go, ile przystanków jest do Dworca Centralnego. – *Dwa* – odparł ów asystent. Pani wsiadła i po dwóch przystankach chciała upewnić się, czy to już Centralny. – *Nie, droga pani, teraz już cztery.*

Pierwszy Janka turniej policzony przy pomocy komputera odbył się w połowie lat 70. Dokładnej daty nie pamiętam, wtedy tylko grywałem i mój czas na sędziowaniu jeszcze nie nadszedł, ale Janek już był sędzią uznanym, a możliwości komputerów nasunęły mu pomysł na KoPS-a, czyli Komputerowy Pomocnik Sędziego. Będąc i graczem, i sędzią, i informatykiem, spełniał wszelkie warunki, aby zostać komputerowym sędzią idealnym. I Janek szansy nie zmarnował. Pierwszym Jego uczniem był Janusz Ropelewski, który na komputerach znał się tyle co

na balecie, ale chętnie używał pierwszych wersji KoPS-a, tym chętniej, że jeśli coś robił źle, to komputer wyświetlał mu komunikat: *To jest BYK, zadzwoni do Jasia*. Potem garściami z wiedzy i programu Janka czerpali tacy sędziowie, jak Włodek Wengosz Rutkowski i Maciej Czaja Czajkowski. Obydwaj chyba najwięcej przyczynili się do rozwoju KoPS-a, wynajdując coraz to kolejne dziury w programie lub też żądając kolejnych wodotrysków. I Janek po swojemu, w swoim, opisanym powyżej, tempie realizował ich kolejne zachcianki. Z drugiej strony Janek – wiedząc, że KoPS jako program pod DOS staje się bliższy dinozaurom niż współczesnym wymogom – zintensyfikował prace nad wersją windowsową. Przetłomem było przyznanie Polsce organizacji 48. Drużynowych Mistrzostw Europy w 2006 r. Próby zbudowania software'u w oparciu o współpracę z firmą zewnętrzną spętzły na niczym, więc Janek przystąpił do pracy. Odbyliśmy kilka, może kilkanaście seansów burzy mózgów w dość wąskich gronach, ale efekty przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. – *Amazing, amazing, amazing* – w takich słowach zagraniczni dziennikarze brydżowi opisywali program liczący i prezentujący wyniki w internecie z tych mistrzostw. Teraz wiecie już, dlaczego Janek został Amazing.

Nastąpiła złota era polskiego systemu obliczania wyników. Dumny byłem, gdy podczas ceremonii zamknięcia 1. Igrzysk Sportów Umysłowych w Pekinie podszedł do

mnie Thomas Brening (taki szwedzki Janek) i stwierdził, że po tych igrzyskach śmiało może nazwać siebie światowym nr 2 w dziedzinie programów obsługujących brydża. – *Miejsce nr 1 jest zajęte przez niedoścignionego Janka* – stwierdził z niejakim smutkiem. Do kolejnych polskich mistrzostw Europy, tych w Poznaniu, podchodziliśmy już bez obaw. Szybko przekonaaliśmy organizatorów, że nasz polski „piątkowy” system rozgrywania turniejów par jest najlepszy, a prezentacja naszego pomysłu na przeprowadzenie imprezy wzbudziła entuzjazm we władzach EBL. Jedynie wiceprezydenta EBL Radka Kietbasińskiego nie mogliśmy niczym zaskoczyć, gdyż jako prezes PZBS ufał nam bez zastrzeżeń. Szczegóły dotyczące mistrzostw Europy dopracowaliśmy, a gdzieżby indziej, w Sopocie podczas Kongresu Baltyckiego. I z ufnością czekaliśmy na czerwiec 2011.

Ciężki zawal, jakiego doznał Janek na inaugurację kursokonferencji sędziowskiej 25 lutego, był zaskoczeniem, przerażeniem, bólem – słowa nie oddadzą naszego ówczesnego stanu ducha. Czas śpiączki był już czasem nadziei, ufności, że jutro, pojutrze nastąpi Janka przebudzenie i Jego powrót do naszej zwykłej codzienności. Na wypadek przedłużenia wybudzenia przygotowaliśmy się na plan B. Na czym ów plan polegał? Rokroczne szkolenia centralne sędziów, szkolenia (niemal codzienne) sędziów komputerowych owocowały powstaniem grupy sędziów, następców Janka, zdolnych, ambitnych i mto-

dych programistów, ludzi, którzy z komputerem się urodzili. Owa grupa pod przewodnictwem Michała Zimniewicza, zaledwie 22-latek z Poznania, gwarantowała kontynuację pracy i w pełni wykorzystanie systemu stworzonego przez Janka. Nikt się jednak nie spodziewał, że na 11 dni przed mistrzostwami dojdzie do nas ta najsmutniejsza wieść.

*Jan odszedł* – o 16.40 6 czerwca SMS tej treści przysłał mi Czaja. Mówią, że jak człowiek jest w stanie przygotować się na jakąś smutną wiadomość, to później łatwiej to znieść. Nieprawda. Ból, otepienie, przygnębienie, smutek – wszystko naraz wali ci się na głowę. Bliskość mistrzostw nie pozwoliła jednak na catkowite rozklejenie się. Zresztą Janek nigdy by mi nie wybaczył, gdybym coś zepsuł w Jego mistrzostwach. Tak, w Jego, gdyż wymodelował te mistrzostwa w nie mniejszym stopniu niż ja. Wizje mieliśmy wspólne, ale to On przekuł je w najwspanialszy software do obsługi brydża sportowego, jaki kiedykolwiek ujrzał świat.

Na zakończenie zacytuję dwóch zagranicznych przyjaciół Janka, którzy byli Nim zafascynowani, a śmierć Janka zaskoczyła ich równie mocno jak nas wszystkich.

Ton Kooijman, Holandia, wieloletni Championship Manager: – On był skarbem, który powinien być z nami jeszcze przez wiele lat. Życzę Ci, abyś przetrwał tę stratę, chociaż wierzę, że gdzieś tam z góry Janek będzie czuwał, aby sprawy podczas mistrzostw przybierały właściwy kierunek.

Eitan Levy, Izrael, sędzia EBL: – Wspominał Janka z czułością i podziwem. Był znakomitym programistą, a jednocześnie sympatycznym i skromnym człowiekiem. Pamiętam doskonale, jak będąc sędzią głównym podczas Mistrzostw Europy Par Juniorów we Wrocławiu w 2008, zapytałem Janka, czy byłby w stanie swoim programem policzyć dość skomplikowany *carry-over* w tych mistrzostwach. Zastrzegłem, że nic się nie stanie, jeśli to okaże się niemożliwe. Ku mojemu zdziwieniu po godzinie Janek zdemonstrował poprawkę w programie ujmującą moje wymagania. I zapamiętałem do końca życia słowa, które Janek wypowiedział: „Moja praca polega na przystosowaniu programu do Twoich wymagań, a nie przystosowaniu Ciebie do mojego programu”.

Ehh, cały ten Janek.

I niech to kłucie kiedyś minie.

*Sławek Latata*

Z głębokim żalem informujemy,  
że 6 czerwca 2011 r. zmarł

## Jan Romański

Brydż, nie tylko w Polsce, poniósł niepowetowaną stratę.

On zmienił nasz brydżowy świat.

To dzięki Niemu oglądaliśmy rozgrywki „na żywo”.

Zostanie w naszej pamięci jako niesamowicie  
pogodny człowiek  
i wspomniały przyjaciel.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia,  
łącząc się w bólu

Zarząd Główny PZBS i przyjaciele



Wojciech Siwiec

## Trzy dni brydżowej uczty we Wrocławiu

Warszawskie Auguri nadal na tronie drużynowego mistrza Polski



Auguri Warszawa – drużynowi mistrzowie Polski w sezonie 2010/2011, od lewej: Mariusz Puczyński, Marcin Leśniewski, Jacek Pszczoła, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Łukasz Brede oraz Krzysztof Kotorowicz

**Przez trzy dni – od 19 do 21 maja – brydżową stolicą Polski był Wrocław, tam bowiem rozegrano decydujące boje Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011.**

Stanąły do nich najlepsze cztery zespoły rundy eliminacyjnej: obrońcy tytułu mistrzowskiego warszawskie Auguri, leszczyński KS Winkhaus Unia, Ruch SA – Politechnika1 Wrocław oraz stołeczny Dom Kredytowy Notus. A że rozgrywki te stały na wysokim, a momentami nawet na bardzo wysokim poziomie, można mówić o prawdziwej brydżowej uczcie, tak dla zawodników, jak i – przede wszystkim – dla kibiców.

W 72-rozdaniowych (6 x 12) półfinałach Unia rozbiła Notus 186,2:84 impów (7,2:0 – carryover; 71:8, 19:22, 10:31, 23:22, 56:1; przed ostatnim segmentem stołeczni brydżyści poddali się), natomiast Auguri po zaciętym pojedynku pokonało wrocławian 105:67,2 impa (0:7,2 – carryover; 20:18, 3:19, 26:5, 13:14, 30:3, 13:7; 6 impów kary czasowej dla Ruchu). Finał (96-rozdaniowy, 8 x 12) Unia – Auguri stał na godnym swej rangi poziomie, a ostateczne zwycięstwo drużyny warszawskiej 167:135,6 impa (0:9,6 – carryover; 40:28, 23:13, 32:3, 5:17, 9:7, 4:22, 21:30, 33:6) zrodziło się dopiero w ostatnim segmencie. W 48-rozdaniowym spotkaniu o trzecie miej-

sce Ruch – Politechnika Wrocław minimalnie pokonał DK Notus 97,8:95 impów (4,8:0 – carryover; 22: 3, 11:48, 11:37, 49:7).

Złote medale Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011 wywalczyli: **Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Krzysztof Kotorowicz, Grzegorz Narkiewicz, Jacek Pszczoła, Mariusz Puczyński oraz Marcin Leśniewski.** Drużynę do obrony wywalczonego w poprzednim sezonie tytułu poprowadził, podobnie jak przed rokiem, **prezes Auguri Zdzisław Ingielewiec.**

Srebrnymi medalami Budimex DMP 2010/2011 uhonorowano brydżystów leszczyńskiej Unii: **Rafała Jagniewskiego, Marcina Krupowicza, Michała Kwietnia, Bogusława Pazura, Marka Wójcickiego i Stawomira Zawisłaka;** czterech z nich to brązowi medalistów z roku ubiegłego. W tym roku krążki brązowe przypadły natomiast: **Cezaremu Balickiemu, Piotrowi Gawrysiowi** (złotemu medalistom sprzed roku z drużyną Auguri), **Stanisławowi Gołębiowskiemu, Krzysztofowi Jassemowi, Włodzimierzowi Starkowskiemu i Adamowi Żmudzińskiemu.** Wszystkim wyżej wymienionym bardzo serdecznie gratulujemy!

Popatrzmy teraz z bliska, jak toczył się pojedynek o najwyższe trofeum Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011...

**Rozd. 1/I; obie strony przed partią, rozd. N**

♠ AD942		♠ W
♥ A109		♥ K752
♦ 1054		♦ W963
♣ 109		♣ KW83
♠ K1087653	N	
♥ W6	W	E
♦ D	S	
♣ AD7		
		♠ —
		♥ D843
		♦ AK872
		♣ 6542

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Jagniewski	Buras	Kwiecień
—	pas	pas	1♦
1♠	pas	1BA	pas
2♣ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	pas	pas
2♠ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup> (?)	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> sztuczne wskazanie dobrej ręki; <sup>2</sup> wskazanie *trapping-pasa* pikowego; <sup>3</sup> w kontekście całej sekwencji: 6\*♣ i inwit do końcówki (z kartą starszą Narkiewicz zgłosiłby 2♣ już w poprzednim okrażeniu); <sup>4</sup> *kontra karna*

Wist: ♦5; 8 lew, 470 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
—	pas	pas	1♦
1♠	pas	1BA	pas
2♣	ktr. <sup>1</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> *kontra karna*

Wist: ♦5; 8 lew, 470 dla WE; rozdanie remisowe.

Najważniejsze spotkanie brydżowego sezonu 2010/2011 rzeczywiście rozpoczęło się na wysokim pułapie, tyle że był to... arcymistrzowski remis. Obaj zawodnicy N zbyt pochopnie skontrowali swoim przeciwnikom częściówkę 2♣; w szczególności uwaga ta dotyczy Rafała Jagniewskiego w PO, który wiedział/powinien był wiedzieć, że Grzegorz Narkiewicz inwituje dograną. Szybko też okazało się, iż broniący mogą w tym rozdaniu wziąć jedynie dwa czerwone topy oraz trzy lewy atutowe, tym bardziej że po zdobyciu pierwszej wziętki na ♦K obaj zawodnicy S zagrali też ♦A. Nawet jednak bez wyrobienia im lewy (czy nawet dwóch lew) karowej (-ych) technicy miary Narkiewicza czy Pazura nie mieliby najmniejszych problemów ze zrealizowaniem skontrowanych gier (musieli-

by jedynie zadbać o to, aby obrońca **N** nie przebił – małym pikiem – trzeciej rundy trefli, po dopuszczeniu partnera do ręki figurą karową albo ♥D).

**Rozd. 5/I; strona NS po partii, rozd. N**

♠ 76			
♥ W53			
♦ KW106532			
♣ 7			
♠ W3		♠ AD1092	
♥ AD8642		♥ K9	
♦ D		♦ 8	
♣ K952		♣ W10843	
	♠ K854		
	♥ 107		
	♦ A974		
	♣ AD6		

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Jagniewski	Buras	Kwiecień
—	pas	2♠	pas
pas	3♦	pas	3BA
ktr.	pas	pas	4♦
pas	pas	pas	

1 5+♠-5 (4)+♣/♦, 4-10 PC

Wist: ♣W; 10 lew, 130 dla **NS**.

W **PO** po otwarciu licytacji przez Krzysztofa Burasa podlimitową dwukolorówką z pikami nie było już w zasadzie mowy o tym, aby jego para zagrała w tym rozdaniu (końcówkę) w kiery. Tak, jak się to potoczyło, najlepiej dla pary **WE** byłoby, gdyby Narkiewicz spasaował na 3BA Kwietnia; kontrakt ten mógłby bowiem zostać położony bez trzech (po ataku błotką kier albo nawet pikiem – do asa w ręce partnera – oraz odwrócie tego ostatniego ♥K i kierem). Tymczasem 4♦, na które po kontrze uciekł Michał, były absolutnie nieobkładalne, **NS** wzięły więc zapis na swoją stronę.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
—	pas	1♠	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♠ <sup>3</sup>	pas
3♥ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas...

<sup>1</sup> system *Nail*: 10-14 PC z 4+♠, najczęściej układ nierównoważony (możliwe jednak 10-11 PC z niezłą piątką pików w układzie 5♠332); <sup>2</sup> *transfer*: 5+♥, zasadniczo forsing do dogranej (chyba że ponadto trzykartowy fit pikowy); <sup>3</sup> 10-11 PC, 5+♠, brak 3♥, nie forsują; <sup>4</sup> wydłużenie kierowe, a zatem co najmniej sześć kart w tym kolorze, przesądzenie dogranej; <sup>5</sup> dwukartowy fit kierowy

Wist: ♣7; 12 lew, 480 dla **WE**; **12 impów dla Unii**.

Tymczasem w **PZ** Marek Wójcicki z Bogusławem Pazurem sprawnie, acz po nieco sztucznej sekwencji, właściwej ich znakomitemu systemowi *Nail*, doszli do końcówki w kiery. Marek zaczął na drugiej ręce od 1♠:

po pierwsze dlatego, iż było to otwarcie ze strefy 10-14 PC, po drugie – gdyż w ich systemie 2♠ to naturalne otwarcie typu *stabe dwa*. Przeciwno Pazurowym 4♥ Bartosz Chmurski oddał naturalny wist singlem treflowym. Rozgrywający zadysponował wówczas ze stołu ♣W, a gracz **S** – Mariusz Puczyński – zabił rzecz jasna ♣A; Pazur dodał z ręki ♣5. Niestety, Mariusz nie potapał się, że partner wyszedł w singla, nie powtórzył więc treflem do przebitki, co doprowadziło do szybkiej wpadki bez jednej (♣A, treflowa przebitka, ♦A, druga przebitka trefla przez **N**). Nie wpadł również na pomysł wyjścia w drugiej lewie małym karem – Bartosz doszedłby wówczas ♦K i zagrał w pika, co również byłoby kładące. Mariusz wyszedł ♥10 – co przy tak silnych pikach w dziadku oraz możliwych do wyrobienia treflach tamże należy uznać za posunięcie mocno wątpliwe. Istotnie, rozgrywający ściągnął trzy razy atu i już miał swoje. A że ponadto kiedy następnie Pazur wyszedł z ręki ♠W na im-pas, Puczyński rozpaczliwie go przepuścił, rozgrywającemu przybyła kolejna wziętka. Oczywiście drugą rundę pików Boguś pobit na stole asem, a potem oddał Puczyńskiemu trefla – na damę. Mariusz nie ściągnął wtedy ♦A, przeto Pazur zrobił już nielicytowanego szlemika (singlową ♦D ze swojej ręki wyrzucił bowiem na piątego trefla dziadka).

Do położenia kontraktu 4♥(W) łatwo doprowadziły też pierwszy wist pikiem, przedtem **N** mógłby nawet ściągnąć ♦K.

**Rozd. 7/I; obie strony po partii, rozd. S**

♠ 84			
♥ AK85			
♦ AW85			
♣ 972			
♠ 976		♠ A53	
♥ W1064		♥ 32	
♦ 742		♦ K96	
♣ D53		♣ KW864	
	♠ KDW102		
	♥ D97		
	♦ D103		
	♣ A10		

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Jagniewski	Buras	Kwiecień
—	—	—	1BA
pas	2♣	ktr. (!)	2♠
pas	3BA (?)	pas...	

Wist: ♣5; 7 lew, 200 dla **WE**.

Po wskazaniem Burasową kontrą na *staymana* (odważną! – trzeba to uczciwie przyznać; drukowaliśmy już niejedno rozdanie, w którym po podobnej akcji – uwaga ta dotyczy przede wszystkim jakości koloru treflo-

wego w ręce kontrującego – przeciwnicy wygrywali 2♣ z rekontrą i nadróbkami) wiście treflowym rozgrywający był bez szans. A że nie mógł też już grać przez piki, groziło to bowiem tak pewną, jak i szybką wpadką, musiał liczyć na to, że uda mu się zdobyć osiem wziętek w kolorach czerwonych. Zaimpasaował zatem ♦K i wpadł bez dwóch.

Na **NS** wychodziła jednak łatwo końcówka w piki i niewiele tylko trudniej – w kiery; obie na siedmiu atutach. Zamiast więc od razu chwycić byka za rogi i wrzucić 3BA, Jagniewski mógł poinformować partnera o swoich wątpliwościach treflowych, zgłaszając w zamian 3♣ (nawet jeśli rebid 2♠ Kwietnia przyrzekł zatrzymanie treflowe). Nie ulega wątpliwości, że wówczas Michał – z tylko jednym stoperem w kolorze wskazanym przez przeciwnika, ale za to z piątą koronką w pikach – bez specjalnych rozterek zapowiedziałby dograną w ten ostatni kolor.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
—	—	—	1♠
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	2BA <sup>4</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> quasi-naturalne, forsing do końcówki; <sup>2</sup> sztuczny rebid: 11-14 PC oraz albo 6+♠, albo układ zrównoważony 5♠332, albo 4+♣; <sup>3</sup> relay; <sup>4</sup> pięć pików oraz 1-2 trefle, nie najgorsza ręka

Wist: ♥W; 10 lew, 630 dla **NS**; **13 impów dla Auguri**.

W **PZ** Mariusz Puczyński zdecydował się na otwarcie 1♠ (popieram – przede wszystkim ze względu na jakość pików; chyba że w **PO** Kwiecień nie miał wyboru), na które jego partner odpowiedział co najmniej quasi-naturalnymi 2♣. Marek Wójcicki nie dysponował zatem możliwością wskazania wistu w ten kolor; przeciwko ostatecznym 3BA(S) jego partner wyszedł więc w kiery. A po takim wstępie rozgrywający nie miał problemów ze skompletowaniem dziesięciu wziętek.

**Rozd. 8/I; obie strony przed partią, rozd. W**

♠ KDW3			
♥ 7			
♦ D72			
♣ KD864			
♠ 862		♠ 10975	
♥ K10		♥ DW852	
♦ K1095		♦ W63	
♣ 10952		♣ 7	
	♠ A4		
	♥ A9643		
	♦ A84		
	♣ AW3		



Na drugim stopniu podium Budimex DMP 2010/2011 stanęli brydżyści KS Winkhaus Unii Leszno, od lewej: Michał Kwiecień, Marcin Krupowicz, kierownik drużyny Jerzy Rymwid, Sławomir Zawiślak, Bogustaw Pazur, Rafał Jagniewski oraz Marek Wójcicki

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Jagniewski	Buras	Kwiecień
pas	1♣ <sup>1</sup>	pas	1BA <sup>2</sup>
pas	2♣ <sup>3</sup>	pas	2♦ <sup>4</sup>
pas	2♥ <sup>5</sup>	pas	2♠ <sup>6</sup>
pas	3♠ <sup>7</sup>	pas	4♣ <sup>8</sup>
pas	4♦ <sup>9</sup>	pas	4♥ <sup>10</sup>
pas	5♥ <sup>11</sup>	pas	6♣ <sup>12</sup>
pas...			

<sup>1</sup> na bazie *Strefy*, czyli *Naszego Systemu*; <sup>2</sup> 13+ PC, sztuczny forsing do końcówki, pytanie o kartę partnera (albo naturalne trefle, co najmniej pięć kart w tym kolorze, albo układ zrównoważony, albo po prostu ręka, z którą jej posiadacz chce wypytać się o kartę partnera, czyli przejść na licytację jednokierunkową); <sup>3</sup> 12–13 PC z 5\*♣ w składzie niezrównoważonym albo 17 PC z 5\*♣ bez 4♥/♠; <sup>4</sup> relay; <sup>5</sup> 11–13 PC; albo z 4♣, albo z 6\*♣ w składzie niezrównoważonym, albo z 5\*♣–4♦; <sup>6</sup> relay; <sup>7</sup> dokładny układ ręki N: 4–1–3–5; <sup>8</sup> pytanie o pięć wartości na uzgodnionych treflach (w oparciu o konwencję *wywołanie końcówki*); <sup>9</sup> tu: jedna wartość; <sup>10</sup> pytanie o damę atuu; <sup>11</sup> jest ♣D, a ponadto albo ♠K, albo oba pozostałe (♦K i ♥K); <sup>12</sup> kontrakt końcowy wreszcie

Wist: ♥D; 12 lew, 920 dla NS.

Po precyzyjnej licytacji para leszczyńskiej Unii stanęła w bardzo przywoitym szlemiku treflowym. Rafał zabił pierwszą lewą ♥A na stole i wyszedł stamtąd w karo. Od W wyskoczył wówczas ♦K, przeto niedługo potem rozgrywający pokazał swoim przeciwnikom karty (pięć lew treflowych, cztery pikowe, kierowa oraz dwie karowe). Z powyższego opisu nie wynika bynajmniej jednak, iż była to rozgrywka tylko pięćdziesięcioprocentowa, oparta o szansę korzystnego położenia ♦K. Otóż gdyby w lewie drugiej ♦D została pobita przez obrońcę E królem, rozgrywający przebiłby kontynuację kierową w ręce, następnie zaś ściągnąłby dwa ra-

zy atuu (♣A w dziadka) oraz ♦A, zgrałby trzy lewy pikowe i wyrzucił ze stołu karo, przebił tam trzecią rundę kar, przebił w ręce damę atuu kiera, ściągnął ♣K i wykorzystał czwartą wziętkę pikową (sześć atutów, w tym karowa przebitka w dziadku, cztery piki, karo oraz kier). Oczywiście gdyby okazało się, że trefle są rozłożone 4–1, rozgrywający zagrałby czwartą lewą pikową przed przebicciem na stole karo, starając się wykorzystać szansę, iż posiadacz czterech atutów ma też cztery piki oraz trzy kara (czyli zasadniczo układ 4–2–3–4). Łączną szansę powodzenia rozgrywki Jagniewskiego szacują na nieco ponad 80%.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	2BA <sup>4</sup>
pas	3♦ <sup>5</sup>	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> układ 5\*♣–4♠; <sup>4</sup> drugie pytanie; <sup>5</sup> dokładny układ ręki N: 4–1–3–5

Wist: ♥D; 11 lew, 50 dla WE; 14 impów dla Unii.

Także w PZ Bartosz Chmurski z Mariuszem Puczyńskim stanęli w kontrakcie 6♣(N) i także tu padł pierwszy wist ♥D. Chmurski rozegrał jednak inaczej niż Jagniewski, a mianowicie na odwróconą rękę: po zabiciu pierwszej lewy ♥A na stole przebił w ręce kiera (od W spadły ostrzegawcze ♥10 i ♥K), wrócił do dziadka ♠A, przebił w ręce kolejnego kiera, dostał się na stół ♦A i przebił jeszcze jednego kiera. Teraz ściągnął ♣K D – niestety, atuty po-

dzieliły się 4–1 i rozgrywający musiał leżeć bez jednej (Pazur przebił pika i ściągnął ♦K).

Powodzenie rozgrywki Bartosza wymagało podziału trefli 3–2 (68%), a ponadto – aby żaden z przebijanych w ręce (blotkami atuu) kierów nie został nadbity przez obrońcę E starszym treflem. Wyraźnie więc widać, że była to rozgrywka gorsza od tej przeprowadzonej przez Jagniewskiego w PO, choć na pewno nie aż o czternaście impów, które drużynie Auguri przyszło za nią w tym rozdaniu zapłacić.

## Rozd. 12/I; strona NS po partii, rozd. W

♠ A 9 6 5 4 2			
♥ 4 3			
♦ D 9			
♣ A 6 2			
♠ 3			♠ K
♥ AKDW 9 8 6			♥ –
♦ 8 6			♦ AW 7 4 3 2
♣ K 7 5			♣ DW 10 9 8 4
			♠ DW 10 8 7
			♥ 10 7 5 2
			♦ K 10 5
			♣ 3

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Jagniewski	Buras	Kwiecień
1♥	1♠	2♣ <sup>1</sup>	4♠
5♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, nieforsujące

Wist: ♥3 (?); 11 lew, 650 dla WE.

W tym wypadku Rafał Jagniewski spał się dużo gorzej aniżeli w rozdaniu prezentowanym jako poprzednie – przeciwko rozgrywanym przez Grzegorza Narkiewicza 5♥ z kontrą wyszedł bowiem w atuu. Tymczasem nie istniało tu żadne uzasadnienie dla takiego ataku, było natomiast wielce prawdopodobne, że strona NS będzie musiała jak najszybciej odebrać swoje wziętki (bądź też najpierw je wyrobić). Istotnie, oddanie inicjatywy w ręce rozgrywającego skończyło się tym, iż ten ostatni szybko wyatutował i wyrobił sobie trefle. Oddał zatem jedynie dwa czarne asy i łatwo zrobił swoje. Zgadza się, że optymalna obrona na bez trzech – rozpoczęta atakiem ♣A (czy też – gwoli pełnej ścisłości – blotką karową spod drugiej damy!), zrobieniem przez broniących dwóch przebietek w tym kolorze, a następnie wyjściem przez e-S-a w karo (aby odciąć przeciwnika od lew treflowych na stole) – była w przystolikowej rzeczywistości niemożliwa do znalezienia – skromne położenie gry bez jednej, w taki sposób, jak stało się to przy drugim stole – było jednak elementarnym obowiązkiem pary NS.



PZ:W	N	E	S
Pazur	Chmurski	Wójcicki	Puczyński
1♥ <sup>1</sup>	1♠	2♣ <sup>2</sup>	4♠
5♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 10–14 PC, 4♥, najczęściej ręka w składzie niezrównoważonym (chyba że 10–11 PC w układzie 5♥3♣22 z nie najgorszym longerem kierowym); <sup>2</sup> naturalne, nieforsujące

Wist: ♠A; 10 lew, 50 dla **NS**; 12 impów dla **Auguri**.

Tu także doszło do kontraktu 5♥, tyle że bez kontry [na przeciwniej linii wychodziło 5♠(N) i tylko 3♠(S), w tym ostatnim wypadku W mógłby bowiem zagrać trzy razy w kiery – w ten sposób nie tylko odebrałby dwie lewy w tym kolorze, ale też wypromowałby partnerowi singlowego króla atu; poza tym WE wzięłyby ♦A]. Bartosz Chmurski oddał przeciwko niemu ze wszech miar racjonalny wist ♠A. Partner dołożył doń lawintalową ♠10, przeto w drugiej lewie Bartosz wyszedł w ♦9. Kiedy więc potem Chmurski dostał się do ręki na ♣A, ściągnął kładącą grę wziętkę na ♦D.

## Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E

♠ 965	♠ KD104
♥ AKW85	♥ —
♦ 8	♦ A1064
♣ 10652	♣ K8743
♠ A732	♠ W8
♥ 943	♥ D10762
♦ KW93	♦ D752
♣ AW	♣ D9

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Zawiślak	Buras	Krupowicz
—	—	1♣	pas
1♠	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

Wist: ♥A; 11 lew, 450 dla **WE**.

Narkiewicz nie musiał specjalnie sprężyć się w rozgrywie, oddał zatem ♦D i kiera.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Pszczota	Wójcicki	Leśniewski
—	—	1♠	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>	pas
3♣ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas
6♦ <sup>6</sup> (!)	pas	pas <sup>7</sup>	pas

<sup>1</sup> 10–14 PC, najczęściej ręka niezrównoważona; <sup>2</sup> 10–12 PC, 4♠, przynajmniej lekki inwit, albo 13–15 PC z 4♠, brak krótkości; <sup>3</sup> 12+–14 PC, dokładnie cztery piki, ręka z krótkością, dająca szansę na szlemika; <sup>4</sup> pytanie o krótkość; <sup>5</sup> renons kierowy (singiel kierowy zostałby wskazany odzywką 3BA), możliwe układy ręki E: 4–0–4–5, 4–0–5–4, 4–0–3–6 oraz 4–0–6–3; <sup>6</sup> propozycja alternatywnego wobec pików koloru atutowego; <sup>7</sup> po długim namyśle, także zdaniem Pazura karta partnera była graniczna – silne piki, stosunkowo słabe kara – mógł on z nią zatem zarówno spasować, jak i przenieść na 6♣

Wist: ♥A; 9 lew, 150 dla **NS**; 12 impów dla **Auguri**.

Tymczasem w **PZ** para Unii przy pomocy prześwietnego *Naila* wycisnęła ze swojej karty wszystko, co tylko się dało, i – w oparciu o pełne wyłączenie kierowe – zapowiedziała szlemika. Po wskazaniu przez partnera układu 5440 (albo nawet 6430) z renonsem kierowym Pazur zaproponował jednak alternatywną grę w kara, obawiał się bowiem, iż przy ewentualnej grze w piki kierowych przebitek w ręce **E** trzeba będzie dokonywać wysokimi atutami, być może nawet honorami. Niestety, Boguś oparł rozgrywkę 6♦ na założeniu, że atuty są rozłożone 3–2 (z zachowaniem pewnych szans także przy ich podziale 4–1 z singlową damą): przebił pierwszą lewę w dziadku, a potem ściągnął ♦A i przebił na stole jeszcze dwa kiery, komunikując się z ręką ♣A, ♠A i wreszcie przebitką trzeciej rundy trefli. Kiedy zatem ściągnął następnie ♦K i okazało się, że kolor ten dzieli się 4–1, stracił kontrolę nad rozdaniem i ostatecznie poległ aż bez trzech. Do powodzenia takiej gry potrzebny był zasadniczo podział atutów 3–2 oraz niezłośliwe rozkłady w pikach i treflach, gdyby bowiem nawet **N** nadbił trzecią rundę tego ostatniego koloru, mogłoby to zostać zrobione od trzech atutów. Z drugiej strony trefle mogły dzielić się 3–3, co niezależniłoby już rozgrywającego od złych rozkładów pikowych. Szlemik karowy był więc w tym rozdaniu kontraktem blisko sześćdziesięcioprocentowym. I nawet przy aktualnych rozkładach można było go wygrać: zaimpasować obrońcy **S** ♦D, a później – czy nawet wcześniej – zrobić też impas przeciwko jego ♣D (np.: pięć lew karowych, w tym jedna przebitka na stole, cztery pikowe oraz trzy treflowe).

Jak widać, nadmiar wiedzy (informacji) może być szkodliwy. Gdyby Pazur nie zastanawiał się nad możliwą przewagą gry w kara nad grą w piki, tylko po prostu zapowiedział szlemika w ten drugi kolor (czy też Wójcicki przeniośł jednak 6♦ na 6♠), jego zwycięska rozgrywka byłaby łatwiejsza, nie byłoby nawet konieczne złapanie ♦D (np. przebiecie w ręce **E** dwóch kierów, trzykrotne zaatutowanie, a potem ściągnięcie ♣A K i wyrzucenie na ♣8 ostatniego kiera z ręki **W**). Co więcej, w piki można było nawet zrobić wielkiego szlema, tyle tylko, że wtedy zaimpasowanie ♦D w ręce obrońcy **S** byłoby już bezwzględnie konieczne (np. wyrobienie trefli dwoma przebitkami w ręce **W** – naj-

piej po uprzednim zaatutowaniu ♠A i ♠K, na trzynaście wziętek rozgrywającego złożyłoby się wówczas: sześć pików, trzy trefle i cztery kara).

## Rozd. 19/II; strona WE po partii, rozd. S

♠ K9	♠ D752
♥ D94	♥ 732
♦ D632	♦ 75
♣ 8653	♣ AD74
♠ W843	♠ A106
♥ K106	♥ AW85
♦ KW10984	♦ A
♣ —	♣ KW1092

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Zawiślak	Buras	Krupowicz
—	—	—	1♣
1♦	1♠ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	2BA	pas	3♦ <sup>3</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> transfer na bez atu; <sup>2</sup> rewers, 5♠–4♥; <sup>3</sup> kolor przeciwnika

Wist: ♦5; 8 lew, 50 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Pazur	Pszczota	Wójcicki	Leśniewski
—	—	—	1♣
1♦	1♠ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	3♣ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> transfer na bez atu; <sup>2</sup> rewers, 5♠–4♥; <sup>3</sup> fit treflowy; <sup>4</sup> kolor przeciwnika

Wist: ♠2; 11 lew, 460 dla **NS**; 11 impów dla **Auguri**.

O wyniku tego rozdania przesądziła przede wszystkim kwestia postuszeństwa partnerowi i wiara w siłę jego przestania wistowego (**E** wiedział bowiem, że **W** jest sła biutki, jego wejście – zwłaszcza że było nim ani trochę niekonsumujące przestrzeni licytacyjnej 1♦ – mogło zatem służyć jedynie wskazaniu ataku przeciwko ostatecznej grze przeciwników). I tak w **PO** przeciw rozgrywanemu przez Stawomira Zawiślaka kontraktowi firmowemu Krzysztof Buras bez wahania zaatakował we wskazane przez partnera kara. Wprawdzie i po takim wstępie grę można było zrobić, w tym celu w lewie drugiej rozgrywający musiałby jednakże wykonać wizjonerskie posunięcie, wychodząc ze stotu ♥W (!?). Gdyby ♥W został przez obrońcę **W** przepuszczony, można by już spokojnie wyrabiać trefle, zagrywając w ten kolor z dziadka (trzy Lewy treflowe i po dwie w każdym z pozostałych kolorów). Natomiast po zabiciu przez **W** ♥W królem



oba końcowe kontrakty zostały przez zawodników **W** skontrowane (!). Z licytacji przeciwników zorientowali się oni bowiem bez trudu, że 3BA są tu kontraktem podlimitowym. Ponadto taka kontra mocno sugerowała wist pikowy, co mogło się okazać dla ostatecznego rezultatu rozdania decydujące. Tak jednak nie było – mimo że obaj wistujący wyszli w trefle, gry przeciwników zostały szybko położone bez dwóch, za efektownego „górala”.

## Rozd. 8/III; obie przed partią, rozd. W

♠ AK4	♠ 1087
♥ 82	♥ AKD5
♦ AK93	♦ 104
♣ AK95	♣ D763

♠ D963	♠ W52
♥ W76	♥ 10943
♦ 87	♦ DW652
♣ W1084	♣ 2

PO:W	N	E	S
Kalita	Jagniewski	Kotorowicz	Kwiecień
1♣	pas	1♥	pas
2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
4♣ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
4♠ <sup>5</sup>	pas	5♣ <sup>6</sup>	pas
5♦ <sup>7</sup>	pas	5BA <sup>8</sup>	pas
6♣	pas...		

<sup>1</sup> wielkie bez atutu bez 3♥ (brak odwrotki); <sup>2</sup> naturalne; <sup>3</sup> szlemikowe uzgodnienie trefli; <sup>4</sup> cuebid; <sup>5</sup> pytanie o pięć wartości na uzgodnionych treflach; <sup>6</sup> tu: jedna wartość; <sup>7</sup> pytanie o damę atutu; <sup>8</sup> jest ♠D, a ponadto jeden boczny król

Wist: ♠6; 12 lew, 920 dla **WE**.

Bardzo dobry szlemik w trefle, pewnie osiągnięty przez Jacka Kalitę z Krzysztofem Kotorowiczem. Kalita zabił pierwszą lewę ♠A w ręce i ściągnął ♠D oraz ♠A. Przekonał się o podziale atutów 4-1 (w drugiej lewie treflowej **S** zrzucił pika), następnie więc zgrał ♦AK, przebił na stole karo (**N** zrzucił kiera), wrócił do ręki ♣K (od **S** – ♦W) i oddał e-**N**-owi lewę treflową (z dziadka i od e-**S**-a – piki). Po utrzymaniu się ♣W Rafał Jagniewski wyszedł ♥W, ale rozgrywający zabił ♥A na stole...

♠ K4	♠ 10
♥ 8	♥ KD5
♦ 9	♦ —
♣ —	♣ —

♠ D93	♠ —
♥ 6	♥ 1094
♦ —	♦ D
♣ —	♣ —

... i przeszedł do ręki ♠K – w lewie tej Michał Kwiecień (**S**) znalazł się w prostym kierowym przymusie, skutkiem którego szlemik został zrealizowany.

PZ:W	N	E	S
Zawiślak	Pszczota	Krupowicz	Leśniewski
2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♥ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5BA <sup>5</sup>	pas	6♠ <sup>6</sup>	pas...

<sup>1</sup> 21-23 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> stayman; <sup>3</sup> brak starszej czwórki; <sup>4</sup> inwit; <sup>5</sup> przyjęcie, próba uzgodnienia koloru młodszego; <sup>6</sup> co najmniej cztery trefle

Wist: ♥9; 11 lew, 50 dla **NS**; 14 impów dla **Auguri**.

Także w **PZ** licytacja zakończyła się na szlemiku treflowym, tyle tylko, że tu rozgrywał go zawodnik **E**. Także tu – po zabicu pierwszej lewy ♥A w ręce – Marcin Krupowicz ściągnął ♠D oraz ♠A, a następnie zgrał ♦AK, przebił w ręce trzecią rundę tego ostatniego koloru, wrócił na stół ♣K i oddał Jackowi Pszczole lewę treflową. Teraz jednak kluczowa końcówka wyglądała następująco...

♠ K4	♠ 10
♥ 8	♥ KD5
♦ 9	♦ —
♣ —	♣ —

♠ D96	♠ —
♥ 7	♥ 1043
♦ —	♦ D
♣ —	♣ —

... Pszczota wyszedł więc raz jeszcze w kiera i komunikację do przymusu zerwał, skończył się zatem na wpadce bez jednej.

Krupowicz mógł uratować szlemika najdalej w szóstej lewie, nie wolno było mu jednak przebić wówczas w ręce karo. Do zwycięstwa prowadziła gra na tzw. *złodziejskie przebitki*: można było też ściągnąć ♣K (aczkolwiek nie było to absolutnie konieczne), następnie zgrać ♠AK i ♥KD, zrzucając ze stołu pika, a potem przebić tam trzecią rundę pików i dopiero teraz – w dwukartowej końcówce – zagrać z dziadka w karo i zdobyć dwunastą wziętkę na siódmą atutu w ręce, na tzw. *manewrze złodziejskim*. Byłaby to zresztą rozgrywka ze wszechmiar prawidłowa, a może wręcz wzorcową – nie tylko po pierwszym wiście kierowym, ale także po ataku pikowym, jaki padł w **PO**.

## Rozd. 19/IV; strona WE po partii, rozd. S

♠ AKD103	♠ 84
♥ KW4	♥ D876
♦ 97	♦ W62
♣ AW8	♣ D765

♠ 97	♠ —
♥ A109532	♥ —
♦ D53	♦ AK1084
♣ 32	♣ K1094

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Zawiślak	Buras	Krupowicz
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	4♥ <sup>2</sup>
pas	5♣ <sup>3</sup>	pas	5♦ <sup>4</sup>
pas	7♠ <sup>5</sup>	pas...	

<sup>1</sup> pytanie o krótkość; <sup>2</sup> renons kierowy; <sup>3</sup> cuebid, a jednocześnie wskazanie nieparzystej liczby wartości z pięciu (konwencja *blackwood turbo*); <sup>4</sup> cuebid pierwszej klasy; <sup>5</sup> bez punktów w kierach i (w zasadzie) w pikach, partner musiał mieć dobre karo oraz ♠K

Wist: ♠4; 13 lew, 1510 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Pzur	Pszczota	Wójcicki	Leśniewski
—	—	—	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	4♥ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>
pas	5♥ <sup>5</sup>	pas	6♦ <sup>6</sup>
pas	7♠	pas...	

<sup>1</sup> pytanie o krótkość; <sup>2</sup> renons kierowy; <sup>3</sup> *blackwood* na uzgodnionych pikach; <sup>4</sup> tu: jedna wartość (z czterech); <sup>5</sup> pytanie o boczny król; <sup>6</sup> dwa króle

Wist: ♠8; 13 lew, 1510 dla **NS**; rozdanie remisowe.

O wysokim poziomie meczu finałowego świadczy fakt, iż w rozdaniu tym oba duety **NS** błyskawicznie znalazły się w wielkim szlemie w pikowym. Rozgrywający wzięli pierwszą lewę ♠D w ręce, a następnie przebili na stole kiera, ściągnęli ♦AK i trzecią rundę tego ostatniego koloru przebili ♠K w ręce...

## Rozd. 23/IV; obie strony po partii, rozd. S

♠ A975	♠ K
♥ 42	♥ AD105
♦ D10952	♦ W643
♣ D2	♣ K1043

♠ 64	♠ DW10832
♥ W8	♥ K9763
♦ K87	♦ A
♣ AW9865	♣ 7





Wójcicki bez trudu zorientował się, że **E** zaatakował z krótkich kar i to zadecydowało o powodzeniu rozgrywki. Marek zabił bowiem pierwszą lewę  $\heartsuit A$  na stole, ściągnął  $\spadesuit A$  i wyszedł  $\clubsuit 10$ . Buras zabił tę lewę  $\clubsuit K$  i powtórzył karem. Narkiewicz utrzymał się  $\heartsuit 9$ , ściągnął  $\clubsuit A$  (!) i zagrał po raz trzeci w kara – królem. Wójcicki nie dał się zwieść sugerowanym mu przez prawego obrońcę perspektywom przebitkowym/nadbitkowym w treflach, tylko przebił trzecią rundę kar królem atu w ręce, a w następnej lewie wykonał impas  $\spadesuit 10$  w dziadku. Ta utrzymała się, więc wystarczyło już tylko zgrać  $\spadesuit D$ , aby można było pokazać przeciwnikom karty.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Pszczola	Jagniewski	Leśniewski
pas	pas	pas	1 $\heartsuit$
pas	2 $\clubsuit$ <sup>1</sup>	pas	4 $\spadesuit$
pas...			

<sup>1</sup> konwencja *drury*: góra pasa z fitem pikowym

Wist:  $\heartsuit 10$ ; 9 lew, 50 dla **WE**; **10 impów dla Unii**.

W **PZ** końcówka w piki została ustawiona z przeciwnej, choć w tym wypadku absolutnie naturalnej, ręki **S**. Chwała więc Michałowi Kwiećniowi, że także on zaatakował przeciwko niej w karo (dziesiątką), po każdym innym wiście sytuacja rozgrywanego byłaby bowiem dużo, dużo łatwiejsza. Tymczasem jednak Rafał Jagniewski wstawił na trzeciej ręce  $\heartsuit D$ , a Marcin Leśniewski przepuścił ją, kontynuacja karowa ze strony obrońcy **E** została już jednak zabita przez rozgrywanego asem. Konfiguracja kar była tu dlań daleka od oczywistości, przeto Leśniewski poszedł najprostszą drogą, a mianowicie ściągnął  $\spadesuit A$  oraz  $\clubsuit K$  i... od tej chwili gry nie dało się uratować, trzecia runda kar została bowiem nadbita przez **E** pozostałym mu waletem atu. Wkrótce zatem Marcin oficjalnie poddał się bez jednej.

W rozdaniu spadała  $\heartsuit D 10$  x i na pierwszy rzut oka wydaje się, że przed ewentualną przebitką karową na stole można było sprawdzić tę szansę (po jednokrotnym zaatutowaniu  $\spadesuit A$  z ręki). To prawda, niemniej naraziłoby to też rozgrywanego na związane z nią niebezpieczeństwa przebitkowe/nadbitkowe/promocyjne, podczas gdy na przykład przy podziale pików 2–2 kontrakt byłby absolutnie wykładany.

## Rozd. 20/VI; obie strony po partii, rozd. W

		$\spadesuit 754$		
		$\heartsuit 87$		
		$\diamondsuit 6$		
		$\clubsuit KD109654$		
$\spadesuit W6$				$\spadesuit AK109$
$\heartsuit A10542$				$\heartsuit KW93$
$\diamondsuit D92$				$\diamondsuit 1053$
$\clubsuit AW7$				$\clubsuit 32$
				$\spadesuit D832$
				$\heartsuit D6$
				$\diamondsuit AKW874$
				$\clubsuit 8$

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Wójcicki	Buras	Pazur
1 $\heartsuit$	3 $\clubsuit$	4 $\heartsuit$	pas...

Wist:  $\heartsuit 6$ ; 9 lew, 100 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Pszczola	Jagniewski	Leśniewski
1 $\heartsuit$	3 $\clubsuit$	4 $\heartsuit$ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>
4 $\heartsuit$	pas...		

<sup>1</sup> najprawdopodobniej wskazanie solidnego, bilansowego podniesienie do 4 $\heartsuit$ ; <sup>2</sup> *kontra wistowa*

Wist:  $\heartsuit 6$ ; 9 lew, 100 dla **NS**; **rozdanie remisowe**.

Na obu stołach broniący zegrali trzy razy w kara, a gracze **N** trzecią lewę przebili i wyszli  $\clubsuit K$ . Obaj rozgrywanicy zabili  $\clubsuit A$ , wyatutowali, a potem zegrali  $\spadesuit W$  na impas. Ten nie stał, zatem na obu stołach odnotowano wpadki bez jednej.

Powodem zamieszczenia w niniejszej relacji tego na pierwszy rzut oka zupełnie banalnego rozdania jest interesująca pułapka, jaką w **PO** rozgrywanicy Grzegorz Narkiewicz zastawił na prawego obrońcę Bogustawa Pazura. Otóż kiedy Boguś zabił pierwszą lewę  $\heartsuit K$ , Grzegorz w tempie dotożył z ręki  $\heartsuit D$  (!), sugerując przeciwnikowi, że miał w tym kolorze singletona (a pierwszy wist – *odmienny* – został oddany z konfiguracji  $\heartsuit 9 6 2$ ). Istotnie, gdyby Pazur dał się nabrać i w drugiej lewie odwrócił w singletona treflowego – w kolorze licytowanym przez partnera (bardzo atrakcyjna perspektywa!), Narkiewicz zabiłby w ręce  $\clubsuit A$  i łatwo już grę swoją by zrealizował (ekspasując Pazuru  $\spadesuit D$ ). Boguś wyszedł jednak z tej próby zwycięsko, doszedł bowiem do wniosku, że skoro już partner nie zawisł w licytowane przez siebie trefle (kolor na pewno siedmiokartowy), to bez wątpliwości zaatakował w krótszy w swej ręce z kolorów bocznych. A takim na pewno nie mogłyby być trzykartowe kara. W drugiej lewie Pazur kontynuował zatem  $\heartsuit A$  i łatwo już końcówkę przeciwników obtożył.

## Rozd. 21/VI; strona NS po partii, rozd. N

		$\spadesuit 742$		
		$\heartsuit 1072$		
		$\diamondsuit 73$		
		$\clubsuit KD1075$		
$\spadesuit 3$				$\spadesuit KW106$
$\heartsuit AKW654$				$\heartsuit D9$
$\diamondsuit D108$				$\diamondsuit A962$
$\clubsuit W86$				$\clubsuit A32$
				$\spadesuit AD985$
				$\heartsuit 83$
				$\diamondsuit KW54$
				$\clubsuit 94$

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Wójcicki	Buras	Pazur
—	pas	1BA	pas
2 $\diamondsuit$ <sup>1</sup>	pas	2 $\heartsuit$	pas
4 $\heartsuit$	pas...		

<sup>1</sup> *transfer* na kierę

Wist:  $\clubsuit 4$ ; 9 lew, 50 dla **WE**.

Wójcicki potożył na trzeciej ręce  $\clubsuit 10$  (interesującym manewrem mylącym byłoby wstawienie wówczas  $\clubsuit D$  albo  $\clubsuit K$  – z nadzieją że rozgrywanicy zabije lewę  $\clubsuit A$ , a w zaistniałej sytuacji łatwiej niż ten ostatni potapie się partner), a rozgrywanicy – Krzysztof Buras – prawidłowo lewę tę przepuścił (gdyby pobit ją  $\clubsuit A$ , musiałby już bezwarunkowo leżeć). Marek kontynuował  $\clubsuit K$ . Po zabiciu go  $\clubsuit A$  Krzysztof wszedł na stół  $\heartsuit A$  i zagrał stamtąd pika – do waleta w swojej ręce i damy u Pazura. Boguś wyszedł wówczas w kierę, a rozgrywanicy utrzymał się  $\heartsuit D$  w ręce, zagrał stamtąd  $\spadesuit K$  i przebił w dziadku wstawionego przez Pazura  $\spadesuit A$ , ściągnął  $\heartsuit K$  (z ręki –  $\spadesuit 6$ , od **S** –  $\heartsuit 4$ ), po czym zagrał na *impas culbertsonowski* w karach, tj. najpierw puścił wkółto dziadkową  $\heartsuit D$ , a następnie zabił w ręce  $\spadesuit 10$  kontynuację tym kolorem (uprzednio wyrzucając ze stołu trefla), wszedł do dziadka przebitką treflową i zagrał stamtąd  $\heartsuit 8$  – do dziesiątki w ręce. Niestety, ta siedemdziesięciopięcioprocentowa szansa zawiodła i kontrakt został przegrany bez jednej.

Do sukcesu wiodło kilka dróg, trudno jednak powiedzieć, aby Krzysztof Buras popełnił w tym rozdaniu jakiś poważny błąd.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Pszczola	Jagniewski	Leśniewski
—	pas	1 $\clubsuit$	1 $\spadesuit$
2 $\heartsuit$ <sup>1</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> naturalne, 5 $\heartsuit$ , forsujące do dogranej

Wist:  $\spadesuit 8$ ; 10 lew, 430 dla **WE**; **10 impów dla Unii**.

Dużo łatwiej było tu jednak wygrać 3BA, chwała przeto Rafałowi Jagniewskiemu, że nie dążył za wszelką cenę do uzgodnienia

kierów, tylko szybko zarzucił kontrakt firmowy. A potem równie sprawnie grę tę zreali- zował, i to z nadróbką, którą wyrobił sobie w karach (na dziadkową damę).

### Rozd. 3/VII; strona WE po partii, rozd. S

♠ 54			
♥ 963			
♦ KW832			
♣ W93			
♠ A93		♠ KDW106	
♥ AW108		♥ KD542	
♦ A75		♦ 6	
♣ AK4		♣ 102	
	♠ 872		
	♥ 7		
	♦ D1094		
	♣ D8765		

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Wójcicki	Buras	Pazur
—	—	—	pas
2BA <sup>1</sup>	pas	4♦ <sup>2</sup>	pas
4♠	pas	4BA	pas
5♣	pas	5♥	pas
5♠	pas	5BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> silne, 20–21 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> partz niżej

Wist: ♣3; 13 lew, 720 dla WE.

Poważna pomyłka systemowa doskonale teoretycznie przygotowanej pary Grzegorz Narkiewicz – Krzysztof Buras, na szczęście w zasadzie jedyna w finałowym meczu. Oto, jak wyglądało to z punktu widzenia poszczególnych graczy... **Krzysztof Buras: 4♦** – wywołanie na kolory starsze (novum w systemie, o którym partner najwyraźniej zapomniał); **4♠** – fit pikowy lepszy od kierowego; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♣** – tu: cztery wartości z pięciu; **5♥** – pytanie o boczne króle; **5♠** – brak króla; **5BA** – inwit wielkoszlemowy na dodatkową lewę, np. czterokartowy fit pikowy, wtedy bowiem będzie można zrobić w ręce **W** bezpieczną przebitkę od krótszego fragmentu atutów; **pas** – absolutne zaskoczenie. **Grzegorz Narkiewicz: 4♦** – szlemikowa karta na kierach (tak było w systemie pary po dawnemu); **4♠** – dobry fit kierowy, *cuebid* pikowy; **4BA** – *blackwood* na kierach; **5♣** – tu: cztery wartości (lub jedna) z pięciu; **5♥** – może partner nie jest pewny, że mam cztery wartości (?); **5♠** – potwierdzenie posiadania czterech asów; **5BA** – do pasa, próba wyhamowania licytacji; **pas** – skoro partner nie doliczył się dwunastu lew...

Jak widać, tego typu kixy zdarzają się nawet na najwyższym poziomie profesjonalnego...

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Pszczota	Jagniewski	Leńniewski
—	—	—	pas
2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♦ <sup>3</sup>	pas	4♦ <sup>4</sup>	pas
4♥ <sup>5</sup>	pas	4BA <sup>6</sup>	pas
5♣ <sup>7</sup>	pas	7♥ <sup>8</sup>	pas...

<sup>1</sup> 21–22 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> *stayman odwrotny* (w pierwszej kolejności pytanie o starszą piątkę); <sup>3</sup> brak starszej piątki, co najmniej jedna starsza czwórka; <sup>4</sup> pokaż starszą czwórkę! (sugestia, że **E** ma obie starsze czwórki); <sup>5</sup> cztery kiery; <sup>6</sup> *blackwood* na kierach; <sup>7</sup> tu: cztery wartości z pięciu; <sup>8</sup> gdyby Rafał zapytał się jeszcze o *kolorowe króle*, to po dowiedzeniu się o jednej takiej figurze w ręce partnera zapowiedziałby podobnie punktowane, ale bardziej prestiżowe 7BA

Wist: ♥6; 13 lew, 2210 dla WE; 16 impów dla Unii.

Precyzyjny system pary Jagniewski – Kwiecień spał się tu dużo lepiej, po prostu bezbłędnie. Był to najwyższy obrót w meczu finałowym.

### Rozd. 4/VII; obie strony po partii, rozd. W

♠ DW84			
♥ K1074			
♦ 4			
♣ AK93			
♠ —		♠ AK975	
♥ 8653		♥ ADW9	
♦ AKDW72		♦ 1096	
♣ D107		♣ 6	
	♠ 10632		
	♥ 2		
	♦ 853		
	♣ W8542		

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Wójcicki	Buras	Pazur
1♦	ktr.	1♠	pas
2♦	kas	2♥	pas
3♥	pas	4♣ <sup>1</sup>	pas
4♦ <sup>2</sup>	pas	4♥	pas
pas	pas		

<sup>1,2</sup> *cuebidy*

Wist: ♣4; 12 lew, 680 dla WE.

**WPO** skończyło się na spokojnej i pewnej końcówce w kiery, wygranej z dwoma nadróbkami (dzięki m.in. wykonaniu przez rozgrywanego impasu przeciwko ♥10 w ręce **N!**).

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Pszczota	Jagniewski	Leńniewski
1♦	ktr.	rktr.	1♠
pas <sup>1</sup>	2♠	ktr. <sup>2</sup>	pas
3♦ <sup>3</sup>	pas	3♥ <sup>4</sup>	pas
3♣ <sup>5</sup>	pas	4♣ <sup>6</sup>	pas
4♦ <sup>7</sup>	pas	4BA <sup>8</sup>	pas
5♠	pas	6♦	pas...

<sup>1</sup> Michał spasaował z zamiarem późniejszego odniesienia ewentualnej mocno propozycyjnej kontry partnera, aby wskazać układową, ale też nadwyżkową rękę na długich karach (zaliczowanie w zamian 2♦ powiedziałyby o układowej, ale też o karcie minimalnej bądź nawet podlimitowej); <sup>2</sup> kontra mocno propozycyjna (istotnie – 2♣ z kontrą kosztowałyby w tych założe-

niach 1400); <sup>3</sup> w kontekście całej sekwencji: 6♦, układowa ręka z krótkością pikową, karta nadwyżkowa; <sup>4</sup> naturalne; <sup>5</sup> potwierdzenie krótkości pikowej, silna sugestia renonsu; <sup>6</sup> *cuebid*; <sup>7</sup> znakomite kara; <sup>8</sup> *blackwood* na karach; <sup>9</sup> dwie wartości z pięciu plus ♦D

Wist: ♦4; 12 lew, 1370 dla WE; 12 impów dla Unii.

A w **PZ** Kwiecień z Jagniewskim poszli za ciosem i zapowiedzieli kolejną wyśmienitą grę premiową. Michał – pasując w drugim okrążeniu, a potem odnosząc prawie karną kontrę partnera na 2♠ (z układem 6–4 i pikowym renonsem trudno było mu ją utrzymać, chociaż **WE** zapisałiby sobie wtedy o 30 punktów więcej niż za ostatecznego szlemika w kara!), wskazał układową rękę na długich karach z krótkością pikową, ale też nadwyżkę honorową (miał wprawdzie tylko 12 PC, ale były one warte nie mniej niż niejedne 15–16 PC, poza tym ten renons!). Proszę też zauważyć, że otwierający ukrył stabiutką czwórkę kierów, tylko zdecydowanie postawił na grę w przesolidne kara (także ze względu na wywoławczą kontrę Pszczoty na jego otwarcie 1♦, ukierunkowaną przede wszystkim na kolory starsze). Rafał szybko doprowadził wówczas do znakomitego szlemika w ten kolor, bazując m.in. na przeogromnej nadziei, iż ewentualny impas przeciwko ♥K uda się (Michał nie mógł mieć tej figury, jako że po 4♣ zgłosił 4♦, a nie 4♥, prawie na pewno znajdowała się ona jednak w ręce kontrującego).

I tak właśnie było, rozgrywka szlemika karowego poległa zatem na przebicciu w dziadku trefla i dwukrotnym zaimpasowaniu ♥K.

Po dwóch tak efektywnych rozdaniach Unia po raz pierwszy od początku meczu finałowego wyszła na prowadzenie – 127,6:119 impów.

### Rozd. 5/VII; strona NS po partii, rozd. N

♠ W1086			
♥ A54			
♦ KD2			
♣ 876			
♠ A5		♠ KD9742	
♥ D109732		♥ K8	
♦ 6		♦ A987	
♣ A1053		♣ 5	
	♠ 3		
	♥ W6		
	♦ W10543		
	♣ KDW92		

PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Wójcicki	Buras	Pazur
—	pas	1♠	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♥	pas	4♥	pas...

Wist: ♦K; 10 lew, 420 dla WE.



Nie przetrwało ono jednak nawet kolejnego rozdania. W **PO** Narkiewicz – Buras zapowiedzieli końcówkę w kiery. Grzegorz zabił pierwszą lewą **♦A**, przebił w ręce karo, ściągnął **♣A**, po czym przebił w dziadku dwa trefle, a w międzyczasie w ręce jeszcze jedno karo. Następnie zaś zagrał w piki – z zamiarem pozbycia się na ten kolor ostatniego trefla z ręki. Wprawdzie już druga runda pików została przez Bogustawa Pazura przebita **♥6**, stało się to jednak za cenę wysinglowania przezeń waleta atu, kontynuację karową Narkiewicz przebił więc w ręce **♥7**, a potem wyszedł stamtąd **♥D** – i oddał jeszcze tylko wziętkę na asa atu.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	<b>Pszczota</b>	Jagniewski	<b>Leśniewski</b>
—	pas	1♠	pas
1BA <sup>1</sup>	pas	2♠	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> forsujące

Wist: **♣K**; 9 lew, 50 dla **NS**; **10 impów dla Auguri**.

W **PZ** ostatecznym kontraktem stały się natomiast **4♠ (E)**, Marcin Leśniewski zaatakował przeto **♣K**. Rozgrywający – Rafał Jagniewski – zabił pierwszą lewą **♣A** na stole, po czym ściągnął **♦A** i przebił w dziadku dwa kara (drugie asem atu), a na ręce dwa trefle, następnie zaś zgrał **♠KD**. Ujawnił się zły rozkład atutów, niemniej w pięciokartowej końcówce wystarczyło wyjść z ręki **♥K** czy nawet pikiem – **N** odebrałby wówczas trzy swoje wziętki w kolorach starszych, po czym musiałby oddać ostatnie dwie lewy dziadkowi – na **♥D 10** (kart w kolorach młodszych już bowiem nie posiadał). Z zupełnie niezrozumiałych powodów Rafał zagrał jednak wtedy (we wspomnianej końcówce pięciokartowej) w blokkę kier, spod drugiego króla (?) – do damy na stole, zatem Pszczota pobił ją **♥A**, ściągnął **♠W 10** i wpuścił rozgrywającego do ręki kierem – na króla. A tam Jagniewskiemu pozostało jeszcze niedobre karo, które w lewie ostatniej padło tupem Marcinowego waleta.

Istnieje tylko jedno wytłumaczenie tego, co się stało, a i ono nie jest dostatecznie przekonujące. Otóż najprawdopodobniej rozgrywający próbował dostać się do dziadka **♥D** (gdyby **♥A** był u **e-S-a**), aby zagrać stamtąd kolejnego trefla i skraćć dziesiątą wziętkę na blokkę atu w ręce. Ale przecież nie z zajmującym w tym rozdaniu pozycję **S** Marcinem Leśniewskim takie numery...

## Rozd. 8/VII; obie przed partią, rozd. W

♠ W 9643	♠ A 102
♥ D	♥ K 8765
♦ 4	♦ K 3
♣ A W 10543	♣ K D 7
♠ K	♠ D 875
♥ W 432	♥ A 109
♦ A W 10976	♦ D 852
♣ 62	♣ 98

PO:W	N	E	S
<b>Narkiewicz</b>	Wójcicki	<b>Buras</b>	Pazur
pas	pas <sup>1</sup>	1♥	pas
2♣ <sup>2</sup>	2♥ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup>	3♠ <sup>5</sup>
4♥	4♠	ktr.	pas...

<sup>1</sup> Wójcicki nie mógł rozpocząć od **2♣**, gdyż bytoby to otwarcie typu *stabe dwa*; <sup>2</sup> konwencja *drury*; <sup>3</sup> dwukolorówka **5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup>** piki z młodszy; <sup>4</sup> wskazanie solidnego otwarcia; <sup>5</sup> zasadniczo blokujące

Wist: **♥2**; 9 lew, 100 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	<b>Pszczota</b>	Jagniewski	<b>Leśniewski</b>
pas	2♠ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	3♠
3BA	pas...		

<sup>1</sup> dwukolorówka **5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup>** piki i młodszy; <sup>2</sup> naturalne, 15-18 PC

Wist: **♠5**; 7 lew, 100 dla **NS**; **5 impów dla Auguri**.

O losach tego rozdania zadecydowało przede wszystkim drugoręczne otwarcie – lub jego brak – gracza **N**. I tak w **PZ**, po konwencyjnych **2♠ Pszczoty**, Rafał Jagniewski zdecydował się zgłosić naturalne **2BA**. Rzeczywiście, jego kiery były stanowczo zbyt słabe na zaliczowanie ich na szczeblu trzech, z drugiej jednakże strony – w ręce **E** znajdowało się tylko jedno zatrzymanie pikowe, i to asowe, może więc mimo wszystko lepiej byłoby zgłosić z tą ręką wywoławczą kontrę. Po **2BA** Rafała Marcin podniósł do trzech pików i Michał – mimo że posiadał układ **6-4** – nie miał już jak poszukać być może uzgodnionych kierów. Uznał jednak, że kontrakt firmowy na ogół będzie można łatwo wygrać właśnie przez jego kara, kiery natomiast – w wypadku, gdy partner ma w tym kolorze cztery karty – mogą się źle dzielić. Ponadto nawet singlowy **♠K** w ręce **W** to bardzo prawdopodobne dodatkowo zatrzymanie w tym kolorze. Kwiecień zgłosił więc **3BA** i miał nadzieję, że skończy się to dla jego strony dobrze. Niestety, po wskazaniu wiście pikowym rozgrywający nie miał żadnych szans i musiał leżeć, choć rzecz jasna niekoniecznie bez dwóch.

Natomiast w **PO** po pasie **e-N** a Buras dał otwarcie **1♥**, po którym jego para musia-

ła już znaleźć się w końcówce w ten kolor. A ta była nietrudna do wygrania, oddawało się jedynie dwie lewy atutowe oraz **♣A**. Gracze Unii uratowali jednak sporo punktów, Wójcicki zdążył bowiem jeszcze wskazać dwukolorówkę z pikami, a Pazur uzgodnić ten kolor z przeskokiem. Po **4♥** Narkiewicza Marek – z układem **6-5** – zapowiedział zatem obronne **4♣**, które jego partner rozgrywał z kontrą. W pierwszej lewie Pazur zabił Burasowego **♥K** asem, a następnie wyszedł stamtąd **♣9** na impas. Krzysztof wziął tę lewą **♣K**, ściągnął **♦K** i kontynuował karem. Grzegorz wstawił na trzeciej ręce **♦W**, więc Boguś przebił na stole, po czym zagrał stamtąd blokkę atu (optymalne byłoby ściągnięcie **♣A** i przebiecie w ręce blokką atu trefla) – do dwójki, ósemki i króla w ręce **W**. Zagraniem teraz przez Narkiewicza kara różnego od asa (albo też **♥W!**) doprowadziłoby do wpadki bez dwóch, Grzegorz wyszedł jednak **♦A** i Pazur nie wypuścił już z rąk zwróconej mu szansy. Przebił mianowicie na stole waletem atu! (**E** zrzucił kiera), ściągnął **♣A**, przebił w ręce **♠5** trefla, wyszedł stamtąd **♥10**, wstawionego przez **W** **♥W** przebił w dziadku **♠6** i zagrał wyrobionego **♣W**. Niezależnie od swoich poczynań Buras mógł więc wziąć jeszcze tylko jedną lewą – na asa atu. Wysokość wpadki wyniosła zatem jedynie 100 punktów, za bez jednej.

## Rozd. 13/VIII; obie po partii, rozd. N

♠ K 763	♠ W 4
♥ 642	♥ A W 95
♦ K W 873	♦ 654
♣ 5	♣ A K D W
♠ D 10952	♠ A 8
♥ K 73	♥ D 108
♦ A D	♦ 1092
♣ 1093	♣ 87642

PO:W	N	E	S
<b>Leśniewski</b>	Wójcicki	<b>Pszczota</b>	Pazur
—	pas	1BA	pas
2♥ <sup>1</sup>	pas	2♠	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup> transfer na piki

Wist: **♣7**; 9 lew, 600 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	<b>Narkiewicz</b>	Jagniewski	<b>Buras</b>
—	pas	1BA	pas
2♥ <sup>1</sup>	pas	2♠	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup> transfer na piki

Wist: ♣7; 7 lew, 200 dla **NS; 13 impów dla Auguri.**

To rozdanie, pierwsza partia ostatniego segmentu, było – moim zdaniem – decydujące dla ostatecznych rozstrzygnięć. Na obu stołach sprawnie zapowiedziano firmowe 3BA, a gracze **S** zaatakowali przeciwko nim w trefle. Obaj rozgrywający – Jacek Pszczota i Rafał Jagniewski – utrzymali się w ręce (odpowiednio: ♣A i ♣K) i wyszli stamtąd ♣4. Gdyby obrońcy **S** należycie rozpoznali sytuację, to wskoczyliby ♠A i zagrali w karo – kontrakt nie miałby już wówczas żadnych szans i zostałby położony bez dwóch. Najwyraźniej jednak obaj ci zawodnicy z lekka przysnęli, do ♣4 dodali bowiem ♠8. Rozgrywający dotożyli wtedy z dziadka ♠9, a obrońcy **N** przytomnie nie zabili tej lewy królem (!). Gdyby to bowiem uczynili, nie mogliby ze swojej pozycji otworzyć bez straty lewy kar, przeciwnicy bez trudu wyrobiliby więc sobie do końca piki i wygraliby kontrakt z co najmniej jedną nadrobką.

Kiedy ♠9 utrzymała się, drogi graczy **E** rozeszły się. W **PZ** Rafał Jagniewski, najwyraźniej w dalszym ciągu licząc na nadzwyczajną przychylność losu, powtórzył ze stołu pikiem (?). To nie był jednak dzień Świętego Mikołaja, przeto po zabiciu ♠W asem Buras wyszedł rzecz jasna w kara (zalał wintalowane mu już przez partnera, który dotożył swoje piki w kolejności: ♠3–♠6), gwarantując położenie gry. A że w końcówce rozgrywający próbował się jeszcze uratować impasem kierowym, ostatecznie poległ bez dwóch, za 200.

**WPO** natomiast bezdyskusyjny bohater tego rozdania, Jacek Pszczota, doszedł do wniosku, że po pierwsze: jeśli przeciwnicy mogli go położyć (tj. ♦K leży za impasem, a figury pikowe są – jak wyglądało to z poprzedniej lewy – podzielone), on zaś zagrałby drugi raz w piki, to na pewno już swojego błędu nie powtórza; a po drugie – i najważniejsze – istnieje przecież prawie stuprocentowa szansa na wyrobienie dodatkowej wziętki w kierach, która będzie też dziewiątą lewą rozgrywaną. Skoro bowiem **S** wyszedł przeciwko 3BA z samych błotek treflowych, to na pewno nie posiada silnej czwórki (nie mówiąc już o piątce) w kierach (przecież na żadnym stole **E** swoich kierów nie ujawnił). Pszczota przeprowadził zatem w tym kolorze standardową bezpieczną rozgrywkę: ściągnął ♥A, wszedł na stół ♥K i zagrał stamtąd błotką do pozostałych mu w ręce ♥W 9. Tak grając, nie zdobyłby trzeciej

wziętki w tym kolorze tylko wówczas, gdyby gracz **S** posiadał w nim ♥D 10 x x (x), co – jak już mówiłem – było w zasadzie wykluczone.

Po zdobyciu wziętki na ♥D Pazur wyszedł oczywiście w karo, na położenie gry było już jednakże za późno.

## Rozd. 24/VIII; obie przed partią, rozd. W

♠ AD	♥ W 8 4 3	♦ DW	♣ AKW75
♠ K 4	♥ 10 6 5	♦ A 8 7 6 5	♣ D 6 3
♠ W 10 8 7 6 2	♥ A D 7 2	♦ 9 2	♣ 9
♠ 9 5 3	♥ K 9	♦ K 10 4 3	♣ 10 8 4 2

PO:W	N	E	S
Leśniewski	Wójcicki	Pszczota	Pazur
1 ♣	pas	1 ♠	pas
2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠	pas...

<sup>1</sup> wielkie bez atu, do 22–23 PC (tj. forsującego do dogranej otwarcia 2♣)

Wist: ♥K; 11 lew, 450 dla **WE.**

PZ:W	N	E	S
Kwiecień	Narkiewicz	Jagniewski	Buras
1 ♣	pas	1 ♥ <sup>1</sup>	pas
1 BA <sup>2</sup>	pas	2 ♦ <sup>3</sup>	pas
2 ♥ <sup>4</sup>	pas	3 ♠ <sup>5</sup>	pas
4 ♥	pas...		

<sup>1</sup> transfer na piki, co najmniej cztery karty w tym kolorze, może być bardzo słaby (zasadniczo 4+ PC; na otwarciu 1♣ można spasować!); <sup>2</sup> 18–20 PC w składzie zrównoważonym; <sup>3</sup> transfer; <sup>4</sup> ♥: albo *signoff*, albo forsing do dogranej, albo inwitująca ręka z układem 6♠–4♥; <sup>5</sup> układ 6♠–4♥, przesądzenie końcówki

Wist: ♦3; 8 lew, 100 dla **NS; 11 impów dla Auguri.**

To z kolei było ostatnie (przynajmniej formalnie) rozdanie pojedynku na szczycie i znów największy wpływ na jego rezultat miał Jacek Pszczota. Otóż w **PO** po rebidzie 2BA Marcina Leśniewskiego Jacek zrezygnował z poszukiwania ewentualnie uzgodnionych kierów i po prostu wrzucił końcówkę w piki. Znaczy to również, że uznał, iż szanse na ewentualnego szlemika są na tyle małe, że nie warto podejmować żadnych prób w tym kierunku. I miał rację, choć wcale nie ze względu na wyższość gry w piki nad kierową czy swoją ocenę szans szlemikowych, ale dlatego, iż swoją licytacją przekazał możliwie najmniej informacji pierwszemu wistującemu. I Bogusław Pazur – nic nie wiedząc o obecności w rękach przeciwników ośmiu kierów, spodziewając się natomiast, że ich końcówka w piki często będzie kontraktem nadwyżko-

wym (w końcu **W** wskazał wielkie bez atu, a **E** dał pozytywną odpowiedź na jego otwarcie 1♣), kiedy to do jego położenia konieczne mogą być manewry desperackie – wybrał na kartę pierwszego wistu ♥K. Liczył bowiem na ♥A bądź asa atu w ręce partnera (czasem wystarczyłby nawet ♠K) i na przebiecie trzeciej rundy kierów. Niestety, tym atakiem obrońcy nie tylko stracili swoją lewą kierową, ale też przeciwnik dostał szansę (czas), aby na dziadkowego ♣K wyrzucić z ręki jedno z przegrywających kar. Ostatecznie Jacek Pszczota wygrał więc swój kontrakt z nadrobką.

Tymczasem w **PZ** Rafał Jagniewski – nie tyle nawet zresztą z własnej woli, co spowodowany systemową koniecznością – ujawnił przeciwnikom całą prawdę o swojej ręce. Wistujący tu przeciwko ostatecznej grze Krzysztof Buras wiedział zatem nie tylko o uzgodnionych w rękach graczy **WE** kierach, ale także o obecności w nich rozłożonego 6–2 (ewentualnie 6–3) bocznego longera pikowego. Był zatem świadom faktu, że na od razu dobre bądź szybko wyrobione piki będzie można wyrzucić z dziadka mnóstwo przegrywających, w związku z czym nakazem chwili stał się wist agresywny, czyli atak za wszelką cenę (w któryś z kolorów młodszego). Krzysztof zatem zaatakował, tj. wyszedł na pierwszym wiście w ♦3 – spod króla, i broniący szybko zdjęli dwie należne im wziętki w tym kolorze. A że ponadto musieli dostać dwie lewy na zaimpasowe króle w kolorach starszych, końcówka przeciwników została położona. Ostatecznie nawet bez dwóch, kiedy bowiem po wzięciu drugiej lewy ♦K Buras wyszedł w zalał wintalowane przez partnera piki, rozgrywający zrobił rzecz jasna impas damą na stole, a Narkiewicz pobił ją ♠K i powtórzył pikiem. Następnie Jagniewski – dążąc za wszelką cenę do zrealizowania gry – zaimpasował kiery damą w ręce, Krzysztof zabił ją więc ♥K i zagrał po raz trzeci w piki, co wypromowało broniącym drugą wziętkę atutową (na ♥10 w ręce **N**).

Gwoli ścisłości, kontrakt 4♥(**E**) obłożyłby też pierwszy wist pikowy – i dalsza staranna obrona.

Podsumowując, **za MVP finału należy uznać Jacka Pszczotę** – nie tylko nie popełnił on bowiem w jego 96 rozdaniach żadnego większego błędu (a i tych mniejszych można by ze świecą szukać), ale też był autorem kilku zagrań bezwzględnie zwycięskich, choćby w pierwszym i ostatnim rozdaniu końcowej sesji. ♦



Piotr Gawryś

**Tydzień przed rozstrzygnięciami Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011 rozegrano – tym razem w Warszawie, w dniach 12–15 maja – czempionat parowy. Wygrali go Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą.**

Po dwóch dniach eliminacji i gier półfinałowych miał miejsce wielki finał, w którym wystąpiły najlepsze 24 duety. Rozegrały one po trzy rozdania każdy z każdym, łącznie 69. Jako liderzy rozpoczęli decydujące gry zwycięzcy półfinału Stawomir Olech z Jackiem Poletyłą, ich prowadzenie nie trwało jednak długo. Początkowo czołówka nie była stabilna, wkrótce jednak na przód peletonu wyszli Julian Klukowski z Apolinarem Kowalskim – i przez długi czas to właśnie oni przewodzili stawce pretendentów do tytułów i medali 54. MPPOnM, momentami osiągając znaczną przewagę nad drugą parą. Myliłby się jednakże ten, kto by sądził, że turniej jest już rozstrzygnięty. W drugim dniu finału (niedziela, 15 maja; tego dnia było do rozegrania 36 rozdań) swój długi finisz rozpoczęli Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą – i powoli, ale nieustannie pieli się w górę. Po dwunastu niezależnych rozdaniach (24 do końca) Piotr z Jackiem po raz pierwszy wyszli na prowadzenie – i od tej chwili trwała zażarta walka o pierwsze miejsce pomiędzy nimi właśnie a niezamierzającymi poddać się bez walki Klukowskim i Kowalskim. Gawryś – Kalita zremisowali (dokładnie!) bój spotkaniowy, czyli bezpośrednie starcie z najgroźniejszymi rywalami, mimo to do ostatniej rundy wszystkim było jeszcze możliwe. Przed końcowymi trzema rozdaniem Julek z Apkiem prowadzili różnicą 10,17 pkt, czyli niespełna potową maksa (ten w pojedynczym rozdaniu wyno-

sił 22 pkt). Już jednak pierwsze rozdanie rundy finałowej – 67. – Piotr z Jackiem wygrali z Apolinarem i Julianem 20:8 (był to rzecz jasna pojedynek korespondencyjny, zainteresowane pary grały te rozdania na różnych stołach, choć na takich samych liniach) i objęli prowadzenie różnicą 1,83 pkt. Rozdanie przedostatnie – 68. – było z punktu widzenia wydarzeń na szczycie remisowe (13:13), w ostatnim – 69. – Gawryś z Kalitą mocno postawili jednak kropkę nad i, gromiąc Klukowskiego z Kowalskim 18:4 i utwierdzając się na pierwszym miejscu w turnieju.

## Złoty finisz Piotra Gawryśa z Jackiem Kalitą

Warszawa, 12–15 maja 2011

54. mistrzami Polski par open na maksy – w roku 2011 – zostali zatem **Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą**, z dorobkiem **1195,21 pkt**, wyprzedzając **Juliana Klukowskiego z Apolinarem Kowalskim (1179,38 pkt)**. Trzecie miejsce i medal brązowy wywalczyła młoda para miksowa z Warszawy, o której pisaliśmy na naszych łamach już nie raz – **Natalia Sakowska z Piotrem Butrynem (1134,48 pkt)**. Medalistom i wszystkim uczestnikom finału 54. MPPOnM *Świat Brydża* serdecznie gratuluje!

Popatrzmy teraz, jak wyglądała finałowa walka, przede wszystkim skoncentrujemy się na poczynaniach późniejszych mistrzów i wicemistrzów Polski...

### Rozd. 4; obie strony po partii, rozdawał W

♠ D96		♠ 103									
♥ W1085		♥ D97642									
♦ 9		♦ W72									
♣ DW984		♣ 53									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ A7										
	♥ –										
	♦ 1086543										
	♣ A10762										



Jacek Kalita

W	N	E	S
<b>Kwiecień</b>	<b>Klukowski</b>	<b>Jagniewski</b>	<b>Kowalski</b>
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	3♠ <sup>5</sup>	pas	4♣ <sup>6</sup>
pas	4♦ <sup>7</sup>	pas	4♥ <sup>8</sup>
pas	4BA <sup>9</sup>	pas	5♥ <sup>10</sup>
pas	7♦	pas	

<sup>1</sup> acolowski forisng do dogranej; <sup>2</sup> przejściowe, Apolinary uznał, że jego kara są zbyt słabe na pozytywną odpowiedź 3♦; <sup>3,4,5,6</sup> zapowiedzi naturalne; <sup>7</sup> fit karowy; <sup>8</sup> *cuebid*; <sup>9</sup> *blackwood* na karach; <sup>10</sup> dwie wartości z pięciu bez ♦D

Wist: ♥W; 13 Lew, 2140 dla **NS; punkcja: 100,00% NS – 0,00% WE.**

Ten znakomity szlem w kara (i superprawidłowy, chociaż wychodziło też 7♠ i 7BA) został – o, dziwo! – osiągnięty tylko na jednym stole finału – właśnie przez późniejszych wicemistrzów Polski. Ich licytacja, rozpoczęta przez Juliana Klukowskiego forsującym do końcówki otwarciem 2♣, była w zasadzie naturalna i nie wymaga specjalnego komentarza. Po naturalnym ataku ♥W Kowalski zabił ♥A w dziadku, a z ręki wyrzucił błotkę pikową (!). A następnie zgrał ♦A, ♠A, ♦K, przebił w ręce ♦10 pika, wrócił na stół ♦D i zgrał ♠K, a potem pikowe forty, na które pozbył się z ręki trefli. Rozgrywający miał jeszcze możliwość, aby w razie potrzeby przebić w ręce kolejnego pika, a potem dostać się do fort tego koloru singlowym ♣K (w rzeczywistości była mu potrzebna tylko jedna dodatkowa wziętka w pikach, poza tym dysponował bowiem szczęsioma lewami karowymi, dwoma kierowymi, dwoma treflowymi i dwiema pikowymi na najstarsze honory). Rozgrywka Apolinarego prowadziła do sukcesu przy podziale pików 3–2 oraz 4–1 z singlową damą, to wszystko przy autentycznym podziale atutów 3–1 z trzecim waletem. Natomiast przy podzia-



# Budimex 54. Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy

le kar 2–2 oraz 3–1 z singlowym waletem wielki szlem w ten kolor zostałby wygrany przy każdym podziale pików różnym od 5–0 (tj. 3–2 oraz 4–1 z dowolnym singletonem).

Sytuacja rozgrywanego byłaby nieco trudniejsza, gdyby przeciwko jego 7♦ obrońca **W** wyszedł w trefla, wytrącając mu jedyne boczne (tj. poza karami i pikami) dojdzie do dziadka. Otóż po utrzymaniu się ♣K na stole **S** powinien wówczas zagrać ♦A oraz ♠A, wrócić do dziadka ♦K, na ♥A zrzucić z ręki pika, przebić w ręce pika ♦10, wejść na stół ♦D i wykorzystać dobre piki (pika). Szlem zostałby zrealizowany przy podziale pików 3–2 oraz 4–1 z singlową damą, oczywiście i ta uwaga dotyczy oryginalnego rozkładu kar 3–1 z singlową blołką. Przy podziale atutów 2–2 bądź 3–1 z singlowym waletem grę można by natomiast zrealizować (także po ataku kierowym czy jakimkolwiek innym) przez przebić na stole trefla.

Nie mówiąc już o tym, że przy aktualnym rozkładzie kart 7♦ wygrywało się też – tak jak 7♣ czy 7BA – impasując ♠D. Gra na wyrobienie pika przebitką/przebitkami dawała jednak rzecz jasna wyraźnie większą szansę na sukces.

Także pełnego maksa zanotowali w tym rozdaniu przyszli mistrzowie Polski, tyle że na przeciwnej linii (**WE**) – a to za sprawą tego, że ich przeciwnicy poprzestali na kontrakcie 3♦(?) i wygrali go z czterema nadróbkami.

## Rozd. 20; obie po partii, rozd. W

♠ D986			
♥ A862			
♦ 972			
♣ 72			
♠ 2		♠ KW1074	
♥ KW1075		♥ D43	
♦ ADW86		♥ K103	
♣ W10		♣ K9	
		♠ A53	
		♥ 9	
		♦ 54	
		♣ AD86543	

W	N	E	S
Gawryś	Potyński	Kalita	Modrzejewski
1♥	pas	1♠	2♣
2♦	pas	3♥ <sup>1</sup> (!)	pas
pas(!)	pas		

<sup>1</sup> fit kierowy, inwit

Wist: ♣2; 9 lew, 140 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE**.

Rozdanie niniejsze było dla pary Gawryś – Kalita dobrym prognostykiem przed dalszą grą. Otóż przyszli mistrzowie kraju byli w nim zaledwie jedną z dwóch par, która miała odwagę zatrzymać się w 3♥, a jedyną, która grę tę zrealizowała. Ich 140 punktów było w tym rozdaniu jedynym zapisem po stronie **WE**.

Prawie wszystkie pozostałe duety tej linii goliły końcówkę (w kiery): albo wrzucali ją od razu gracze **E**, albo – po 3♥ swoich partnerów – dokładali do 4♥ otwierający. Jacek Kalita ocenił natomiast swoją kartę jako wartą jedynie inwitowych 3♥: fit kierowy był bowiem dosyć cienki, po treflowym wejściu e-S-a ♣K stracił wyraźnie na wartości, a honory pikowe trafiały do statystycznej krótkości w ręce partnera (który ujawnił układ 5–4). Także Gawryś – mimo ofensywnego układu 5–5 – zdevaluował wartość swojej ręki ze względu na absolutne minimum honorowe, w tym trzy walety, singletona w partnerowych pikach oraz prawdopodobnie nic niewarte go ♣W. Oczywiście dobrego dla strony **WE** dnia ta końcówka mogła wychodzić, po licytacji, jaka miała miejsce, oraz w turnieju na maksy było to jednak na pewno kontrakt nieprawidłowy.

Obrońca **S** zjął dwa trefle i wyszedł w karo. Gawryś utrzymał się ♦10 na stole i zagrał stamtąd kiera do króla w ręce, którego **N** przepuścił. Piotr przezornie kontynuował z ręki ♥W(!), a nie blołką. **N** przepuścił i tę lewę, wówczas Gawryś wyszedł z ręki pikiem – do waleta na stole i asa w ręce **S**. Prawy broniący powtórzył karem. Rozgrywaną utrzymał się ♦K na stole i wyszedł stamtąd ♥D. Lewy obrońca zabił wreszcie ♥A, ale każdym swoim następnym zagranieciem musiał dopuścić rozgrywanego do ręki, ten zatem do końca wyatutował i wykorzystał pozostałe lewy karowe.

Proszę zwrócić uwagę, iż gdyby po utrzymaniu się ♥K Gawryś kontynuował z ręki blołką kierową, zostałyby już potożony. **N** dodałby wówczas ♥6 i lewę tę wzięłaby dziadkowa ♥D. Potem broniący **N** zabiłby swoim asem przedostatnią figurę kierową z ręki **W** i dopuściłby swojego partnera na ♠A. I po zagranie tego ostatniego trzeci raz w trefle ♥8 w ręce **N** zostałyby wypromowane na pewną, kładąc kontrakt 3♥ wziętkę.

## Rozd. 29; obie strony po partii, rozd. N

♠ K9			
♥ –			
♦ ADW10543			
♣ KD86			
♠ 8653		♠ D1072	
♥ 109865		♥ AKW743	
♦ 6		♦ 97	
♣ 1073		♣ 4	
		♠ AW4	
		♥ D2	
		♦ K82	
		♣ AW952	

W	N	E	S
Potyński	Klukowski	Modrzejewski	Kowalski
–	1♦	1♥	2♥ <sup>1</sup>
4♥	6♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> forsing do końcówki z fitem karowym

Wist: ♥A; 13 lew, 1390 dla **NS**; **punkcja: 31,82% NS – 61,18% WE**.

Klukowski – Kowalski poprzestali w tym rozdaniu na szlemiku w kara, co zaskutkowało niezbyt wysoką notą turniejową. Cztery duety linii **NS** zapowiedziały bowiem wielkiego szlema w kara, wartego 2140 punktów i 86,36% maksa, popatrzmy...

W	N	E	S
Gołębowski	Kalita	Zatorski	Gawryś
–	1♦	1♥	ktr. <sup>1</sup>
pas(!?)	2♣ <sup>2</sup> (!?)	ktr. <sup>3</sup>	rktr. <sup>4</sup>
3♥	4♥ <sup>5</sup>	pas	6♣
6♥	pas <sup>6</sup>	pas	7♣ <sup>7</sup>
pas	7♦	pas	pas

<sup>1</sup> kontra sputnik albo przygotowywanie forsingu na wtaśnym kolorze; <sup>2</sup> zapowiedź niezwykle delikatna; <sup>3</sup> kontra nadwyżkowa; <sup>4</sup> wskazanie siły; <sup>5</sup> w kontekście całości staba honorowo, ale układowa karta na młodszych z krótkością kierową; <sup>6</sup> Jacek mógł sam dotożyć szlema, zadowolili się jednak forsującym pasem...; <sup>7</sup> ... po którym wielkiego szlema zapowiedział jego partner

Wist: ♣2; 13 lew, 2140 dla **NS**; **punkcja: 86,36% NS – 13,64% WE**.

Obie pary maksymalnie długo kryły swoje rzeczywiste wartości i intencje, ale lepiej wyszli na tym w końcu przyszli mistrzowie Polski, którym przeciwnicy pozwolili grać wielkiego szlema w kara. Tymczasem gracze **WE** mieli tu optymalną obronę kierami i dwukrotnie poszli na nią nawet na szczeblu siedmiu, np.:

W	N	E	S
Sztyrak	Olech	Janiszewski	Poletyło
–	1♦	1♥	2♥
4♥	5♥	6♥	7♦
pas	pas	7♥	ktr.
pas...			

Wist: ♥2; 8 lew, 1400 dla **NS**; **punkcja: 59,09% NS – 40,91% WE**.

Obrona była wysoce optymalna w stosunku do szlema, minimalnie przewyższając jednak zapisową wartość szlemika w kolor młodszy.

## Rozd. 31; obie strony przed partią, rozd. N

♠ D3			
♥ K752			
♦ 1085			
♣ 9753			
♠ KW72		♠ 10954	
♥ DW9		♥ 43	
♦ 72		♦ AD93	
♣ KD86		♣ AW2	
		♠ A86	
		♥ A1086	
		♦ KW64	
		♣ 104	

# Budimex 54. Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy



Najlepsze pary Budimex 54. Mistrzostw Polski Par Open na Maksy, od lewej: Apolinary Kowalski i Julian Klukowski (srebro), Piotr Gawryś i Jacek Kalita (złoto) oraz Piotr Butryni i Natalia Sakowska (brąz)

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Spodenkiewicz</b>
—	pas	pas	1♣
ktr.	pas	1♠(!)	pas
pas	pas		

Wist: ♣10; 9 lew, 140 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

Kolejny przykład z cyklu: *Umiar cechuje gracza!* Zdecydowana większość par **WE** oddała w tym rozdaniu zapisy, grając wyższe kontrakty pikowe bądź nawet – trzykrotnie – 3BA. Tymczasem przeciwko swojemu niespecjalnie ambitnemu prostemu pikowi Gawryś dostał wist treflowy, po którym – teoretycznie rzecz biorąc – należało mu się osiem wziętek. Zabił jednak pierwszą lewę ♣W w ręce i puścił ♠10 wkóło (lepiej byłoby wstawienie w dziadka ♠K, gwarantowało to wzięcie ośmiu lew). **N** utrzymał się ♠D i gdyby teraz powtórzył treflem albo wyszedł w kiera, a jego partner po pobiciu tej lewy ♥A powrócił do trefli – rozgrywający zostałby ograniczony do jedynie siedmiu wziętek. Na Gawrysiowe szczęście w trzeciej lewie **N** zagrał jednak w ♥8. Piotr zabił w ręce asem i ponowił stamtąd pikiem. **S** wskoczył wówczas ♠A i zagrał w aty raz jeszcze. Gawryś utrzymał się ♠K w dziadku, wyszedł stamtąd ♦7 i puścił ją wkóło (!). Lewy broniący wziętą tę lewę na ♦W, nie zagrał jednakże w kiery, tylko wyszedł w trefla. Rozgrywający utrzymał się przeto ♣A w ręce, wyszedł stamtąd ♦D i przebił w dziadku dołożonego przez **S** ♦K, ściągnął ♣K D i wyrzucił z ręki jednego z przegrywających kierów, oddał zatem jeszcze tylko jednego kiera. W dwukartowej końcówce pozostały mu bowiem w ręce ♠9 oraz dobra ♦9. W ten sposób 1♠ został zrealizowany z cennymi dwoma nadróbkami.

## Rozd. 34; obie strony po partii, rozd. W

♠ K9754		♠ 102	
♥ 102		♥ AK873	
♦ D86		♦ AK75	
♣ W95		♣ K4	
♠ ADW		♠ 863	
♥ D54		♥ W96	
♦ W103		♦ 942	
♣ D1082		♣ A763	

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>J.Chodorowski</b>	<b>Gawryś</b>	<b>I.Chodorowska</b>
1♣	pas	1♥	pas
1BA	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	3♦ <sup>3</sup>	pas
3BA <sup>4</sup>	pas...		

<sup>1</sup> pytanie przesądające końcówkę; <sup>2</sup> trzykartowy fit kierowy; <sup>3</sup> naturalne, próba bezatutowa; <sup>4</sup> układ zrównoważony, dobre zatrzymania w kolorach czarnych

Wist: ♠4; 12 lew, 690 dla **WE**; **punkcja: 22,73% NS – 77,27% WE.**

Mimo uzgodnionego koloru starszego – kierów Gawryś starannie zbadał szanse alternatywnej końcówki w bez aty. Miał przecież aż 17 PC, wiedział zatem dobrze, że dograna będzie tu kontraktem nadwyżkowym (a wówczas często bierze się w bez aty co najmniej tyle samo lew co przy grze w kolor). A że partner wskazał typowy układ zrównoważony oraz dobre trzymania w obu kolorach czarnych, Piotr – zgodnie z planem – spasaował na jego 3BA. Konieczność takiego właśnie podejścia do problemu potwierdza turniejowy protokół tego rozdania: otóż aż osiem duetów **WE** zagrało w nim kontrakt firmowy, a tylko trzy postawiły na końcówkę w uzgodnione kiery.

Kalita wziętą pierwszą lewę ♠D w ręce i zagrał blotkę treflową – do dziadkowego kró-

la. Zawodniczka **S** pobita go ♣A i powtórzyła pikiem. Jacek był świadom faktu, że w rozdaniu musi walczyć o jak najwięcej lew, zabił zatem ♠A i wyszedł z ręki ♦W – najprawdopodobniej na impas. A że od e-**N**-a wyskoczyła wtedy ♦D, nie było już żadnych problemów i dwanaście wziętek (pięć kierowych, cztery karowe, dwie pikowe oraz treflowa) – czyli nielicytowany szlemik – stało się faktem.

## Rozd. 37; obie strony po partii, rozd. S

♠ W108		♠ 964	
♥ A1062		♥ D853	
♦ 76		♦ A4	
♣ ADW3		♣ 10987	
♠ D32		♠ AK75	
♥ W4		♥ K97	
♦ DW10853		♦ K92	
♣ 54		♣ K62	

W	N	E	S
<b>Gawryś</b>	<b>Artowicz</b>	<b>Kalita</b>	<b>E.Vainikonis</b>
—	—	—	1BA
pas	3BA	pas...	

Wist: ♦D; 7 lew, 200 dla **WE**; **punkcja: 4,55% NS – 95,45% WE.**

Standardowy kontrakt 3BA(**S**) i standardowy pierwszy wist ♦D; wszystko zatem zależało od tego, ile lew wezmą rozgrywający, a ściślej mówiąc – jakich zrzutek na trefle dokonają obrońcy **W**. Na ogół gracze **S** przepuszczali drugą rundę kar (w pierwszej lewie **E** bił partnerową ♦D asem, a w drugiej powtarzał karem), a bili królem dopiero trzecią lewę tego koloru. Przy prezentowanym stole natomiast rozgrywający zabił ♦K drugą lewę i rozpoczął od ściągnięcia czterech wziętek treflowych; z ręki pozbył się zaś ostatniego kara. Podobnie działo się przy innych stołach, tam jednak obrońcy **W** rozpoczęli od pozbycia się forty karowej, a dopiero przy czwartym treflu zaczęli się zastanawiać, co dalej. Oczywiście **S** miał dziewięć lew z góry, ale w turnieju na maksy nadróbki są przecież bezcenne. Do czwartego trefla **W** pozbywali się pika bądź kiera, a niektórzy nawet drugiego kara. Wiele zależało teraz od tego, czy rozgrywający rozczytają powstałą pozycję, w zależności od tego brali oni dziesięć (trzykrotnie), dziewięć (też trzykrotnie) bądź nawet tylko osiem wziętek (także trzy razy; oni impasowali ♠D, gracze **W** wyrzucili przedtem jednak jedną fortę karową).

# Budimex 54. Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy

Natomiast Piotr Gawryś poszedł na całość. Wiedział, że do ostatniego trefla i tak będzie musiał pozbyć się pika albo kiera (wyrzucenie wówczas drugiego kara byłoby bowiem kompletnym poddaniem się, a poza tym poinformowałoby przeciwnika, że **W** ma coś dobrego w obu kolorach starszych), zrzucił zatem pika od razu, już do trzeciej lewy treflowej (!). A do czwartej – rozstał się z białką kierową (!), na zasadzie, iż pozbywanie się forty, a tym bardziej fort, zawsze wygląda podejrzanie. Gdyby rozgrywający we wszystkim tym się potapał, wziętyby już dwanaście lew, i on poszedł jednak na całość – tym bardziej że zrzutki Piotra wyglądały jak najbardziej naturalnie – i w siódmej lewie zagrał ze stołu ♠W na impas. Gawryś wzięł zatem ♣D i wszystkie pozostałe, tj. cztery, forty karowe, co pozwoliło mu na położenie gry bez dwóch, za 200. Podobnej sztuki dokonała jeszcze tylko jedna para – Maciej Modrzewski z Andrzejem Potyńskim.

## Rozd. 38; obie strony przed partią, rozd. W

♠ 82			
♥ D102			
♦ DW763			
♣ K32			
♠ 63		♠ AKD1075	
♥ 9875		♥ KW63	
♦ 9		♦ 54	
♣ A109764		♣ 8	
	♠ W94		
	♥ A4		
	♦ AK1082		
	♣ DW5		

W	N	E	S
Gawryś	Artowicz	Kalita	E. Vainikonis
pas	pas	1♠	1BA <sup>1</sup>
2♣	2♦	2♠	3♦
3♠	pas	pas	3BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne; 15–18 PC; <sup>2</sup> kontra powiedziałaby też o kierach

Wist: ♠6; 6 lew, 150 dla **WE**; **punkcja: 45,45% NS – 54,55% WE.**

W tym rozdaniu przyszli mistrzowie Polski nie spisali się najlepiej – nie zdołali uzgodnić kierów, nie zapowiedzieli w zasadzie wygranej końcówki w piki (kładł ją tylko pierwszy wist, a potem kontynuacja atutowa, niemożliwiające przebiec w dziadku kara), nie skontrolowali też przeciwników – mimo to spadli w nim na cztery łapy. Za położenie bez trzech kontraktu 3BA przeciwników otrzymali bowiem notę powyżej średniej.

Znacznie lepiej wypadli tu Klukowski z Kowalskim, którzy nie mieli problemu z osiągnięciem optymalnej dogranej...

W	N	E	S
Kowalski	Gołębiowski	Klukowski	Zatorski
pas	pas	1♠	2♦
pas	2♠	ktr. <sup>1</sup>	pas
pas	3♦	3♥	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

Wist: ♦A; 10 lew, 420 dla **WE**; **punkcja: 18,18% NS – 81,82% WE.**

## Rozd. 39; strona WE po partii, rozd. N

♠ 42			
♥ 10843			
♦ AK			
♣ W10852			
♠ AKD		♠ 10653	
♥ K762		♥ —	
♦ W652		♦ D98743	
♣ 94		♣ AK7	
	♠ W987		
	♥ ADW95		
	♦ 10		
	♣ D63		

W	N	E	S
Gawryś	Artowicz	Kalita	E. Vainikonis
—	pas	pas	1♥
pas	2♣ <sup>1</sup>	2♦	2♥
3♦ <sup>2</sup> (!)	3♥	4♦	4♥
5♦(!)	ktr.	pas...	

<sup>1</sup> drury

Wist: ♦10; 11 lew, 750 dla **WE**; **punkcja: 18,18% NS – 81,82% WE.**

Gawryś początkowo specjalnie się nie zapalił, zaliczył tylko 3♦, później jednak uwierzył partnerowi, że ten po partii przepchnął się na 4♦ z odpowiedzialną kartą. A że ponadto przeciwnicy wylicytowali mu w ręce Jacka renons kierowy... Alternatywą było skontrolowanie stronie **NS** 4♥ – za 300–500, Piotr był jednak pewien, że jego partner zrealizuje popartyjną końcówkę w kara. Rzeczywiście, trzeba było wówczas oddać jedynie dwie lewy atutowe. Tak narodził się kolejny bardzo dobry rezultat tegorocznych mistrzów Polski.

A tak wyglądał bezpośredni pojedynek dwóch najlepszych par...

## Rozd. 52; strona WE po partii, rozd. E

♠ AKW85			
♥ KD			
♦ K87			
♣ A76			
♠ D		♠ 742	
♥ AW1054		♥ 9862	
♦ AD53		♦ W96	
♣ 1052		♣ KD4	
	♠ 10963		
	♥ 73		
	♦ 1042		
	♣ W983		

W	N	E	S
Kowalski	Gawryś	Klukowski	Kalita
—	—	pas	pas
1♥	ktr.	1BA <sup>1</sup>	pas
2♦	2♠	pas	pas
3♥	ktr. <sup>2</sup>	pas	3♠
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> bilansowe podniesienie do 2♥; <sup>2</sup> kontra nadwyżkowa

Wist: ♦9; 8 lew, 50 dla **WE**; **punkcja: 22,73% NS – 77,27% WE.**

Pierwszy set dla Juliana z Apkiem. Kowalski wygrałby 3♥, gdyby tylko nie zrobił w kolorze atutowym dwóch impasów, tak jednak po silnej licytacji Gawryśa bez wątpienia nie postąpiłby. Kalita przepchnął się jednak rzecz jasna na 3♠, na które w zasadzie nikt nie mógł go skontrolować. Klukowski z Kowalskim bronili się bardzo starannie, nie pozwolili rozgrywającemu na ustawienie wpustki treflowej, przeto musiał on leżeć bez jednej. Oddał bowiem kiera, dwa kara oraz dwa trefle. Mimo dosyć oczywistego rozstrzygnięcia i standardowych posunięć obu stron – tak w licytacji, rozgrywce, jak i w grze obronnej – zapis był dużo bardziej korzystny dla Klukowskiego z Kowalskim.

## Rozd. 53; obie strony po partii, rozd. S

♠ 98732			
♥ K64			
♦ AK1042			
♣ —			
♠ A64		♠ KD5	
♥ D92		♥ AW853	
♦ W97		♦ 5	
♣ K1074		♣ AD83	
	♠ W10		
	♥ 107		
	♦ D863		
	♣ W9652		

W	N	E	S
Kowalski	Gawryś	Klukowski	Kalita
—	—	—	pas
pas	2♠ <sup>1</sup>	ktr.	2BA
ktr.	3♦	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka piki i młodszy; <sup>2</sup> pytanie o kolor młodszy

Wist: ♦5; 8 lew, 200 dla **WE**; **punkcja: 90,91% NS – 9,09% WE.**

Drugi set wyraźnie dla Piotra z Jackiem. Na **WE** wychodziła popartyjna końcówka w kiery (z ręki **W** z nadróbką; bez przebitki/przebitek można nawet było, trafnie rozwiązując kolor atutowy, zrobić szlemika w kiery), Klukowski nie pokazał jednak w ogóle swojego najlepszego koloru, a w końcu spasaował na partnerową kontrę na Gawryśowe 3♦. A tę grę można było położyć tylko bez jednej.



# Budimex 54. Mistrzostwa Polski Par Open na Maksy

## Rozd. 54; obie strony przed partią, rozd. W

♠ 10 9 8 3 2			
♥ D 3			
♦ K 7			
♣ D 7 6 5			
♠ D 6 5 4		♠ AKW	
♥ K 10		♥ 8 6 4 2	
♦ DW 10 2		♦ A 4 3	
♣ 10 3 2		♣ AK 9	
		♠ 7	
		♥ AW 9 7 5	
		♦ 9 8 6 5	
		♣ W 8 4	

W	N	E	S
Kowalski	Gawryś	Klukowski	Kalita
pas	pas	1♣	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

<sup>1</sup> odwrotka; <sup>2</sup> 7-10 PC, cztery piki

Wist: ♥7; 10 lew, 430 dla **WE**; **punkcja: 36,36% NS – 63,64% WE**.

Set trzeci, można by pomyśleć – decydujący, nie rozstrzygnięty on jednak bynajmniej niczego. Wprawdzie Julian Klukowski rozgrywał w tym rozdaniu standardowe 3BA, dostał standardowy wist błotką kier i zdobył pierwszą wziętkę dziadkowym ♥K, zapis 630 dla **WE** odbiegał jednak w tym rozdaniu znacznie, jeśli nawet nie od standardu (zanotowano go bowiem sześć razy na jedenaście), ale na pewno od średniej (na korzyść strony rozgrywającej). Skutkiem tego Gawryś z Kalitą dosyć wyraźnie rozdanie to przegrali i ostatecznie spotkaniowy bój prowadzących w tabeli duetów zakończył się idealnym remisem 33:33 pkt! Do końca turnieju finałowego pozostało wszakże jeszcze piętnaście rozdań...

## Rozd. 56; obie strony po partii, rozd. E

♠ D 10 3 2			
♥ K 10 8 7			
♦ 5			
♣ KD 10 8			
♠ AK 8 5		♠ W	
♥ 5 2		♥ 9 6 4 3	
♦ D 9 8 6 4		♦ AKW	
♣ W 6		♣ A 9 7 4 3	
		♠ 9 7 6 4	
		♥ ADW	
		♦ 10 7 3 2	
		♣ 5 2	

W	N	E	S
Ratyński	Gawryś	Ohrisko	Kalita
—	—	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2BA <sup>4</sup>	pas	3♦ <sup>5</sup>	pas
3BA	pas	pas	ktr. (!)
pas...			

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> układ 5\*♣-4♥; <sup>4</sup> nieforsujące; <sup>5</sup> układ 1-4-3-5

Wist: ♠K; 8 lew, 200 dla **NS**; **punkcja: 86,36% NS – 13,64% WE**.

Jacek zorientował się, iż przeciwnicy znaleźli się w kontrakcie w najlepszym wypadku podlimitowym (2BA **W** nie forsowały), wiedział też, że rozkłady są dla nich niekorzystne, przeciwko finalnym 3BA(**W**) zaaplikował zatem bezwzględna kontrolę. Patrząc na jego kartę, zawierającą jedynie siedem miltonów, trzeba uczciwie przyznać, że była to zapowiedź odważna i pełna wyobraźni. A że ponadto sugerowała ona, aby partner wyszedł w boczny kolor dziadka – kiery, wskazała też prostą drogę do położenia kontraktu przeciwników bez dwóch, za 500. Istotnie, gdyby Piotr wyszedł w kiera, jego partner zabiłby tę lewę i odwrócił w pika, zrywając komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **WE**. A że kara też były w nich zablokowane, rozgrywający nie byłby w stanie odegrać ośmiu wziętek: pięciu karowych oraz dwóch pikowych i ♣A, którymi w zasadzie dysponował. Musiałby zatem polec bez dwóch. Gwoli ścisłości, do wpadki bez dwóch prowadził również wist pikowy – na tej samej zasadzie co odwrót w ten kolor w drugiej lewie, po ataku kierowym.

Niestety, najwyraźniej Gawryś nie był pewien przestania wistowego partnera, na kartę pierwszego wyjścia wybrał bowiem ♣K. I tak jednak o wygraniu gry nie mogło być mowy, Ratyński był jednak w stanie odegrać wszystkie swoje osiem lew, wpadł zatem tylko bez jednej, za 200. I tak – dzięki kontrze Kality – był to jednak znakomity zapis dla pary **NS**.

W	N	E	S
Kowalski	Stach	Klukowski	Soszka
—	—	1♣	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♥	pas
2BA	pas	pas	pas

Wist: ♠2; 9 lew, 150 dla **WE**; **punkcja: 4,55% NS – 95,45% WE**.

Kowalski z Klukowskim racjonalnie zatrzymali się w 2BA. Przeciwno tej grze padł pierwszy wist w pika, po którym Apolinary w zasadzie powinien był leżeć. Po utrzymaniu się singlowym ♠W na stole rozgrywający zagrał rzecz jasna ♦AK i w drugiej z tych lew obrońca **N** błędnie pożył się kiera (podczas gdy powinien był zrzucić pika albo ♣8). Teraz można już było wziąć osiem lew. Kowalski ściągnął jeszcze ♦W (od **N** – kolejny kier) i wyszedł ze stołu w kiera. **S** wskoczył wówczas ♥A, po czym zagrał w pika (zamiast w trefla), więc rozgrywający miał już dziewięć wziętek (trzy pikowe, pięć karowych oraz treflową).

## Rozd. 58; strona NS po partii, rozdawał W

♠ 6 2			
♥ AK 3 2			
♦ K 10 7 2			
♣ D 7 5			
♠ AKW 10 9		♠ D 7 4	
♥ W 9 5		♥ 7 6 4	
♦ 9 4		♦ AD 8 6	
♣ A 6 4		♣ K 8 2	
		♠ 8 5 3	
		♥ D 10 8	
		♦ W 5 3	
		♣ W 10 9 3	

W	N	E	S
Kalita	Winciorek	Gawryś	Ciechomski
Kowalski	Błaszczuk	Klukowski	Samujłto
1♠	ktr.	rktr.	pas
pas	2♦	ktr.	pas
pas	pas		

Wist: ♠7; 6 lew, 500 dla **WE**; **punkcja: 13,64% NS – 86,36% WE**.

Taka sytuacja powtórzyła się na jeszcze czterech stołach: wywoławcza kontra e-**N**a została przez gracza **E** zrekontrowana i ostatecznie **N** rozgrywał kontrakt 2♦ z kontrą. Istniała obrona na bez trzech, rozpoczynał ją wist ♦6 albo pikowy – zabity przez partnera i odwrót ze strony tego ostatniego w atu, wówczas jednak na ♦2 z ręki rozgrywającego **E** musiałby położyć ♦6 albo ♦8, a na tamtejszą ♦7 – ♦8. W praktyce była ona jednak bardzo trudna do znalezienia, szczególnie jej część ostatnia. Na przykład Kalita zabił pierwszą lewę ♠K i odwrócił ♦4, ale po dotożeniu przez rozgrywającego z ręki ♦2 Gawryś wziął lewę ♦D i powtórzył ♠D i pikami. I Tomasz Winciorek wybronił się już bez dwóch: przebił trzeciego pika w ręce, ściągnął trzy lewy kierowe i czwartego kiera przebił na stole ♦W, a potem musiał wziąć jeszcze jedną lewę atutową w ręce. Na obu prezentowanych stołach doszło zatem do wpadki bez dwóch, za „górala”.

Na sześciu stołach pary **WE** grały jednak częściówki pikowe (za 140), a na jednym końcówkę w ten kolor (bez jednej, 50 dla **NS**), za pięćsetki **WE** otrzymali więc dzielonego maksa.

## Rozd. 59; obie strony po partii, rozd. N

♠ 10 8 5			
♥ AD			
♦ K 8 6 3			
♣ 7 6 5 3			
♠ K 9 7 4 2		♠ D 6	
♥ KW 10 7 5 4		♥ 6 3	
♦ —		♦ AW 9 7 5 4 2	
♣ A 2		♣ K 10	
		♠ AW 3	
		♥ 9 8 2	
		♦ D 10	
		♣ DW 9 8 4	

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Winciorek</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Ciechomski</b>
—	pas	pas (!)	pas
1♥ (!)	pas	2♦	pas
2♥ (!)	pas	pas	pas

Wist: ♣6; 9 lew, 140 dla **WE**; **punkcja: 13,64% NS – 86,36% WE**.

Kolejne rozdanie bardzo celnie rozwiązane przez przyszłych mistrzów Polski: Gawryś na pierwszej ręce spasował, a Kalita otworzył 1♥, a potem powtórzył kiery (piki ukrył!). Grał więc przeświatne 2♥ i zrobił je z nadróbką; oddał tylko dwie lewy atutowe oraz dwa piki. Był to jeden z zaledwie trzech kontraktów kierowych na sali; jeden z nich grany był wszakże aż na szczeblu końcówki, musiał zatem zakończyć się wpadką bez jednej.

W	N	E	S
<b>Kowalski</b>	<b>Błaszczyk</b>	<b>Klukowski</b>	<b>Samujłto</b>
—	pas	3♦	pas
pas	pas		

Wist: ♣D, 8 lew, 100 dla **NS**; **punkcja: 59,09% NS – 40,01% WE**.

Dużo gorzej działało się w tym rozdaniu u drugiej pretendującej do tytułu pary: Klukowski otworzył 3♦, grał zatem ten kontrakt i musiał leżeć bez jednej (do bezwzględnego oddania były bowiem dwa kara, dwa kiery i pik).

## Rozd. 60; obie strony przed partią, rozd. E

♠ D4	♠ K86
♥ D865	♥ K104
♦ KW743	♦ 1098
♣ K5	♣ 10732
♠ W7532	♠ A109
♥ 9732	♥ AW
♦ A62	♦ D5
♣ 4	♣ ADW986

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Winciorek</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Ciechomski</b>
<b>Kowalski</b>	<b>Błaszczyk</b>	<b>Klukowski</b>	<b>Samujłto</b>
—	—	pas	1♣
pas	1♥	pas	2BA
pas	3♦	pas	3BA
pas	pas	pas	

Wist: ♠3; 11 lew, 460 dla **NS**; **punkcja: 9,09% NS – 90,91% WE**.

W tym rozdaniu zanotowano na szczycie tabeli remis, tyle że na bardzo wysokim poziomie. Przeciwno osiągnięty w powyższy sposób 3BA obaj zawodnicy **W** zaatakowali blołką pik. Obaj rozgrywający – w zasadzie prawidłowo – przyjęli, że wist nastąpił spod króla i zadysponowali z dziadka damę. obrońcy **E** potożyli na nią króla, a gracze **S** zabili w ręce ♠A i wyszli

stamtąd ♦D. Jacek Kalita od razu zabił ♦A, a Piotr Gawryś dotożył w tej lewie ♦10. Nie potwierdził więc wistu pikowego, przeto Jacek wiedział, że ♠10 znajduje się w ręce rozgrywającego. Ściągnął zatem ♠W, szansa na zastanie w ręce partnera pewnego dojścia (bilans!) oraz takiej konfiguracji pików (dziewiątki z ósemką), która pozwoliłaby na podegranie ♠10 u **S** była bowiem bliska zera. I o to właśnie w tym rozdaniu chodziło, należało za wszelką cenę ograniczyć rozgrywającego do jedenastu wziętek.

Natomiast Apolinary Kowalski ♦D przepuścił, a zabił asem dopiero trzecią rundę tego koloru (w której rozgrywający zrzucił z ręki ♥W). Partner dotożył kara w kolejności: ♦9–♦8–♦10, co było w zasadzie *ilościówką* z sugestiami la-wintalowymi (ta para nie gra bowiem *potwierdzeniem wistu*). Apek był pewien, że posiadając ♠10, Julek zacząłby zrzutki od ♦10, a w drugiej lewie tego koloru najprawdopodobniej dodałby ♦9 (albo ♦8, gdy uznałby, że ♦9 jest zarezerwowana dla ♠W, którego przecież mógł posiadać). I on, kierując się ponadto takimi samymi przestankami co Jacek, ściągnął ♠W, ograniczając rozgrywającego do lew jedenastu.

Za wyrobienie sobie i odebranie wziętki pikowej obie prowadzące pary – a także Mariusz Breviak z Andrzejem Bunikowskim, jeszcze tylko bowiem onidokonał tej sztuki – otrzymali znakomitą notę (maksą dzielonego na trzech). Wszystkie pozostałe duety **NS** wzięły bowiem w tym rozdaniu po dwanaście lew, wygrano nawet cztery licytowane szlemiki w bez atuu.

## Rozd. 65; strona NS po partii, rozdawał N

♠ K1096	♠ 82
♥ KD4	♥ 63
♦ 5	♦ K9742
♣ K7432	♣ AD109
♠ A753	♠ DW4
♥ 9752	♥ AW108
♦ ADW6	♦ 1083
♣ 5	♣ W86

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Jagniewski</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Kwiecień</b>
—	1♣	1♦	ktr. <sup>1</sup>
1♠	ktr. <sup>2</sup>	2♣	2♥
3♦	pas	pas	ktr. <sup>3</sup>
pas	3♥	pas	pas
ktr. <sup>4</sup> (!)	pas	pas	pas

<sup>1</sup> wskazanie kierów; <sup>2</sup> wskazanie trzykartowego fitu kierowego; <sup>3</sup> kontra *nadwyżkowa*; <sup>4</sup> kontra bardzo mocno propozycyjna, w zasadzie karna

Wist: ♥5; 7 lew, 500 dla **WE**; **punkcja: 9,09% NS – 90,91% WE**.

Także Rafał Jagniewski z Michałem Kwietniem walczyli jeszcze w tym momencie o miejsce na podium, stąd nadagresywna kontra Michała na 3♦ przeciwników, szczególnie zważywszy na założenia. Oczywiście Rafał odszedł na 3♥, ale te – mimo braku poważniejszej zacinki w atutach – skontrował już Jacek Kalita. Przeciwno 3♥ z kontrą Jacek wyszedł w atuu i Michał musiał leżeć bez dwóch, za 500. Kwiecień wzięł pierwszą lewę ♥8 w ręce i wyszedł stamtąd ♠D. Kalita zabił ♠A i powtórzył kierem. Rozgrywający utrzymał się ♥D w dziadku i zagrał stamtąd w karo, a Jacek wzięł tę lewę ♦W i po raz trzeci potoczył atuu. Michał zdobył zatem jedynie cztery wziętki kierowe oraz trzy pikowe.

W	N	E	S
<b>Ohrysko</b>	<b>Klukowski</b>	<b>Ratyński</b>	<b>Kowalski</b>
—	1♣	1♦	1♥
1♠	ktr. <sup>1</sup>	2♣	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	2♠	pas
3♦ <sup>3</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> trzykartowy fit kierowy; <sup>2</sup> kolor przeciwnika; <sup>3</sup> w kontekście całości: inwit do wyższej gry

Wist: ♦3; 9 lew, 110 dla **WE**; **punkcja: 81,82% NS – 18,18% WE**.

Przy tym stole skończyło się na spokojnych 3♦, obrońcy potoczyli jednak trzykrotnie atuu, mimo zatem, że Ratyński rozgrywał w sposób dosyć naturalny, zrobił tylko swoje. A za minus 110 także Klukowski z Kowalskim otrzymali bardzo dobrą notę.

## Rozd. 67; obie strony po partii, rozd. S

♠ A	♠ K1042
♥ 743	♥ D1085
♦ D109632	♦ W7
♣ KW7	♣ D109
♠ DW96	♠ 8753
♥ AKW9	♥ 62
♦ A5	♦ K84
♣ 543	♣ A862

W	N	E	S
<b>Olański</b>	<b>Gawryś</b>	<b>V. Vainikonis</b>	<b>Kalita</b>
—	—	—	pas
1BA <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup> (!)	rktr. <sup>3</sup>	2♣ <sup>4</sup>
pas	pas	ktr. <sup>5</sup>	rktr. <sup>6</sup>
pas	2♥ <sup>7</sup>	pas	pas
2♥	pas	pas	3♦ (!)
pas	pas	3♥	pas...

<sup>1</sup> 15–17 PC; <sup>2</sup> 6+♣/♦ albo dwukolorówka na starszych (zasadniczo układ 5+–4+); <sup>3</sup> siłowa, karna; <sup>4</sup> powinny być z własnego koloru; <sup>5</sup> kontra *karna*; <sup>6</sup> *rekontra SOS*, Jacek zorientował się, że w poprzednim okrążeniu się pomylił; <sup>7</sup> jednokolorowa ręka na karach

Wist: ♠A; 8 Lew, 100 dla **NS**; **punkcja: 90,91% NS – 9,09% WE.**

To rozdanie okazało się, jeśli chodzi o podział najcenniejszych medali, decydujące, w nim to bowiem właśnie Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą po raz ostatni wyprzedzili Apollinarego Kowalskiego z Julianem Klukowskim i przewagi tej nigdy już nie stracili. Najpierw proszę zwrócić wagę na fakt, że Piotr Gawryś wszedł tu do licytacji po otwarciu przeciwnika silnym bez atutu z ręką, z którą – jak sądzę – wszyscy pozostali gracze **N** pasowali. Dysponował bowiem stosowną na taką okoliczność, przywiezioną wiele lat temu z Ameryki, konwencją. Jacek szybko naprawił usterkę z początku licytacji i po 2♥ przeciwników przepchnął się na 3♦. Rozkłady były dla dużo słabszej honorowo (17 PC:23 PC) strony **NS** bardzo sprzyjające, przeto ten ostatni kontrakt zostałby łatwo zrealizowany. Gracze **WE** nie dali jednakże za wygraną i zgłosili 3♥, licząc, że grę tę zrealizują. I tak właśnie stało się na dziewiciu innych stołach, przy tym jednak Piotr z Jackiem kontrakt ten zdolali położyć. Otóż Gawryś zaatakował przeciwko niemu singlowym ♠A. Jacek zorientował się, że partner próbuje zrobić przebitkę, do jego asa dotożył więc lawintalową ♠3 (!). Piotr bez trudu odczytał to przestanie i w drugiej lewie wymaszerował ♣7. Kalita zabił ♣A i postąpił do przebitki ♠8, więc po jej dokonaniu Gawryś wyszedł w ♦10. Tak czy owak, broniącym należały się jeszcze wziętki: treflowa i karowa, a to było równoznaczne z położeniem gry przeciwników bez jednej. Dokonania naszej reprezentacyjnej pary w tym rozdaniu nagrodzono maksimum dzielonym na trzech. I – jak już zostało wspomniane na początku artykułu – dzięki temu wyprzedziła ona swoich najgroźniejszych rywali o 1,83 punktu!

W	N	E	S
Ciechomski	Klukowski	Wincioerek	Kowalski
—	—	—	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
pas	pas		

Wist: ♦10; 9 Lew, 140 dla **WE**; **punkcja: 36,36% NS – 63,64% WE.**

Przy tym bowiem stole Julian Klukowski wyszedł przeciwko 3♥ (**W**) w kara i rozgrywający – Jacek Ciechomski – łatwo już swoją grę zrealizował. W ostatnim rozdaniu finału liderzy dodali jeszcze do swojej przewagi nad wiceliderami 14 pkt, tak że na mecje wyniosła ona 0,72 pojedynczego maksa. ♦

## Niezwykłe pożytki z agresywnej kontry wywoławczej

Starachowice 15 i 16 kwietnia 2011 roku

**W dniach 14–17 kwietnia w Starachowicach rozegrano tradycyjny 12. Mityng „Hotel Senator”.**

Jego najważniejszymi punktami programu były trzeci turniej eliminacyjny cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2011 (16 kwietnia) oraz dziewiąta już odstona rywalizacji drużynowej o Budimex Grand Prix Polski Teamów 2010/2011 (15 kwietnia). W starachowickim GPPP wzięto udział 197 duetów. Zwyciężyli **Stefan Kowalczyk z Janem Sucharkiewiczem (63,81%)**, wyprzedzając **Piotra Gawryśa z Jackiem Kalitą (61,94%)** oraz **Janusza Gawęckiego z Tomaszem Raczkiwiczem (60,91%)**. W teamach triumfowała natomiast drużyna pod wodzą **Piotra Gawryśa**, w której oprócz niego wystąpili **Jacek Kalita oraz Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim**. Nic przeto dziwnego, iż **Piotr Gawryś i Jacek Kalita** wygrali też punktację długofalową 12. Mityngu „Hotel Senator” w Starachowicach (ex aequo, **po 142 pdf.**), przed **Natalią Sakowską** oraz **Piotrem Butrynem** (również ex aequo, **po 129 pdf.**). Wszystkim najlepszym brydżystom starachowickiej imprezy *Świat Brydża* składam serdeczne gratulacje.

Obejrzymy kilka senatorskich rozkładów...

**GPPP, rozd. 13/II; obie po partii, rozd. N**

W	N	E	S
♠ 52	♠ D974	♠ W	♠ AKW873
♥ D1042	♥ 5	♥ AKW873	♥ AKW873
♦ K1054	♦ 93	♦ AKW873	♦ AKW873
♣ A95	♣ KD10864	♣ —	♣ —
		♠ AK10863	♠ —
		♥ 96	♥ —
		♦ D	♦ —
		♣ W732	♣ —

W	N	E	S
<b>Tomasz Paluchowski</b>	<b>Jacek Kalita</b>	<b>Andrzej Potyński</b>	<b>Piotr Gawryś</b>
—	pas	1 ♥	2 ♠
3 ♥	4 ♠	5 ♣ <sup>1</sup>	pas
5 ♦ <sup>2</sup>	pas	6 ♥	6 ♠ (!)
ktr.	pas...		

<sup>1,2</sup> cuebidy

W toku dynamicznej licytacji dwustronnej para **WE** doszła do wykładanego szlemika w kiery (co – być może wbrew pierwszemu

wrażeniu – wcale nie było rozwiązaniem powszechnym), Gawryś odwrócił jednak losy rozdania, zapowiadając obronne 6♠. Po ataku ♥2 **E** zabił ♥A i ściągnął ♦A, kontrakt został więc położony tylko bez dwóch za 500. Aby doszło do maksymalnie możliwej wpadki bez trzech, za 800, trzeba by było zmontować przebitkę treflową. Po ataku w kiera gracz **E** musiałby więc wyjść w drugiej lewie karem różnym od asa – jego partner dostałby się wówczas do ręki ♦K i wyszedł w trefla – do przebitki.

Jeszcze łatwiej byłoby po pierwszym wście ♣A, na który po treflowym *cuebidzie* swojego partnera (5♣) gracz **W** mógł sobie z pewnością pozwolić. Można wręcz powiedzieć, że w zaistniałych okolicznościach byłoby to wyjście jak najbardziej naturalne (albo partner ma ♣K, albo krótkość w tym kolorze).

Za minus 500 Gawryś – Kalita otrzymali notę w wysokości 73,71%, podczas gdy za minus 1430 dostaliby jedynie 14,95% maksa.

**GPPP, rozd. 25/III; WE po partii, rozd. N**

W	N	E	S
♠ D62	♠ K10853	♠ AW97	♠ —
♥ AKD963	♥ —	♥ 2	♥ —
♦ AW9	♦ 5	♦ K108764	♦ —
♣ 9	♣ A1076542	♣ KD	♣ —
		♠ 4	♠ —
		♥ W108754	♥ —
		♦ D32	♦ —
		♣ W83	♣ —

W	N	E	S
<b>Jacek Kalita</b>	<b>Marek Pietraszek</b>	<b>Piotr Gawryś</b>	<b>Jacek Znamirowski</b>
—	2♠ <sup>1</sup>	3♦	pas
3♥ <sup>2</sup>	4♣	ktr. <sup>3</sup>	pas
pas.(?)	pas		

<sup>1</sup> dwukolorówka piki i młodszy; <sup>2</sup> forsujące, rzecz jasna; <sup>3</sup> mocno propozycyjna

Tego rozdania srebrni medaliści turnieju nie rozwiązyli najlepiej – z dobrym fitem karowym Jacek nie powinien był utrzymać nawet mocno propozycyjnej kontry partnera. Istotnie, na **WE** łatwo się wygrywało końcówkę w kara, mimo tak złego rozkładu atutów można też było zrealizować 4♥ oraz 4♠ [a także – trafnie rozwiązując kolor karowy – 6♦ (**W**) i 6BA]. Tymczasem w obronie przeciwko 4♣ Jacek z Piotrem wzięli tylko karo, trefla oraz trzy pi-





Jan Sucharkiewicz i Stefan Kowalczyk – zwycięzcy starachowickiego turnieju z cyklu Budimex GPPP 2011

ki, położyli więc tę grę bez dwóch za 300. Mimo to ich nota w tym rozdaniu nie była jeszcze taka zła, wyniosła bowiem 45,88%.

### GPPP, rozd. 34/IV; obie strony po partii, rozd. W

♠ 1095	♠ A862
♥ 10943	♥ W6
♦ 7542	♦ AW8
♣ 92	♣ A1076
♠ 73	♠ KDW4
♥ KD75	♥ A82
♦ D1093	♦ K6
♣ 853	♣ KDW4

W	N	E	S
<b>Piotr Gawryś</b>	<b>Pawel Klebanowicz</b>	<b>Jacek Kalita</b>	<b>Jelena Szochan</b>
pas	pas	1♣	ktr.
1♦ <sup>1</sup>	pas	1♥ <sup>2</sup>	1BA
pas	pas	ktr. <sup>3</sup> (!)	pas
pas	2♣ <sup>4</sup>	ktr. <sup>5</sup>	2♦
ktr. <sup>6</sup>	pas...		

<sup>1</sup> transfer na kiery; <sup>2</sup> systemowo dwie albo trzy karty w kierach; <sup>3</sup> wskazanie nadwyżki; <sup>4</sup> transfer na kara; <sup>5,6</sup> kontry karne

Żeby stawać na podium w poważnych turniejach na maksy, trzeba brać i takie zapisy. Proszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że do takiego właśnie rozstrzygnięcia doprowadziła przede wszystkim odważna kontra Kality na gasnące 1BA. Ponieważ Gawryś miał siedem niezłych miltonów, na kontrę partnera oczywiście spasował. 1BA(S) mogłoby zostać położone tylko bez jednej, i to po starannej obronie rozpoczętej atakiem w któryś kolor czerwony, z 2♦(S), na które uciekli nieco zdezorientowani przeciwnicy, było już jednak dużo łatwiej. Przeciwno tej grze Piotr zawistował ♣5, a Jacek zabił pierwszą lewą ♣A i odwrócił ♥W. Także później obrońcy nie zrobili najmniejszego błędu, ostatecznie wzięli zatem trefla, dwa kiery, pika oraz aż cztery lewy atutowe, Kalita przebił bowiem czwartą rundę kierów. Stąd 800 punktów za wpadkę popartyjnych kontrpartnerów bez trzech oraz nota

w wysokości aż 98,95% dla naszej reprezentacyjnej pary – na jej drodze do drugiego stopnia podium starachowickiego turnieju GPPP 2011.

I na zakończenie jedno rozdanie z turnieju par o prestiżowej nazwie Komercyjny...

### T.K., rozd. 22; WE po partii, rozd. E

♠ W2	♠ 104
♥ KDW2	♥ 1074
♦ K106	♦ D
♣ K874	♣ ADW10932
♠ KD76	♠ A9853
♥ 83	♥ A965
♦ AW754	♦ 9832
♣ 65	♣ —

W	N	E	S
<b>Krzysztof Kleinrok</b>	<b>Jacek Kalita</b>	<b>Tomasz Kluz</b>	<b>Piotr Gawryś</b>
—	—	3♣	ktr.(!)
pas	pas(!)	pas	

Już w innym miejscu tego numeru *SB* napisaliśmy, że w nowoczesnym brydżu coraz częściej spotykamy bardzo agresywne kontry wywoławcze, oparte przede wszystkim o dobry układ, a nie wymaganą niegdyś bezwzględnie stosowną siłę honorową (13+ PC). Piotr Gawryś jest gorącym zwolennikiem tej tendencji, czego najlepszy dowód dał w prezentowanym rozdaniu. Otóż jako jedyny na sali skontrował on tu otwarcie E3♣, po pierwsze: ze względu na wzorcowy układ wywoławczy oraz dwa asy (mimo formalnych tylko 8 PC ręka ta była warta więcej niż niejedne 13 PC w składzie zrównoważonym bądź quasi-zrównoważonym), a więc dwie pewne lewy defensywne; a po drugie, jak powiedział: *Wiem, że było to działanie ryzykowne, jeszcze bardziej jednak ryzykowałbym, gdybym z tak ofensywną ręką spasował.*

Rzeczywiście, ręka W zarówno dawała szansę na wygranie własnej gry – gdy partner ma „coś” w karcie i sfituje któryś z kolorów kontrującego, jak i wносиła dwie lewy w obronie – gdy E zdecyduje się na 3♣(E) z kontrą spasować.

Wręczystości Kalita ukarł kontrę partnera. Po wascie ♦8 – rozgrywający zabił ♦A na stole i wyszedł stamtąd w kiera. Jacek wskoczył wówczas ♥W i zagrał w atu. E zrobił impas ♣D, wszedł na stół ♣K i powtórzył stamtąd kierem. Kalita wzięła tę lewą ♥D i po raz drugi połączył trefle. Rozgrywający musiał więc oddać trzy kiery, pika oraz wziętkę atutową, a to było równoznaczne z wpadką bez jednej. A zatem magiczne w turnieju na maksy plus 200 i nota w wysokości 86,11% dla Piotra z Jackiem. ♦

## Jak rozegrasz?

### 1. Meczu; obie strony po partii, rozd. N

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ D102		♠ AKW9
♥ K4	N	♥ D32
♦ AW83	W	♦ KD5
♣ AK52	S	♣ 643

Ty	N	E	S
—	3♥	ktr.	pas
6BA	pas...		

**Kontrakt: 6BA(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦10. Ułóż plan swojego postępowania.**

### 2. Meczu; obie strony po partii, rozd. S

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AD42		♠ K653
♥ 4	N	♥ K1032
♦ ADW4	W	♦ K5
♣ 6543	S	♣ AW10

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♦	1♥	ktr. <sup>1</sup>	pas
2♣	pas	2BA <sup>2</sup>	pas
4♥ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5♠ <sup>5</sup>	pas	6♣	pas...

<sup>1</sup> wskazanie pików; <sup>2</sup> co najmniej quasi-naturalne, w pierwszym czytaniu inwit do końcówki; <sup>3</sup> splinter, czyli wskazanie krótkości kierowej; <sup>4</sup> blackwood na pikach; <sup>5</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D

**Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣K. Ułóż plan rozgrywki.**

### 3. Turniej na maksy; WE po partii, rozd. W

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ W9654		♠ A32
♥ D532	N	♥ 4
♦ A53	W	♦ KW42
♣ 4	S	♣ KD532

Ty	N	E	S
pas	1♥	ktr.	2♥ <sup>1</sup>
2♠	3♥	pas	pas
3♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> petnobilansowe podniesienie z fitem kierowym

**Kontrakt: 3♠(W) z kontrą. Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠7. Dołóżesz ze stołu ♠2, S wzięł tę lewą ♠D, a Ty dołóżysz z ręki ♠5. W drugiej lewy gracz S kontynuował ♠8, wstawił wówczas z ręki ♠9 i utrzymał się nią, N zrzucił ♥8. Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

**Rozwiązania problemów na str. 56**

### Zdjęcia robił Krzysztof Siwek

Autorem zdjęć z Turnieju Przyjaciół Brydza (nr 3–4 *SB*) był Krzysztof Siwek. Przepraszamy za nieumieszczenie jego nazwiska w relacji z turnieju

Redakcja

# Okazała próba przed mistrzostwami Europy

Poznań, 1 maja 2011 roku

**Rozgrywany w stolicy Wielkopolski w dniach 30 kwietnia – 3 maja 51. Poznański Kongres Brydżowy „Międzynarodowe Targi Poznańskie” był generalną próbą przed zbliżającymi się otwartymi mistrzostwami Europy.**

Wypadła ona bardzo okazale, a gwoździem programu był czwarty w tym roku turniej Budimex Grand Prix Polski Par im. Kazimierza Węclawka. Na jego starcie stanęło 201 duetów, z których najlepszym okazali się **Stawomir Henclik z Kazimierzem Omernikiem (62,64%)**. Na drugim stopniu podium stanęli **Stanisław Gotębiowski – Piotr Zatorski (61,38%)**, a na trzecim para miksowa (!) **Paulina Klimentowska – Piotr Ilczuk (60,98%)**.

Wśród wielu innych konkurencji kongresu warto też zwrócić uwagę na Kongresowy Turniej Teamów im. Leszka Kwiatkowskiego. Wśród 24 zespołów, w końcowej fazie podzielonej na sześć równoległych finałów: A, B, C1, C2, C3 i C4, zdecydowanie najlepszy okazał się team prowadzony do boju przez **Krzysztofa Jassemę, który grał w parze z synem Pawłem, drugi duet stanowią natomiast Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim.**

Klasyfikację kongresową wygrał **Piotr Tuszyński (598 pdf.)**, minimalnie wyprzedzając **Michała Nowosadzkiego (596 pdf.)**; trzeci był **Stanisław Gotębiowski (539 pdf.)**. Serdeczne gratulacje dla najlepszych!

Popatrzmy na trzy rozdania z decydujących spotkań turnieju zespołów...

**Rozd. 17/X; obie przed partią, rozd. N**

♠ A W 10 3		♠ K 9 8
♥ —		♥ 9 8 5 4
♦ K W 10 8 7		♦ 4
♣ A K D 5		♣ W 9 8 6 3

♠ 7 6  
♥ A D 7 2  
♦ D 6 5 3  
♣ 10 7 2

	N	
♠	W	E
♥	S	

♠ D 5 4 2  
♥ K W 10 6 3  
♦ A 9 2  
♣ 4

PZ:W	N	E	S
Michał Lewiński	Piotr Tuszyński	Adam Kozłowski	Michał Nowosadzki
—	pas	pas	1♥
ktr.	2♠ <sup>1</sup>	ktr.	3♥
4♥	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup>5-9 PC z czterokartowym fitem kierowym



Od lewej: Janusz Kalida – przewodniczący komitetu organizacyjnego tegorocznych mistrzostw Europy w Poznaniu, Marian Wierszycki – prezes Wielkopolskiego Związku Brydża Sportowego, oraz najlepsi zawodnicy klasyfikacji generalnej 51. Poznańskiego Kongresu Brydżowego „Międzynarodowe Targi Poznańskie”: Stanisław Gotębiowski (trzecie miejsce), Piotr Tuszyński (zwycięzca) i Michał Nowosadzki (miejsce drugie)

PZ:W	N	E	S
Pawet Jassem	Pawet Siwiński	Krzysztof Jassem	Krzysztof Rogoziński
—	pas	pas	1♥
ktr.	1 BA <sup>1</sup>	pas	2♥
ktr.	3♥	5♣	pas...

<sup>1</sup> bilansowe podniesienie do 2♥

W **PO** para Kart-elu Gorzów wybrała do gry siedmioatutową końcówkę w piki, która nie mogła zostać zrealizowana (Nowosadzki zaatakował ♥W). Ostatecznie rozgrywający poległ bez dwóch, za 100. Tymczasem w **PZ** Krzysztof i Pawet Jassemowie łatwo dolicytowali się do dużo lepszych i bezproblemowych w rozgrywce 5♣ (wist: również ♥W). Wychodził nawet w ten kolor szlemik. Stąd 420 punktów dla **WE** i 11 impów dla zespołu **JASSEM**.

**Rozd. 18/X; strona NS po partii, rozd. E**

♠ 8		♠ 10 9 7 4 3
♥ K W 10 5		♥ 9 4 3
♦ K D		♦ A 7 6 3
♣ K D W 6 3 2		♣ 8

♠ 8  
♥ K W 10 5  
♦ K D  
♣ K D W 6 3 2

	N	
♠	W	E
♥	S	

♠ A D 2  
♥ D 6  
♦ 10 8 5 4 2  
♣ 9 7 5

PO:W	N	E	S
Michał Lewiński	Piotr Tuszyński	Adam Kozłowski	Michał Nowosadzki
—	—	pas	pas
1♣	2♣	pas	pas
pas			

PZ:W	N	E	S
Pawet Jassem	Pawet Siwiński	Krzysztof Jassem	Krzysztof Rogoziński
—	—	2♠ <sup>1</sup> (!)	pas
3♠	ktr.	pas	3 BA
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka piki i młodszy

Kolejne rozdanie z tego meczu. W **PO** strona **WE** ograniczyła się do otwarcia 1♣, po zlimitowanym wejściu Tuszyńskiego 2♣ Nowosadzki wiedział więc, że raczej nie wychodzi im końcówka. Po ataku ♥4 Piotr wygrał swój kontrakt z dwoma nadbróbkami.

Tymczasem w **PZ** po założeniu bardzo stabilnym otwarciu Krzysztofa Jassemę i przedłużeniu bloku przez jego syna zawodnicy **NS** nie byli w stanie dokładnie zbilansować swoich rąk i znaleźli się w mocno podlimitowanych 3BA. Nie wystraszyła ich nawet kontra Pawła, więc po jego wiście ♠5 gracz **S** poległ bez dwóch za 500. Tym razem dało to drużynie **JASSEM** 12 impów.

## Rozd. 4/XII; obie po partii, rozdawał W

♠ —	♠ AKW1098	♠ 752
♥ 98652	♥ AK	♥ D1043
♦ AW4	♦ 73	♦ K62
♣ KD975	♣ 864	♣ AW3

	N		
	W	E	
	S		

♠ D643	♠ 752
♥ W7	♥ D1043
♦ D10985	♦ K62
♣ 102	♣ AW3

PO:	W	N	E	S
	Sylwester Walerowicz	Piotr Tuszyński	Krzysztof Sikorski	Michał Nowosadzki
	2♦ <sup>1</sup>	2♠	ktr. <sup>2</sup>	pas
	3♣ <sup>3</sup>	3♠	pas	pas
	pas			

<sup>1</sup> dwukolorówka Wilkosza; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kiery i trefle

PZ:	W	N	E	S
	Paweł Jassem	Piotr Wiankowski	Krzysztof Jassem	Dariusz Bogucki
	1♥(!)	1♠	2♥	3♠
	pas	pas	4♥	pas
	pas	ktr.	pas	pas
	pas			

<sup>1</sup> blokujące

Mimo absolutnej równowagi sił (20 PC:20 PC) w rozdaniu tym dużo wyższe gry wychodziły stronie **WE**, a to skutkiem dobrego układu własnego oraz korzystnych z jej punktu widzenia rozkładów kart w rękach przeciwników. Ten dar losu wykorzystali jednak tylko Krzysztof i Paweł Jassemowie. I tak w **PO** Piotr Tuszyński łatwo zrealizował swoje 3♠ (po wiście ♥3), podczas gdy w **PZ** Paweł również bezproblemowo wzięł jedenaście lew, grając w kiery (po wiście ♣K). Po zdecydowanym uzgodnieniu pików przez przeciwników Krzysztof zorientował się, że jego partner ma w tym kolorze krótkość, był więc pewien pełnego wyłączenia. Przewartościował zatem swoją rękę w kontekście tego faktu i mimo że początkowo zgłosił tylko 2♥, teraz sam podniósł się do szczebla końcówki w ten kolor.

Zapisy z obu stołów – 140 i 990 – dodały się, JASSEM wygrał więc w tym rozdaniu aż 15 impów. (EiP)

### PODZIĘKOWANIA DLA SPONSORÓW

Wysoki poziom organizacyjny poznańskiego kongresu udało się zapewnić dzięki następującym głównym sponsorom: RAL, PZU ŻYCIE SA, INOTEL SA, TECHEM, Gospodarczy Bank Wielkopolski, DALIA Poznań SA, INEA SA, CONNECTOR, Urząd Miasta Poznania i MTP.

## Minimalne otwarcie Krzysztofa Martensa

Wrocław, 7 i 8 maja 2011 roku

**W dniach 6–8 maja Wrocław gościł uczestników 32. Międzynarodowego Mityngu Brydżowego „Błękitna Wstęga Odry”. W jego trakcie rozegrano między innymi turniej eliminacyjny Budimex Grand Prix Polski Par 2011 (8 maja) oraz dziesiątą rywalizację o Budimex Grand Prix Polski Teamów 2010/2011 (7 maja).**

We wrocławskim GPPP, mającym też status 5. Mityngowego Turnieju Par im. Leszka Chrzanowskiego, zagrano 207 duetów. Turniej zakończył się zwycięstwem **Andrzeja Dudzika z Andrzejem Lubojemskim (66,91%!**); wyprzedzili oni reprezentacyjną parę par **Cathy Bątdysz – Jolanta Krogulska (60,68%)** oraz **Wojciecha Gawła z Piotrem Wiankowskim (60,59%)**. Dolnośląskie GPPT (z udziałem 38 zespołów), czyli 3. Mityngowy Turniej Teamów im. Pawła Lubińskiego, wygrała natomiast drużyna CHMURSKI, w składzie: **Bartosz Chmurski – Mariusz Puczyński oraz Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński.**

W punktacji długofalowej 32. Międzynarodowego Mityngu Brydżowego „Błękitna Wstęga Odry” triumfował **Michał Nowosadzki (585 pdf.)**, przed **Piotrem Tuszyńskim (574 pdf.)** i **Piotrem Wiankowskim (567 pdf.)**. Wszystkimi wyżej wymienionym serdecznie gratulujemy!

A swoimi wrażeniami z wrocławskiego turnieju Grand Prix Polski Par 2011 podzielił się z Państwem **Michał Kwiecień**, który grał w nim z Krzysztofem Martensem. I zajęli miejsce najbardziej pechowe, bo pierwsze za podium...

### GPPP, rozd. 25/III; WE po partii, rozd. N

♠ A964	♠ K3
♥ DW10	♥ A75
♦ K85	♦ 10964
♣ 1085	♣ A762

♠ 1087		♠ K3
♥ K942		♥ A75
♦ ADW7		♦ 10964
♣ KD		♣ A762

	N		
	W	E	
	S		

♠ DW52	♠ K3
♥ 863	♥ A75
♦ 32	♦ 10964
♣ W943	♣ A762



Sędzia Arkadiusz Ciechomski oraz zwycięzcy turnieju Budimex GPPP 2011 we Wrocławiu – Andrzej Dudzik i Andrzej Lubojemski

W	N	E	S
Halina Kaleta	Michał Kwiecień	Grzegorz Kaleta	Krzysztof Martens
—	pas	pas	1♠(!)
ktr.	rktr.	2♣	pas
pas	2♠	2BA	pas
3♦	pas...		

„Typowe” otwarcie trzecioreczne Krzysztofa Martensa nieco oszołomiło przeciwników. Zagrali tylko 3♦, choć łatwo wychodziły im 3BA (a także 4♥). Za minus 130 otrzymaliśmy notę w wysokości 86,63%.

### GPPP, rozd. 27/III; obie przed partią, rozd. S

♠ A109742	♠ KD
♥ 64	♥ 7
♦ K1095	♦ A42
♣ 9	♣ KW108743

♠ W63		♠ KD
♥ KD853		♥ 7
♦ 63		♦ A42
♣ A52		♣ KW108743

	N		
	W	E	
	S		

♠ 85	♠ KD
♥ AW1092	♥ 7
♦ DW87	♦ A42
♣ D6	♣ KW108743

W	N	E	S
Damian Burek	Michał Kwiecień	Zbigniew Szuster	Krzysztof Martens
—	—	—	1♥(!)
pas	1♠	2♣	pas
pas	2♠	3♣	pas
pas	3♦	pas	pas
4♣	ktr.	pas	4♦
pas	pas	5♣	pas
pas	ktr.	pas...	

Martens pokazał w tym rozdaniu, jak może wyglądać jego minimalne otwarcie pierwszoreczne. Trzeba jednak uczciwie przyznać, ▶



że zrobiwszy swoje, potem więcej już nie licytował (poza odniesieniem mojej kontrty na wychodzące 4♣). Przeciwno ostatecznym 5♣(E) z moją kontrą wyszedł jednak bezbłędnie w ♦D, więc sprawnie potożyliśmy przeciwników bez jednej (na wielu stołach WE brali w trefle lew jedenaście, także grając końcówkę w ten kolor). Za plus 100 zanotowaliśmy 98,51%.

### GP, rozdz. 32/IV; NS po partii, rozd. E

♠ 6	♠ D83	♠ A10542
♥ KDW74	♥ A82	♥ 63
♦ W1076	♦ AD43	♦ K98
♣ W64	♣ KD9	♦ 532
		♠ KW97
		♥ 1095
		♦ 52
		♣ A1087

W	N	E	S
<b>Maciej Bielawski</b>	<b>Michał Kwietni</b>	<b>Aleksander Krych</b>	<b>Krzysztof Martens</b>
—	—	pas	pas
2♥ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka z kierami; <sup>2</sup> naturalne, 15–18 PC

Ja na miejscu gracza **W** utworzyłem 2♦ *multi*, tak na dobrą sprawę miał on przecież tylko kiery. Tymczasem jego dwukolorowe 2♥ naprowadziły zawodnika **E** na agresywny wist ♦9 – do hipotetycznego koloru partnera. Trafił wprawdzie ten kolor bezbłędnie, mimo to skompletowałem na swój kontrakt jedenaście lew. Wziąłem mianowicie pierwszą lewę ♦D w ręce i zagrałem w pikę. Po lewie na ♠A **E** kontynuował ♦K. Przepuściłem, a lewy broniący zagrał w kara po raz trzeci (gdyby w zamian wyszedł w kiera, ograniczyłby mnie do dziesięciu wziętek). Zrzuciłem z dziadka kiera, zabiłem ♦A w ręce, po czym ściągnąłem swoje lewy w kolorach czarnych, w międzyczasie impasując jeszcze ♠10. W końcówce, kiedy zagrałem z dziadka ostatnią czarną kartę, **W** znalazł się w kierowo-karowym przymusie. Dzięki temu wzięłem jedenaście lew, a za plus 660 otrzymaliśmy notę w niebagatelnej wysokości 92,07%.

### Nie jestem rzecznikiem

Informuję zainteresowanych, że od czasu, gdy zostałem redaktorem naczelnym *Świata Brydża*, nie jestem już rzecznikiem PZBS.

Paweł Jarząbek

### GP, rozdz. 37; obie po partii, rozd. S

♠ KW4	♠ A8752	♠ D63
♥ K106	♥ W73	♥ AD85
♦ 10942	♦ A3	♦ KD65
♣ W98	♣ 1032	♣ D4
		♠ 109
		♥ 942
		♦ W87
		♣ AK765

W	N	E	S
<b>Jerzy Nowak</b>	<b>Krzysztof Martens</b>	<b>Andrzej Witkowski</b>	<b>Michał Kwietni</b>
—	—	—	pas
pas	1♠(!)	ktr.	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> transfer na trefle

Na zakończenie kolejny przykład agresywnego otwarcia Krzysztofa Martensa na trzeciej ręce, mimo popartyjnych założeń (!). Tym razem także ja dostosowałem się do stylu gry partnera i dałem *transfer* na trefle. A że przeciwnicy nie zabrali już więcej głosu w licytacji, 2♣(N) niespodziewanie stały się kontraktem ostatecznym. Wist nastąpił w ♦K. Krzysztof zabił asem w ręce i powtórzył karem. A że po wskoczeniu ♦D obrońca **E** zagrał w kara po raz trzeci, na dziadkowego ♦W wyleciał z ręki przegrywający kier i już było swoje. A za niepozorne plus 90 otrzymaliśmy całkiem przyzwoitą notę, mianowicie 67,82%. (jur)

## BRYDŻOWE KURIOZA

### Bez impasu!

♠ —	♠ 432	♠ KDW
♥ D98	♥ AW4	♥ —
♦ KDW	♦ —	♦ —
♣ —	♣ —	♣ KDW
		♠ —
		♥ K1032
		♦ —
		♣ 32

**Atu: kiery; wychodzisz z ręki S i masz wziąć pięć z ostatnich sześciu lew. W jaki sposób tego dokonasz?**

**Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 53**

## Sprawiedliwość? Trudna sprawa...

Bydgoszcz, 12 czerwca 2011 r.



Od lewej: Wojciech Strzemecki, zastępca prezidenta Bydgoszczy Stefan Markowski, Marek Filipowski oraz skarbnik KPZBS Michał Dolny

Szósty turniej eliminacyjny tegorocznego cyklu Budimex Grand Prix Polski Par rozegrano w Bydgoszczy, w ramach tradycyjnego 48. Ogólnopolskiego Kongresu Brydżowego „Łuczniczka” (10–12 czerwca br.). Na starcie stanęło 185 duetów, wśród których najlepsi okazali się **Marek Filipowski z Wojciechem Strzemeckim** (1. miejsce; **61,15%**), **Andrzej Jeleniewski z Andrzejem Wachnowskim** (2.; **60,73%**) oraz **Tomasz Osiński z Radosławem Szczepańskim** (3.; **59,22%**).

Po sześciu turniejach klasyfikacji Budimex Grand Prix Polski Par 2011 przewodzi Stanisław Gołębiowski, przed Michałem Nowosadzkiem i Piotrem Ilczukiem.

Trzy rozdzania z bydgoskich wspomnień **Michała Kwietnia:**

### Rozdz. 7/I; obie strony po partii, rozd. S

♠ 5	♠ AKW2	♠ D109873
♥ DW5	♥ K86	♥ 942
♦ 8632	♦ D9	♦ KW105
♣ KW653	♣ A1092	♣ —
		♠ 64
		♥ A1073
		♦ A74
		♣ D874

W	N	E	S
<b>Kwietni</b>	<b>Jagniewski</b>		
—	—	—	pas
pas	1BA <sup>1</sup>	2♦ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>
rktr. <sup>4</sup>	pas	2♠ <sup>5</sup>	3BA(?)
pas...			

<sup>1</sup> 15–17 PC; <sup>2</sup> *multi*; <sup>3</sup> zapewne kontra wywoławcza przeciwko hipotetycznym pikom wchodzącego albo kontra ogólna – sitowa; <sup>4</sup> uciekaj, partnerze, uciekaj!; <sup>5</sup> piki

Konwencja *multi* może być bronią obosieczną, zarówno na otwarciu, jak i jako wejście. W tym na przykład rozdaniu powinniśmy już byli grubo leżeć (co najmniej bez dwóch, za 500), przeciwnicy nie potrafili jednak wykorzystać sytuacji; najprawdopodobniej nie byli na nią przygotowani teoretycznie (pas e-S-a po 2♠E powinien forsować). Zagrali więc 3BA i po pasywnym wiście Rafała w kiery i nie najszcześniejszej rozgrywce gracz N leżał aż bez trzech, za 300. Stąd 98,90% maksa dla nas.

### Rozd./ 9/I; strona WE po partii, rozd. N

♠ D 5 4	♠ —
♥ W 10	♥ AD 9 7 5
♦ 5 4 3 2	♦ AKD 9 7
♣ K 7 5 4	♣ AW 2

♠ K 8 7 6 3 2	♠ —
♥ K 4	♥ AD 9 7 5
♦ 6	♦ AKD 9 7
♣ 9 8 6 3	♣ AW 2

♠ A W 10 9	♠ —
♥ 8 6 3 2	♥ AD 9 7 5
♦ W 10 8	♦ AKD 9 7
♣ D 10	♣ AW 2

W	N	E	S
<b>Kwiecień</b>		<b>Jagniewski</b>	
—	pas	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2♠ <sup>4</sup>	pas	3♦ <sup>5</sup>	pas
3♠ <sup>6</sup>	pas	3BA	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> acolowski forsing do dogranej; <sup>2</sup> co najmniej półpozytywne: 1–2 kontrole albo 6+ PC; <sup>3</sup> naturalne kiery albo 23–24 PC w składzie zrównoważonym (na Zachodzie jest to znane jako *konwencja Kokisha*); <sup>4</sup> w zasadzie automatyczne; <sup>5</sup> naturalne: kiery i kara (5♥–4♦); <sup>6</sup> o, dziwo – naturalne!

Jak niesprawiedliwy bywa czasem brydż, najlepiej pokazuje rozdanie powyższe. Zagraliśmy w nim superkontrakt – końcówkę kierową na siedmiu atutach, ale ponieważ kiery dzieliły się dla strony WE korzystnie, kara byłaby rozłożona nadzwyczaj korzystnie, a ♠A stał, moje 650 wyglądało nieco mizernie (36,81%) w porównaniu z licznymi sześćsetszesdziesiątkami za jedenaście lew na 3BA (58,24% dla WE), które większą część kawiarni sobie fundowała. Było też trochę zapisów w wysokości 680 dla WE (75,27%), wygrano (wypuszczono!) nawet kilka licytowanych szlemików w kiery (1430 dla WE i 97,80% maksa dla tej strony).

### Rozd. 40/IV; obie strony po partii, rozd. E

♠ 9 7 5	♠ 10 6 4
♥ A W 10 6 3 2	♥ D 5 4
♦ 9 5	♦ K W 7
♣ K 2	♣ 10 8 7 3

♠ K D 8	♠ 10 6 4
♥ —	♥ D 5 4
♦ A D 8 4 2	♦ K W 7
♣ A D W 6 5	♣ 10 8 7 3

♠ A W 3 2	♠ 10 6 4
♥ K 9 8 7	♥ D 5 4
♦ 10 6 3	♦ K W 7
♣ 9 4	♣ 10 8 7 3

W	N	E	S
<b>Jagniewski</b>		<b>Kwiecień</b>	
—	—	pas	pas
1♦	1♥	2♦	2♥
3♣	pas	3♦	3♥
3♠	pas	4♣	pas
4♥	pas	5♣	pas
6♣	pas...		

Tu z kolei my sami zagraliśmy w zasadzie impasowego szlemika w trefle i polegliśmy bez jednej, za 100, notując z rozdania jedynie 14,62%. Kto popełnił błąd? Czy ja mogłem mieć dwa młodsze króle i licytować tak niemrawo (negatywnie)? Niestety, i tym razem nie było sprawiedliwości i ♣K nie stał... (jur)

## Imp do impa i jest zwycięstwo

Finałowe rozstrzygnięcia Budimex Grand Prix Polski Teamów 2010/2011

**Po trwających dokładnie rok eliminacjach, składających się z dziesięciu turniejów rozgrywanych według różnych systemów obliczeniowych, przyszedł czas na finał Budimex Grand Prix Polski Teamów 2010/2011.**

Miał on miejsce w dniach 27–28 maja w Warszawie, a na jego starcie stanęło najlepszych sześć drużyn, wyłonionych we wspomnianym cyklu gier eliminacyjnych. Po dziesięciu rundach półfinałowych (mecze 8-rozdaniowe) – w ścisłym finale imprezy spotkały się zespoły **GIERULSKI (Mirostlaw Cichocki – Krzysztof Pikus i Bogustaw Gierulski – Jerzy Skrzypczak)** oraz **WIANKOWSKI (Wojciech Gawet – Piotr Wiankowski i Piotr Nawrocki – Tomasz Spodenkiewicz)**. Ostatecznie rutyna zatriumfowała nad młodością, w 32-rozdaniowym (4 x 8) meczu o wszystko **GIERULSKI** okazał się bowiem odrobinę lepszy od **WIANKOWSKIEGO** 36:33,2 impa (0:3,2 – carry-over za zwycięstwo w grach półfinałowych; 17:2, 8:0, 8:9, 3:19). Serdeczne gratulacje tak dla zwycięzców, jak i dla minimalnie pokona-

nym! A garścią wrażeń ze spotkania finałowego podzielił się z czytelnikami *Świata Brydża* jego współtriumfator **Bogustaw Gierulski...**

### Rozd. 7/I; obie strony po partii, rozd. S

♠ AK 5 4	♠ D 10 8 7 2
♥ K 9 7 3	♥ 6 2
♦ A D	♦ 2
♣ D 6 4	♣ W 7 5 3 2

♠ 9 3	♠ D 10 8 7 2
♥ A 8 4	♥ 6 2
♦ 8 7 6 3	♦ 2
♣ A 10 9 8	♣ W 7 5 3 2

♠ W 6	♠ W 6
♥ D W 10 5	♥ D W 10 5
♦ K W 10 9 5 4	♦ K W 10 9 5 4
♣ K	♣ K

PZ:W	N	E	S
<b>Wojciech Gawet</b>	<b>Bogustaw Gierulski</b>	<b>Piotr Wiankowski</b>	<b>Jerzy Skrzypczak</b>
—	—	—	1♦
pas	1♥	pas	2♥
pas	2BA	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Na szczęście udało się nam dokładnie zbilansować to pułapkowe rozdanie. Zapowiedź 3♥ mojego partnera mówiła albo o absolutnym minimum otwarcia w składzie 2–4–5–2, albo

– przy bocznym singletonie – karcie wręcz podlimitowej i bardzo brzydkich wartościach do ewentualnej gry premiowej. Mimo bardzo silnej ręki zadowolilem się więc podniesieniem do szczebla dogranej. I tylko tyle nam wychodziło...

Tymczasem w **PO** nasi odpowiednicy przeszli w pytania konwencyjne i nie tylko przekroczyli swoją strefę bezpieczeństwa, ale nawet – skutkiem nieporozumienia – dotarli ostatecznie do szlemika (w kiery). Najważniejsze było jednak to, że już ich 5♥ łatwo się kładło po naturalnym wiście w singla karo. Szlemik został więc przegrany bez dwóch i rozdanie przyniosło nam trzynaście impów zysku.

### Rozd. 19/III; strona WE po partii, rozd. S

♠ K W	♠ D 10
♥ 9 7 6	♥ AK 5 4
♦ K 9 2	♦ A 6 4
♣ W 10 8 7 2	♣ AK D 5

♠ 8 7	♠ D 10
♥ D W 8 3 2	♥ AK 5 4
♦ W 10 8 3	♦ A 6 4
♣ 6 4	♣ AK D 5

♠ A 9 6 5 4 3 2	♠ A 9 6 5 4 3 2
♥ 10	♥ 10
♦ D 7 5	♦ D 7 5
♣ 9 3	♣ 9 3

Na obu stołach licytacja potoczyła się tak samo...

W	N	E	S
<b>PO:</b> Krzysztof Pikus	Wojciech Gawet	Mirostlaw Cichocki	Piotr Wiankowski
<b>PZ:</b> Piotr Nawrocki	Bogusław Gierulski	Tomasz Spodieniewicz	Jerzy Skrzypczak
— pas pas	— 4♠ pas	— ktr.	3♠ pas

... a także pierwszy wist był identyczny – w ♣4 (*odmienny*). Przy naszym stole Jerzy uznał, że chociaż karny pas gracza **W** – na pewno z kierami! – na wywoławczą kontrę partnera rzeczywiście mocno sugeruje w jego ręce opozycję w pikach, z drugiej strony – przeczy temu fakt, iż **W** zawistował w trefle z krótkości, a zatem do przebitki (nie posiada więc raczej w atutach ♠D x x, nie mówiąc już o ♠D 10 x x). Mój partner zagrał zatem piki z góry i wpadł tylko bez dwóch, za 300. Najwyraźniej w **PO** rozgrywający nie przeanalizował sytuacji, w tym strategii wistowej gracza **W**, tak głęboko, zrobił bowiem w atutach impas waletem w dziadku i poległ bez trzech, za 500. Niby tylko pięć punktów meczowych dla nas, ale w świetle faktu, że cały mecz wygraliśmy różnicą zaledwie 2,8 impa...

## Rozd. 25/IV; strona WE po partii, rozd. N

♠ AKD5	♠ 732	♠ 94
♥ 75	♥ ADW986	♥ 1032
♦ DW10854	♦ —	♦ A92
♣ 7	♣ W1032	♣ AK964
		♠ W1086
		♥ K4
		♦ K763
		♣ D85

To rozdanie z kolei trudno zatytułować inaczej niż *Katastrofy na obu stołach...*

PO:W	N	E	S
Krzysztof Pikus	Piotr Nawrocki	Mirostlaw Cichocki	Tomasz Spodieniewicz
— ktr. pas	3♥ pas pas	pas 5♣	pas pas

Bez trzech, za 300 dla **NS**. Naszym wychodziły 4♦, 3♥ przeciwników byłyby natomiast bez dwóch, za 300, **E** nie mógł jednak rzecz jasna na kontrę partnera spasować.

PZ:W	N	E	S
Wojciech Gawet	Bogusław Gierulski	Piotr Wiankowski	Jerzy Skrzypczak
— ktr. 5♦ pas	2♦ pas pas	pas 5♣ 6♦	3♥ <sup>2</sup> pas pas

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> blokujące z fitami z obu kolorach starszych

Bez dwóch, 200 dla **NS**, na szczęście przegraliśmy więc tu tylko trzy impy. Rozdanie to – po blokującej licytacji strony **NS** – jest jednak dla **WE** bardzo trudne. Sam nie wiem, jak bym wybrnął z tego problemu, gdybym został przed nim postawiony...

**Od redakcji:** Przede wszystkim rzuca się tu w oczy, że żaden z duetów **WE** nie był na tego typu trudną, a przy tym dosyć rzadką sytuację odpowiednio przygotowany (ani wyekwipowany konwencyjnie, ani nie miał jej choćby zgrubnie omówionej/przedyskutowanej). Ponieważ po kierowym bloku przeciwników rzeczywiście najważniejsze jest, aby nie zaprzepaścić szansy na ewentualną grę (końcówkę) pikową, można na przykład przyjąć, że taka jak tu kontra gracza **W** powinna być traktowana przez partnera – przynajmniej w pierwszym czytaniu – jako dwukolorowa, czyli wskazująca możliwość gry w piki oraz w co najmniej jeden z kolorów młodszych. W takich okolicznościach – w **PZ W** istotnie zgłosiłby po 5♣ **E** 5♦ (nie miał bowiem fitu treflowego, a i partner nie mógł raczej posiadać samodzielnych trefli; nie mówiąc już o tym, że przy grze w kara ręka **W** była warta dużo, dużo więcej aniżeli przy ewentualnej grze w trefle). Takie 5♦ nie przyrzekłoby żadnych nadwyżek, a jedynie dwukolorową rękę z czterema pikami i dłuższym longerem w karach. Tak też zinterpretował tę pozycję gracz **W** w **PZ**, gdyby zatem jego partner rozumował podobnie, to powinien na 5♦ spasować. Owszem, byłoby bez jednej, więc mimo wyraźnej przewagi siły nad przeciwnikami **WE** oddaliby zapis – no, ale niewielki i nie po raz pierwszy. W każdym razie nic lepszego nie byli w stanie w tym rozdaniu zrobić. Cóż, blok, zwłaszcza dobrze utrafiiony, to broń straszna! W znacznie trudniejszej sytuacji znalazłby się jednak gracz **W**, gdyby zamiast kar posiadał longera w treflach, czyli w kolorze od kar młodszym. Ewentualna kontra groziłaby wówczas tym, że po możliwym skoku partnera na 5♦ (gdyby miał on pozytywną kartę na tym kolorze) korekta (ze strony kontrującego) na trefle mogłaby zostać dokonana co najwyżej na następnym szczelbu licytacyjnym (tu: sześciu). Może zatem optymalnym rozwiązaniem (obej-

mującym większość problemowych przypadków) byłoby zdefiniowanie kontry gracza **W** jako standardowej *kontry wywoławczej* (na pozostałe trzy kolory) albo *kontry dwukolorowej* z pikami i karami (czyli kolorem, którym można przelicytować odpowiedź partnera bez wyważania poziomu licytacji).

W każdym razie warto dyskutować na takie tematy w parach. Najważniejsze bowiem jest, aby obaj partnerzy poruszali się (i rozmawiali!) tak samo, także w sytuacjach trudnych i nieczęsto spotykanych. I to nawet, jeśli mieliby w końcu zastosować rozwiązanie różne od optymalnego (o ile to ostatnie w ogóle istnieje). (jur)

## Pojedynek licytacyjny

### Ręce W

**Ręce E – str. 44, omówienie oraz punktacja – str. 47**

**Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.**

1. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠K7 ♥654 ♦A9532 ♣DW8

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**; **N** licytuje kara bez przeskoku

♠DW74 ♥5 ♦KW8 ♣A10854

3. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠AK6543 ♥A4 ♦W74♣ KD

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**; **S**, jeżeli jest to tylko możliwe, licytuje 3♥

♠AK753 ♥4 ♦84 ♣KD985

5. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠ADW95 ♥AKW ♦KD75 ♣6

6. Obie strony partii, rozdawał **S**

♠A43 ♥A ♦A109754 ♣KW7

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**

♠K6 ♥AKW7 ♦AKD753 ♣10

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠A ♥AD108 ♦AKD107 ♣W85

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**

♠K109 ♥K976432 ♦5 ♣D7

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠A85 ♥AK1073 ♦964 ♣A8



# Udana wyprawa do Bonn

Trzeba mieć odwagę (Gawrysia), żeby spasować

W dniach 1–5 czerwca br. rozegrano w Bonn tradycyjne turnieje teamów: najpierw (1–2.06) 26. Bonn Nations Cup – dla zaproszonych reprezentacji narodowych, a następnie (3–5.06) – jako rywalizację otwartą – 2. German Bridge Team Trophy. Reprezentacja Polski wystąpiła w byłej stolicy RFN w składzie: **Piotr Gawryś – Jacek Kalita oraz Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński**, każda z par łączyła zatem w sobie najlepsze cechy rutyny oraz młodości.

W bońskim Pucharze Narodów wystąpiło szesnaście drużyn. **Nasi reprezentanci** spisali się znakomicie: najpierw wygrali swoją grupę eliminacyjną (jedną z dwóch), a następnie – w zaciętym spotkaniu finałowym – zwyciężyli silną reprezentację Austrii **37:34** impów (grano 2 x 12 rozdań). W turnieju o 2. German Bridge Team Trophy wzięło natomiast udział 68 zespołów. W ostatniej, dwunastej, rundzie nasi reprezentanci grali na pierwszym stole (turniej na dochodzenie) przeciwko liderującej od dłuższego czasu pierwszej reprezentacji Holandii. Gdyby pokonali ją **24: 6 VP** (mecze 8-rozdaniowe), wygraliby cały turniej. Nasze zwycięstwo było jednak dużo niższe, **17: 13 VP**, a to wystarczyło jedynie na czwarte miejsce. Mimo to czerwcową wyprawę reprezentacji Polski do Bonn można uznać za w pełni udaną. Obejrzyjmy kilka rozdań z tych rozgrywek...

## 26. Bonn Nations Cup, mecz eliminacyjny Polska – Rosja

Rozd. 7; obie strony po partii, rozdawał S

♠ KW	♠ —	♥ KD106
♥ W9542	♥ —	♦ W9862
♦ 3	♦ —	♣ K653
♣ 109742	♣ —	
♠ A10432	♠ —	♠ D98765
♥ A7	♥ —	♥ 83
♦ AKD	♦ —	♦ 10754
♣ DW8	♣ —	♣ A

PO:W	N	E	S
Chiuppenen	Gawryś	Chotomiejew	Kalita
—	—	—	pas
2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> 20–21 PC; <sup>2</sup> stayman odwrotny; <sup>3</sup> pięć pików



Piotr Tuszyński

W **PO** Rosjanie nie podjęli żadnej próby szlemikowej, a ich ostateczne 3BA (wist: ♣4) zostały zrealizowane z trzema nadróbkami.

PZ:W	N	E	S
Nowosadzki	Matuszko	Tuszyński	Chochłow
—	—	—	2♦
ktr. <sup>2</sup>	3♥ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup>	3♠ <sup>5</sup>
ktr. <sup>6</sup>	pas	4♦ <sup>7</sup>	pas
4♠ <sup>8</sup>	ktr. <sup>9</sup>	rktr. <sup>10</sup>	pas
6♦	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> kontra wywoławcza do pików albo silna karta w składzie nieokreślonym; <sup>3</sup> blokujące z fitami w obu kolorach starszych; <sup>4</sup> kontra naturalna, karna; <sup>5</sup> pik; <sup>6</sup> kontra naturalna, karna; <sup>7</sup> naturalne kara, krótkość w pikach; <sup>8</sup> cuebid uzgadniający kara; <sup>9</sup> kontra wistowa; <sup>10</sup> zatrzymanie pierwszej klasy w pikach, tu: renons

Tymczasem w **PZ** dosyć wysoka licytacja przeciwników nie tylko naszym reprezentantom nie przeszkodziła, ale wręcz pomogła im lepiej ocenić swoje ręce. Ostatecznie Michał Nowosadzki zapowiedział więc znakomitego szlemika w kara, z którego wygranem nie było żadnych problemów (wist: ♣4). Rozdanie przyniosło zatem naszej drużynie dwanaście impów zysku.

## Mecz finałowy Polska – Austria

Rozd. 20/II; obie strony po partii, rozd. W

♠ ADW72	♠ 654
♥ D8	♥ A75
♦ KD98	♦ A W5
♣ 94	♣ D1082
♠ K93	♠ 108
♥ KW109632	♥ 4
♦ 2	♦ 107643
♣ W5	♣ AK763



Michał Nowosadzki

PO:W	N	E	S
Kalita	Purkarthof	Gawryś	Fucik
3♥	3♠	pas (!)	4♠ (?)
pas	pas	pas	

Wist: ♥A; 9 Lew, 100 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Gloyer	Tuszyński	Kriftner	Nowosadzki
3♥	3♠	4♥ (?)	pas (!)
pas	pas		

Wist: ♦K; 7 Lew, 300 dla **NS**; 7 impów dla **Polski**.

Na obu stołach nasi reprezentanci pobili przeciwników dużo lepszą oceną karty. Proszę zwrócić uwagę, że tak w **PO**, jak i w **PZ** Polacy zaliczyli tylko raz, a potem spokojnie pozwolili Austriakom przegrać zapowiedziane kontrakty. Ci bowiem w obu pokojach zabierali głos dwukrotnie, w **PO S** podniósł *na wszelki wypadek* 3♠ swojego partnera do 4♠, podczas gdy w **PZ E** poczuł się w obowiązku *na wszelki wypadek* uzgodnić partnerskie kiery. Oba te podniesienia – patrząc też na problem ze statystycznym punktem widzenia – były typowymi wyścigami po wpadkę.

**Ostatnia runda 2. German Bridge Team Trophy, pierwszy stół: Holandia – Polska**

Rozd. 17; obie przed partią, rozd. N

♠ DW875  
 ♥ A1073  
 ♦ DW98  
 ♣ —  
 ♠ 1064  
 ♥ DW84  
 ♦ K1052  
 ♣ W7  
 ♠ AK9  
 ♥ 95  
 ♦ A763  
 ♣ AK43

♠ 32  
 ♥ K62  
 ♦ 4  
 ♣ D1098652

N  
 W S E

PO:W	N	E	S
Nowosadzki	Paulissen	Tuszyński	Jansma
—	1♠(!?)	pas	2♣
pas	2♥	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	4♠ <sup>2</sup>	pas	4BA <sup>3</sup>
pas	5♣ <sup>4</sup>	pas	6♠
pas...			

<sup>1</sup> fit pikowy, forsing do końcówki ustaliła już odpowiedź 2♣; <sup>2</sup> negatywne, karta skrajnie minimalna; <sup>3</sup> blackwood; <sup>4</sup> tu: jedna wartość z pięciu

Jak widać, w **PO** wystarczyło, aby Paulissen otworzył licytację, a już musiał grać szlemika. I zgodnie z matematycznymi szansami realizacji tego kontraktu poległ bez jednej (wist: ♠6).

PZ:W	N	E	S
Westra	Kalita	Bertens	Gawryś
—	1♠(!?)	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	3♥ <sup>2</sup>	pas	3♠ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4♦ <sup>5</sup>
pas	4♥ <sup>6</sup>	pas	4BA <sup>7</sup>
pas	5♣ <sup>8</sup>	pas	5♦ <sup>9</sup>
pas	5♠ <sup>10</sup>	pas	pas(!)
pas			

<sup>1</sup> forsing do dogranej z fitem pikowym (możliwe, że tylko trzykartowym) w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> naturalne; <sup>3</sup> zachęcające do rozmowy o ewentualnym szlemiku; <sup>4</sup> krótkość; <sup>5,6</sup> cuebidy; <sup>7</sup> blackwood na pikach; <sup>8</sup> tu: jedna wartość z pięciu; <sup>9</sup> pytanie o dame atu; <sup>10</sup> jest ♠D!, ale ani jednego bocznego króla

Także w **PZ** Kalita dał na pierwszej ręce prawdziwie nowoczesne otwarcie, a potem współpracował przy wymianie *cuebidów*, mimo to Gawryś potrafił jeszcze – a przy tym miał odwagę! – zatrzymać się w tym rozdaniu poniżej – marnej – gry premiowej (!). Powstrzymała go informacja o braku w ręce partnera króla, po której dostrzegł w swej karcie dwie trudne do załatwienia dziury w kolorach czerwonych (modelowym układem ręki **N** by to 5–4–3–1). Oczywiście mogło się zdarzyć, że przy solidnych środkach w tych kolorach w ręce partnera szlemik w piki będzie nawet kontraktem *na jednym z dwóch impasów* (plus nie najgorszych podziałach), decyzję Piotra o spasowaniu na 5♠ należy jednak bez wątpliwości uznać za statystycznie uzasadnioną (ale też – jak już zauważyłem wyżej – śmiałą). Rzecz jasna także Jacek wzięty tylko 11 lew (wist: ♠4), ale w rozdaniu wygraliśmy 11 impów. ♦

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

# Jedyny minus: trzeba czekać aż rok do następnego razu

Bridge Forest Trophy w Debrzynie

**Ech, aż miło o tym pisać: Bridge Forest Trophy – wspaniały, magiczny turniej dla zaproszonych teamów. W tym roku gracze 13 narodowości, 16 teamów. Do tego las, piękna pogoda... Czego więcej trzeba? Przypomnę: duszą turnieju w Debrzynie, jego pomysłodawcą, organizatorem jest Marek Matysa. Zresztą każdy dzień turnieju zaczyna się od obowiązkowej kawy z Markiem – od opowieści, wspomnień, anegdot...**

## Niechlubny rekord

Strona NS po partii rozdawał N

♠ AD975  
 ♥ KW9763  
 ♦ —  
 ♣ K6  
 ♠ K43  
 ♥ A1054  
 ♦ KDW108  
 ♣ 2  
 ♠ 862  
 ♥ D2  
 ♦ A9642  
 ♣ W87

♠ W10  
 ♥ 8  
 ♦ 753  
 ♣ AD109543

N  
 W S E

W	N	E	S
—	1♥	2♦	pas
3♦	3♠	3BA	4♥
5♣	pas	5♦	ktr.
pas...			

Wist: ♥D. Jedno jest pewne: przeciwnik, który skontrował, ma czwartego albo piątego ♦A! Który wariant jest lepszy? Oczywiście drugi! Bo wtedy przebijesz na stole pika i kiera – wystarczy wejść tam ♣A i zagrać ♣W wkoło, a jak **N** zabije asem, to przebić pika, przebić trefla (spotka Cię nagroda w postaci spadającego króla), przebić kiera, na ♣D wyrzucić kiera i... przegrać tylko bez jednej.

No, chyba że przebijesz kiera... od razu. I robi się bez czterech...

**Wist w asa dobry na wszystko? Mam inne zdanie!**

Gry w Debrzynie było bardzo dużo, i to na wysokim poziomie. Nie zawiedli juniorzy Tuczyński – Jassem i Sakowska – Butrym, którzy pomimo pewnych potknięć pewnie wywalczyli okazały puchar dla zwycięzców. Zresztą rzecz jasna do wygranej było potrzeba trochę szczęścia – tu w postaci wistu w asa!

## Strona NS po partii, rozdawał S

♠ DW3  
 ♥ 9753  
 ♦ 1052  
 ♣ K105  
 ♠ AK9542  
 ♥ W10  
 ♦ KW  
 ♣ A87  
 ♠ —  
 ♥ AKD862  
 ♦ 9876  
 ♣ DW9  
 ♠ 10876  
 ♥ 4  
 ♦ AD43  
 ♣ 6432

N  
 W S E

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♠	pas	?	pas

Jak dalej potoczyła się licytacja, nie zdążyłem zapytać, faktem jest jednak, że nasi juniorzy wylądowali ostatecznie w 6♥(E). Za to tego, że nastąpił wist w ♦A, który kontrakt wypuszczał, jestem pewien! Po wyjściu treflowym i dalszej starannej obronie, z powodu podziału atu 4–1, szlemika wygrać by się nie dało.

Na turnieju gościliśmy silne drużyny zagraniczne. Byli Holendrzy ze zdobywcą Bermuda Bowl Wubbem de Boerem oraz złotymi medalistami mistrzostw świata juniorów, dwie czołowe drużyny ligi szwedzkiej, reprezentacja Łotwy, kobiece reprezentacje Szkocji i Białorusi, a także czołówka niemiecka i litewska. Przed niedzielnymi finałami odbyła się też impreza integracyjna. Uczestnicy mogli skosztować polskich specjałów (w tym pieczonego dzika), a potem rozprostować na parkiecie kości po brydżowej nasiadówce. Szampańska zabawa trwała długo w nocy...

Dopiero co się to wszystko skończyło, a ja mam już ochotę sięgnąć znów i grać. A tu trzeba będzie czekać cały rok!

Adam Wujków

# Warto wierzyć partnerce

## 5. Turniej Przyjaciół Brydża w Bydgoszczy

**W gościnnych progach hotelu Brda w Bydgoszczy już po raz piąty odbył się doroczny Turniej Przyjaciół Brydża, w którym wzięło udział ponad 60 par.**

W uroczystości otwarcia wzięło udział poset na sejm RP, czynny brydżysta Tomasz Latos. Wśród grających powitaliśmy przede wszystkim nowo wybrane władze, z prezydentem Bydgoszczy Rafałem Bruskiem oraz jego zastępcą Stefanem Markowskim na czele, a także Dariusza Łyjaka – dyrektora firmy Orion i sponsora toruńskiej Katarzynki, Leszka Kawskiego – nowo wybranego burmistrza Wąbrzeźna, Zbigniewa Jasickiego – sponsora całej imprezy, szefa firmy Kontbud, a także wiele znanych twarzy bydgoskich uczelni, dyrektorów lokalnych firm, prawników, lekarzy etc. Prezes okręgu Wiesław Paczkowski postanowił sprawdzić umiejętności mistrza młodzieży szkolnej Jakuba Szulgita (z powodzeniem).

Turniej wygrali Benedykt Śliwiński z Wiesławem Niewiadomym, bydgoskiej tradycji zatem stało się zadość – zwyciężyli sympatycy brydża, zostawiając w pobitym polu wielu renomowanych zawodników. Pora na rozdania...

### Obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 6	♠ 85432
♥ W2	♥ D97
♦ K64	♦ AD32
♣ AD97652	♣ K

♠ —	♠ —
♥ A108654	♥ —
♦ 875	♦ —
♣ 10843	♣ —

W	N	E	S
Adam Wujków	Alicja Kupczyk	Roman Wachowiak	
—	1♠	pas	pas
2♣	2♠	ltr. <sup>1</sup>	pas
3♣ <sup>2</sup>	3♠	ltr. <sup>3</sup>	?

<sup>1</sup> może ich skontruujemy karnie?; <sup>2</sup> może jednak nie?; <sup>3</sup> może jednak tak?

Były prezes KPZBS Roman Wachowiak, grający w parze z Alicją Kupczyk, udowodnił, co to znaczy zaufanie do partnerki, kładąc przed sobą fioletowy kartonik. Kontraktu ni-

jak nie dało się potożyć, a protokół roit się od zapisów 590 za wypuszczone 4♠ z kontrą. – W końcu miałem nieujawnioną nadwyżkową lewę! – stwierdził po rozdaniu Romek.

Drugie rozdanie to klasyczny przykład walki w turnieju na maksy. W akcji prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, grający w parze z dyrektorem ADM Cezarym Domachowskim. Pan prezydent został postawiony przed następującym problemem...

### Obie strony po partii, rozdawał W

♠ 82	♠ W63
♥ 862	♥ W109
♦ A1095	♦ K2
♣ K983	♣ W7654

♠ AK	♠ D109754
♥ A743	♥ KD5
♦ D874	♦ W63
♣ A102	♣ D

W	N	E	S
Cezary Domachowski	Pawel Krzeminski	Rafał Bruski	Michał Włoszek
1NT	pas	pas	2♠
pas	pas	?	

90% graczy potoży zapewne uszy po sobie, a przed sobą zielony kartonik, ale nie prezydent, który potożył nie zielone, ale czerwone, a partner wytłumaczył tę kontrę jako propozycyjną. Cezary Domachowski oddał bardzo dobry wist karowy, po którym nawet Michał Włoszek był bez szans. Plus 200 warte było dla pary **WE** 90% maksa. ♦

## INTERESUJĄCE ROZDANIA

Roman Krzemień

### Grunt to wyobraźnia

Popatrzmy na dwa piękne zagrania psychologiczne, świadczące o niebywalej wyobraźni rozgrywającego...

♠ D95	♠ A106	♠ K873
♥ K82	♥ A74	♥ W965
♦ W9875	♦ AK642	♦ D10
♣ 62	♣ K10	♣ A54

♠ W42	♠ W63
♥ D103	♥ W109
♦ 3	♦ K2
♣ DW9873	♣ W7654

W	N	E	S
—	1♦	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

♥ 2, 4, W, 3 (!); ♥ 5, 10 (!), K (**W** oczywiście myślał, że **E** ma damę), A. I tak oto ♥D stała się dojściem do trefli.

♠ AW8	♠ D643	♠ K975
♥ 109843	♥ 65	♥ K72
♦ 542	♦ 86	♦ 10973
♣ K3	♣ AW972	♣ D4

♠ 102	♠ 85432
♥ ADW	♥ D97
♦ AKDW	♦ AD32
♣ 10865	♣ K

**S** gra 3BA. Jak się uchronić przed otwarciem pików przez obrońców? ♥10, x, K, W (!!); ♥x, A, x, x. Teraz ♣x na impas i **E** – będąc pewny, że partner ma ♥D – wyszedł w kiera. Swoje. ♦

## Słoneczna Pula zaprasza 3–10 września na znakomity Festiwal Brydżowy

Dlaczego ten festiwal jest taki znakomity?

- wysmienity termin – naturalne przedłużenie lata
- pogoda gwarantowana: 25°C w ciągu dnia, temperatura morza: 23°C
- możliwość przedłużenia pobytu po 11 września po zniżkowych cenach
- ulgi dla dzieci
- rozgrywki tylko po południu lub wieczorem – korzystasz wraz z rodziną z dobrodziejstw Adriatyku i śródziemnomorskiego klimatu
- turnieje we wspaniałym, klimatyzowanym hotelu
- i co najważniejsze – ceny apartamentów i hoteli niższe od cen nad polskim Bałtykiem (np. apartament dla 3–4 osób – ok. 45 EUR)

Czy trzeba czegoś więcej?

**Zgłoszenia:** Sławek Latała, ☎ 501-162-924, e-mail: latała@pzbs.pl, szczegóły [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl)  
Do zobaczenia we wrześniu nad Adriatykiem





## Ostatnia (?) taka olimpiada, czyli halowy rzut na taśmę

### 17. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach halowych, Podlasie 2011

Zawody w brydżu sportowym rozegrano w Yacht Clubie Oficerskim w Augustowie, dokąd przyjechała młodzież z czterech makroregionów, w których miesiąc wcześniej wyłoniono drogą eliminacji reprezentacje par dziewcząt i chłopców. Rywalizację wygrała – i najwięcej punktów ministerialnych zdobyła – **Matopolska**, przed Wielkopolską i Mazowszem. W punktacji klubów najlepiej wypadły **Dąbrówka Poznań**, AZS UW Warszawa i MPEC Tarnów. Zawody przebiegły sprawnie – pod dyktando niezawodnego sędziego Macieja Czajkowskiego. Zadbano również o piękne okolicznościowe trofea, które poza zwycięzcami otrzymali także trenerzy i kluby.

#### Plejada medalistów i namiastka kunsztu w wykonaniu młodych mistrzów

**Olga Długosz** (MPEC Tarnów) i **Joanna Byra** (JOCKER Oświęcim) wygrały turniej na zapis maksymalny znakomitym finiszem.

Oto jedno z ostatnich rozdań zawodów, w którym dokonały niemożliwego. Co prawda potrzebowały odrobiny szczęścia, ale w sukurs przysłała im rozgrywająca, która trochę się pogubiła. Grano kontrakt 2♠. Wist ♦10 zabiła asem i wykonała nieudany impas ♠D. Olga kontynuowała ♦4. I w tym momencie rozgrywająca przegrała grę, zaryzykowała bowiem ♦W, którego Joasia pobiła damą i zagrała trefla. Olga wzięta lewą ♣K i powtórzyła treflem. Nie pomogło łączenie atu – obrońcy nie podały sobie dwie przebitki.

♠ A 6 4	♠ K W 8 5 2
♥ K 8 6 4	♥ 10 7
♦ D 9 5 3	♦ 7 6 2
♣ 10 9	♣ A D W

♠ 10 3	♠ D 9 7
♥ A 9	♥ D W 5 3 2
♦ A K W 8	♦ 10 4
♣ 8 6 5 4 2	♣ K 7 3

Konkurencję na zapis średni wygrały faworytki, najbardziej doświadczone w stawce 22 par dziewcząt **Joanna Sroka i Anna Ksyta** (Kleks Szamotuły). Złote medalistki wręcz znokautowały swoje przeciwniczki, gromadząc aż 117 impów na dystansie 63 rozdań (prawie 2 impy na rozdanie!). Niezwykle ostro licytując Joannę równoważyła swoim spokojem Ania. Oto próbka ich stylu gry:

♠ W 9 5	♠ D 4 3
♥ 8 5 2	♥ D 9 7 6
♦ A K W 6 4 3 2	♦ 7
♣ —	♣ W 7 6 5 2

♠ 6	♠ A K 10 8 7 2
♥ W 10 4 3	♥ A K
♦ D 10 9 8	♦ 5
♣ A K 4 3	♣ D 10 9 8

W	N	E	S
	Joanna Sroka	Anna Ksyta	
—	—	pas	1♠
pas	2♦	pas	2♠(?)
pas	4♣ <sup>1</sup>	pas	4♥ <sup>2</sup>
pas	5♣ <sup>3</sup>	pas	5BA <sup>4</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> splinter; <sup>2,3</sup> cuebidy; <sup>4</sup> inwit wielkoszlemowy

Po niemiłym początku, czyli słabym rebidzie 2♠, Ania – widząc mocną licytację Joasi – poinformowała ją o możliwości zagrania szlema poprzez 5BA, które prosiło o wskazanie nieujawnionych jeszcze wartości. Joanna, która lekko już przelicytowała kartę, przestała na szlemiku. Ania nie miała najmniejszych problemów z rozgrywką. Tylko dwie pary zdołały zrealizować deklarowanego szlemika pikowego!

Losy turnieju chłopców na maksy, podobnie jak to miało miejsce w przypadku rywalizacji dziewcząt, decydowały się w ostatniej sesji, którą wygrali – tak jak ostatecznie całe zawody – tarnowscy MPEC **Maciek Grabiec i Maciek Kita**. Nieczęsto bywa, by w turnieju młodzieżowym tpać przeciwni-



Medaliści 17. OOM w konkurencji par chłopców: złoci – Maciej Kita i Maciej Grabiec, oraz srebrni – Patryk Berhorst i Bartłomiej Cebula



## Supersonów klamra czasu

Oto kilka znakomitych zagrań najlepszych zawodników mistrzostw. Losy turnieju par miksowych ważyły się do ostatniego rozdania. Najlepiej finiszowali **Olga Długosz** z **Maciejem Supersonem**, którzy wygrali nie tylko współzawodnictwo par mieszanych, ale również całe mistrzostwa. Maciej Superson pięknie nawiązał do sukcesu swojego taty, który przed laty wygrał pierwszą edycję MPMS-ów. Olga z Maćkiem zdobyli złoto dosłownie ostatnim rozdaniem, w którym ustawiła dziadka w przymusie.

♠ A D 2	♠ K W 3
♥ 10 3	♥ K W 6 5 2
♦ W 8 4 2	♦ —
♣ A 10 7 4	♣ K 9 8 3 2
♠ 9 7 5 4	♠ 10 8 6
♥ D 7	♥ A 9 8 4
♦ A 10 9 6 5	♦ K D 7 3
♣ D 6	♣ W 5

W pięciokartowej końcówce kontraktu bezatutowego (karty wytuszczone) Olga zagrała ♦K i dla ochrony obu czarnych króli z dziadka musiała wyfrunąć forta kier. Wpustka treflem w stół zwiędziła dzieło: rozgrywający musiał maszerować do widełek pikowych Maćka.

### Włodek Krysztofczyk i młode kryształ

Eliminacje wygrały zastąpienie, aczkolwiek niespodziewanie, obiecujące juniorki **Barbara Galikowska** i **Weronika Radelczuk**, o których zapewne niedługo będzie głośno. Dziewczyny reprezentują Budmor Władysławowo, młodzieżowy ośrodek z Pomorza, gdzie za sprawą Darka Kurysa widać efekty pracy z młodzieżą. Drugą pozycję zajęły również młody wilk **Błażej Krawczyk** grający z bardziej doświadczonym **Maćkiem Grabcem**. Błażej nieprzypadkowo zajął trzecią lokatę w punktacji długofalowej mistrzostw – pomimo młodego wieku gra już niezwykle powtarzalnie, co potwierdził Włodzimierz Krysztofczyk obserwujący poczynania młodzika podczas finałów. ♦

## Bądź kowalem swojego losu

**Roman Kowalewski** (LOS Gdynia) i **Wojciech Mikusek** (LO 3 Gdynia) wywalczyli złoty medal Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej Par Open. W finale znokautowali rywali, notując znakomity wynik 67,79 %, i wyprzedzili **Macieja Grabca** i **Błażeja Krawczyka** oraz **Michała Klukowskiego** i **Arkadiusza Majchera**. Oto, jak Roman wycisnął dwie lewy więcej, niż pokazuje Deep Finesse. Doszło do tego po niezbyt celnej obronie, za to błyskotliwej rozgrywce:

♠ W 6	♠ 10 8 5 3
♥ A D W 9 5	♥ 8 6 3
♦ W	♦ A 10 8 5 4 2
♣ A W 10 9 7	♣ —
♠ A D 7	♠ K 9 4 2
♥ 10 2	♥ K 7 4
♦ 7 6 3	♦ K D 9
♣ K 5 4 3 2	♣ D 8 6

Roman rozgrywał 3 BA z pozycji N po ataku błotką karo. Zaimpasował trzykrotnie trefle i ściągnął kiery. Po zagranie ostatniego kiera (końcówka została wytuszczona) W znalazł się w beznadziejnej pozycji. Wszystko, co mógł, to albo ogotować ♣K, albo wyrzucić ♠D. Obrońca W ostatecznie rozstał się z ♠D. Roman dokonał stosownej wpustki pikiem i 12 lew wstukał do piernika.

Turniej teamów wygrali faworyci, a jeśli dodam, że w składzie oprócz **Olgi Długosz**, **Maćka Supersona**, **Wojtka Stachnika** i **Maćka Kity** znalazł się jeszcze dopisany w ostatniej chwili **Michał Klukowski**, to już chyba nikogo nie dziwi, że tak musiało się

stać. Para **Wojciech Stachnik – Maciej Kita** wygrała także klasyfikację Butlera. Licytując systemem *Silny Trefl*, dzięki niemu zagrali tu kontrakt z lepszej ręki:

W	E
♠ A D	♠ 9 5
♥ D 10 6 4	♥ A K 8 7
♦ K 5 2	♦ A 9 8 3
♣ K D 8 2	♣ A 10 7

W	N	E	S
<b>Maciej Kita</b>		<b>Wojciech Stachnik</b>	
1♣ <sup>1</sup>	pas	1♠ <sup>2</sup>	pas
2 BA <sup>3</sup>	pas	3♣ <sup>4</sup>	pas
3♥ <sup>5</sup>	pas	3 BA <sup>6</sup>	pas
4♣ <sup>7</sup>	pas	4♦ <sup>8</sup>	pas
5♠ <sup>9</sup>	pas	4 BA <sup>10</sup>	pas
6♣ <sup>11</sup>	pas	5♦ <sup>12</sup>	pas
6♠ <sup>13</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> silny, od 15; <sup>2</sup> 4+ kiery, 7+ PC; <sup>3</sup> 15–17 PC z czterema karami; <sup>4</sup> karta staba albo aspiracje szlemikowe; <sup>5</sup> automat; <sup>6</sup> aspiracje szlemikowe, z co najmniej czterema karami; <sup>7, 8, 9</sup> cuebidy; <sup>10</sup> blackwood; <sup>11</sup> jedna wartość z pięciu; <sup>12</sup> pytanie o damę atu; <sup>13</sup> dama atu i dwa króle

Dzięki sztucznej licytacji kontrakt został ustawiony z lepszej ręki, co dawało więcej szans rozgrywkowych. Wojtek mógł bowiem ewentualny impas pik zostawić sobie na sam koniec, gdyby wszystko inne zawiodło.

Mistrzostwa dzięki wspaniałej atmosferze i rozmachowi mogły się podobać. Marcin Kuflowski udowodnił, że potrafi zorganizować wszystko, czego się podejmie. Przede wszystkim przywrócił mistrzostwom sportowy wymiar, proponując odpowiedni dystans i odpowiednią organizację zawodów także pod względem logistycznym. Już teraz myśli o następnej imprezie. ♦

## Młodzieżowy ŚB pyta: Czym jest brydż dla Ciebie?

### Odpowiada Karol Kania:

Długo szukałem sportu, który nie angażowałby mnie fizycznie (astma), ale miałby wszystkie przejawy sportowej rywalizacji. Wreszcie natrafiłem na brydża sportowego. Pewnie więcej młodych ludzi chciałoby nim się parać, ale go nie znają. Powinno się zadbać o szerszy rozgłos naszej wyśmienitej dyscypliny.

Młodzi brydżyści, chętni do zabrania głosu w tej rubryce, proszeni są o kontakt mailowy: [ziewacz@pzbs.pl](mailto:ziewacz@pzbs.pl).





## KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

# Proste rachunki

Mecz; obie po partii, rozdawał **W**.  
Mając kartę...

♠AD63 ♥10987 ♦A3 ♣A83

... otworzyłeś 1♣ i po licytacji...

W	N	E	S
1♣	ktr.	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

... nastął czas pierwszego wistu. **Którą kartą atakujesz?**

Nie możesz liczyć na zbytne wsparcie miltonowe partnera. Nawet jeśli przeciwnicy lekko naciągnęli bilans, w ręku partnera możesz spotać 2, co najwyżej 3 miltony. Gdyby partner miał ♥D, to przy ♥W w dziadku atak kierowy może przynieść sukces. Mniejsze oczekiwania względem partnera niesie kolor pikowy, już walet w tym kolorze może niekiedy przynieść wam trzy lewy pikowe i zapewnić obktdkę.

Wygłada na to, że możesz połączyć te szanse, gdyż po pierwszym wiście kierowym rozgrywający zapewne będzie musiał się

przebić przez oba kolory młodsze, więc przy braku u partnera wsparcia kierowego zdązysz przerzucić się na pik.

**Jakim kierem atakujesz (wist odmienny)?**

W *wiście odmiennym* z błotek atakujemy drugą od góry, powinieneś wyjść ♥9.

W	N	E	S
♠AD63	♠K85		
♥10987	♥A63		
♦A3	♦KW5		
♣A83	♣K1097		

Ze stołu błotka, partner wstawił damę, a rozgrywający króla. W drugiej lewie rozgrywający zagrał ♣W. **Bijesz asem czy przepuszczasz?**

Przepuszczenie ma sens tylko wtedy, gdy partner ma ♣D. Jest na to znikoma szansa, gdyż S miałby wtedy zaledwie 8 PC i nie skończyłby na 2BA. Bij asem i przerzuć się na pik. Twoją nadzieją jest ♠W u partnera...

**...albo?**

Wystarczy, że partner ma cztery piki. I dlatego piki napocznij damą! Oto całe rozdanie:

W	N	E	S
♠AD63	♠K85		♠10742
♥10987	♥A63		♥D52
♦A3	♦KW5		♦984
♣A83	♣K1097		♣652

Gdybyś trefla przepuścił, rozgrywający przerzuciłby się na kara i już nie byłbyś w stanie obżyc kontraktu.

**Zapamiętaj!**

- Wyciągaj wnioski z licytacji;
- Licz miltony;
- Licz lewy wasze i rozgrywającego;
- Nie graj odruchowo.

# Konkurs Świata Brydża nr 5–6/2011

## Problemy

### 1. Co zalicytujesz?

Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **W**

W	N	E	Ty
pas	pas	pas	?

Grasz systemem *Wspólny Język*. **Co zalicytujesz z ręką S:**

♠W4 ♥AK ♦97 ♣AD106532?

### 2. W co zawistujesz?

Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **N**.  
Licytacja według systemu *Wspólny Język*:

Ty	N	E	S
—	1♣	pas	1♥
pas	1♠ <sup>1</sup>	pas	2♥
pas	3BA	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> 4♠, forsing na jedno okrażenie

**Jaki pierwszy wist oddasz z ręki W:**

♠K854 ♥W87 ♦A5 ♣D765?

### 3. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał **W**

W	N	E	S
♠986	♠D532		
♥4	♥92		
♦DW1054	♦K2		
♣AW97	♣K6543		

W	N	E	S
pas	pas	1♠	2♥
2♠	ktr. <sup>1</sup>	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> „coś” w karcie

Obie strony stosowały system *Standard American* z naturalnymi słabymi otwarciem 2♦/♥/♠.

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠8.**

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠8 – ♠2 – ♠10 – ♠4;
2. lewa: ♥A – ♥7 – ♥4 – ♥2;
3. lewa: ♥5 – ♥3 – ♦5 – ♥9;
4. lewa: ♣3 – ♣8 – ♣D – ♣A;
5. lewa: ♦D – ♦2 – ♦8 – ♦A;
6. lewa: ♥K – ♠6 – ♣4 – ♥6;
7. lewa: ♥D – ♦4 – ♠3 – ♠7;
8. lewa: ♥W – ♠9 – ♠5 – ♠W;
9. lewa: ♥10 – ♦10 – ♠D – ♠A;
10. lewa: ♣2 – ♣7 – ♣K – ♣10;
11. lewa: ♣5 – ♠K – ♥8 – ♣9;
12. lewa: ♦3 – ♦W – ♦K – ♦6;
13. lewa: ♣6 – ♦9 – ♦7 – ♣W.

**Bez jednej, 100 dla WE.**

**Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego poczynając. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**



## CZĘŚCIOWA ELIMINACJA

Roman Krzemień

# Proste, znane, ale często niezauważane

Częściowa eliminacja to bardzo prosty i ogólnie znany manewr rozgrywkowy, a jednak przy stoliku często niezauważany nawet przez najlepszych graczy.

♠ 5	♠ K1098	♠ 43				
♥ KDW973	♥ A106	♥ 82				
♦ AW83	♦ 92	♦ D10765				
♣ 108	♣ A753	♣ DW94				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ ADW762					
	♥ 54					
	♦ K4					
	♣ K62					

**S** rozgrywał 4♠ po licytacji, w której **W** był kierami: ♥K, x, x, x; ♥D zabita asem. Rozgrywający ściągnął atuty i zagrał ♥10, wyrzucając trefla. Następnie zgrał ♣AK i przebił trefla. Niestety, wobec podziału 4-2 musiał już przegrać. Pomysł dobry, żeby nie dopuścić **E** treflami, ale wykonanie nie najlepsze. Należało po odautowaniu zgrać ♣AK i dopiero teraz zagrać w kiera, wyrzucając trefla. Przyniostoby to sukces w każdym układzie, w którym **W** miałby nie więcej niż trzy trefle.

	♠ DW					
	♥ W106					
	♦ KD64					
	♣ AK73					
♠ K10742		♠ 953				
♥ 754		♥ KD				
♦ A5		♦ 10932				
♣ D62		♣ W1084				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ A86					
	♥ A9832					
	♦ W87					
	♣ 95					

W trakcie rozgrywek kadry angielskiej Albert Dormer (**S**) rozgrywał 4♥. Wist: ♦A, karo. Gdyby teraz rozgrywający zagrał w atutu, to **W** dostałby przebitkę karo, a potem jeszcze kładącą lewą pikową. Dormer zabezpieczył się przed tym, grając przed atutami ♣AK i przebijając trzeciego trefla. Teraz **W** wziął co prawda swoją przebitkę, ale następnie musiał wyjść spod ♣K.

	♠ D854					
	♥ D862					
	♦ DW					
	♣ AK2					
♠ 10		♠ W9762				
♥ K53		♥ A7				
♦ K654	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♦ 987
N	E					
W	S					
♣ DW1096		♣ 753				
	♠ AK3					
	♥ W1094					
	♦ A1032					
	♣ 84					

Jest to rozdanie z mistrzostw Europy w Turku w 1989 r. W meczu Włochy – Holandia Mariani rozgrywał 4♥ z pozycji **S**. Wist pikowy zabił królem i zagrał w atutu. **E** wziął i dał partnerowi przebitkę. **W** odegrał ♥K i odszedł w trefla. Impas karo nie stał – bez jednej. Na drugim stole Włosi również się nie popisali, tym razem na wiście. **W** zawistował ♣D i po dojściu na króla atutu powtórzył treflem, wypuszczając grę.

*Obecnością przy stole* i odwagą wykazał się w tym rozdaniu Patrick Sussel w meczu Francja – Bułgaria. Rozgrywał końcówkę kierową z ręki **N**. Wist pikowy zabił damą i zagrał kiera. **E** wskoczył asem i dał partnerowi przebitkę. A ten odciągnął ♥K tak radośnie, że Sussel zagrał ♦D, zabił ją asem i zagrał blotkę do ręki. I **W** puścił!

A dlaczego ten rozkład jest w tym artykule? Bo można wygrać bardzo prosto na częściowej eliminacji. Po wzięciu pika zgrać ♣AK, przebić trefla i dopiero teraz zagrać w atutu. **W** po przebitce będzie musiał wychodzić spod ♦K albo pod podwójny renons.

	♠ 873					
	♥ AKW74					
	♦ AD10					
	♣ D10					
♠ K104		♠ 95				
♥ D3		♥ 10962				
♦ K95	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♦ 7632
N	E					
W	S					
♣ AKW63		♣ 974				
	♠ ADW62					
	♥ 85					
	♦ W84					
	♣ 852					

**S** gra 4♠ po otwarciu **W** 1BA. Wist: ♣A, K, W – walet przebity. Impas pik jest zły, bo król na pewno nie stoi i **W** po wzięciu le-

wy zagra jeszcze raz w trefla na promocję. **S** zagrał więc ♠A W, ale **W** zabił królem i zagrał w kiera. **N** musiał utrzymać się w stole, z którego nie miał zejścia. Bez jednej. Terence Reese w książce *The Most Puzzling Situations in Bridge Play* podaje proste rozwiązanie. Zgrać ♥AK, a dopiero potem ♠AW. Teraz już **W** nic nie może zrobić.

	♠ A1086					
	♥ KW75					
	♦ 873					
	♣ AW					
♠ 542		♠ —				
♥ 84		♥ D1092				
♦ AD92	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♦ W105
N	E					
W	S					
♣ KD107		♣ 965432				
	♠ KDW973					
	♥ A63					
	♦ K64					
	♣ 8					

Kontrakt: 4♠, wist w ♣K. Bijemy asem, ściągamy atuty, ♥AK i na ♣W wyrzucamy kiera. **W** musi odejść w karo albo pod podwójny renons. Zauważmy, że gdyby kierzy dzieliły się inaczej, to też byśmy wygrali. Gdyby dzieliły się po trzy, to **W** miałby co prawda odejście, ale na wyrobionego trzynastego kiera wyrzucilibyśmy karo. A gdyby **W** miał czwartą ♥D i po wzięciu na ♣D wyszedłby blotką, to walet w stole wzięty lewą, na którą też pozbyliśmy się karo.

Podobne jest poniższe rozdanie:

	♠ A75					
	♥ K94					
	♦ 653					
	♣ AKW5					
♠ 3		♠ 62				
♥ ADW32		♥ 108765				
♦ ADW2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♦ 1094
N	E					
W	S					
♣ 1042		♣ D96				
	♠ KDW10984					
	♥ —					
	♦ K87					
	♣ 873					

W założeniach 1/0 **S** (Omar Sharif) otworzył 3♠, **W** skontrował, a **N** zalicytował 4♠ i na tym licytacja wygasta. Zobacz-

JANUSZ KORWIN-MIKKE O BRYDŻU W „NAJWYŻSZYM CZASIE”

# Geniusz Pochronia

Pod koniec drugiej tercji meczu o Puchar Pomorza trafiło się niepozorne rozdanie...

**Mecz; strona WE po partii, rozdawał E**

♠ 10	♠ KDW32
♥ K83	♥ D7
♦ AD63	♦ 84
♣ D8542	♣ K1076
♠ 765	♠ A984
♥ 965	♥ AW1042
♦ KW97	♦ 1052
♣ AW9	♣ 3

Rozdający, świetnie tego dnia grający p. Jerzy Misiak (E), otworzył 1♠. Przyszły bohater tego rozdania, p. Józef Pochroń (S), nie jest człowiekiem, który zwykł pasować, zwłaszcza w takich założeniach – 2♥! P. Witold Antoniewicz (W) 2♠ – i tego było trzeba p. Wacławowi Janickiemu (N), by powiedzieć 4♥. Pas – pas – i W, który na takie 2♠ mógł mieć kota w galarecie, a miał ♦K i ♣A, dał kontrę i wymaszerował ♥6. Ten wariacki kontrakt bez tego ataku jest łatwy do wygrania: pięć lew kierowych w ręku, bo ♥D spada, ♠A, dwie pikowe przebitki na stole i ♦AD. Teraz grający zazwyczaj szybko p. Pochroń wpadł w namysł – i postawił ze stołu ♥3 (ja bym położył ♥8, by sprowokować postawienie ♥D – i byłby to przegrywający błąd!), ale p. Misiaki i tak położył ♥D... wypuszczając, jak się potem okazało, kontrakt. Rozgrywający zabił i zagrał ♣3, bez większej nadziei, że wrogowie nie wyjdą w atak. W wziął ♣9 i kontynuował atak ♥5. ♥8 wzięła lewę – co umożliwiło rozgrywającemu swoją grę na odwróconą rękę – w nadziei, że odpadnie ♣AKx. Przebił blotkę trefl ♥4 w ręku – i, choć nie odpadł żaden top, z braku lepszych pomysłów kontynuował: karo do ♦D (uff!), przebił trefla ♥10, ♦A do stołu, przebitka trefla ♥W... W wyrzucił ♠7 – i powstała końcówka:

♠ 10	♠ KDW32
♥ K	♥ —
♦ 63	♦ —
♣ D	♣ —
♠ 65	♠ A984
♥ 9	♥ —
♦ KW	♦ 10
♣ —	♣ —

Rozgrywający w zasadzie znał rozkład co do jednej karty. My, komentatorzy, cały rozkład widzieliśmy i chórem ubolewaliśmy, że nie ma jak wejść do stołu, by obciążając ostatnie atuty i wziąć lewę na wyrobioną ♣D. Trudno – bez jednej...

P. Pochroń myślał, a któryś z komentatorów spytał o zdanie GiB-a... GiB to program w ułamku sekundy pokazujący (na szczęście tylko wtedy, jeśli są znane wszystkie karty), ile lew można wziąć przy obustronnie optymalnych zagraniach. GiB się nigdy nie myli, bo po prostu przelicza wszystkie możliwości. I GiB pokazał: 10 lew!

Ledwo zdążyliśmy zakrzyknąć „Aha!” i dojrzeć tę możliwość, gdy p. Pochroń już zagrał – ♠4! Tu nie chodzi o trudność wyobrażenia sobie kart przeciwnika: rozgrywający wiedział, że E ma same piki, a ponieważ u W pokazały się ♦KW i ♣AW, jego partner powinien mieć na otwarciu ♠KD W, by mieć choć nędzne 11 PC. Zresztą gdyby W miał ♠W 7 5, to byłoby co najwyżej bez jednej. Chodzi o to, że zagranie na grę kolorową spod asa, gdy ma się w dziadku singla, jest psychologicznie bardzo trudne, bo zupełnie nienaturalne. W dodatku do tego ♠A nie ma potem dojszła! Mało kto takie zagranie bierze w ogóle pod uwagę.

P. Pochroń wziął – i zagrał. P. Misiak wziął lewę ♠W (przepuszczenie nic by oczywiście nie zmieniło) i odszedł ♠K. P. Pochroń zabił ♠A, wyrzucając ♦3, i wyszedł ♠9, wyrzucając ♦6. Pozornie zamiana dwóch przegrywających kar na dwa przegrywające piki nic nie zmienia – ale teraz wyrobiona jest ♠8, a E musiał wyjść w pika. I W musiał się poddać, bo powstało coś na kształt *coup de diable*: jeśli przebijie – nadbitka i ♣D dobra; jeśli przepuści – dziesiątą lewą stanie się niepozorna ♠8. Najważniejszymi kartami okazały się: ♠10 w stole i ♠9 8 w ręku.

Na świecie nie ma jednak sprawiedliwości: team p. Pochronia przegrał ten mecz. Bo w brydżu nie decydują genialne rozgrywki. Liczą się decyzje: „dopchnąć końcówkę?”, „w co zawistować?”, „iść w obronę czy kontrować?” – pojawiające się prawie w każdym rozdaniu.

my, jak Omar poradził sobie z tym kontraktem bez impasu trefl: ♣2, A, x, x i przebiecie w ręku kiera. Dwa razy atuty i przebiecie drugiego kiera. Teraz trefl do króla i na ♥K wyrzucenie trefla. Niezależnie od tego, co W ma w treflach, znalazł się na wpustce.

♠ AD87	♠ 52
♥ 10932	♥ W84
♦ K2	♦ 8743
♣ AD2	♣ K765
♠ 6	♠ KW10943
♥ D765	♥ AK
♦ DW1095	♦ A6
♣ W98	♣ 1043

Kontrakt: 6♠. ♦D, x, x, A. Gra jest na impasie trefl? Zanim zdecydujemy się na impas, spróbujmy odaututować, zgrać ♥AK oraz ♦K. Teraz gramy ♥10, na którą rzucamy trefla. W nie może przejąć i o ile tylko E nie ma ♥D W, to wygramy bez impasu trefl.

♠ 743	♠ 109
♥ KW983	♥ 4
♦ A7	♦ 98432
♣ A63	♣ DW984
♠ ADW85	♠ K62
♥ 652	♥ AD107
♦ DW10	♦ K65
♣ 107	♣ K52

W	N	E	S
—	—	—	1♥
1♠	3♥	pas	3BA
pas	4♥	pas...	

Po powyższej licytacji Albert Morehead rozgrywał końcówkę kierową po wiście w ♦D. Zabił asem, odaututował i wyeliminował kara. W pokazał trzy kiery, trzy kara i przynajmniej pięć pików. Zostało mu więc miejsce na maksimum dwa trefle. Morehead zgrał więc ♣AK i wyszedł w ♣K. Niezależnie od tego, który z przeciwników utrzyma się drugim pikiem, będzie musiał dać przeciwnikowi dziesiątą lewę. Jeżeli W, to będzie mógł odebrać trzeciego pika i będzie musiał wyjść pod podwójny renons, a jeśli E, to z kolei odbierze lewę treflową i też wyjdzie pod podwójny renons.





## SZKOŁA LICYTACJI

Władysław Izdebski

## Uczymy się Wspólnego Języka (6)

## Licytacja po silnym otwarciu przeciwnika 1BA

W wersji *WJ 2010* obowiązują ustalenia stosowane od kilku lat przez wiele czołowych par świata:

W	N	E	S
—	1BA	?	

2♣ – *landy*, czyli 5<sup>+</sup>–4<sup>+</sup> w kolorach starszych;

2♦ – *multi*, czyli solidny (zwłaszcza po partii) sześciokartowy kolor kierowy lub pikowy;

2♥ – 5 kierów – 4<sup>+</sup>m;

2♠ – 5 pików – 4<sup>+</sup>m;

ktr. – dwukolorówka; 5<sup>+</sup>m–4s;

2BA – solidna dwukolorówka 5–5<sup>+</sup> na kolorach młodszych;

3♣/♦ – na solidnym kolorze 6<sup>+</sup>.

Nietrudno zauważyć, że preferowana jest informacja o kolorach starszych, z uwzględnieniem ich długości. To niewątpliwie właściwy kierunek, gdyż jeśli po otwarciu przeciwników 1BA mamy zagrać końcówkę, to niewątpliwie układową, w kolor starszy. We współczesnym brydżu limity otwarcia 1BA ciągle się obniżają, rośnie częstotliwość tego otwarcia, a tym samym szansa na końcówkę po stronie obrońców. Dlatego należy zadbać o większą precyzję licytacji obrońców.

1. Konwencja *landy* (dwukolorówka na starszych)

W	N	E	S
—	1BA	2♣	pas
?			

2♦ – wywołanie dłuższego longera (z układem 5–5 **E** głosi 2♥);

2♥/♠ – wybór kontraktu;

3♥/♠ – inwit do końcówki z co najmniej czterokartowym fitem.

Jako **W** posiadasz:

♠DW4 ♥K2 ♦A974 ♣10874

Popatrzmy na dwie możliwe ręce partnera:

♠DW5	♥K2	♦A743	♣10874
♠K10843 (K1084)	♥AD84 (AD843)	♦86	♣K2

W pierwszym przypadku końcówka pikowa jest niemal pewna, w drugim chcielibyśmy poprzestać na częściówce. Zadajemy pytanie o dłuższy kolor – 2♦. Z ręką pierwszą partner zgłosi 2♠, my 3♠ i 4♠ zakończą licytację. Z ręką drugą powie 2♥, my 2♠, które zakończą licytację. Oczywiście taką akcją do 2♠, poprzedzoną pytaniem 2♦, partner powinien zrozumieć jako zaproszenie do końcówki z fitem trzykartowym, więc przy kartach...

♠DW5	♥K2	♦A743	♣10874
♠K10943	♥AD942	♦86	♣2

...**E** zgłosi końcówkę 4♠ lub co najmniej ją zainwituje.

By mieć punkt odniesienia w procesie bilansowania, przyjmijmy, że **W** bilansuje rozdanie, zakładając u **E** ok. 12 pkt przeliczeniowych (PC + punkty za układ), takie minimalne otwarcie **oparte o układ i dobrą jakość kolorów**. Tu, po uzgodnieniu pików, **E** posiada 13–14 pkt przeliczeniowych (9 PC + 1 pkt za piątego kiera + 3 pkt za kolory krótkie + „cosik” za urodę karty).

2. Konwencja *multi*

W	N	E	S
—	1BA	2♦	pas
?			

**Uwaga!** 2♦ wskazują sześciokart (**wyjątkowo** – bardzo solidny pięciokart) w kolorze starszym i nie określają przedziału siły. Ręka **E** nie powinna być zbyt słaba (w sile co najmniej słabego otwarcia 1 w kolor, na dobrym kolorze), a może być nawet bardzo silna. Wejście jak zwykle powinno uwzględniać założenia rozdania (*zasada bezpieczeństwa*), po partii kolor powinien być solidny. W dalszej licytacji stosujemy te same mechanizmy co po otwarciu 2♦ (*WJ 2010*):

– 2♥/♠ – do koloru partnera: *pasuj lub skoryguj*;

2BA – pytanie o kolor i siłę. Odpowiedzi:

3♣ – nadwyżkowe (3♦ pytają o kolor, a **E** sprzedaje go przemienne: 3♥ – pik, 3♠ – kiera);

3♦ – słabe na kierach;

3♥ – słabe na pikach;

– 3♦ – inwit do końcówki z fitami w obu kolorach starszych;

– 4♣ – partnerze, zgłoś swój kolor *transferem*.

Przy tych ustaleniach kontrakt zawsze będzie grany z ręki **S**, co pozwoli chronić nasze figury przed podegraniem na pierwszym wiście. Ponieważ po otwarciu przeciwników 1BA licytację szlemikową możemy praktycznie wykluczyć, więc innych odzywek nie ma potrzeby używać.

Przykłady licytacji z pozycji **W**:

a. ♠DW4 ♥K2 ♦K974 ♣10874

2♥ – do koloru partnera: *pasuj lub skoryguj*.

b. ♠10 ♥A875 ♦W10764 ♣A94

2♠ – *pasuj lub skoryguj*. Partner z kierami i maksimum siły powinien zaliczyć 2BA, z minimum siły – 3♦, *transfer*.

c. ♠A1087 ♥AD5 ♦W10764 ♣4

4♣ – partnerze, wskaż kolor *transferem*.

3. Wejście kolorem starszym (5s–4<sup>+</sup>m)

W	N	E	S
—	1BA	2♥	pas
?			

Wejścia 2♥/♠ powinny być solidne, gdyż przy misficie windują licytację na poziomie 3 w *młodszy*. Jedyne forsującą odzywką **W** są 2BA. Własny kolor nie forsuje, ale partner z fitem może, a raczej powinien, podtrzymać licytację.

Przykłady licytacji z pozycji **W**:

a. ♠DW9862 ♥5 ♦W1076 ♣K6

2♠ – naturalne, modelowo chcielibyśmy mieć co najmniej sześciokart.

b. ♠10987 ♥5 ♦A10763 ♣A106

2BA – wywołanie koloru młodszego. Na 3♣ spasujesz, 3♦ podniesiesz do 4♦.

## 4. Kontra dwukolorowa (4s-5+m)

W	N	E	S
—	1 BA	ktr.	pas
?			

2♣ – do koloru partnera: *pasuj lub skoryguj*;

2♦ – pytanie (!) o starszą czwórkę;

2♥/♠ – z własnego longera.

Przykłady licytacji z pozycji W:

a. ♠DW92 ♥107 ♦K7643 ♣W8

2♣ – do koloru partnera: *pasuj lub skoryguj*.

b. ♠K987 ♥D1052 ♦A1076 ♣6

2♦ – wywołanie starszej czwórki.

c. ♠W109872 ♥D9 ♦K763 ♣6

2♠ – modelowo, co najmniej sześciokart.

d. ♠AW72 ♥92 ♦A963 ♣W96

2♦ – jeśli partner zgłosi piki, zapowiedz końcówkę. Zaś po 2♥ wywołasz kolor młodszy przez 2BA. Sekwencja taka niesie aspiracje, gdyż wprowadza licytację na poziom trzech (z tym samym układem, lecz znacznie słabszą kartą zalicytowałbyś 2♣). Partner z nadwyżką i układami impasowymi może się zdecydować na 3BA. Z powyższą kartą można też ukarcić kontrę na 1BA, zwłaszcza gdy przeciwnicy są po partii.

## 5. Licytacja na wznowieniu

W	N	E	S
—	1 BA	pas	pas
?			

By nie komplikować licytacji, stosujemy te same ustalenia (nie są one optymalne). Siła naszej karty może być jednak znacznie mniejsza (S spasował, zatem siły potoczonych rąk są mniej więcej wyrównane). Partner nie interweniował, więc ma układ zrównoważony i może być nawet bardzo silny, dlatego z ręką...

a. ♠KD9832 ♥98 ♦32 ♣1086

... należy wznowić licytację odzywką 2♦ (*multi*).

Także z tak słabą, ale układową ręką...

b. ♠K10932 ♥D10874 ♦3 ♣108

... podejmujemy walkę, licytując 2♣ (*landy*).

Z kartą silną, np.:

c. ♠KD93 ♥AW104 ♦A3 ♣W108

... możemy powalczyć, licytując 2♣ (starsze) z układem 4-4. Braki układowe nadrabiamy siłą.

Na zakończenie rozdanie z turniejów *Szkoła Brydża* ([www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl))...

## Impy; NS po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ 9		♠ D103	
♥ 106		♥ W84	
♦ K8752		♦ A W3	
♣ W7652		♣ AKD3	
		♠ AK854	
		♥ AD93	
		♦ 4	
		♣ 1098	

Licytacja przy stoliku:

W	N	E	S
—	—	1 BA	2♣
pas	2♥	pas	3♣
pas	3♥	pas...	

Jak widać, po starannej rozgrywce, można wziąć 11 lew w piki. Kto zawinął?

2♥ były pesymistyczne. Mamy dwa sfiutowane kolory (w jednym z nich na pewno 9 atutów) oraz singla. Można się doliczyć ok. 10 pkt przeliczeniowych. Przy rękach układowych lepiej jest włączyć *plastic valuation*. Partner ma 5-4 w kolorach starszych. Jaki jest rozkład kolorów młodszych: 2-2 czy 3-1? Otóż przy naszym singlu trefl gwałtownie rośnie szansa na trzy trefle u partnera. Mamy więc dwie zgubne lewy w kolorach młodszych, a zatem już taka ręka partnera...

♠KDxxx ♥AW10x ♦x ♣xxx

... daje nam bilans na końcówkę.

Stało się, N zalicytował tylko 2♥:

W	N	E	S
—	—	1 BA	2♣
pas	2♥	pas	?
♠AK854	♥AD93	♦4	♣1098

Dalsza licytacja z powyższą ręką budzi poważne wątpliwości, jak na popartyjne wejście nie mamy przesadnie silnej ręki. W rzeczywistości S zgłosił 3♣, chcąc zapewne ujawnić krótkość karo. Moim zdaniem, nadwyżkowe 3♣ lepiej zachować na układ 4-4-1-4. 3♣ w tym rozdaniu mają także tę wadę, że sugerują partnerowi wartości treflowe, a my mamy trzy blotki. Zdecydowanie lepszą odzywką są 2♠, które N podniesie do 4♠.

**Uwaga:** Ponieważ 2♥ obiecują trzy kiero, więc 2BA S mogą być swego rodzaju *wywołaniem kombinowanym* (ręka z pięcioma kierami i singlem). Porozmawiaj o tym z partnerem. ♦

TENDENCJE  
WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

Trudne  
wybory

Zatóżmy, że masz następującą rękę (licytujemy naturalnie, np. systemem SAYC lub NS):

♠3 ♥A96 ♦D762 ♣AK873

Jest to niewygodna karta do otwarcia ze względu na potencjalne problemy z rebidem. Partner odpowiada 1♠, najbardziej spodziewaną odzywką. Można:

- otworzyć 1♣ i dać rebid 2♣;
- otworzyć 1♣ i dać rebid 1BA;
- otworzyć 1♦ i dać rebid 2♣;
- otworzyć 1♦ i dać rebid 1BA;

Jeśli zdecydujesz się na 1♣, a następnie 2♣, partner będzie przypuszczał, że masz sześć trefli. Może więc przecenić swoją ♣Dx, mając nadzieję na sześć lew treflowych. Na przykład zgłosi 2BA z ręką...

W	E
♠ 3	♠ D9874
♥ A96	♥ DW5
♦ D762	♦ A95
♣ AK873	♣ D5

... co może okazać się niebezpiecznym kontraktem.

Może więc lepiej zgłosić rebid 1BA?

Na tych, którzy próbują otwarcia 1♦-1♠-2♣ czekają podobne rozterki. Dodatkowo mogą usłyszeć od partnera 3♦. Pamiętaj, że partner zazwyczaj zakłada, że masz 5 kar i 4 trefle. Z drugiej strony, rebid 1BA zadziała źle, jeśli partner posiada:

W	E
♠ 3	♠ W108754
♥ A96	♥ KD5
♦ D762	♦ AW
♣ AK873	♣ D5

Wielu graczy skoczy po 1BA na 4♠, zakładając, że partner ma co najmniej dwa piki. Oczywiście 3BA byłoby lepszym kontraktem, który łatwiej wylicytować po sekwencji 1♣-1♠-2♣ lub 1♦-1♠-2♣.

Sekwencja 1♦-1♠-2♣ może mieć też dobre chwile. Zatóżmy, że odpowiadający ma tym razem taką kartę: ➤

W	E
♠3	♠A8754
♥A96	♥10743
♦D762	♦KW5
♣AK873	♣5

1♦	1♠
2♣	2♦
pas	

Wygląda na to, że wygrasz ten kontrakt. A przecież partner może mieć także cztery kary, których po otwarciu 1♣ możesz już nie uzgodnić.

### Które zatem podejście sprawdza się najlepiej?

Zapytaj różnych ekspertów, a otrzymasz różne odpowiedzi.

#### A. Moim zdaniem, najgorzej wygląda

1♦-1♠-2♣, ponieważ:

1. Nie można grać 1BA, gdy jest to najlepszy kontrakt;

2. Rebid 2♣ ma szeroki zakres siły (11-17/18 PC);

3. Prowadzi do słabego kontraktu, gdy partner zgłosi 2♦ ze słabym tripletonem, a Twoje kary są słabe, albo będzie jeszcze gorzej, gdy partner zgłosi 2♦ z dublem;

4. Czasami uniemożliwi ujawnienie fitu kierowego.

**B.** Zdecydowanie lepiej wygląda 1♣-1♠-1BA, ponieważ:

1. Określa dokładnie miltony: 12-14 PC;

2. Nie daje partnerowi fałszywego poczucia mnogości lew, jak to czyni rebid 2♣;

3. Utrzymuje licytację na niskim poziomie.

**C.** Dobrze też wygląda 1♦-1♠-1BA, ponieważ:

1. Zachowuje walory sekwencji drugiej;

2. Dodatkowo już na otwarciu niesie konkretną informację o czterech karach, co może być ważne, zwłaszcza w licytacji dwustronnej.

#### Jakość kolorów

Niewątpliwie przy wyborze otwarcia, antycypując dalszą licytację, należy uwzględnić jakość longerów. Jest oczywiste, że z kartą...

♠3 ♥AD6 ♦KD102 ♣W8732

... otworzysz 1♦, planując po 1♠ zgłosić rebid 1BA. Z kartą...

♠3 ♥865 ♦ADW8 ♣AD732

... otworzysz 1♦ i po 1♠ zgłosisz rebid 2♣, gdyż na ewentualne 1BA otrzymasz na pewno wist w Twoje miękkie podbrzusze – kiery. Ale z kartą...

♠3 ♥AW6 ♦K874 ♣AD1092

... lepiej otworzyć 1♣, by po odpowiedzi 1♠ zgłosić 2♣. Skłaniają do tego jakość trefli oraz lekka nadwyżka w sile. Jeśli partner popędzi do końcówki, nie będzie zawiedzony Twoją kartą.

### Ocena longera

Elementem oceny ręki, poza prostym sumowaniem miltonów, jest wartość długiego koloru. Dodajemy 1 pkt za każdą kartę powyżej czwartej; i tak kolor pięciokartowy jest wart 1 pkt, sześciokartowy dwa itd.

Jednak niekiedy nie należy dodawać niczego, gdyż także „czas jest siłą” – może go zabraknąć przy wyrabianiu fort w kolorze ♣W5432, w przeciwieństwie do ♣KDW52. Popatrzmy na takie dwie pary rąk:

a.	W	E
	♠A75	♠1097
	♥W96	♥10873
	♦D7	♦AK85
	♣ADW54	♣K2

b.	W	E
	♠AK5	♠1097
	♥A96	♥10873
	♦D7	♦AK85
	♣W8543	♣K2

W obu przypadkach mamy na osi 24 PC. W pierwszym 3BA są wykładane, w drugim chcielibyśmy grać tylko 1BA.

Za jakość koloru możemy dodać ekstra punkt, gdyż np. kolor KDW1098 daje nie dwa dodatkowe punkty, ale dwie dodatkowe lewy! Oto wymowny przykład:

W	E
♠A3	♠K875
♥A106	♥D83
♦KDW1065	♦74
♣73	♣A1092
1♦	1♠
?	

**W** ma 14 PC + 2 pkt (piąte i szóste karo) + 1 pkt za jakość longera + „cosik” za dziesiątkę kier i szybkie lewy = solidne 17 pkt. A ponieważ 17-18 pkt to strefa inwitu, więc należy skoczyć na 3♦, które doprowadzą nas do czapowych 3BA.

### WNIOSKI

1. Układ 5-4 w kolorach młodszych sprawia wiele kłopotów. Stosując się sztywno do *zasady informacji*, należałoby zawsze otwierać z koloru dłuższego, ale mając na względzie *zasadę antycypacji* oraz elastyczności, należy (trzeba) dopuszczać możliwość otwarcia 1♦ z koloru krótszego.

2. Rebid 1BA z singletonem w kolorze odpowiedzi był swego czasu niemal zbrodnią. We współczesnym brydżu przez wielu brydżystów jest w pełni akceptowany. Wyma-

ga to jednak w szczegółowych rozwiązaniach w dalszej licytacji, które w razie potrzeby pozwolą tego singletona ujawnić.

3. Należy wreszcie dopuścić do naszej świadomości, że podniesienie koloru odpowiedzi może być z fitem trzykartowym, np. jeśli z ręką...

♠A98 ♥6 ♦AKW4 ♣W8652

... otworzymy 1♦ i usłyszymy od partnera 1♠, to najwłaściwszym rebidem jest 2♣.

4. Nie ma wątpliwości, że długie kolory są bardzo ważne przy kontraktach BA. Oceniaj jednak ich wartość realistycznie – dodaj ekstra punkty za solidnego longera, ale bądź bardziej ostrożny, gdy kolor jest cherlawy. ♦

## Pojedynek licyacyjny

### Ręce E

**Ręce W – str. 32, omówienie oraz punktacja – str. 47**

**Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.**

1. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠AD10854 ♥AKD ♦4 ♣A94

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**; **N** licytuje kara bez przeskoku

♠A ♥K874 ♦A52 ♣KDW97

3. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠DW7 ♥W8 ♦A3 ♣AW9754

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**; **S**, jeżeli jest to tylko możliwe, licytuje 3♥

♠6 ♥A108 ♦AD975 ♣AW64

5. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠K74 ♥D652 ♦A4 ♣AW53

6. Obie strony partii, rozdawał **S**

♠KW ♥D762 ♦KDW63 ♣A3

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**

♠AD43 ♥D64 ♦W ♣AW753

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**

♠D653 ♥5 ♦W95 ♣AK974

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**

♠A8 ♥A ♦AK87 ♣AKW983

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**

♠KD74 ♥W854 ♦AK72 ♣7



## KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

## Moderujące 2BA

Panie Redaktorze!

Licytując *Naszym Systemem*, nie poraziłem sobie z takim problemem:

1♣	1♠
2♥ <sup>1</sup>	2BA <sup>2</sup>
4BA <sup>3</sup>	pas

<sup>1</sup>rewers, <sup>5</sup>+trefli i 4 kiery, 16+ PC; <sup>2</sup>forsujące; <sup>3</sup>inwit

W sekwencji rewersowej, mając układ 2-4-2-5 i ładne 20 PC, zaliczywałem 4BA (inwit), co okazało się kiepskim pomysłem, gdyż partner miał tylko 8 PC i przy niezbyt korzystnych rozkładach kontrakt został przegrany.

Czy można sprzedać maksimum rewersu w sposób bezpieczny, tj. nie przekraczając 3BA?

Wojtek (Warszawa)

Wojtku!

Forsujące 2BA wprowadzone zostało przez parę Martens – Przybora na początku lat 80. i zadomowiło się w Polsce na stałe. Odzywka ta forsuje do dogranej i prosi otwierającego o sprecyzowanie układu, odkładając jakby zawężenie strefy siły na później. Równie dawno, bo około 30 lat temu, amerykański teoretyk Monroe Ingberman zaproponował rozwiązanie, które po rewersie otwierającego wykorzystuje w pewnym sensie znany dziś powszechnie mechanizm *lebenshola*. Np. w waszej sekwencji...

1♣	1♠
2♥	2BA
?	

... z minimum siły otwierający powtarza kolor otwarcia (tu 3♣), a każda inna odzywka wskazuje na maksimum siły rewersu, czyli około 19 PC. Stosowane po rewersie otwierającego 2BA Ingbermana jest dziś standardem w systemach naturalnych.

**A. Odzywki niejednoznaczne co do siły**

**1. Proste powtórzenie**

W przypadku dwukolorówki zgłoszonej przez otwierającego ekonomicznie, np.:

1♥	1♠
2♦	2♠

... nieforsujące 2♠ wymagają sześciokartu, gdyż udajemy się do statystycznego singletona, zaś w sekwencji rewersowej...

1♣	1♠
2♥	2♠

... 2♥ zapewniają bilans na 2BA i dlatego **forsujące** 2♠ głosimy już z pięciokartu, nawet przy minimalnej sile, gdyż przy misfisie pikowym i braku kolejnej nadwyżki w ręku otwierającego można będzie zatrzymać się w mających pokrycie bilansowe 2BA. 2♠ zaliczujemy więc z kartą stąbą, np.:

♠AW765 ♥W32 ♦W98 ♣106

... jak również z silną, np.:

♠KD1065 ♥A32 ♦A98 ♣W6

**2. Moderujące 2BA odpowiadającego**

1♣	1♠
2♥	2BA

Otwierający obiecał siłę inwitu (16-17 PC), co nie gwarantuje końcówki (przypominam, że w standardach zachodnich nie stosujemy negatu 1♦ i odpowiedzi dawane są także z siłą 5-6 PC). Mechanizm hamowania w częściówce oraz komfort dalszej licytacji w strefie końcówki i szlemikowej zapewniają właśnie *moderujące* 2BA.

Spełniają one dwie podstawowe funkcje:

a. ostrzegając o słałości, są próbą wyhamowania w częściówce;

b. są naturalne, o sile ok. 9 PC (bilans na 3BA), lub silne 13+ PC, tzw. *mini-maksi*.

Z ręką bezatutową w sile pośredniej (11-12 PC) licytujemy 3BA bezpośrednio po rewersie (tu po 2♥).

Zasada działania *moderujących* 2BA jest prosta. **Jeśli otwierający w ramach swe go rewersu ma minimalną rękę, automatycznie licytuje kolor otwarcia.** Teraz E może wyhamować w częściówce, pasując na 3♣ lub uzgadniając kolor *rewersu* (tu 3♥).

**Przykłady**

E1: ♠A1065 ♥98 ♦W976 ♣D86

Po 2♥ licytujemy 2BA i pasujemy na 3♣ partnera.

E2: ♠A10954 ♥9864 ♦D76 ♣6

Po 2♥ licytujemy 2BA i po 3♣ licytujemy 3♥ (*signoff*).

E3: ♠DW65 ♥W94 ♦D1086 ♣D6

Z ręką dającą bilans na końcówkę (8-10 PC) licytujemy 2BA i po 3♣ – 3BA.

3BA zgłoszone bezpośrednio po rewersie, np.:

1♦	1♠
2♥	3BA

... obiecują 11-12 PC bez wyraźnych fitów w kolorach otwierającego, a więc często cztery lub pięć kart w kolorze nielicytowanym (tu w treflach). Tak zaliczujemy np. z ręką:

♠A1083 ♥104 ♦K3 ♣KW876

A co robimy z jeszcze silniejszą ręką, np.:

♠A1083 ♥D94 ♦K3 ♣KW87

Licytujemy także 2BA (*mini-maksi*), czekając na reakcję otwierającego. Jeśli zgłosi kolor otwarcia 3♦ – minimum *rewersu*, poprzestaniemy na 3BA. Po każdej innej licytacji otwierającego (obiecuje nadwyżkę) pojawi się bilans na szlemika.

**B. ODZYWKI ZLIMITOWANE**

Jedną z nich już znamy:

1. 1♣♦	1♠
2♥	3BA (11-12 PC)

2. 1♣♦	1♠
2♥	4♥

Szybko do celu, brak aspiracji szlemikowych (8-10 pkt).

**C. LICYTACJE POZYTYWNE**

1♣	1♠
2♥	?

Oto pięć odzywek, które gwarantują pozytywną rękę i często są wstępem do sprawdzenia możliwości szlemikowych;

**1. Uzgodnienie koloru otwarcia**

3♣ – obiecują co najmniej 9 PC, tak licytujemy np. z ręką:

♠AD103 ♥K4 ♦985 ♣D932

**2. Ekonomiczne uzgodnienie koloru rewersu**

3♥ – Sekwencja ta, podobnie jak poprzednia, zapowiada co najmniej 9–10 PC (11–12 pkt), bez ograniczeń górą. Przykładowa ręka:

♠A10873 ♥A1065 ♦D5 ♣92

### 3. Stary kolor ze skokiem

Skok wskazuje na silny sześciokart oraz nadzieję na szlemika. Przykładowa ręka:

♠AKW873 ♥K5 ♦876 ♣W2

### 4. Kolor otwarcia ze skokiem

4♣ – wskazują fit czterokartowy i wyrażają ambicje szlemikowe, siłę co najmniej stałego otwarcia, np.:

♠ADW3 ♥D5 ♦1076 ♣K1052

4♣ są zaproszeniem do *cuebidu* lub *blackwooda*, trudno sobie wyobrazić, by otwierający zgłosił teraz 5♣.

### 5. Czwarty kolor

1♣ 1♠  
2♥ 3♦ (czwarty kolor)

Odzywka 3♦ wyklucza 5+ pików (wtedy forsujące 2♠) oraz pełny fit w kolorach otwierającego (wtedy 3♣ lub 3♥). Tak więc w jakimś sensie zachowuje charakter seminaturalny, przynajmniej co do długości koloru, np. tak zaliczujemy z ręką:

♠ADW3 ♥KW5 ♦1076 ♣652

Nie chcemy z układem 4–3–3–3 i tak kiepskim fitem treflowym licytować 3♣, by nie prowokować gry kolorowej, i dlatego najlepszym wyborem są 3♦ – *czwarty kolor*. Z tego wynika kolejny wniosek, iż otwierający powinien zgłosić 3BA nawet z trzema błotkami karo.

## D. MODERUJĄCE 2BA W NASZYM SYSTEMIE

### 1. Otwarcie 1♣

➤ Po tym otwarciu gramy negatem 1♦, więc odpowiedzi 1♥/♠ są pełnowartościowe, gwarantują 7 PC (przypominam: w standardach zachodnich odzywki te mogą być słabsze). Dlatego po tym otwarciu możemy minimalnie obniżyć dolny limit rewersu (minimum to 15 urodziwych PC).

➤ Ponieważ odpowiedzi 1♥/♠ nie wykluczają nawet sześciokartu karowego, np. ręki...

♠D1073 ♥W5 ♦KW9862 ♣5

... zatem w sekwencji...

1♣ 1♠  
2♥ 2BA  
3♣ ?

... 3♦ powinniśmy traktować też jako *signoff*.

### 2. Otwarcie 1♦

➤ Po otwarciu 1♦ wszystko w NS jest tak jak w standardach zachodnich. Odpowiedzi 1♥/♠ mogą być niekiedy zgłoszone z siłą 4–5 PC, więc rewersy muszą być pełnokrwiste.

➤ Należy się zastanowić, czy w sekwencji...

1♦ 1♠  
2♥ 2BA  
3♣

... analogicznie jak w konwencji *Lebensohl* – 3♣ nie powinny być negatem (zamiast 3♦).

Wtedy z ręką typu...

♠D1063 ♥105 ♦2 ♣KW10543

... mogliśmy zagrać częściówkę 3♣. ♦

## Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, na pozycji **W**, i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

### 1. Mecz; obie strony po partii, rozd. S

Ty	N	E	S
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>
pas	3♦ <sup>4</sup>	pas	3BA <sup>5</sup>
pas...			

<sup>1</sup>15–17 PC; <sup>2</sup>*stayman*; <sup>3</sup>cztery kiery, niewykluczone cztery piki; <sup>4</sup>naturalne, 5♦, forsing; <sup>5</sup>brak czterech pików

#### Twoja (W) ręka:

♠D64 ♥KW632 ♦AW2 ♣42

#### W co zawistujesz?

### 2. Mecz; obie przed partią, rozd. E

Ty	N	E	S
—	—	pas	pas
1♥	2♣	2BA <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>
5♥	6♠	pas...	

<sup>1</sup>dobra ręka z fitem kierowym; <sup>2</sup>naturalne; <sup>3</sup>*blackwood* na pikach; <sup>4</sup>jedna albo cztery wartości z pięciu

#### Twoja (W) ręka:

♠D ♥AK109632 ♦D108 ♣75

#### W co zawistujesz?

### 3. Mecz; obie przed partią, rozd. N

Ty	N	E	S
—	1♠	pas	2♥
pas	3♥ <sup>1</sup>	pas	4♣ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♠ <sup>4</sup>
pas	5BA <sup>5</sup>	pas	6♥ <sup>6</sup>
pas...			

<sup>1</sup>zachęcające uzgodnienie kierów; <sup>2</sup>*cuebid*; <sup>3</sup>*blackwood* na kierach; <sup>4</sup>dwie wartości z pięciu + dama atur; <sup>5</sup>inwit wielkoszlumowy; <sup>6</sup>negatywna reakcja na zaproszenie partnera

#### Twoja (W) ręka:

♠K8632 ♥98 ♦K1062 ♣K10

#### W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 60

## NAPISALI DO NAS

# Udowodnij, że wiesz, co robisz

Poniższe rozdanie miałem okazję grać w wiosennych playoffach o II ligę...

### Mecz; strona WE po partii, rozdawał W

♠ DW98742	♠ A
♥ 72	♥ A53
♦ 632	♦ A9875
♣ 8	♣ AK64
♠ 5	♠ K1063
♥ DW10986	♥ K4
♦ W104	♦ KD
♣ D75	♣ W10932

W	N	E	S
R. Sadowski	R. Siedlecki		
pas	pas	1♣	ltr.
1♥	2♠	4♥	4♠
5♥	pas...		

Byliśmy po partii, więc zaryzykowałem 5♥. Poza tym wolę rozgrywać, niż bronić. Wist w ♣8 mocno sugerował singletona. Miałem trzy potencjalne lewy przegrywające: kierową i dwie karowe. Impas kier groził szybką wpadką, jeśli **S** ma ♥K. Weźmie, da partnerowi przebitkę, a ja oddam jeszcze karo i polegę.

A czy coś mi grozi, gdy jednak ♥K ma **N**? Wtedy z licytacji wynika, iż **S** ma całego mariocha, więc będę w stanie ustawić go w prostym przymusie karowo-treflowym. Zatem wygram. W takim razie nie ma co ryzykować, tylko trzeba szybko zdjąć im atuty. Zagrałem ♥A, ♠A i kiera do damy. **S** wzięł ♥K. Uff, pierwsza pułapka ominęta. **S** odwrócił w trefla. Teraz już z górki: zgram trefle, przebijem ostatniego i postamę ♦W wkoło. **S** wzięł, a ja już pokazałem karty, jako że prawy obrońca był w wpuszcie. Co ciekawe, miał całego mariocha karo, chociaż secowego!

Gdyby natomiast to **N** miał ♥Kx, to wzięłby na niego lewę i wyszedłby w karo. Przepuściłbym w dziadku, a **S** utrzymał się figurą i zagrałby w trefla. Zabiłbym ♣D w ręce, ściągnąłbym ♦A – i nawet jak nie spadłaby druga figura, wróciłbym do ręki kierem i zgramy wszystkie pozostałe atuty; w końcówce **S** stanąłby w zwykłym karowo-treflowym przymusie

Robert Sadowski, Żyrardów

POJEDYNEK LICYTACYJNY. Fred Gitelman i Brad Moss

## Torontończyk podbija Las Vegas



**W** Dzisiaj kolej na prezentację drugiego duetu mistrzowskiej drużyny Johna Diamonda – zwycięzców rywalizacji teamów Rosenblum Cup podczas ostatniego czempionatu naszego globu w Filadelfii. A są to Fred Gitelman z Bradem Mossem. Co ciekawe, rodowód tej pary jest podobny do dróg przebytych przez ich teamowych kolegów – przedstawionych w tej rubryce przed dwoma miesiącami Erica Greca z Geoffem Hampsonem.

Otóż Gitelman, podobnie jak Hampson, urodził się w Toronto (6 lutego 1965 r.) i jest z pochodzenia Kanadyjczykiem. I właśnie z reprezentacją Kanady odniósł swoje pierwsze – wcale niemałe – brydżowe sukcesy. W roku 1991, podczas drużynowych mistrzostw świata juniorów w amerykańskiej miejscowości Ann Arbor, młodzi Kanadyjczycy zdobyli srebrny medal. A wiodącą parą ich teamu byli Fred Gitelman z Geoffem Hampsonem! Turniej ten wygrała drużyna USA2, a miejsce czwarte zajęła w nim pierwsza reprezentacja Stanów Zjednoczonych, z dzisiejszym partnerem Freda Bradem Mossem w składzie. Przykłady te wyraźnie pokazują, jak kręte i krzyżujące się są ścieżki północnoamerykańskiego brydża.

Największym brydżowym sukcesem Gitelmana jako Kanadyjczyka był jednak srebrny medal Bermuda Bowl Pekin 1995; grał wówczas w parze z George'em Mittelmanem. Pod koniec roku 2001 Fred wraz z rodziną przeniósł się do Las Vegas, w stanie Nevada, m.in. dlatego, że uważał, iż najwyższe światowe laury brydżowe może zdobyć jedynie z reprezentacją USA. Ponadto sądził, że w Stanach Zjednoczonych znajdzie lepsze niż w Kana-

dzie warunki do rozwoju swojej kariery biznesowej – jako programista, założyciel i główny menedżer portalu BBO, przeznaczonego do masowej gry w brydża online, a także służącego promocji i rozpowszechnianiu komputerowych brydżowych programów edukacyjnych. Jeszcze mieszkając w Kraju Klonowego Liścia, rozpoczął jednak wspólną grę z Bradem Mossem – czystej krwi Amerykaninem. Już w roku 2000 na Bermudach wywalczyli srebrny medal mistrzostw świata teamów ponadnarodowych, Fred figurował jednak jeszcze w składzie drużyny jako Kanadyjczyk. Dopiero po kilku latach uzyskał prawo reprezentowania barw Stanów Zjednoczonych, a pierwszy międzynarodowy sukces jako certyfikowany Amerykanin odniósł w roku 2005 w portugalskim Estoril, kiedy to drużyna USA2, z Gitelmanem i Mossem w składzie, wywalczyła brązowy medal Bermuda Bowl. Największe osiągnięcie przyszło wszakże w roku ubiegłym podczas otwartych mistrzostw świata w Filadelfii, a był nim złoty medal w najbardziej prestiżowej konkurencji teamów open. Ponadto Gitelman ma na swoim koncie sześć tytułów mistrza Ameryki Północnej, wygrał m.in. dwa Spingoldy i jednego Reisingera, triumfował też w prestiżowym Cavendish Invitational w roku 2003 (w parze z Mossem). W rankingu WBF zajmuje aktualnie 32. miejsce, z dorobkiem 1668 punktów mistrzowskich i tytułem World Grand Master. IBPA uznała go za brydżową osobistość roku 2005.

Brad Moss urodził się w roku 1971 w Nowym Jorku w znanej brydżowej rodzinie – jego rodzice to wieloletni reprezentanci Stanów Zjednoczonych Mike Moss i Gail Greenberg. Od kilkunastu lat tworzy parę z Fredem Gitelmanem, ich sukcesy zostały wymienione wyżej. Brad skolekcjonował sześć tytułów mistrza Ameryki Północnej, w tym cztery, grając w parze z Fredem, m.in. dwukrotnie wygrał Spingolda, a raz Reisingera. W rankingu WBF Moss jest obecnie sklasyfikowany na 39. miejscu, z dorobkiem 1613 punktów mistrzowskich; także on ma tytuł World Grand Master.

Fred Gitelman – Brad Moss licytują w zasadzie naturalnie, na bazie nowoczesnego Stan-



**E** *dard American*, gdzie odpowiedź *two-over-one* bezwzględnie forsuje do dogranej, a ich otwarcie 1BA przyrzeka siłę 14+–17 PC. Jak każda profesjonalna para mają jednak w swoim arsenale mnóstwo konwencji, gadżetów, ustaleń i uzupełnień, także własnego pomysłu.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy Czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przeliczowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na **str. 32**, ręce **E** na **str. 44**, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według klasycznej wersji *Wspólnego Języka*. Od czasu do czasu proponujemy jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną częścią systemu – aby je Państwu polecić lub wręcz zarekomendować.

## Omówienie oraz punktacja

**Wszystkie rozdania grane są w tur-nieju na maksy.**

## 1. Obie strony po partii, rozdawał E

♠ K7	♠ AD10854
♥ 654	♥ AKD
♦ A9532	♦ 4
♣ DW8	♣ A94

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
–	1♠	–	1♣
1BA	4♦	1BA	2♠
5♦	6♠	3♦	3♠
pas		4♦	4♥
		5♣	6♠
		pas	

**Fred Gitelman – Brad Moss: 1BA** – półforsujące; 4♦ – *autosplinter* na 6+♠, zachęta szlemikowa; 5♦ – *cuebid*, na pewno as, a jednocześnie wykluczenie *cuebidu* (honorowego) zarówno w kierach, jak i w treflach; 6♠ – ostatnia zapowiedź partnera silnie sugerowa-



wała, że posiada on starszy honor pikowy (króla), Moss zapowiedział więc szlemika. Liczył, że Gitelman ma też albo drugorzędne wartości treflowe, albo  $\heartsuit K$ , co zapewni pokrycie jednej przegranej treflowej w ręce **E**.

**Wspólny Język: 1BA** – 7–10 PC w składzie zrównoważonym, bez starszej czwórki; **2♠** – silny trefl na pikach, co najmniej pięć kart w tym kolorze; **3♦** – naturalne, kolor pięciokartowy (z dłuższymi karami **W** odpowiedziałby  $1\diamond$ , a potem kara by powtórzył); **3♠** – wydłużenie w pikach, przynajmniej sześciokart; **4♦** – *cuebid* z dublem pikowym (rzadko – trójką), po uprzedniej odpowiedzi **1BA W** nie może mieć dłuższych kar, a przy tym na tyle silnych, aby proponować alternatywny wobec pików partnera kolor do gry; **4♥** – *cuebid*, przyzyskają też kontrolę w pominiętych przez partnera treflach, aspiracje szlemikowe; **5♣** – coś dobrego w treflach, ale nie król (czy as), bo w poprzednim okrążeniu nie padł *cuebid*  $4\clubsuit$ , karta **W** jest zbyt dobra (najlepsza, jaką w ogóle może on mieć), aby zalicytować z nią tylko  $4\spadesuit$  (po tym, jak partner wskazał silnego trefla na  $6^+\spadesuit$  oraz – współpracując w wymianie *cuebidów* – intencji szlemikowe); **6♠** – po tej sekwencji otwierający może narysować rękę odpowiadającego w zasadzie z dokładnością do jednej kary, ten ostatni musi bowiem mieć właśnie...

$\spadesuit Kx$   $\heartsuit xx(x)$   $\diamondsuit Axxxx$   $\clubsuit DWx(x)$

...puste  $\clubsuit D$  by przecież nie pokazywał, przynajmniej tak zdecydowaną zapowiedzią, przekraczając szczebel dogranej. Gdyby zaś karta **W** wyglądała następująco...

$\spadesuit Kx$   $\heartsuit xx(x)$   $\diamondsuit AKxxx$   $\clubsuit xxx(x)$

...zamiast  $5\clubsuit$  zapowiedziałby on  $5\diamond$  – po czym jego partner także zgłosiłby bardzo dobrego szlemika w piki.

## PUNKTACJA:

$6\spadesuit$  – 20;  $6BA$  – 13;  $5\spadesuit$  – 9;  $4BA$  – 4;  $7\spadesuit$ ,  $7BA$  – 2

### 2. Strona NS po partii, rozdawał E; N licytuje kara bez przeskoku

$\spadesuit$ DW74	$\spadesuit$ A
$\heartsuit$ 5	$\heartsuit$ K874
$\diamondsuit$ KW8	$\diamondsuit$ A52
$\clubsuit$ A10854	$\clubsuit$ KDW97

Gitelman	Moss	Wspólny Język
–	$1\spadesuit$	–
$1\spadesuit$ ( $2\diamond$ )	$2\heartsuit$	$1\spadesuit$ ( $2\diamond$ )
$3\diamond$	$3BA$	$3\clubsuit$
pas		$3BA$
		$4\clubsuit$
		$4\diamond$
		$4\heartsuit$
		$4\spadesuit$
		$5\diamond$
		$5\clubsuit$
		$6\clubsuit$
		pas

**Fred Gitelman – Brad Moss:  $1\clubsuit$**  – co najmniej trzy karty w treflach;  $1\spadesuit$  – według ogólnie przyjętych zasad;  $2\heartsuit$  – naturalne, (co najmniej) cztery kiery, forsing na jedno okrążenie;  $3\diamond$  – kolor przeciwnika, silna sugestia fitu treflowego ( $3\clubsuit$  nie forsowałyby); **3BA** – zatrzymanie karowe; **pas** – Gitelman spodziewał się, że partner ma w karach  $\diamondsuit Dxx$ , więc gdyby nawet wiedział o tak silnym kolorze treflowym w jego ręce, przy ewentualnej grze w ten kolor obawiałby się karowej przebitki.

**Wspólny Język:  $3\clubsuit$**  –  $5^+\clubsuit$ ,  $16^+$  PC, forsujące;  $3\diamond$  – kolor przeciwnika, na razie w kontekście ewentualnych  $3BA$ : wskazanie stopera karowego, obawa o kiery (gdy trzeba sprawdzić zatrzymanie w dwóch kolorach – także jeśli jeden z nich jest kolorem przeciwnika – pokazujemy posiadane trzymanie, czyli stosujemy konwencję *en passant*); **3BA** – stoper w kierach;  $4\clubsuit$  – fit treflowy, przymiarka szlemikowa (ewentualne  $4BA$  partnera byłyby teraz zapowiedzią do pasa);  $4\diamond$  – *cuebid*, pozytywna reakcja na zainteresowanie odpowiadającego grą premiową;  $4\heartsuit$  – *cuebid*, w kontekście całej sekwencji, tj. wyrażonej uprzednio obawy o kiery, krótkościowy. W zasadzie **E** mógłby teraz wrzucić  $6\clubsuit$ , wychodząc z założenia, że wielki szlem jest wykluczony, jako że trzeba będzie oddać  $\heartsuit A$ . Z renensem kierowym partner dałby bowiem – od razu po  $3\clubsuit E$  – *splintera*  $4\heartsuit$ . Sekwencja jest jednak delikatna, a przy tym nieczęsta, jeżeli więc **E** chce jeszcze za wszelką cenę sprawdzić/potwierdzić, czy partner nie ma w kierach renonsu, powinien to uczynić w sposób następujący:  $4\clubsuit$  – *cuebid*;  $5\clubsuit$  – negatywne;  $5\diamond$  – *cuebid*, inwit wielkoszlemowy;  $6\clubsuit$  – negatywne, z renensem w kierach **W** na pewno zalicytowałby  $5\heartsuit$ .

Rzeczywiście, jeśliby gracz **W** miał renons kierowy – i sześć trefli – kontrakt  $7\clubsuit$  mógłby zostać wygrany na karowo-kierowym przymusie przeciwko **N**. Przedtem rzecz jasna rozgrywający przebiłby w ręce trzy piki, może spadłby krótki, co najwyżej trzeci, król w tym kolorze. Byłoby to na pewno rozgrywka lepsza niż ekspas przeciwko  $\spadesuit K$  w ręce **N**. A gdyby **W** miał w kierach singlowego asa i taki sam układ jak w rzeczywistości – nawet bez  $\spadesuit D W$  oraz  $\diamondsuit W$  – wielki szlem w trefle byłby kontraktem absolutnie wykładanym. Warto zatem sprawdzić, jak naprawdę wyglądają w tym rozdaniu kiery partnera (gracza **W**).

## PUNKTACJA:

$6\clubsuit$  – 20;  $3BA$  – 8;  $5\clubsuit$  – 5;  $4\clubsuit$  – 1

3. Obie strony przed partią, rozd. W			
$\spadesuit$ AK6543		$\spadesuit$ DW7	
$\heartsuit$ A4		$\heartsuit$ W8	
$\diamondsuit$ W74		$\diamondsuit$ A3	
$\clubsuit$ KD		$\clubsuit$ AW9754	

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
$1\spadesuit$	$2\clubsuit$	$1\spadesuit$	$2\clubsuit$
$2\spadesuit$	$3\spadesuit$	$2BA$	$3\spadesuit$
$3BA$	$4\clubsuit$	$4\clubsuit$	$4\diamond$
$4\heartsuit$	$4BA$	$4\heartsuit$	$4BA$
$5\diamond$	$5BA$	$5\diamond$	$5BA$
$7\spadesuit$	pas	$6\diamond$	$6\heartsuit$
		$7\clubsuit$	$7BA$
		pas	

**Fred Gitelman – Brad Moss:  $2\clubsuit$**  – naturalne bądź quasi-naturalne, forsing do dogranej;  $2\spadesuit$  – raczej minimum otwarcia, choć niekoniecznie (tu na przykład kolor pikowy jest zbyt słaby na skaczący rebid  $3\spadesuit$ );  $3\spadesuit$  – fit pikowy, zachęcające, silna sugestia (choć nie pewnością), że trefle **E** są kolorem co najmniej pięciokartowym (mógł on bowiem już w poprzednim okrążeniu silnie uzgodnić piki konwencyjną odpowiedzią  $3\clubsuit$ , aczkolwiek wymagałoby to fitu  $4^+$ -kartowego); **3BA** – silna zachęta szlemikowa (m. in. właśnie ze względu na obecność w ręce  $\spadesuit K D$  sec – w mocno prawdopodobnym prawdziwym longerze partnera);  $4\clubsuit$  – *cuebid*;  $4\heartsuit$  – zapowiedź *last train*, w tej sytuacji nakazywała ona Mossowi przejście inicjatywy szlemikowej, jeżeli tylko ma kontrolę karową; **4BA** – *blackwood* na pikach;  $5\diamond$  – trzy wartości z pięciu; **5BA** – inwit wielkoszlemowy;  $7\spadesuit$  – Gitelman przyjął go, nie ujawnił bowiem jeszcze szóstego pika, ponadto wciąż budziły jego zachwyt posiadane wartości treflowe. Nie był wprawdzie w stanie doliczyć się trzynastu wziętek, szansę na ich zdobycie uznał jednak za na tyle dużą, iż grzechem byłoby nie sprawdzić jej w praktyce. Nie chciał też odbijać piteczki, tj. zgłaszać żadnej odzywki pośredniej, aby ostateczna decyzja znalazła się jednak w rękach partnera.

**Wspólny Język:  $2\clubsuit$**  – także u nas nie musi to być odpowiedź w pełni naturalna, mogą się za nią kryć tylko trzy, a nawet dwa trefle (przy układzie ręki **E**  $3-4-4-2$ ); **2BA** – nadwyżka honorowa, a zatem forsing do końcówki (**E** mógł mieć 9–11 PC na  $6^+\clubsuit$ , a więc tylko inwit do dogranej), modelowo układ  $5\clubsuit 332$  (z kartą, z którą **W** z jakichś powodów nie chciał otworzyć **1BA**), ale możliwe też sześć pików – gdy longer jest zbyt słaby na skaczący rebid  $3\spadesuit$  (zwłaszcza jeśli

chodzi o karty środkowe); **3♠** – fit pikowy, co najmniej trzykartowy, zachęcające; **4♣, 4♦, 4♥** – *cuebids*; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♦** – tu: na pewno trzy wartości z pięciu; **5BA** – pytanie o boczne króle; **6♦** – jeden król, **E** wie, że jest to **♣K**, jako że partner dał *cuebid* **4♣**; **6♥** – *inwit wielkoszlemowy last train*, pytanie o dodatkową lewę (**E** liczy na pięć wziętek pikowych, pięć treflowych – najczęściej po wyrobieniu tego koloru przebitką, oraz dwa asy w kolorach czerwonych); **7♣** – otwierający ma zarówno szóste go pika, jak i **♣D** – przy królu, w kolorze mocno prawdopodobnego longera w ręce partnera, są to zatem wartości bezcenne. Pokazuje więc tę ostatnią figurę, przede wszystkim z uwagi na ewentualność gry w bez atutu (bez **♣D** zaliczyłoby **7♣** – ze względu na posiadanie szóste go pika; rzecz jasna **W** mógłby też mieć **♣K** x x, ale i wówczas szansa na zdobycie w tym kolorze sześciu wziętek wynosiłaby ponad 50%, przy aktualnych treflach **E** byłoby to 57,5%). **E** istotnie zapowiada **7BA**, jako że rachunek się zamknął: sześć lew treflowych, (co najmniej) pięć pikowych (**W** zaliczyłoby tak samo z **♣D** i tylko pięcioma pikami) oraz dwa czerwone asy.

Sekwencja jest jednak trudna i wymaga dużego zgrania pary. Oto rozwiązanie alternatywne, nie jest ono wcale łatwiejsze, ale może niektórym z czytelników bardziej trafić do przekonania...

	W	E
	1♠	2♣ <sup>1</sup>
	2BA <sup>2</sup>	3♣
	3♠	4♦
	4BA	5♠
	7BA	pas

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:** **2♣, 2BA** – jak poprzednio; **3♣** – 6<sup>+</sup>♣, pełne unaturalnienie i wydłużenie koloru treflowego, **E** widzi, że karta jest okotoszlemikowa, antycypuje zatem, iż ewentualne uzgodnienie pików nie ucieknie, natomiast dużo bardziej ekonomiczny – i opisowy! – *rebid* **3♣** da szansę na uzyskanie/przekazanie znacznie większego zasobu informacji od partnera/partnerowi (w tej chwili nie wiadomo jeszcze, któremu z graczy **WE** wygodniej będzie przejąć inicjatywę szlemikową); **3♠** – sześć pików, nie najmocniejszy kolor (szczególnie jeśli chodzi o karty środkowe), jeżeli po zapowiedzi tej **E** zgłosi 3BA, **W** zainwituje jeszcze wyższą grę zapowiedzią **4♣** (po której ewentualne 4BA **E** będą

już jednak odzywką do pasa, czyli do gry); **4♦** – *cuebid* na pikach; **4BA** – *blackwood*, **W** pyta o wartości, jako że to jemu dużo łatwiej będzie policzyć lewy; **5♠** – dwie wartości z pięciu plus **♠D**; **7BA** – zatem **W** liczy: sześć trefli, sześć pików oraz dwa czerwone asy, czyli czternaście wziętek. Nawet po ataku karowym rozgrywający zabije na stole asem, ściągnie **♣KD**, wróci do dziadka **♠D**, zgra pozostałe trefle, a potem piki oraz **♥A** – i zrobi nadróbkę na licytowanego wielkiego szlema w bez atutu. Oczywiście pewniejszy od bezatutowego może być szlem w silniejszy z kolorów czarnych, ale w turnieju na maksymalnym przemawia za zaliczowaniem 7BA.

Nietatwy to problem, szczególnie gdy chciałoby się zapowiedzieć w nim optymalny kontrakt z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, tj. po doliczeniu się – jeszcze w licytacji – trzynastu wziętek.

#### PUNKTACJA:

**7 BA – 20**; 7♠ – 18; 7♣ – 16; 6 BA – 10; 6♠ – 8; 6♣ – 5; 5♠, 5 BA – 3; 5♣ – 1

#### 4. Obie strony po partii, rozd. W; jeżeli jest to tylko możliwe, S licytuje 3♥

♠ AK753	♠ 6
♥ 4	♥ A108
♦ 84	♦ AD975
♣ KD985	♣ AW64

Gitelman	Moss	Wspólny Język
1♠	2♦ (3♥)	1♠ 2♦ (3♥)
pas	ktr.	pas ktr.
4♣	4♥	4♣ 4♥
4BA	6♣	4♣ 5♦
pas		5♠ 6♣
		pas

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2♦** – zasadniczo 5<sup>+</sup>♦ (choć czasami możliwe tylko cztery), forsing do dogranej; **pas** – według ustaleń systemowych Gitelman – aby w tej sytuacji zabrać głos na szczeblu czterech – musiałby posiadać co najmniej trochę lepszą rękę (wprawdzie końcówka została już przesądzona, ale zasadniczym niebezpieczeństwem zgłoszenia 4♣ było osiągnięcie wskutek tego nieprawidłowej gry premiowej); **kontra** – propozycyjna; **4♣** – naturalne, sugestia krótkości kierowej (z dubletem w tym kolorze **W** spasowałby na propozycyjną kontrę partnera), a zatem układ 5–5 (ze składem 5–1–3–4 Fred uzgodniłby kara, a z sześcioma pikami powtórzył ten kolor, może nawet już w poprzednim okrążeniu); **4♥** – zachęcające uzgodnienie trefli, przyrzekające też kontrolę kierową; **4BA** – nie był to *blackwood*, tylko tzw. *pro-*

*gresywne* 4BA, tu: wskazanie ogólnie pozytywnej ręki (oczywiście w ramach zaistniałych okoliczności, karta **W** została już bowiem uprzednio zlimitowana jako minimum otwarcia), coś w rodzaju zapowiedzi *last train* (Gitelman nie zgłosił w zamian *cuebidu* 4♣, gdyż chciał pokazać partnerowi, że jego karta to nie tylko wartości w tym ostatnim kolorze, ale też dobre atuty); **6♣** – Moss nie miał więc problemu z zapowiedzeniem szlemika.

**Wspólny Język: 2♦** – forsing do końcówki na 5<sup>+</sup>♦, albo 9–11 PC na 6<sup>+</sup>♦, czyli tylko *inwit* do dogranej; **pas** – wiele zależy tu od ustaleń pary, racjonalne wydaje się jednak przyjęcie wytycznych pary Gitelman–Moss, aby z minimum otwarcia gracz **W** pasował (chyba że ma większy układ), a mógł zabrać głos dopiero z ręką o króla (albo jego ekwiwalent) silniejszą od aktualnej. Tym bardziej że u nas **E** nie musi mieć karty przesądzającej końcówkę. Ponadto z aktualną ręką **W** powinien dać partnerowi szansę na zapowiedzenie 3BA, które często będą optymalnym kontraktem. Choć z drugiej strony, paradoksalnie – nawet jeżeli **E** taką zapowiedź zgłosi, **W** wcale nie będzie pewien, że jest to najlepszy kontrakt jego strony. Cóż, brydżyści blokują między innymi po to, aby stawiać swoich przeciwników przed takimi właśnie problemami. **Pozostałe zapowiedzi: kontra** – według obowiązujących w polskim brydżu zasad – nadwyżkowa, czysto wywoławcza; **4♣** – w naszym wypadku jest to zapowiedź mniej jednoznaczna niż u Freda z Bobem, mogą się bowiem za nią kryć tylko cztery trefle, np. w składzie 5–2–2–4, wprawdzie układ i ofensywny charakter ręki **W** dobrze oddałby skok na 5♣, otwierający nie może sobie jednak nań pozwolić, jako że partner wcale nie musi posiadać trzykartowego fitu w tym kolorze, tylko na przykład ma układ 2–3–6–2 (czy nawet z fitem, np.: 2–3–5–3), a wówczas 5♣ byłoby bardzo marnym kontraktem; **4♥** – *cuebid*, zachęcające uzgodnienie trefli z fitem czterokartowym, partner może bowiem mieć w tym kolorze tylko cztery karty [z mniejszą liczą trefli **E** powtórzyłby kara (2–3–6–2) albo zaliczyłoby 4♣ (2–3–5–3); **4♣** – *cuebid*; **5♦** – *cuebid*, **E** myśli jeszcze o wielkim szlemie, gdyby partner miał...

♠Axxxx ♥x ♦Kx ♣KDxxx

... czyli tyle samo miltonów, ile istotnie posiada, tyle że ♦K zamiast ♠K; **5♠** – *cuebid*, a więc ♠A K; **6♣** – zatem tylko szlemik, partner,

który spasował po 3♥ e-S-a, nie może bowiem mieć wartości zapewniających prawidłowego wielkiego szlema, tj. ♠A, ♦K oraz ♣K D.

### PUNKTACJA:

6♣-20; 3BA, 4♠, 5♣-8; 7♣-6; 6♦-3; 3♥(S) z kontrą, 5♦-1

5. Obie strony przed partią, rozd. W			
♠ ADW95		♠ K74	
♥ AKW		♥ D652	
♦ KD75		♦ A4	
♣ 6		♣ AW53	

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
1♠	2BA	1♠	1♥
3♦	3♠	1♠	2♣
4BA	5♦	3♥	3♠
6♥	7♠	4♣	4♦
pas		4BA	5♦
		5BA	6♣
		6♥	7♥
		7BA	pas

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2BA** – zapowiedź mocno trącająca myszką, trudno nawet nazwać ją konwencją, to po prostu wskazanie ręki w sile 12+–15 PC (czyli forsującej do dogranej) w składzie zrównoważonym, mogącej zawierać fit pikowy; 3♦ – naturalne, 5♠-4+♦; 3♠ – fit pikowy; 4BA – blackwood na pikach; 5♦ – tu: trzy wartości z pięciu; 6♥ – inwit wielkoszlemowy do utrzymania trzeciej klasy w kierach: damy albo dubletona (w tym ostatnim wypadku E musiałby mieć układ 3-2-4-4); 7♠ – przyjęcie partnerowego zaproszenia ze względu na fakt posiadania ♥D. Podejmując swą decyzję, Fred przyjął, że nawet w wypadku, gdy partner ma mniej niż cztery kiery, to rozgrywający (czyli on sam) jakoś sobie poradzi z hipotetyczną przegrywającą czwartego okrążenia w karach.

**Wspólny Język: 1♠** – forsujący, na razie 4+♠, nie przyrzeka jeszcze silnego trefla (z układem 5♠-3♥ należy przedłożyć ten rebid ponad konwencyjną odwrotkę; także rebid 2♠ winien w zasadzie wskazywać sześciokart); 2♣ – PRO; 3♥ – 5♠-3♥ w sile 18+ PC (silny trefl); 3♠ – zachęcające uzgodnienie pików (4♣ i 4♦ byłyby *cuebidami* na uzgodnionych kierach, jak w *rozwidaniach konwencji Wilkosza*); 4♣, 4♦ – *cuebids*; 4BA – blackwood na pikach; 5♦ – tu: trzy wartości z pięciu; 5BA – pytanie o boczne króle (5♥ byłoby pytaniem o ♠D), może partner ma ♣K czy nawet ♣K D; 6♣ – brak króli; 6♥ – inwit wielkoszlemowy na ♥D (zagrać w tym rozdaniu co najmniej szlemika W zdecydował się już dawno temu); 7♥ – jest ♥D!

**7BA** – wyliczone trzynaście pewnych lewna bez atu: pięć pikowych, cztery kierowe, trzy karowe oraz treflowa. W zasadzie można by pokazać karty, nie czekając na pierwszy wist. No, chyba że N ma ♠10 x x x, ale nawet wówczas nie wszystko będzie jeszcze stracone.

### PUNKTACJA:

7BA – 20; 7♠ – 18; 7♥ – 14; 6BA – 8; 6♠ – 3; końcówki, 6♥ – 1

6. Obie strony partii, rozdawał S			
♠ A32		♠ KW	
♥ A		♥ D762	
♦ A109754		♦ KDW63	
♣ KW7		♣ A3	

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
1♦	1♥	1♦	1♥
2♣	2♠	2BA	4♦
3♦	4♦	4♥	4BA
4♥	5♦	5♦	5♠
5♥	5♠	6♣	7♦
6♦	7♦	pas	
pas			

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2♣** – systemowo 5+♦-4+♣, Fred zaimprovizował jednak ten rebid, gdyż nie mógł znaleźć żadnej satysfakcjonującej alternatywy; 2♣ – czwarty kolor, przesądzenie dogranej; 3♦ – wydłużenie karowe, a zatem wskazanie układu 6♦-4♣ (i karty nadwyżkowej, z minimum otwarciem Gitelman datby bowiem rebid 2♦); 4♦ – zachęcające uzgodnienie kar; 4♥ – pytanie o pięć wartości na uzgodnionych karach (tzw. *kickback*, para stosuje tę konwencję w niektórych wypadkach, gdy uzgodniony jest kolor młodszy); 5♦ – dwie wartości z pięciu plus ♦D; 5♥ – prośba o pokazanie najniższego z posiadanych bocznych króli; 5♠ – ♠K; 6♦ – to jeszcze nie wystarczyło Fredowi do zapowiedzenia wielkiego szlema. Po 5♠ partnera Gitelman mógł odzywką 5BA spytać o pozostałe króle, tu: kierowego, jako że treflowego sam posiadał, gdyby jednak to E miał ♠K, to po ewentualnych 5BA W pokazałby go w pierwszej kolejności, tj. zapowiedział 6♣. Ponadto ręka E była nielimitowana górą, a W i tak inwitował wielkiego szlema, Moss wyrozumował zatem, iż jedynym powodem, dla którego partner nie zapytał go o ♠K, jest fakt, że sam posiada ten honor. A że Brad miał w treflach drugiego asa, dołożył **wielkiego szlema**. Nie obawiał się, że Fred ma ♥Ax, jako że wskazał on przeciwieście układ 6♦-4♣. W takich okolicznościach jego pikowy singleton byłby więc asem, przeto potencjalnie przegrywający kier z ręki W zostałby wyrzucony na znajdującego się u E ♠K.

Jak widać, nasi goście są w stanie przeprowadzić w licytacji także bardzo głębokie wnioskowanie negatywne.

**Wspólny Język: 2BA** – 15+–17 PC na 6+♦ z trzema kierami (alternatywnie można tu zastosować konwencyjne 2♠, o takim samym znaczeniu, co tradycyjne 2BA); 4♦ – zdecydowane, szlemikowe uzgodnienie kar; 4♥ – *cuebid*; 4BA – blackwood na karach; 5♦ – tu: trzy wartości z pięciu; 5♠ – pytanie o boczne króle (5♥ pytałoby o ♦D); 6♣ – jeden król; 7♦ – ewentualny ♣K pokryje jedyną przegrywającą w tym kolorze w ręce E, natomiast jeżeli partner posiada ♥A K sec, to na ♥D zostanie wyrzucony hipotetyczny trzeci trefl z ręki W (który ma kartę jednokolorową).

### PUNKTACJA:

7♦ – 20; 6BA – 14; 6♦ – 12; 5BA, 7BA – 5; 5♦ – 3

7. Obie strony po partii, rozdawał S			
♠ K6		♠ AD43	
♥ AKW7		♥ D64	
♦ AKD753		♦ W	
♣ 10		♣ AW753	

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
2♣	2♦	1♣	2♣
3♥	4♦	2♦	2♠
4♥	4BA	3♥	3BA
5♦	5♥	4♦	4♣
5♠	5BA	4BA	5♥
7♦	7BA	7♥	pas
pas			

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2♣** – acolowski forsing do końcówki (z drobnymi wyjątkami); 2♦ – wyczekujące, bezwzględne przesądzenie dogranej (sztuczny negatyw byłaby odpowiedź 2♥); 3♥ – konwencyjne: 4♥-6+♦; 4♦ – uzgodnienie kar; 4♥ – *cuebid*, a właściwie – w kontekście całej sekwencji – silne kiery; 4BA – blackwood na karach; 5♦ – tu: trzy wartości z pięciu; 5♥ – pytanie o ♦D; 5♠ – jest ♦D, a ponadto ♠K; 5BA – inwit wielkoszlemowy, informujący też partnera, iż na linii WE znajdują się wszystkie wartości kluczowe oraz dama atu (w zasadzie Moss mógł zaoszczędzić czas i już teraz sam wrzucić 7BA, miał bowiem wyliczone trzynaście lewn, jeżeli tylko kara dają sześć wziętek, najwyraźniej nie był jednak pewien obecności w ręce partnera ♥K); 7♦ – Fred wyręczył jednak Brada...; 7BA – ... a i ten nie zawiódł w końcu partnera, przenosząc na wielkiego szlema w bez atu.

**Wspólny Język: 2♣** – 5+♠, niewykluczona starsza czwórka, forsing do dogranej; 2♦ – silny trefl na karach, co najmniej pięć



kart w tym kolorze; **2♠** – naturalne, **5<sup>+</sup>♣** – **4♠**; **3♥** – w kontekście całości: *czwarty kolor*, **W** musi antycypować, jak najlepiej będzie poprowadzić dalszą licytację (z jego punktu widzenia szlemik jest już przesądzony, wielki szlem – możliwy), alternatywą jest zapowiedź **3♦** (patrz sekwencje uzupełniające); **3BA** – zatrzymanie kierowe; **4♦** – wydłużenie kar, zaproszenie do *cuebidu* (**W** wie, że partner może trzymać kiery jedynie trzecią damą, zatem modelowy układ jego ręki to: 4–3–1–5); **4♠** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na karach; **5♥** – dwie wartości z pięciu bez **♦D**; **7♥** – dla **W** najpewniejszym wielkim szlemem jest właśnie **7♥**, nie wie przecież o tym, że karowy singleton partnera to bezcenny walet (otwierający wezwał partnera do zgłoszenia *cuebidu*, nie wymagając odeń w zasadzie posiadania jakiegokolwiek uzupełnienia karowego).

Superkontraktem jest tu rzecz jasna wielki szlem w bez atuu, trudno jednak do niego dojść w racjonalny, pewny sposób. A taka droga musi zawierać jednoznaczne, nieprzymuszone uzgodnienie kar przez **E** (tak jak zrobił to Brad Moss) – po wskazaniu przez jego partnera dobrego sześciokartu w tym kolorze. I u nas jest to w zasadzie możliwe – przecież singlowy walet to ekwiwalent co najmniej dwóch błotek, a więc konfiguracji, z którą uzgodnienie dobrego sześciokartu jest jak najbardziej dopuszczalne. Oto oparte na tym motywie dwie możliwe sekwencje, w pierwszej z nich inicjatywę szlemową przejmuje **E**, a w drugiej **W**...

1.	W	E	2. W	E
	1♣	2♣	1♣	2♣
	2♦	2♠	2♦	2♠
	3♦	4♦	3♦	4♦
	4♥	4BA	4♥	4♠
	5♦	5♥	4BA	5♥
	6♦	7♦/7BA	5♠	5BA
	pas		7♦/7BA	pas

**Sekwencja 1.: do 2♣** – jak poprzednio; **3♦** – **6♦**; dobry kolor (w kontekście gry premiowej nie pokazujemy słabych maści); **4♦** – fit karowy, singlowy walet to jak dwie błotki; **4♥** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na karach; **5♦** – tu: trzy wartości z pięciu; **5♥** – pytanie o **♦D**; **6♦** – **♦D** oraz dwa boczne króle. **E** może zatem liczyć na sześć wziętek karowych, wie też, że partner ma **♥A** oraz dwa króle. Rzecz jasna, **7♦** może być lepsze od **7BA** ze względu na możliwość wyrobienia przebitką/przebitkami trefli (choć czasami nie będzie komunikacji, aby przebić dwa trefle, a potem wykorzystać fortę, na przykład

po wiście atutowym), także ten ostatni kontrakt albo będzie z góry, albo szanse jego realizacji będą na tyle duże, że w turnieju na maksy warto będzie go zapowiedzieć. Rozważmy bowiem wszystkie ówczesne ewentualności...

Otóż jeśli dwa króle partnera to **♥K** oraz **♠K** (wariant najkorzystniejszy), to – z punktu widzenia **E** – grając w bez atuu, weźmie się sześć kar, trzy kiery, trzy piki oraz **♣A**, kontrakt **7BA** będzie zatem pewny [a ściśle mówiąc, wymagał będzie podziału kar nie gorszego niż 4–2 (gdy partner nie ma w tym kolorze dziesiątki), szansa na to wynosi 84%; tu i w dalszych rozważaniach przyjmujemy jednak, że kara zapewniają sześć wziętek]. Z kolei gdy **W** ma **♥K** oraz **♠K** (wariant średni), to **E** widzi wprawdzie tylko dwanaście pewnych wziętek: sześć karowych, trzy kierowe (nie wie o **♥W** w ręce partnera), dwie treflowe oraz pikową, lewą trzynastą może mu jednak dać udany impas **♣D** [gdy **W** ma **♣K x (x)**] albo impas przeciwko **♠K** (bądź przymus); w tych okolicznościach **7BA** będzie zatem kontraktem co najmniej pięćdziesięcioprocentowym (a często bardziej szansownym, na przykład przy czterech kierach w ręce **W** dojdzie nadzieja na podział tego koloru 3–3). Wreszcie wariant trzeci i ostatni – najmniej korzystny: partner ma **♠K** oraz **♣K**. **E** widzi wówczas sześć lew karowych, trzy pikowe, dwie treflowe oraz kierową, a trzynastę będzie szukał w impasie **♣D** – gdy **W** ma **♣K x (x)** – bądź w podziale pików 3–3 (albo przymusie) – kiedy układ ręki **W** to 3–3–6–1. Szanse realizacji wielkiego szlema w bez atuu wyniosą wówczas co najmniej 43% (ale często będą wyższe, już **♠10** w ręce **W** podniesie je do około 55%). Z podsumowania powyższych części składowych ( $1/3 \times 100\% + 1/3 \times 50\% + 1/3 \times 42\%$ ) wynika, że przy posiadaniu przez gracza **W** dwóch króli minimalna szansa na wygranę wielkiego szlema w bez atuu będzie równa około 65%, a często wartość tę przewyższy, nawet znacznie. Patrząc na problem ze statystycznego punktu widzenia, w takich okolicznościach w turnieju na maksy warto zatem ten najwyższy z możliwych w brydżu kontraktów zapowiedzieć.

**Sekwencja 2.: do 4♥** – jak w sekwencji 1.; **4♠** – *cuebid*, przerzucenie inicjatywy szlemowej na partnera; **4BA** – *blackwood* na karach; **5♥** – dwie wartości z pięciu, brak **♦D**; **5♠** – pytanie o boczne króle; **5BA** – brak króla. Skoro partner nie ma króla, to na swo-

ją forsującą do dogranej odpowiedź **2♣**, a potem współdział w marszu ku grze premiowej – oprócz **♠A** i **♣A** oraz, prawdopodobnie, **♦W** – musi też posiadać co najmniej dwie damy (przrzekł bowiem **12<sup>+</sup>–13 PC**). I znów – jeżeli jedną z nich jest **♥D**, **W** może się doliczyć trzynastu lew na bez atuu. Natomiast przy **♠D** oraz **♣D** może być tylko dwanaście pewnych wziętek: sześć karowych, trzy pikowe, dwie kierowe oraz treflowa, szansą na lewą trzynastą będzie jednak impas kierowy albo treflowy bądź przymus (a najlepiej rozgrywka polegająca na połączeniu obu szans: **♥AK** z góry, a potem impas treflowy albo przymus). I w tym wariacie rozwoju wydarzeń **W** powinien zatem bezwzględnie zapowiedzieć jako kontrakt ostateczny **7BA**, w najgorszym wypadku będzie to bowiem i tak gra ponadosiemdziesięcioprocentowa ( $1/3 \times 100\% + 1/3 \times 100\% + 1/3 \times \text{ponad } 55\%$ ). Przypominam tylko raz jeszcze o poczynionym na wstępie założeniu karowym.

#### PUNKTACJA:

**7BA–20**; **7♥–15**; **7♦–12**; **6BA–8**; **6♥–5**; **6♦–3**; **5BA–1**

8. Obie strony przed partią, rozdawał W	
♠ A	♠ D653
♥ AD108	♥ 5
♦ AKD107	♦ W95
♣ W85	♣ AK974

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
1♦	1♠	1♣	1♠
2♥	3♦	3♦	4♥
3BA	5♣	4BA	5♣
6♣	pas	5BA	6♦
pas		pas	

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2♥** – rewers, zasadniczo **5<sup>+</sup>♦–4♥**, forsing na jedno okążenie; **3♦** – fit karowy, przesądzenie końcówki; **3BA** – propozycja kontraktu, Fred ryzykował, że przez trefle się ich nie położy; **5♣** – naturalne, próba poprawienia kontraktu, Brad sądził, że na swoją ostatnią zapowiedź partner ma silny fragment treflowy, uznał zatem, że przy jego singletonie kierowym, a szczególnie w zasadzie pewnej krótkości pikowej w ręce partnera – końcówka w trefle będzie pewniejsza/bezpieczniejsza aniżeli kontrakt firmowy; **6♣** – ostatnia zapowiedź Mossa przekonała Gitelmana, że układ ręki partnera to 4–1–3–5 oraz iż boi się on pików; licząc zatem na wyłączenie w tym ostatnim kolorze, Fred podwyższył do **6♣**. Kolejny przykład znakomitego wnioskowania w licytacji: tak pozytywnego, jak i negatywnego.

**Wspólny Język: 3♦** – silny trefl na karach; **4♥** – *splinter* z fitem karowym, pewna niekomfortowość tej zapowiedzi (przydałyby się na nią cztery atuty) nie wynika jednak z jej niewłaściwego wyboru (to chyba najlepszy opis tak aktualnej karty **E**, jak i jego intencji, w końcu do silnego trefla na karach, często sześciu, jego ręka jest superwartościowa, nie trudno sobie z nią wyobrazić nawet wielkiego szlema, na przykład gdy partner zamiast ♥D ma ♣D), co z faktu, iż **W** musiał dać tak wysoki rebid (cena za możliwość stosowania *odwrotki*, konwencji może nie niezbędnej, ale często bardzo ułatwiającej życie, szczególnie graczom starszym i średnim); **4BA** – *blackwood* na karach; **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **5BA** – inwit wielkoszlemowy (5♥ byłoby pytaniem o damę atutu, a 5♠ pytaniem o króla); **6♦** – sam ♣K to za mało, aby przyjęc partnerowe zaproszenie, gdyby tylko o to chodziło, **W** albo zapytałby o króla, albo stworzyłby partnerowi okazję do zgłoszenia dwóch *cuebidów* treflowych (bądź treflowego i pikowego); gdyby jednak **E** miał w treflach ♣A K D, nawet niekoniecznie w pięciokarcie, to powinien zapowiedzieć wielkiego szlema.

### PUNKTACJA:

**6♣, 6♦ – 20**; 4 BA, 6 BA – 8; 5♣, 5♦ – 5; 7♣, 7♦ – 3; 7 BA – 1

#### 9. Strona WE po partii, rozdawał N

♠ K109	♠ A8
♥ K976432	♥ A
♦ 5	♦ AK87
♣ D7	♣ AKW983

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
–	1♣	–	1♣
1♥	2♦	1♥	2♣
2♥	2♠	2♥	3♦
3♠	4♦	3♥	4♣
4♣	4BA	4♠	4BA
5♥	7♣	5♦	5♥
pas		6♦	7♣
		pas	

### Fred Gitelman – Brad Moss: 1♣

– Brad miał w zasadzie na forsujące do dogranej otwarcie 2♣, uznał jednak, iż po takim początku trudno będzie mu pokazać posiadany układ w kolorach młodszych; **1♥** – według ogólnie przyjętych zasad; **2♦** – rewers: zasadniczo 5+♣–4♦, forsing na jedno okrażenie; **2♥** – 5+♥, forsujące, nie mówią jednak nic o sile ręki odpowiadającego; **2♠** – sztuczny forsing *czwartym kolorem*, przesądzenie dogranej; **3♣** – wskazanie fitu treflowego, nadal nieprzysługujące jednak nadwyżki honorowej; **4♦** – *kickback*, czyli pytanie o warto-

ści na uzgodnionych treflach, być może nieco przedwczesne (partner mógł bowiem mieć kartę starszą niż aktualna); **4♣** – tu: zero wartości z pięciu; **4BA** – pytanie o ♣D; **5♥** – jest ♣D, a ponadto ♥K; **7♣** – wprawdzie Brad nie mógł doliczyć się pewnych trzynastu wiązek, uznał jednak, że z dwoma błotkami karowymi ze swej ręki jakoś sobie poradzi (albo przebiję je na stole, albo wyrzuci na hipotetyczne honory partnera w kolorach starszych; wreszcie **W** może mieć ♦D).

**Wspólny Język: 2♣** – 5+♣, 16+ PC, forsing na jedno okrażenie; **2♥** – 5+♥, nieforsujące (wprawdzie **W** ma aż siedem kierów i ciekawy układ, nie może sobie jednak pozwolić na sztuczny rebid 2♦, przyrzekający 10+ PC i przesądający końcówkę); **3♦** – naturalne, 5+♣–4♦, nadwyżka, a zatem forsing do dogranej; **3♥** – wydłużenie kierowe, co najmniej sześć kart w tym kolorze, mimo siedmiokartu kieru gracza **W** są zbyt słabe na skok na 4♥, ponadto ma on niezłe uzupełnienie w podstawowym longerze partnera – treflach, nie chce zatem utrudniać uzgodnienia tego koloru czy wręcz zaprzepaścić takiej możliwości; **4♣** – wydłużenie treflowe, zatem układ 6+♣–4♦; **4♣** – *cuebid* z fitem treflowym; **4BA** – *blackwood* na treflach; **5♦** – tu: zero wartości z pięciu; **5♥** – pytanie o ♣D; **6♦** – jest ♣D, a ponadto dwa boczne króle; **7♣** – **E** wylicza dwanaście wiązek z góry: sześć treflowych oraz po dwie w każdym z pozostałych kolorów, trzynastą powinno zapewnić przebicie w dziadku kara, istnieje bowiem ogromne prawdopodobieństwo, iż przy wskazanych 6+♥ partner ma co najwyżej dwa kara (a gdyby jednak przyszło mu 2–6–3–2 bez ♦D, będzie się można jeszcze ratować zagranem na wyrobienie przebitką forty kierowej).

### PUNKTACJA:

**7♣ – 20**; 6 BA – 12; 6♣, 6♥ – 8; 5 BA – 5; 5♥, 7 BA – 3; 5♣ – 1

#### 10. Obie strony po partii, rozdawał E

♠ A85	♠ KD74
♥ AK1073	♥ W854
♦ 964	♦ AK72
♣ A8	♣ 7

Gitelman	Moss	Wspólny Język	
–	1♦	–	1♦
1♥	2♥	1♥	2♥
2♠	4♣	2♠	3♣
4♦	5♣	3♠	4♦
6♥	pas	5♣	5♦
		6♥	pas

**Fred Gitelman – Brad Moss: 2♥** – na pojedyncze podniesienie dopuszczalne są, choć rzadko, tylko trzy kier; **2♠** – naturalne bądź quasi-naturalne, inwit do końcówki; **4♣** – *splinter* z czterokartowym fitem pikowym, informujący też partnera, że podniesienie kierów zostało dokonane z czterema kartami w tym kolorze (**E** nie musiał w żadnym wypadku podnosić kierów z trójką, dysponował bowiem w pełni naturalnym rebidem 1♠); **4♦** – zapowiedź *last train*, a więc nieodnosząca się w żaden sposób do kar; **5BA** – **E** miał dostatecznie dobrą kartę, aby przesądzić szlemika, tą zapowiedzią poprosił jednak partnera, aby to on dokonał wyboru koloru atutowego – pomiędzy kierami i pikami; **6♥** – w istocie – z pięcioma kierami i tylko trzema pikami – Gitelman nie miał żadnego wyboru.

**Wspólny Język: 2♥** – w Polsce takie podniesienie w zasadzie bezwzględnie wymaga fitu czterokartowego; **2♠** – pytanie o krótkość, nieprzesądzające jeszcze dogranej (jako że wszystkie nań odpowiedzi mieszczą się do szczebla 3♥ włącznie); **3♣** – krótkość treflowa; **3♠** – *cuebid* na uzgodnionych kierach, wskazując, że partnerowi od początku chodziło nie tyle o zainwitowanie dogranej, co o przejście do strefy szlemowej; **4♦** – *cuebid*; **5♣** – *cuebid*, na ewentualne 5♥ partnera **W** ma już jednak zamiar spasować; **5♦** – *cuebid*, w ramach wskazanego uprzednio minimum otwarcia bardzo ładna ręka: ♠K D, który trafia do partnerowego asa, a także dwa topy karowe. **E** nie może mieć silniejszej karty, gdyż z wymienionymi wyżej wartościami, a ponadto ♥D x x x dałby już rebid 3♥. Być może nawet zamiast *cuebidu* 5♦ otwierający powinien sam skoczyć na 6♥. Z drugiej jednak strony ręka **W** nie została jeszcze zlimitowana górą, a do tej pory dał on same pozytywne zapowiedzi, może zatem marzy mu się wielki szlem. W rzeczywistości gracz ten o ewentualnych 7♥ wcale nie myślał, on jedynie ciągnął do ewentualnego szlemika w ten kolor. Po pozytywnych – także z punktu widzenia intencji szlemikowych – 5♦ partnera zapowiada więc ten kontrakt (**6♥**).

### PUNKTACJA:

**6♥ – 20**; 5♥ – 8; 6 BA, 7♥ – 5; 4 BA – 3

### Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

**Fred Gitelman – Brad Moss**

**184 pkt (92,0%)**

**Ty ze swoim partnerem**

?

(W.S.)

## BRYDŻOWE KURIOZA

## Bez impasu!

## Rozwiązanie problemu ze str. 30

♠ —	♠ 4 3 2	♠ K D W
♥ D 9 8	♥ A W 4	♥ —
♦ K D W	♦ —	♦ —
♣ —	♣ —	♣ K D W
	N	
	W S E	
	S	
	♠ —	
	♥ K 10 3 2	
	♦ —	
	♣ 3 2	

**Atu: kiery; wychodzisz z ręki S i masz wziąć pięć z ostatnich sześciu lew. W jaki sposób tego dokonasz?**

**Wydź z ręki ♥2 albo ♥3** i zastosuj się do tytułowego wskazania – nawet jeśli uprzednio zajrzałeś któremuś z przeciwników w karty – tj. po dotożeniu przez W ♥8 albo ♥9 (czy też ♥D) **zabij tę lewę ♥A na stole (!)**. Następnie **zagraj z dziadka pika i przebij go w ręce ♥10 (!)**. Jeśli W nie dokona nadbitki ♥D, tylko zrzuci karo, **przebij na stole trefla, przebij w ręce pika ♥K i wyjdź w trefla** – na promocję dziadkowego ♥W. Kiedy zaś W nadbije ♥10

damą i wyjdzie w karo, **zrzuć ze stołu pika i dokonaj przebitki w ręce (♥3), przebij (nadbij) w dziadku trefla, przebij w ręce pika (królem atu) i przebij na stole trefla (waletem bądź czwórką atu).**

Najciekawsza sytuacja powstanie, gdy W nadbije ♥10 damą i zagra ♥9...

♠ —	♠ 4 3	♠ K D
♥ 9	♥ W 4	♥ —
♦ K D W	♦ —	♦ —
♣ —	♣ —	♣ K D
	N	
	W S E	
	S	
	♠ —	
	♥ K 3	
	♦ —	
	♣ 3 2	

**...wstaw wówczas ze stołu ♥W (!) i poczekać na zrzutkę E.** Jeśli pozbędzie się on pika, **dotóż z ręki ♥3 (!), a po utrzymaniu się w dziadku ♥W przebij w ręce pika, wróć do dziadka, przebijając**

**trefla ♥4, i wykorzystaj wyrobioną ♠4.** Kiedy zaś do ♥W E zrzuci trefla, **przejmij ♥W królem w ręce (!), przebij na stole trefla, wróć do ręki, przebijając pika ♥3, i wykorzystaj wyrobioną ♠3.**

Zauważ, iż gdybyś w pierwszej lewie zrobił impas ♥W i utrzymał się nim na stole, już bezwarunkowo przegrałbyś. Kiedy bowiem następnie przebitbyś w ręce pika ♥10, W nadbiłby ♥D i zagrałby ♥9. Jeżelibyś postawił wówczas w dziadku ♥A, E pozbyłby się trefla, mógłbyś więc wprawdzie wyrobić sobie w tym kolorze fortę (przebitką), ale w żaden sposób byś się do niej nie dostał. Podobnie – gdy do zagranej przez W ♥9 dotożyłbyś ze stołu ♥4, E zrzuciłby pika. Musiałbyś wówczas pobić tę lewę ♥K w ręce, więc gdybyś nawet następnie wyrobił sobie przebitką pika, nie miałbyś do tej fortę dostępu.

Z tym estetycznym problemem poradzi sobie dużo łatwiej, jeśli czytałeś znakomitą książkę Andrzeja Macieszczaka i Janusza Korwin-Milkkego *Bez impasu*. (EiP)

## Jak będziesz się bronił?

## 1. Brydż robrowy; NS po partii, rozd. E

dziadek				
	♠ 6 4			
	♥ 10 5			
	♦ K 7 5 2			
	♣ K 9 8 7 6			
Ty		N	E	S
♠ A D 9 3				
♥ A 6 2				
♦ A W 8 6				
♣ 10 5				
	W	S	E	
	S			
	W	N	Ty	S
	—	—	—	1♥ <sup>1</sup>
	1♠(!?)	ltr. <sup>1</sup>	pas	2♠ <sup>3</sup>
	pas...		3♠ <sup>2</sup>	4♥

<sup>1</sup> kontra negatywna; <sup>2</sup> blokujące

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠10.** Ze stołu – blotka, od partnera (E) – ♠3, rozgrywający zabił w ręce ♣A. Następnie S ściągnął też ♣D, E dodał ♠2, i wyszedł z ręki ♦D. Zabiłeś ♦A, a Twój partner dodał ♦3. **W co zagrasz w lewie czwartej? Zaplanuj też dalszą obronę.**

## 2. Mecz; strona NS po partii, rozd. S

dziadek				
	♠ A 8 6 4 2			
	♥ K 3			
	♦ A D 10			
	♣ A K 6			
Ty		N	E	S
♠ D				
♥ 6 4 2				
♦ W 5 3 2				
♣ W 9 7 5 3				
	W	N	Ty	S
	—	—	—	2♥ <sup>1</sup>
	pas	5♥ <sup>2</sup>	pas	6♥
	pas...			

<sup>1</sup> stabe dwa; <sup>2</sup> inwit atutowy

**Kontrakt: 6♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠2.** Ze stołu – ♠6, wstawiłeś (E) na trzeciej ręce ♣W – i wzięteś na niego lewę (!), od e-S-a spadła bowiem ♣8. **W co zagrasz w lewie drugiej? Jak wyobrażasz sobie dalszą skuteczną obronę?**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozd. S

dziadek				
	♠ 8 7 6			
	♥ 8 6			
	♦ 9 5 2			
	♣ A 8 6 3 2			
Ty		N	E	S
♠ 3				
♥ W 4 3 2				
♦ A K W 6 4				
♣ K 10 5				
	W	N	Ty	S
	—	—	—	1♥ <sup>1</sup>
	pas	1BA <sup>2</sup>	pas	2♠ <sup>3</sup>
	pas	3♣ <sup>4</sup>	pas	3♠ <sup>5</sup>
	pas	4♥ <sup>6</sup>	pas...	

<sup>1</sup> 5♥, 14+ PC (możliwe ładne 12–13 PC), otwarcie forsujące; <sup>2</sup> 0–9 PC, brak czterech pików i 4+ kartowego fitu kierowego; <sup>3</sup> układ 5♥–4♠, forsujące na jedno okrążenie; <sup>4</sup> naturalne, 5♣, a przy tym „coś” w karcie; <sup>5</sup> wskazanie układu 6♥–5♠, rzecz jasna forsujące do dogranej; <sup>6</sup> jak za chwilę zobaczysz, N przedłożył grę w rozłożone 6–2 kiery ponad kontrakt w rozłożone 5–3 piki

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦3.** Zabiłeś na trzeciej ręce ♦K, S dodał ♦8. **W co zagrasz w lewie drugiej? Jak widzisz dalszą obronę?**

Rozwiązania problemów na str. 58



# Taka ważna umiejętność:

Dziś wiem, że od początku kariery trzeba pracować nad przygotowaniem psychicznym do każdego zawodów. To w Polsce jest zaniedbywane – mówi **Grzegorz Narkiewicz**, jeden z najlepszych brydżystów polskich młodego pokolenia, kapitan zespołu Auguri Warszawa, który poprowadził ostatnio do drugiego z rzędu tytułu drużynowego mistrza Polski.

- 1 **Co w sobie cenisz?**  
Trudne pytanie. Uczciwość.
- 2 **Czego w sobie nie lubisz?**  
Nerwowości w niektórych sytuacjach.
- 3 **Czego nauczył Cię brydż?**  
Przegrywania.
- 4 **Jakie są cechy brydżysty doskonałego?**  
Spokój i szybka ocena sytuacji przy stoliku.
- 5 **Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?**  
Chyba z nikim:).
- 6 **Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?**  
Szybkiej oceny sytuacji.
- 7 **Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?**  
Zmieniłbym wiele. Przede wszystkim dziś wiem, że od początku trzeba pracować

nad przygotowaniem psychicznym do każdego zawodów. To w Polsce jest zaniedbywane.

„ **Cechy brydżysty doskonałego? Spokój i szybka ocena sytuacji przy stoliku** ”

- 8 **Jaką dasz radę początkującym brydżystom?**  
Szczególnie ważna jest wytrwałość, a także umiejętność przegrywania. Ważna rada: nauczyć się przegrywać, zwycięstwa przyjdą same.

## ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Siedem lat minęło, ale to rozdanie – pochodzące z drugiego kryterium Szerokiej Reprezentacji Polski w roku 2004 – wciąż doskonale pamiętam. Mimo zatem, że było ono rzecz jasna prezentowane też już na łamach *Świata Brydża*, pozwolę je sobie dziś Państwu przypomnieć...

Impy; obie strony po partii, rozdawał W			
	♠ A W 10 2		
	♥ K 10 5		
	♦ A 8 7 5 3		
	♣ 10		
♠ K 9 7 6		♠ 8 5 4	
♥ 9 8 7 4		♥ 3	
♦ 10 9		♦ D 6 4 2	
♣ 8 6 4		♣ 9 7 5 3 2	
	♠ D 3		
	♥ A D W 6 2		
	♦ K W		
	♣ A K D W		

W	N	E	S
Grzegorz Narkiewicz	Krzysztof Pikus	Krzysztof Buras	Miroslaw Cichocki
pas	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	4BA
pas	5♣	pas	7♥
pas...			

2♣ Cichockiego były *czwartym kolorem*, w odpowiedzi na który jego partner – odzywką 2♥ – wskazał układ 4–3–5–1. Następnie Mirek zadał *blackwooda* i po dowiedzeniu się, że N ma trzy wartości z pięciu, pewnie zapowiedział wielkiego szlema w kiery. Była duża szansa, że jedną z trzech wartości dziadka jest ♠A, tym bardziej że wskazał on też w tym kolorze cztery karty, przeciwko 7♥(S) zaatakowałem więc ♠6

– spod króla (!). Oczywiście rozgrywający – tak szybko postawiony przed ostatecznym wyborem – zadysponował z dziadka ♠A, głupio byłoby mu bowiem przegrać już w pierwszej lewie kontrakt wykładany przy normalnych podziałach kierów (3–2) i kar (3–3 bądź 4–2). I od tego momentu szlema nie dało się już w żaden sposób uratować.

Gwoli ścisłości, tak samo jak ja wyszedł w tym rozdaniu przeciwko 7♥ Jacek Kalita, tyle że po bardziej informacyjnej licytacji, w której S wykluczył, a N przyrzekł *cuebid* pikowy. I tam skończyło się rzecz jasna na takim samym bez jednej. Natomiast na trzecim stole także przeciwko szlemowi w kiery, tu rozgrywanemu przez Apolinarego

# przegrywanie

## 9 Ulubiona książka brydżowa...

Wszystkie książki Kantara.

## 10 Ulubiona książka w ogóle...

*Akta Odessy.*

## 11 Ulubiona muzyka...

Lubię Myslovitz oraz Wojciecha Kilara.

## 12 Ulubiony film...

*Ludzie honoru.*

## 13 W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Grałem w tenisa stołowego, ale brydża nie zamieniłbym na nic innego.

## 14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Spokój i koncentracja.

## 15 Co jest najważniejsze w życiu?

Potrafić każdego dnia patrzeć sobie prosto w twarz.

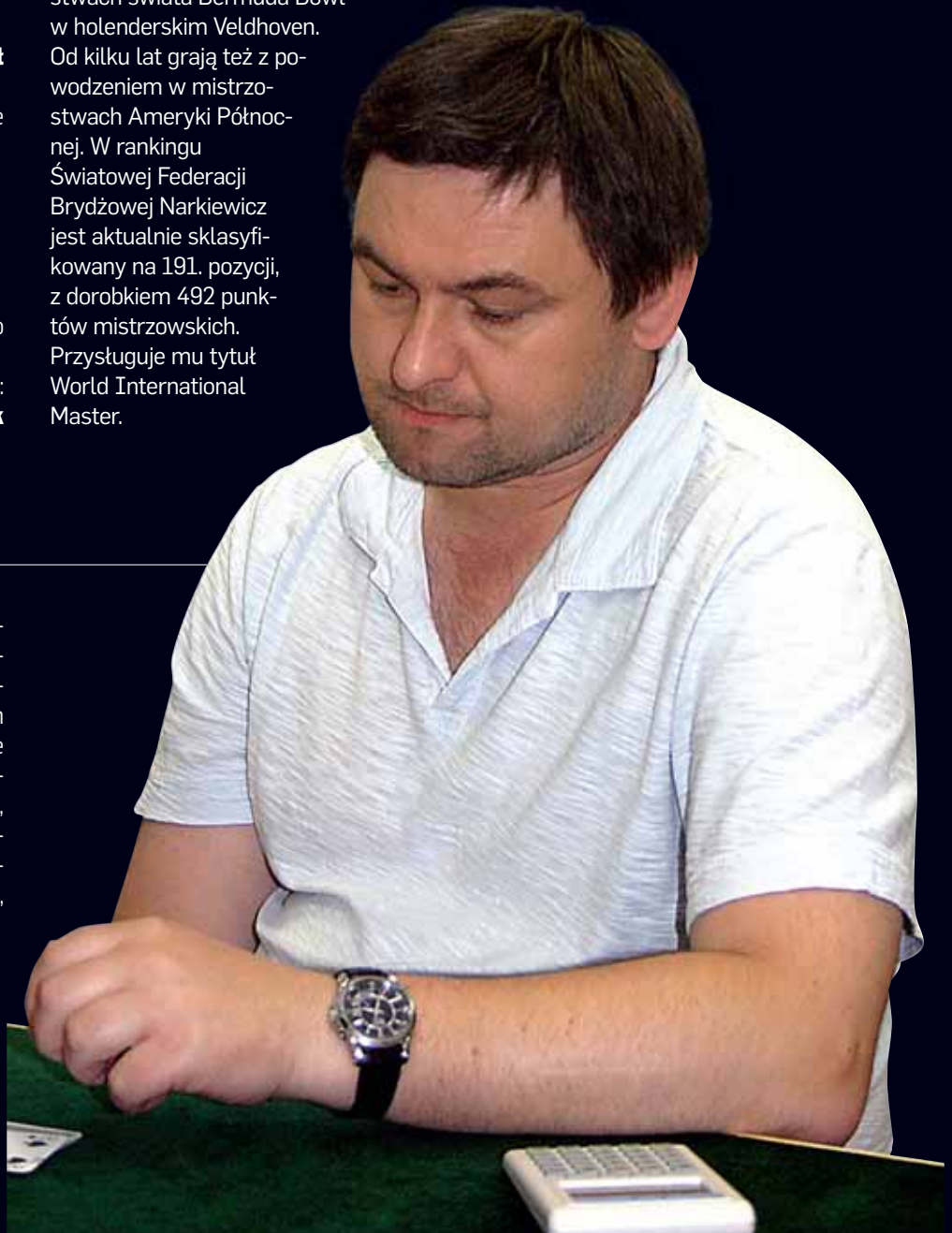
Notował:  
**Paweł Jarząbek**

## Grzegorz Narkiewicz

### 35 lat, profesjonalny brydżysta, jeden z najlepszych zawodników polskich młodego pokolenia.

Kapitan zespołu Auguri Warszawa, który poprowadził ostatnio do drugiego z rzędu tytułu drużynowego mistrza Polski. Akademicki drużynowy mistrz świata Istambuł 2004, srebrny medalista mistrzostw świata teamów ponadnarodowych Sao Paulo 2009 oraz drużynowy wicemistrz Europy Ostenda 2010; wywalczył też brązowy medal na niedawnych mistrzostwach Europy par open w Poznaniu. Wszystkie te sukcesy osiągnął, grając w parze z Krzysztofem Burasem. Także w tym roku będą oni reprezentować barwy naszego kraju na drużynowych mistrzostwach świata Bermuda Bowl w holenderskim Veldhoven. Od kilku lat grają też z powodzeniem w mistrzostwach Ameryki Północnej. W rankingu Światowej Federacji Brydżowej Narkiewicz jest aktualnie sklasyfikowany na 191. pozycji, z dorobkiem 492 punktów mistrzowskich. Przysługuje mu tytuł World International Master.

Kowalskiego (osiągniętemu po podobnej licytacji), Bartosz Chmurski zawistował bezpiecznie w at. Kowalski wziął pierwszą lewę ♥10 na stole, zgrał ♦K oraz ♦A, po czym blokkę karową przebił w ręce ♥W. Następnie Apek ściągnął ♥D. Ujawnił się podział atutów 4-1, rozgrywający dowiedział się więc, że nie będzie mógł sobie pozwolić na przebicie w ręce jeszcze jednego kara (i wyrobienie w tym kolorze fortę). Zgrał zatem ♥K, wrócił do ręki ♣W, ściągnął ♥A i figury treflowe, a w samej końcówce zaimpasował ♠K. A że manewr ten się powiódł, wielki szlem został zrealizowany.



# Jak rozegrasz?

Rozwiązanie problemów ze str. 27

1. Dysponujesz dziesięcioma wziętkami z góry (czterema pikowymi, czterema karowymi oraz dwoma treflowymi) i z łatwością wyrobisz sobie jedenastą w kierach. Gdyby jednak w trakcie tego procesu Twój ♥K został zabity przez obrońcę N asem, nie byłoby żadnych widoków na dwunastą lewę. Ponieważ jednak wiesz, kto posiada ♥A, możesz postawić tego gracza przed dylematem Mortona, wychodząc z ręki W ♥4 – spod drugiego króla (!). Jeżeli wskoczy on wtedy asem, wyrobi Ci dwie wziętki kierowe, a tym samym zagwarantuje realizację kontraktu. A kiedy obrońca N ♥A nie wskoczy, weźmiesz tę lewę dziadkową ♥D. W ten sposób zostanie wszakże również przerwana kierowa linia komunikacyjna pomiędzy rękami NS, z licytacji wynika przecież, że N ma w tym kolorze siedem kart. A wówczas wystarczy jeszcze tylko, aby obrońca S miał ♣D x x. Zagrywając dwukrotnie treflami ze stołu, wyrobisz sobie wtedy dodatkową wziętkę w tym kolorze – bez dopuszczenia do ręki niebezpiecznego przeciwnika N, posiadacza ♥A. Aby zatem mieć szansę na zrealizowanie gry, musisz liczyć na następujący obraz całego rozdania:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ 4	♥ AW109865	♦ 109	♣ W98
♠ D102	♥ K4	♦ AW83	♣ AK52
♠ AKW9	♥ D32	♦ KD5	♣ 643
♠ 87653	♥ 7	♦ 7642	♣ D107

**Weź więc pierwszą lewę ♦W w ręce i wyjdź stamtąd ♥4 (!).** Jak już mówiliśmy, N nie będzie mógł bezkarnie wskoczyć ♥A, dołoży zatem jakiegoś innego kiera. **Zabij wówczas tę lewę ♥D w dziadku i zagraj stamtąd trefla.** Kiedy obrońca S doda wtedy ♣7 albo ♣10, **pobij w ręce ♣A, wróć na stół karem (lub pikiem) i powtórz stamtąd treflem.** I znów – gdy S doda kartę różną od damy, zabij w ręce ♣K. **A potem zagraj w trefle po raz trzeci** – prawy broniący weźmie wówczas lewę da-

mą, nie będzie już jednak posiadał kiera, aby zagrać nim do asa w ręce swojego partnera. A Ty będziesz już dysponował upragnionymi dwunastoma wziętkami: czterema pikami, czterema karami, kierem i trzema treflami właśnie.

Oczywiście, gdyby w pierwszej albo drugiej rundzie trefli S wskoczył damą – **dotóż z ręki blotkę.** I w tym wypadku łatwo wyrobisz sobie fortę treflową, nie dopuszczając przy tym do ręki niebezpiecznego przeciwnika N.

Na koniec ciekawostka: kontrakt 6BA(W) potożyłby jedynie pierwszy wist ♣8 albo ♣9, ponadto w lewie tej S musiałby postawić na trzeciej ręce ♣D. W ten sposób odblokowałby się (!) i treflową lewę broniących (po uprzednim zagraniu przez rozgrywającego ♥4 do ♥D) mógłby już wziąć jego partner – na ♣W. Na tej samej zasadzie kontrakt 6BA(E) bezwarunkowo potożyłby jedynie atak ♣D (!).

2. Masz nieuniknioną przegrywającą w kierach, **musisz zatem zabić pierwszą lewę ♣A**, a w toku dalszej gry wyrzucić ze stołu oba pozostałe tam trefle na kara. Nie wolno Ci jednak przedtem do końca wyatutować, tj. ściągnąć pików trzy razy, gdyż aby zdobyć dwanaście wziętek, musisz wziąć sześć lew atutowych, tj. dokonać w którejś z rąk dwóch przebitek. W związku z tym wszystkie cztery kara muszą przejść po tylko dwukrotnym (tj. częściowym) zaatutowaniu, konieczne jest zatem, aby posiadacz dłuższego fragmentu (trzech) pików posiadał też (co najmniej) cztery kara. I w zasadzie musi nim być obrońca S, jedyny bowiem uktad ręki jego partnera – wygrywający dla W – to 3–5–4–1 z singlowym ♣K (padł w niego pierwszy wist, natomiast co najmniej pięć kierów gracz N odlicytował). Zresztą nawet wówczas rozgrywający musiałby bezwarunkowo postawić na taki właśnie rozkład i – po zabiciu ♣K asem oraz co najwyżej jednokrotnym zaatutowaniu – wyjść z ręki w kiera, z nadzieją właśnie, iż po wskoczeniu w tej lewie ♥A N nie będzie mógł odebrać trefla.

Zatem jedyny realny uktad wygrywający to 2–5–3–3 u e-N-a i – odpowiednio

– 3–3–4–3 u e-S-a; konieczność posiadania przez tego ostatniego zarówno trzech kierów, jak i trzech trefli stanie się oczywista po prześledzeniu całego przebiegu skutecznej rozgrywki. Oto konieczny w świetle powyższych hipotez obraz całego rozdania:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

♠ 87	♥ ADW65	♦ 1082	♣ KD9
♠ AD42	♥ 4	♦ ADW4	♣ 6543
♠ K653	♥ K1032	♦ K5	♣ AW10
♠ W109	♥ 987	♦ 9763	♣ 872

**Po zabiciu ♣K asem ściągnij ♠K oraz ♠A, a następnie cztery kara i wyrzuc ze stołu oba trefle.** W powstałej końcówce sześciokartowej...

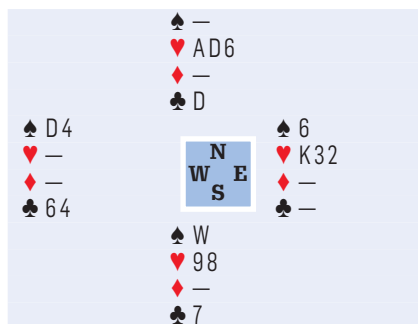
♠ –	♥ ADW6	♦ –	♣ D9
♠ D4	♥ 4	♦ –	♣ 643
♠ 65	♥ K1032	♦ –	♣ –
♠ W	♥ 987	♦ –	♣ 72

... powstrzymaj jednak pokusę wyjścia z ręki kierem. Gdybyś to uczynił, N potożyłby Cię już, wskoczyłby bowiem ♥A i kontynuowałby ♥D/W. Po wzięciu tej lewy na ♥K (z ręki – trefl) musiałbyś kontynuować na obustronne przebitki, wówczas ostatniego kiera ze stołu przebiłbyś jednak – w przedostatniej lewie – damą atu, w lewie trzynastej w ręce e-S-a pozostałby zatem dobry ♠W. W taki sam sposób poległbyś, gdybyś drugą rundę kierów przebił w ręce.

W końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie **rozpocznij zatem od przebiecia na stole trefla (!), a w lewie następnej wyjdź stamtąd ♥10 (!!),** żywiąc nadzieję, iż padnie ona łupem e-N-a. Jak widzisz, postawioną uprzednio hipotezę należy uzupełnić wymogiem, iż w ręce pierwszego



obrońcy znajdują się też ♥D W. Teraz pobije on więc ♥10 waletem i w końcówce cztero-kartowej...

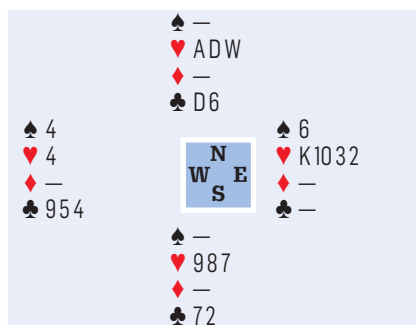


... każdym swoim zagranieciem będzie musiał wyrobić Ci dwunastą wziętkę. Jeżeli wjdzie wówczas ♣D, przebijesz w dziadku i **będziesz już dysponował dobrą ręką (po przebicciu tam kiera ściągniesz ♠D)**. Po zagranie przezeń ♥A – **przebij w ręce, przebij na stole kolejnego trefla, po czym kontynuuj z dziadka dobrym ♥K, zrzucając z ręki dobrą ♣6**; ostatnią wziętkę zdobędzie Twoja ♠D. Jeśli natomiast w końcówce cztero-kartowej N wjdzie kierem różnym od asa – **weź tę lewą dziadkowym ♥K, zrzucając z ręki trefla, po czym zagraj na obustronne przebitki**; tym razem będą one jednak stosownie wytempowane, tj. ostatni trefl z ręki zostanie przebity na stole, w lewie przedostatniej, przed przebicciem w ręce, damą atu, ostatniego kiera ze stołu. A właściwie nadbiciem, chwilę wcześniej obrońca S będzie go bowiem musiał przebić ♠W.

Zwróć uwagę na wzmiankowaną już poprzednio konieczność posiadania przez obrońcę S trzech kierów i trzech trefli, czyli układu 3–3–4–3. Gdyby bowiem miał on tylko dwa trefle (skład 3–3–5–2), to po wzięciu pierwszej rundy kierów jego partner wyszedłby na przykład w trefla, którego S przebiłby/nadbiłby ♠W (N mógłby też kontynuować wówczas dowolnym kierem – i S nadbiłby waletem atu trzecią rundę trefli). Jeżeli natomiast S miał jedynie dwa kiery (układ 3–2–4–4), to po zabiciu ♥10 waletem albo damą jego partner powtórzyłby ♥A; wówczas rozgrywający nie mógłby wykorzystać wziętki na ♥K (gdyż S po prostu by go przebił – i to on wziętkę ostatnią lewą na ♣9).

Warto też zauważyć, iż gdyby rozgrywający miał w ręce ♣9 (zamiast – powiedzmy – ♣6), dysponowałby alternatywną zwycięską rozgrywką (wobec opisanej wyżej), pole-

gającą na trzykrotnym zaatutowaniu, a dopiero potem ściągnięciu czterech kar. Wówczas kluczowa końcówka pięciokartowa wyglądałaby tak...



... i należałoby wyjść w niej z ręki ♥4. Gdyby obrońca N wskoczył na nią ♥A, to potem: zagrywając w kiera, pozwoliłby rozgrywającemu na wyrobienie i wykorzystanie forty kierowej na stole; natomiast wychodząc w trefla, dałby mu dwie dodatkowe wziętki w tym kolorze (blotka trefl musiałaby jednak zostać przepuszczona do dziewiątki w ręce W), w tym wariantcie gracze W nie byłaby już nawet konieczna lewa na ♥K.

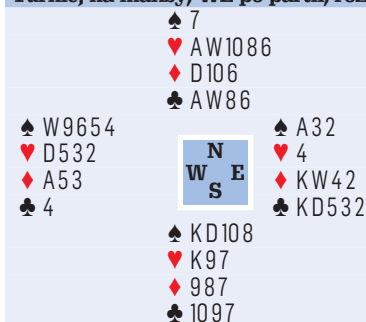
Natomiast gdyby na zagrane z ręki W kiera N nie wskoczył asem, rozgrywający wziętkę tę lewą ♥K w dziadku (a nawet mógłby dołożyć stamtąd każdą inną kartę tego koloru), po czym kontynuowałby kierem, a z ręki zrzuciłby trefla. I po zdobyciu tej wziętki na ♥D N musiałby wyrobić przeciwnikowi dodatkową lewą w treflach (na dziewiątkę w ręce W) albo w kierach (na stole).

Wreszcie, gdyby w kluczowej końcówce N zachował cztery kiery i singlową ♣D, W odniósłby sukces, przebijając w następnej lewie w dziadku małego trefla.

Pozostając przy rozkładzie z ♣9 w ręce rozgrywającego, drugi sposób rozgrywki (i tylko on!) byłby skuteczny przy ręce N w składzie 2–5–2–4. Z kolei jednak przy jej układzie 2–6–3–2 (z secowym mariaszem w treflach) do sukcesu rozgrywającego prowadziłyby jedynie metoda pierwsza (tj. tylko dwukrotne zaatutowanie, choć w końcówce sześciokartowej można by było zarówno przebić na stole małego trefla, jak i wyjść z ręki kierem).

**3.** Wszystko wskazuje na to, że starsze honory kierowe są w rękach graczy WE podzielone, ♣A oraz ♦A muszą się zatem znajdować u otwierającego. Stąd najbardziej prawdopodobny obraz całego rozdania to:

## Turniej na maksy; WE po partii, rozd. W



**W trzeciej lewie wyjdź zatem z ręki singlową ♣4.** Jeśli obrońca N wskoczy wówczas ♣A, najsilniejszą kontynuacją przeciwników będzie zagranie dwa razy w kiery – aby zmusić Cię do dokonania przebitki w dziadku singlowym już w tym momencie asem atu. Istotnie, **drugiego kiera będziesz musiał przebić na stole ♠A, następnie zaś zgraj ♣KD i zrzuć na niego pozostałe kiery z ręki, przebij tam kolejnego trefla** (skrót konieczny do przygotowania parady atutowej, S pozbędzie się w tej lewie kara), **ściągnij ♦A i zrób impas ♦W na stole.** W trzykartowej końcówce...

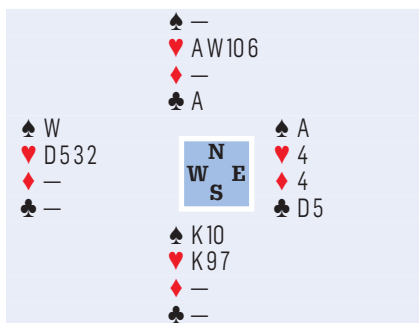
## nieistotne



... **kontynuuj z dziadka dobrą ♣5** – i obrońca S, niezależnie od swoich poczynań, zdobędzie jeszcze tylko jedną wziętkę, na króla atu. Jego ♠10 zostanie bowiem wyparadowana.

Wracamy do lewy trzeciej. Jeżeli N nie wskoczy wówczas ♣A – **weź ją ♣K na stole.** Będzie to Twoja druga wziętkę, aby zatem zrobić swoje, będziesz musiał wziąć jeszcze trzy kara oraz wszystkie pozostałe atuty oddzielnie, tj. na obustronne przebitki (łącznie: trefl, trzy kara oraz pięć wziętek pikowych). W jednym z wariantów jedna z tych ostatnich będzie mogła zostać zastąpiona dodatkową lewą treflową albo/i karową. Aby jednak opisana wyżej gra zakończyła się powodzeniem, obrońca S musi mieć właśnie rękę w składzie 4–3–3–3.

**Po utrzymaniu się ♣K w dziadku przebij w ręce trefla, wróć na stół ♦W (impasem), przebij w ręce kolejnego trefla, ściągnij ♦A i wejdź do dziadka ♦K.** W pięciokartowej końcówce, do jakiej wówczas dojdzie...



... nie będzie Ci jednak wolno zagrać ze stołu forty karowej (!). Gdybyś bowiem tak mało rozważnie postąpił, **S** przebiłby tę lewę ♠K

i połączyłby Ci atuty ♠10 (przedtem wolno byłoby mu ściągnąć ♥K). Utrzymałbyś się wówczas ♠A na stole i musiałbyś oddać przeciwnikom ostatnie trzy (dwie) wziętki. Wpadłbyś zatem bez jednej.

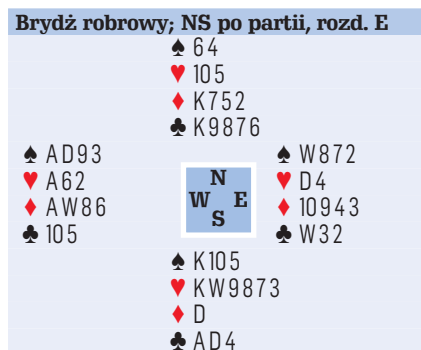
Droga do sukcesu nie jest jednak trudna – w pięciokartowej końcówce zamiast dobrym karem **wyjdź z dziadka niedobrym treflem (!)**. Jeżeli **S** nie przebijie go królem atu, **dokonaj przebitki ♠W w ręce**. Będzie to już Twoja ósma wziętka, a niczym niezagrożoną lewą dziewiątą zapewni Ci znajdujący się jeszcze na stole as atu. **S** musi zatem

przebić trefla ♠K – ale i to nic mu nie pomoże. Jeżeli bowiem następnie połączy aty, **utrzymasz się ♠A na stole i wykorzystasz dwie dobre karty w kolorach młodszych**. Zdobędziesz zatem nadróbkę! Wszystko więc, na co będzie wówczas stać obrońcę **S**, to zagranie w kiera i powtórzenie (przez niego bądź jego partnera) tym kolorem. Tyle że wówczas dokonasz przebitki asem atu na stole, a Twoją dziewiątą – absolutnie pewną – wziętką stanie się ♠W w ręce. W tym wariacie gry (obrony) zrobisz jednakże „tylko” swoje. (W.S.)

## Jak będziesz się bronił?

Rozwiązanie problemów ze str. 53

1. Poczynania rozgrywającego są niezwykle dziwne, ba – podejrzane: nie tylko bowiem nie atutuje on, co przy gotowych lewach treflowych na stole byłoby posunięciem bardziej niż naturalnym, ale też powtarza w drugiej lewie kolorem, w którym zagraża mu przebitka. Cóż się zatem dzieje, zwłaszcza że **S** to gracz wysokiej klasy, jego zagranie możesz więc w pełni zaufać? Otóż jedynym wytłumaczeniem tego wszystkiego jest to, że kiery w ręce rozgrywającego nie są sekwensowe: ♥K D W... czy choćby ♥K D 9... , prawie na pewno brakuje mu w tym kolorze damy. Gracz **S** dąży zatem do dostania się na stół, aby zrobić impas kierowy, dlatego też wykonał tak zwany *dentist coup* w treflach (odczytał bowiem, że wyszedłeś z dubletona, odebrał Ci więc ostatnie bezpieczne odejście tym kolorem), a następnie wpuścił Cię karem. Na podstawie powyższych rozważań, przebiegu licytacji oraz ilościowych zrzutek partnera (rozsądnie jest też przyjąć, iż **S** ma w ręce ♠K, inaczej byłby bardzo słaby) możesz zatem odtworzyć obraz całego rozdania jako:



Jeżeli po ♦A będziesz kontynuował tym kolorem, rozgrywający utrzyma się w dziadku ♦K i wyjdzie stamtąd ♥10 na impas, jesz-

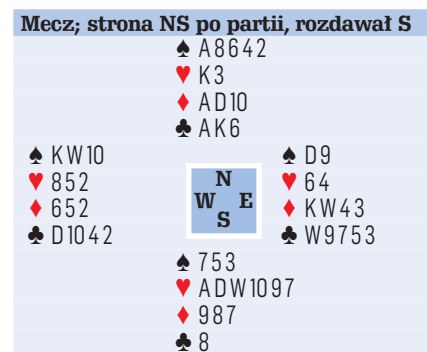
cze lepiej ułoży mu się gra po Twoim zagranie w kiera. **W czwartej lewie musisz zatem wyjść w pika, i to koniecznie damą (!)** – na szansę, iż partner ma w waszym kolorze uzgodnionym ♠W (albo ♠K). Po Twoim zagranie ♠A i pikiem gracz **S** przebiłby bowiem w dziadku trzecią rundę pików i zaimpasował ♥D. Tymczasem po wyjściu przez Ciebie w ♠D rozgrywający weźmie lewę ♠K w ręce i wyjdzie stamtąd ♠10 – na szansę, że to także Ty masz w tym kolorze waleta. Lewę tę weźmie jednak ♠W Twój partner – i poda Ci przebitkę treflową. A obecny w Twojej ręce as atu zapewni wam wziętkę wpadkową.

Walet pik to najniższa karta tego koloru w ręce **E** pozwalająca na potożenie gry – pod warunkiem że w czwartej lewie wyjdiesz ♠D. Także bowiem zagranie pikową blotką nic by wam nie dało – **S** pobity byłby wówczas wstawionego przez Twojego partnera ♠W królem w ręce i wyszedłby stamtąd ♠10. W ten sposób wyrobiłby sobie przebitkowe dojdzie do dziadka bez dopuszczenia do ręki niebezpiecznego przeciwnika **E**.

Oczywiście gdyby Twój partner miał ♠K (nawet bez waleta), powinien potożyć go na zagrana przez Ciebie ♠D, a po utrzymaniu się postać do przebitki trefla (bez dwóch) albo powtórzyć pikiem (tylko bez jednej). Jeżeli natomiast rozgrywający miał w ręce nie ♠K x x, tylko ♠A x x, mógłby zawsze zrobić swoje, musiałby tylko w drugiej lewie albo wyjść z ręki ♦D, albo zagrać w piki.

2. Tym razem na początku rozgrywki zdarzyło się coś jeszcze bardziej niezwykłego niż w problemie poprzednim. Przecież partner nie ma singla ani nawet dubla treflowego, zatakował zatem *czwartą najlepszą*. Dlaczego

zatem przeciwnik przepuścił tę lewę do singlowej blotki w ręce? Wytłumaczenie jest tylko jedno... Widzisz, że rozgrywający posiada jedenaście lew: sześć kierowych, pikową, dwie treflowe oraz dwie karowe (po impasie króla), musi zatem mieć rękę w składzie 3–6–3–1 z trzema blotkami pik – i przepuścił pierwszą lewę, aby potem na ♣A K wyrzucić z ręki dwa piki i wyrobić sobie ten ostatni kolor dwoma przebitkami. Dzięki temu zagranie **W** nie będzie mógł podegrać dziadkowych kar i kontrakt zostanie zrealizowany – przy podziale pików 3–2 – nawet wtedy, gdy ♦K leży za impasem. Tak stałoby się na przykład przy następującym rozkładzie kart:



Powiedmy, że po wzięciu pierwszej lewy ♣W obrońca **E** odwróciłby w atu. **S** utrzymałby się w ręce, wszedłby na stół ♠A, na ♣A K pozbyłby się z ręki obu pozostałych tam jeszcze pików, przebiłby pika wysokim kierem w ręce, dostałby się do dziadka ♥K, przebiłby jeszcze jednego pika, ściągnąłby ♥D, zrzucając ze stołu karo, po czym wszedłby do dziadka ♦A i wykorzystałby znajdujące się tam dwie forty pikowe (sześć kierów, dwa trefle, karo, ♠A i dwie forty w tym kolorze). Do sukcesu tej ze wszech

miar prawidłowej linii rozgrywki **S** potrzebowalby podziału pików 3–2 (68%) oraz podziału kierów 3–2 (68%) albo 4–1 (28%). Wygrałby zatem szlemika w  $68\% \times 96\% = 65,3\%$  przypadków. A nawet przy aktualnym rozkładzie kart, który wygląda następująco...

#### Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

♠ A 8 6 4 2		♠ D
♥ K 3		♥ 6 4 2
♦ A D 10		♦ W 5 3 2
♣ A K 6		♣ W 9 7 5 3
♠ K W 10 9	N	♠ 7 5 3
♥ 8 5	W	♥ A D W 10 9 7
♦ K 6 4	E	♦ 9 8 7
♣ D 10 4 2	S	♣ 8

... także odniósłby sukces, kiedy bowiem okazałoby się, że piki dzielą się 4–1, w ósmej lewie do końca wyatutowałby, następnie zaś zrobiłby impas karowy i dostał się do dziadka damą tego koloru, przebił w ręce kolejnego pika, wrócił na stół ♦A i odegrał dobrego pika. Wziąłby wówczas tylko jedną fortę pikową, ale za to dodatkową lewę karową – na damę. W tych okolicznościach – ze względu na konieczność przebiccia w ręce trzech pików – konieczny byłby podział atutów 3–2, wartość dodatkowej szansy wyniosłaby zatem  $28\% (\text{piki } 4-1) \times 68\% \times 50\%$  (impas karowy) =  $9,5\%$ , podniosłaby ona jednak łączną szansę zrealizowania szlemika do prawie  $75\% (65,3\% + 9,5\%)$ .

Tyle tylko, że przy takiej grze – aby wyrobić i wykorzystać fortę pikową także przy podziale tego koloru 4–1, rozgrywający będzie potrzebował czterech dojsć do stołu (aby trzy razy zagrać pika do przebitki, a potem dobrego pika odegrać): ♠A, ♥K, ♦D oraz ♦A – i to w takiej właśnie kolejności. Los rozdania znajduje się zatem w Twoich rękach: **wystarczy, iż w drugiej lewie odwrócisz karem różnym od waleta (!)** – do podwójnych widet na stole (!), a wytrącisz przeciwnikowi jedno z tych bezcennych dojsć. Partner wstawi na trzeciej ręce ♦K i rozgrywający zabije go na stole ♦A. Tego pobytu w dziadku nie będzie jednak mógł efektywnie wykorzystać, nie zostało bowiem jeszcze rozpoczęte wyrabianie pików. **S** zgra więc ♣A K, wyrzuci z ręki dwa piki, po czym ściągnie ♠A i przebije w ręce pika, będzie to jednak równoznaczne zużyciu dwóch dojsć do stołu do zrobienia jednego manewru (jednej przebitki pikowej). I tego właśnie dojsćia zabraknie mu do odegrania forty pikowej w przypadku po-

działu tego koloru 4–1. Rozgrywający będzie próbował się ratować kontrolowanym przymusem pikowo-karowym przeciwko Twojemu partnerowi [manewr ten byłby skuteczny, gdyby oprócz takich jak w rzeczywistości pików **W** posiadał ♦W (bądź Ty miałbyś ♦W x)], w końcówce ten ostatni zachowa jednak ♠K, a Ty – chronionego ♦W, szlemik będzie zatem musiał zostać przegrany bez jednej.

Zauważ, że w tym wielce pouczającym rozdaniu niecodziennie posunięcie rozgrywającego w pierwszej lewie wymagało także od Ciebie zależenia tak natychmiastowej, jak i niezwykłej riposty.

**3.** Narzuca się powtórzenie w drugiej lewie karem – do skrótu ręki rozgrywającego, tym bardziej że **E** ma cztery atuty. Z drugiej jednakże strony wiesz po pierwszej lewie, że układ ręki **S** to 5–6–1–1, a że wskazał on także siłę forsingu do dogranej, całe rozdanie może wyglądać mniej więcej tak:

#### Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 8 7 6		♠ 3
♥ 8 6		♥ W 4 3 2
♦ 9 5 2		♦ A K W 6 4
♣ A 8 6 3 2		♣ K 10 5
♠ D 10 4 2	N	♠ A K W 9 5
♥ 10	W	♥ A K D 9 7 5
♦ D 10 7 3	E	♦ 8
♣ W 9 7 4	S	♣ D

A wówczas rozgrywający przebije w drugiej lewie Twojego ♦A, a następnie ściągnie (dla zasady) ♥A oraz – jako wstęp do optymalnego rozegrania bocznego koloru – ♠A, dostanie się na stół ♣A i wyjdzie stamtąd pikiem. Jak się wówczas zachowasz w ośmiokartowej końcówce:

♠ 8 7		♠ –
♥ 8		♥ W 4 3
♦ 9		♦ W 6 4
♣ 8 6 3 2		♣ K 10
♠ D 10 4	N	♠ K W 9 5
♥ –	W	♥ K D 9 7
♦ D 10	E	♦ –
♣ W 9 7	S	♣ –

Jeśli dokonasz przebitki (zagranej z dziadka ♠7), przebijesz biorącym atutem przegrywającego przeciwnika. Ten dołoży bowiem wtedy z ręki blokkę, a następnie przebije Twoją kontynuację karową, dwa razy zaatutuje (od-

bierze Ci zatem wszystkie pozostałe w Twej ręce po skróceniu się kiery) i odda jeszcze tyłko wziętkę na ♠D. A łącznie: karo, kiera i pika.

Powiedzmy zatem, iż w lewie szóstej – na zagrane go ze stołu pika dokonasz jakiejś obrutki. Przeciwnik zabije wówczas tę lewę ♠K w ręce i powtórzy stamtąd pikiem. Twój partner utrzyma się ♠10 i skróci rękę rozgrywającego karem albo treflem. **S** wyjdzie jednak stamtąd pikiem i przebije go w dziadku:

♠ –		♠ –
♥ 8		♥ W 4 3
♦ 9		♦ W 6
♣ 8 6 3		♣ –
♠ D	N	♠ W 9
♥ –	W	♥ K D 9
♦ D 10	E	♦ –
♣ W 9	S	♣ –

Jak wówczas zareagujesz? Gdy nadbijesz ♥W, **S** przebije w ręce Twoje zagranie w karo, dwa razy zaatutuje ♥K D i pokaże dobrego ♠W. A kiedy z nadbitki tej zrezygnujesz, ♥8 na stole weźmie siódmą już lewę przeciwnika. A potem przebije on w ręce ♥9 którąś kartę koloru młodszego i pozostanie mu tam miasz atutu (i dobry ♠W, którego jednak Ty w końcu przebijesz).

Kiedy natomiast w drugiej rundzie pików **E** dołożyłby blokkę tego koloru, rozgrywający bezpiecznie wstawiłby z ręki ♠W. Byłoby to zagranie przegrywające jedynie przy ♠D 10 x i dublu karo oraz ♥W x x albo ♥10 x x (♥W 10 x) w ręce **W**: po zabiciu ♠W damą postąpiłby on bowiem do przebitki pika, po której zagranie przez **E** trzeci raz w kara wypromowałoby mu ♥W/10 na wziętkę grę kładącą. Taki rozkład jest jednak zupełnie nieprawdopodobny choćby dlatego, że z siedmioma (pełnymi) karami **E** na pewno zaliczyłoby ten kolor.

Czas na konkluzję: **W drugiej lewie nie kontynuuj automatycznie karem, tylko wyjdź w trefla (!), niekoniecznie królem.** I w tym wypadku zagranie to wytrąci rozgrywającemu bezcenne (jedynie) dojsćie do stołu w momencie, gdy nie będzie on w stanie efektywnie go wykorzystać. Nie został bowiem jeszcze zgrany ♠A, znalazłszy się zatem już w drugiej lewie w dziadku, gracz **S** nie będzie mógł optymalnie (bezpiecznie) rozegrać swojego koloru bocznego. Sprawdź, że po Twoim odwróceniu w drugiej lewie w (dowolnego!) trefla (i dalszej starannej grze broniących) – niezależnie od swoich poczynań rozgrywający będzie mu-



siał bezwarunkowo leżeć. Jest to zatem obro-  
na bezwzględnie optymalna (a rozkład przed-  
stawiony w tym rozdaniu to konfiguracja kry-  
tyczna), choć – rzecz jasna – nie zawsze będzie  
miała wpływ na wynik rozdania (np. przy pikach  
z jedną tylko przegrywającą **S** zawsze zrobi swo-  
je, podczas gdy przy  $\spadesuit K 10 x x$  u **W** rozgrywają-  
cy nigdy nie uniknie porażki, także po zagranu  
przez broniących dwa razy w kara). Problem  
ten został celowo zestawiony z poprzednim,

ich motyw przewodni jest bowiem taki sam.  
Występuje on w życiu dosyć często, także w sy-  
tuacjach mniej skomplikowanych (i nie tak  
efektywnych). Na przykład przy tak skonfigu-  
rowanym kluczowym kolorze w rękach **NS**...

D	xxxx	Wxx
	AK10xx	

... gdy obrońca **E** weźmie (niekoniecznie  
pierwszą) lewę, to jeżeli tylko widzi na to

szansę – powinien za wszelką cenę starać  
się wytrącić przeciwnikowi jedyne boczne  
dojście do stołu. W ten sposób uniemożli-  
wi temu ostatniemu optymalne i zwycię-  
skie rozegranie przedstawionego wyżej ko-  
loru (nieoddanie w nim wziętki), tj.  
ściągnięcie asa, a potem dostanie się  
do dziadka i zagranie stamtąd na impas  
dziesiątką w ręce.

(jur)

## Pierwszy wist

Rozwiązanie problemów ze str. 46

W każdym z problemów grasz w meczu,  
zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zada-  
niem wyboru karty pierwszego wyjścia (wi-  
stujecie naturalnie).

1. Rozdanie to pochodzi z rozegranego  
w końcu marca bieżącego roku w Londynie  
sparingowego meczu z udziałem angielskiej  
czotówki...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

W	N	E	S
<b>Alexander Allfrey</b>	<b>Alexander Morris</b>	<b>Andrew Robson</b>	<b>Michael Bell</b>
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>
pas	3♦ <sup>4</sup>	pas	3BA <sup>5</sup>
pas...			

<sup>1</sup>15–17 PC; <sup>2</sup>stayman; <sup>3</sup>cztery kiery, niewykluczone cztery piki; <sup>4</sup>naturalne, 5♦ forsing; <sup>5</sup>brak czterech pików

### Twoja (W) ręka:

♠D64 ♥KW632 ♦AW2 ♣42

### W co zawistujesz?

Alexander Allfrey **zaatakował**  $\spadesuit D$  (!).  
Rozumował następująco: wist w trefle –  
jedyne nielicytowany (bezpośrednio ani  
pośrednio) w tym rozdaniu przez przeciwni-  
ków kolor, wygląda mocno nieatrakcyjnie,  
podobnie jak nawijanie się w kiery do  
czwórki albo nawet piątki w ręce **S**.  
U rozgrywającego znajdują się natomiast  
co najwyżej trzy piki, jeżeli zatem partner  
(**E**) swoje niewielkie wartości honorowe  
ma akurat w tym kolorze, wyjście weń  
może przynieść broniącym coś dobrego.  
Ponadto wist pikowy może wytrącić doj-  
ście do stołu – do kar, konfiguracja któ-  
rych, jak dobrze wiedział pierwszy broniący,  
posiadając  $\heartsuit A W x$ , jest dla  
przeciwników bardzo korzystna. Rzeczy-  
wiście, całe rozdanie wyglądało następu-  
jąco:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

♠ D64 ♥ KW632 ♦ AW2 ♣ 42	♠ K1032 ♥ — ♦ KD965 ♣ 9653	<table border="1" style="margin: auto; text-align: center;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W85 ♥ D107 ♦ 1087 ♣ DW87
N	E						
W	S						
♠ A97 ♥ A9854 ♦ 43 ♣ AK10							

I mimo że kontrakt można było zrobić  
z co najmniej jedną nadrobką, rozgrywający  
– młody, ale dosyć już doświadczony angiel-  
ski internacjonista Mike Bell – zdołał się nań  
wytożyć bez dwóch. Zgubiła go chciwość  
oraz lekkomyślna wiara w to, że zarysowa-  
ny przez utytułowanych przeciwników  
obraz rozdania jest prawdziwy. W dziele tym  
bowiem oprócz diabolicznego wistu Allfreya  
poważną rolę odegrały też poczynania jego  
partnera Andy'ego Robsona.

Rozgrywający, będąc pewnym, iż wist zo-  
stał oddany z sekwensu  $\spadesuit D W...$ , zabił pierw-  
szą lewę asem w ręce (**E** dotożył  $\spadesuit 5$ ), po czym  
zagrał blotkę karo do dziadkowego króla,  
wrócił do ręki  $\clubsuit A$  (**E** nie podłożył honoru),  
powtórzył karem do damy i zagrał w ten ko-  
lor po raz trzeci, zrzucając z ręki blotkę kie-  
rową. Lepiej już być nie mogło – okazało się,  
że **W** miał w karach trzeciego asa, **S** dyspo-  
nował zatem czterema wziętkami w tym ko-  
lorze. Po wzięciu lewy  $\heartsuit A W$  wyszedł w tref-  
la – do waleta Robsona i króla w ręce  
rozgrywającego.

Bell miał już dziewięć lew i gwarancję wy-  
robienia sobie dziesiątej w pikach, wyszedł  
więc teraz z ręki dziesiątką tego koloru i pu-  
ścił ją wkóło. I rzeczywiście – zgodnie z ocze-  
kiwaniami Mike'a  $\spadesuit 9$  zdobyła wziętkę, od Rob-  
sona spadła w niej zaś  $\spadesuit 8$ . Wyjaśniło to

Bellowi sprawę do końca: **W** zaatakował  
z konfiguracji  $\spadesuit D W 6 4$ . A że nadrobki pie-  
chotą nie chodzą, wyrzucenie choćby jednej  
z nich przez okno byłoby więc grzechem, tak-  
że w grze meczowej – negatywny bohater tej  
opowiadki ściągnął następnie  $\heartsuit A$  (aby nie  
stracić tej wziętki), zrzucając ze stołu trefla,  
i powtórzył pewny przecięć impas pikowy  
– dziesiątką w dziadku. Jak widać, pewnością  
to jednak pojęcie względne – w rzeczywisto-  
ści Andy Robson zabił bowiem  $\spadesuit 10$  waletem  
i pokazał rozgrywającemu dobrą rękę, skła-  
dającą się z  $\clubsuit D 8$  oraz  $\heartsuit D 10$  (przy pewnym  
 $\heartsuit K$  u partnera). Wykładana gra została więc  
przegrana przez rozgrywającego, czy też po-  
łożona przez obrońców, bez dwóch!

2. To z kolei jest ostatnie rozdanie do-  
grywki finału prestiżowego turnieju teamów  
Schapiro Spring Foursomes w angielskim  
Stratford-upon-Avon, mieście urodzenia Wil-  
liama Szekspira, rozegranego w maju br.  
Przy jednym ze stołów licytowano:

**Mecz; obie strony przed partią, rozd. E**

W	N	E	S
<b>Rumen Trendafitow</b>	<b>Zia Mahmood</b>	<b>Kalin Karaiwanow</b>	<b>Sabine Auken</b>
—	—	pas	pas
1♥	2♣	2BA <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>
5♥	6♠	pas...	

<sup>1</sup>dobra ręka z fitem kierowym; <sup>2</sup>naturalne; <sup>3</sup>blackwood na pikach; <sup>4</sup>jedna albo cztery wartości z pięciu

### Twoja (W) ręka:

♠D ♥AK109632 ♦D108 ♣75

### W co zawistujesz?

Rumen Trendafitow, jeden z najlepszych  
brydżystów bułgarskich, doszedł do wniosku,  
że na swoją licytację – zrazu niemrawą, ale za-  
kończoną zapowiedzeniem szlemika – prze-  
ciwnicy muszą mieć dwa solidne kolory: piko-

wy i treflowy. Są też przygotowani na wist kierowy, na pewno zatem nie zdejmie się w tym kolorze dwóch wziętek. Jedyna więc szansa na położenie ich gry to treflowa albo pikowa lewa w ręce partnera oraz wziętka w kolorze czerwonym: kierowa bądź karowa. Pierwsza z nich jest gotowa do ściągnięcia, nie musi to jednak zostać zrobione natychmiast, tj. na pierwszym wiście. Nie widać niebezpieczeństwa, że lewa ta ucieknie, hipotetycznego przegrywającego kiera rozgrywająca nie ma bowiem na co wyrzucić [chyba że dysponuje pełnymi kolorami czarnymi, wówczas jednak na linii **NS** znajduje się też na pewno  $\heartsuit A$  (został przecież użyty *blackwood*) oraz krótkość kierowa (w ręce **N**); w takich okolicznościach bez ataku w kiery rozgrywająca co najwyżej weźmie nadróbkę]. Hipotetyczna karowa lewa obrony musi natomiast zostać najpierw wyrobiona, trzeba zatem koniecznie zaatakować w ten kolor. Pewny swojej analizy Trendafitów wyszedł  $\heartsuit 8$  (!) – i potożył nieobkładalną po każdym innym ataku grę, całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

#### Mecz; obie strony przed partią, rozd. E

♠ K W 4 3		♠ 10 8
♥ —		♥ D 8 7 5 4
♦ A 9 4		♦ K 6 5 3
♣ A D 10 8 6 2		♣ K W
♠ D		♠ A 9 7 6 5 2
♥ A K 10 9 6 3 2		♥ W
♦ D 10 8		♦ W 7 2
♣ 7 5		♣ 9 4 3

Partner – Kalin Karaiwanow – doszedł  $\heartsuit K$  i ściągnął kładącą szlemika wziętkę na  $\heartsuit K$ . A że powtórzył też – rzecz jasna – karem, Rumien dostał jeszcze lewę na damę w tym kolorze i kontrakt został położony bez dwóch.

Proszę zauważyć, iż gdyby Zia miał w kierach singla (zadawanie *blackwooda* z renowsem to – rzecz można – jego specjalność, zresztą jedna z wielu), a w którejś z rąk **NS** znajdował się też  $\heartsuit K$ , po ataku w ten ostatni kolor kierowa wziętka obrońców nie przypadłaby i to ona zostawała odebrana po tym, jak **E** dostałby się do ręki na  $\heartsuit K$ .

3. Ostatni z prezentowanych dzisiaj problemów pierwszowistowych wystąpił w pierwszym rozdaniu turnieju John Roberts Teams, poprzedzającym tegoroczny The Cavendish Invitational, rozegrany w Las Vegas na początku maja. Przy jednym ze stołów spotkali się następujący zawodnicy:

#### Mecz; obie strony przed partią, rozd. N

W	N	E	S
Clem Jackson	Michael Seamon	David Caprera	Gary Cohler
—	1♠	pas	2♥
pas	3♥ <sup>1</sup>	pas	4♣ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♠ <sup>4</sup>
pas	5BA <sup>5</sup>	pas	6♥ <sup>6</sup>
pas...			

<sup>1</sup> zachęcające uzgodnienie kierów; <sup>2</sup> *cuebid*; <sup>3</sup> *blackwood* na kierach; <sup>4</sup> dwie wartości z pięciu plus dama atu; <sup>5</sup> inwit wielkoszlemowy; <sup>6</sup> negatywna reakcja na zaproszenie partnera

#### Twoja (W) ręka:

♠ K 8 6 3 2   ♥ 9 8   ♦ K 10 6 2   ♣ K 10

#### W co zawistujesz?

I w tym wypadku gracz **W** musiał wybrać pierwszy wist przeciwko szlemikowi, tu jednak osiągniętemu po licytacji, w trakcie której przeciwnicy przymierzali się do zagrania wielkiego szlema. Podobnie zresztą działo się na kilku innych stołach turnieju, tam jednak żaden z wistujących nie zdecydował się na zagranie spod któregoś ze swoich króli. Wszyscy wychodzili w atu i niepoddani najmniejszej nawet presji rozgrywający łatwo robili swoje, wyrabiali sobie bowiem piki; oddawali wówczas tylko wziętkę na króla w tym kolorze.

Jedynie mniej znany Clem Jackson dostrzegł, iż w rozdaniu tym wyjście w atu to droga donikąd. A to ze względu na niziutkie błotki pikowe, jakie posiadał. Wynikało stąd, że rozgrywający łatwo wyrobił sobie pięciokartowe piki dziadka, oddając tylko jedną lewę – na króla, a potem pozbędzie się na nie wszystkich przegrywających z ręki, karowych czy/i treflowych. Jackson uznał zatem, iż na pierwszym wiście musi – w pełnym znaczeniu tego słowa – zaatakować, **potożył więc przed sobą  $\heartsuit 2$  (!)**. Kara wybrał przede wszystkim ze względu na zgłoszony przez **E-S**-a *cuebid* treflowy, było stąd wiadomo, że  $\heartsuit A$  prawie na pewno wyłoży się w dziadku. Nawet więc jeśli rozgrywający będzie posiadał  $\heartsuit D$ , wcale nie musi puścić pierwszej lewy do ręki. I rzeczywiście – pierwszy wist karowy trafił przeciwników w ich najstarszy punkt, całe rozdanie wyglądało bowiem następująco – *patrz następna szpalta* ▶

Wprawdzie i po ataku karowym szlemika można było zrealizować, kontrakt nie został jednak podany rozgrywającemu na tacy, jak stałoby się po wiście w każdy inny kolor. Teraz **S** miał do wyboru trzy linie rozgrywki. Pierwsza (**a**) to impas pikowy, a dokładnie:  $\heartsuit A$ ,  $\heartsuit K D$ ,  $\heartsuit W$  wkoło, wysoki kier do asa na stole,  $\heartsuit A D$

#### Mecz; obie strony przed partią, rozd. N

♠ A D 10 9 4		♠ 7 5
♥ A 6 5 2		♥ 4
♦ A 4		♦ D W 5 3
♣ 9 7		♣ W 8 6 5 4 3
♠ K 8 6 3 2		♠ 7 5
♥ 9 8		♥ 4
♦ K 10 6 2		♦ D W 5 3
♣ K 10		♣ W 8 6 5 4 3

i wyrzucenie z ręki obu pozostałych tam jeszcze kar; potem rozgrywający przebiłby w ręce karową kontynuację zawodnika **W**, dostałby się do dziadka, przejmując – starannie zachowaną  $\heartsuit 3$  (!) – szóstką, i na dwa dobre piki wyrzuciłby z ręki dwa trefle (sześć kierów, cztery piki i dwa asy w kolorach młodszych).

Druga z sensownych linii rozgrywki (**b**) to ekspas pikowy, a dokładniej:  $\heartsuit A$ ,  $\heartsuit K D$ ,  $\heartsuit A$ , pik przebity (może spadnie drugi  $\heartsuit K$ ), kier do stołu i  $\heartsuit D$  na ekspas; a gdy ten się uda, oddanie kara, a potem przebiecie na stole trzeciej rundy tego ostatniego koloru i odegranie dwóch dobrych pików, by wyrzucić na nie z ręki dwa trefle (siedem lew kierowych, w tym przebitka karowa w dziadku, trzy piki i dwa asy w kolorach młodszych).

Wreszcie rozgrywka trzecia (**c**), polegająca na potężeniu szans: pikowej i treflowej, wykorzystująca najpierw możliwość spadnięcia krótkiego (co najwyżej trzeciego)  $\heartsuit K$ , a gdy tak się nie stanie – zaimpasowanie  $\heartsuit K$ . A oto jej kolejne kroki:  $\heartsuit A$ ,  $\heartsuit K$  (nie można od razu dwa razy zaatutować, gdyż będzie może trzeba zrobić na stole dwie przebitki),  $\heartsuit A$ , pik przebity wysoko, kier do asa na stole, pik przebity, oddanie kara. Jeżeli spadł  $\heartsuit K$ , to po przebieciu na stole trzeciej rundy kar na dwa dobre piki wyrzuci się z ręki dwa trefle (siedem kierów, trzy piki,  $\heartsuit A$  i  $\heartsuit A$ ). A kiedy  $\heartsuit K$  nie spadł, to po przebieciu na stole trzeciego kara trzeba będzie zrobić impas  $\heartsuit D$  w ręce i przebić w dziadku trzecią rundę trefli (osiem kierów, w tym dwie przebitki na stole: karowa i treflowa,  $\heartsuit A$ ,  $\heartsuit A$  oraz dwa trefle).

Jak widać, w rzeczywistości do sukcesu rozgrywającego prowadziła tylko, równo pięćdziesięcioprocentowa, linia **a**, podczas gdy metoda lepsza (**b** – około 55%) i najlepsza (**c** – około 68%) wiodły do przegranej. W Las Vegas zawodnik **S** zagrał na ekspas  $\heartsuit K$  (**b**), porażkę poniósł jednak nie tyle z powodu nieoptymalnej rozgrywki, co ze względu na to, że Clem Jackson ugodził go tak celnym pierwszym wistem. (W. S.)

# Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2011

## Rozwiązania problemów

### 1. Co zalicytujesz?

Mecz/turniej na maksy; obie strony przed partią, rozdawał **S**

W	N	E	Ty
—	—	—	1♦
3♥	ktr. <sup>1</sup>	pas	?

<sup>1</sup> kontra negatywna

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠DW6 ♥A765 ♦ADW104 ♣7

### w meczu, a co w turnieju na maksy?

Podobna sekwencja była już w tej rubryce obecna – negatywna kontra partnera na tak wysokim szczeblu przyrzeka co najmniej dziesięć miltonów, ma on też na pewno cztery pikki (bądź słabą piątkę) oraz powinien dysponować możliwością gry w trefle (posiada zatem od czterech do sześciu kart w tym kolorze). Problemowy gracz **S**, jak sami dobrze to widzimy, ma natomiast nadwyżkę ponad minimum otwarcia oraz ładne, sekwensowe kara, nie wie wszakże, czy wraz z partnerem dysponują w tym rozdaniu kolorem uzgodnionym (tj. co najmniej ośmiokartowym). Zgodnie z moimi oczekiwaniami czytelnicy zgłosili cztery propozycje rozwiązania tego problemu – za pomocą zapowiedzi **pas**, **3BA**, **3♠** i **4♦**; uszeregowałem je w kolejności popularności w odniesieniu do gry w turnieju na maksy. Jeśli zaś chodzi o mecz, nastąpiła zmiana na pierwszych dwóch pozycjach, tj. **3BA** wysunęły się przed **pas**. Tak też widzi to zagadnienie...

**Damian Trojnara:** Wydaje się, że można spróbować **3BA**. ♦K powinien być dobrze położony, co daje nam na wstępie około sześciu lew. Najprawdopodobniej trzeba też będzie wykonać jakiś impas w kolorze czarnym, jednak długi as kier umożliwi nam przepuszczenie ataku w ten kolor – tak aby **E** po ewentualnym dojściu do ręki na ♣K bądź ♠K nie miał możliwości dostania się do ręki partnera. Przy typowym rozkładzie (tj. ręce partnera w składzie 4–1–3–5 z jednym czarnym asem, królem w drugim czarnym kolorze oraz ♣D) **3BA** powinny nam wychodzić. Jedynym realnym zagrożeniem tego kontraktu jest zostanie ♦K u **W**.

W zasadzie jedyną poważną alternatywą dla **3BA** jest karny **pas**. Dwie szybkie lewy, boczny singleton oraz cztery kierzy z asem, który

zapewnia kontrolę nad tym kolorem – wszystko to napawa optymizmem. Niestety, gracz **W** prawdopodobnie ma krótkość karo, co sprawia, że lew w tym kolorze nie wykorzystamy. Liczę więc, że najczęściej położymy te 3♥ bez jednej lub bez dwóch.

**W meczu wybieram zatem 3BA** – aby zapisać po swej stronie 400 punktów (vs. 100 lub 300). **W turnieju**, jeśli nie szukam przygód, **spasuję** – aby na pewno wziąć zapis na swoją stronę i pokonać tych, którzy przegrają **3BA**, którzy nie skontrują kierów lub którym przeciwnicy pozwolą grać częściówkę (o ile obłożymy 3♥ bez dwóch). Jeśli natomiast w turnieju za wszelką cenę potrzebuję bardzo dobrego zapisu, i tam zaryzykuję **3BA**.

Alternatywą w turnieju są **3♠**, ale będzie to zapowiedź zdecydowanie gorsza, albowiem kolor ten na 90% nie dzieli się dla nas korzystnie.

I jeszcze parę innych argumentacji...

**Krzysztof Bobrowski, Zbigniew Dąbek, Arkadiusz Dymny, Tomasz Eliaszewski, Waldemar Kostrzewa, Teofil Krukowski, Witalis Lanckoroński, Piotr Luba, Ludwik Łabędź, Tomasz Łoś, Adam Miżerski, Kazimierz Nowacki, Dagmara Sepieżyńska, Mariusz Topolnicki, Marian Zegar, Kajetan Żwirko: W turnieju – pas.**

Wprawdzie jest to decyzja typu *maks albo zero*, ale w tym wypadku na pewno warto ją podjąć. Po wyjściu partnera w karo i odwrócenie z naszej strony w singla treflowego, przy naszym czwartym asie atu, 3♥ powinny zostać położone na pewno i nie bez jednej. A że wcale nie mamy pewności zrealizowania własnej końcówki, **pas** na partnerową kontrę jawi się jako decyzja mocno statystycznie uzasadniona. Co innego jednak gra w meczu – kiedy trafilibyśmy akurat na niekorzystną fluktuację statystyczną – przeciwnicy zapisaliby sobie 530 punktów, a nasza drużyna mogłaby stracić w tym rozdaniu nawet kilkanaście impów. A na to nie możemy sobie pozwolić, **w meczu należy zatem zapowiedzieć 3BA**. Oczywiście, nie zawsze jest wygramy, ale nasze szanse będą spore. Mamy przecież bardzo dobrej jakości longera roboczego w karach, wolno nam też liczyć na to, że skutecznie odetniemy od ręki gracza **W**, nie będzie on więc w stanie odebrać fort kierowych. Generalnie, nasze wartości są dużo bardziej ofensywne aniżeli defensywne – w meczu należy zatem postawić na grę wła-

sną, a nie w obronie przeciwko skontrowanej częściówce przeciwników. Tym bardziej że i na drugim stole nasi odpowiednicy na linii **NS** najprawdopodobniej zapowiedzą właśnie **3BA**. A na pewno lepiej jest zaryzykować tę grę, aniżeli zalicytować teraz czy to 3♠, czy to 4♦, także w turnieju na maksy (gdy z tego czy innego powodu nie zdecydujemy się na ukarnienie kontry). Gra w pikki grozi bowiem kierowym skrótem w ręce partnera, czyli od dłuższego fragmentu atutów. Owszem, może on posiadać pięć pików, tyle że wówczas są one raczej nie najsilniejsze, ponadto – skoro zgłosił kontrę, a nie 3♠ – dużo, dużo częściej w jego ręce będą się znajdowały tylko cztery karty tego koloru. A wtedy może dojść do (naszej) masakry, tym bardziej że w świetle licytacji atuty nie będą się raczej dzieliły 3–3. Także ewentualne 4♦ to marność nad marnościami – za taki kontrakt nie ma przecież żadnej premii, duże jest natomiast ryzyko osiągnięcia po tej zapowiedzi niewłaściwej końcówki.

Istotnie, zapowiedzi 3♠ i 4♦, choć były wzmiankowane, nie uzyskały oszatamiającego poparcia, gwoździ ścisłości – było ono jednak znacząco wyższe w grze meczowej niż w turnieju na maksy.

Ponieważ nasz stały ekspert Marcin Leśniewski obecnie przygotowuje się intensywnie do mistrzostw Europy w Poznaniu, gdzie będzie grał z trzema różnymi partnerami, tym razem musimy się niestety obejść bez jego profesorskich uwag. Ocenę naszych czytelników potwierdziła jednak symulacja popularnym programem *GIB*. Otóż wykazała ona, że ukarnienie kontry e-N-a na 3♥ w zasadzie zawsze przyniesie parze **NS** zapis na swoją stronę, a w potowie wypadków wyniesie on co najmniej 500 punktów. Na długim dystansie **pas e-S-a** da jako parze notę w wysokości 61% maksa. Tyle tylko, że na dużo przecież krótszym dystansie pojedynczego, konkretnego turnieju może to akurat wypaść mniej różowo. Nie mówiąc już o tym, że na wspomniany wyżej procenta może się także złożyć sześć rozdań (na dziesięć) z notą 95% oraz cztery wycenione jedynie na 5% każde. A cztery bliskie sobie prawie zera to poważne obciążenie psychologiczne, z którym nie każdy zawodnik potrafi sobie poradzić. Podobnie w meczu – może nie wystarczy (stosunkowo krótkiego) dystansu na powetowanie sobie poniesionej (skutkiem takiego akurat, a nie inne-



go działania praw statystyki) straty. Być może uda się to dopiero w następnym, mniej ważnym spotkaniu. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że zwycięski w grze turniejowej pas na kontrę partnera – w meczu ustępuje miejsca działaniu bardziej zrównoważonemu (mniej ekstremalnemu), jakim jest zapowiedzenie kontraktu firmowego.

## 2. Kto zawinął?

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał E**

♠ W 8 7 6  
 ♥ K 2  
 ♦ 7 5 4  
 ♣ K 10 7 4

♠ K 10 9 5  
 ♥ 6 5 4  
 ♦ A 10 9 2  
 ♣ A 9

N  
 W S E  
 S

♠ 4 2  
 ♥ 8 7  
 ♦ K W 8 3  
 ♣ W 8 6 5 2

♠ A D 3  
 ♥ A D W 10 9 3  
 ♦ D 6  
 ♣ D 3

W	N	E	S
—	—	pas	1♥
pas	1♠	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♥6.**

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥6 – ♥K – ♥7 – ♥3;
2. lewa: ♠6 – ♠2 – ♠D – ♠K;
3. lewa: ♥4 – ♥2 – ♥8 – ♥A;
4. lewa: ♣3 – ♣A – ♣4 – ♣6;
5. lewa: ♥5 – ♦4 – ♣2 – ♥D;
6. lewa: ♠A – ♠5 – ♠7 – ♠4;
7. lewa: ♣D – ♣9 – ♣7 – ♣5;
8. lewa: ♠3 – ♠9 – ♠W – ♦3;
9. lewa: ♣K – ♣8 – ♦6 – ♦2...

**Swoje, 620 dla NS.**

**Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego poczynając. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Na podstawie licytacji i pierwszych dwóch lew **W** może przyjąć, że rozgrywający ma w ręce co najmniej sześć solidnych kierów oraz ♠A D x. Przy siedmiu atutach raczej się go nie położy, zatem najbardziej prawdopodobne układy ręki **S**, przy których obrona ma szansę na sukces, to 3-6-2-2 oraz 3-6-1-3. Skład 3-6-3-1 można w zasadzie wykluczyć, jako że w takim wypadku rozgrywający na pewno wziętyby pierwszą lewę w ręce i wyszedłby w singla treflowego – aby ewentualnie wyrobić sobie wziętkę na ♣K na stole – w momencie, gdy miał tam jeszcze pewne dojskie królem atutu.

Przy układzie ręki **S** 3-6-1-3 los rozdania w dużym stopniu zależy od lokalizacji młodszych figur treflowych. Gdy **E** posiada ♣D, przeciwnik nigdy nie będzie w stanie zrealizować swojej końcówki, natomiast przy ♣W także wszystko zależy od tego, jak rozgrywający rozwiąże kolor treflowy (impas ♣10 w dziadku czy zagranie na ♣A x u **W**). W każdym razie zagrania obrońcy **W** nie będą raczej miały wówczas znaczenia.

Krytyczny jest natomiast układ ręki **S** 3-6-2-2, wtedy może ona wyglądać następująco...

- a. ♠ADX ♥ADW10xx ♦KD ♣xx
- b. ♠ADx ♥ADW10xx ♦Dx ♣DW
- c. ♠ADx ♥ADW10xx ♦Kx ♣Wx
- d. ♠ADx ♥ADW10xx ♦Dx ♣Dx

W przypadku **a** kontrakt jest wykładany, **S** wcześniej czy później zagra trefla do dziadkowego króla i to będzie jego dziesiąta wziętka. Przy **b**, gdy **W** zabije ♠D królem (w żadnym wypadku nie może sobie pozwolić na przepuszczenie, groziłoby to bowiem tym, że przeciwnik wyrobi sobie także ♠W i dostanie się do tej lewy ♣K), wolno mu będzie kontynuować kierem, hipotetyczne wziętki karowe zdąży się jeszcze ściągnąć później. Gdy **S** weźmie tę lewę w ręce i wyjdzie stamtąd w blotkę treflową – wskoczenie przez **W** ♣A także nie będzie konieczne, gdyby wszakże wziął w tym momencie ♣A się zdecydował, musiałby już bezwzględnie zagrać w kara. Na tej podstawie niewskoczenie ♣A można uznać za posunięcie w najgorszym wypadku neutralne. Rozważmy teraz przypadek **c**, czyli następujący obraz całego rozdania:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał E**

♠ W 8 7 6  
 ♥ K 2  
 ♦ 7 5 4  
 ♣ K 10 7 4

♠ K 10 9 5  
 ♥ 6 5 4  
 ♦ A 10 9 2  
 ♣ A 9

N  
 W S E  
 S

♠ 4 2  
 ♥ 8 7  
 ♦ D W 8 3  
 ♣ W 8 6 5 2

♠ A D 3  
 ♥ A D W 10 9 3  
 ♦ K 6  
 ♣ D 3

Otóż niezależnie od tego, czy w lewie czwartej obrońca **W** wskoczy ♣A, czy nie, gry nie położy (przynajmniej jeśli przeciwnik właściwie rozczyta sytuację, co jednak nie powinno być dlań trudne). Po przepuszczeniu rozgrywający weźmie bowiem tę lewę ♣K na stole, wróci do ręki ♠A i ściągnie

wszystkie poza jednym atuty. Końcówka pięciokartowa będzie wówczas wyglądała następująco...

♠ W 8  
 ♥ —  
 ♦ 7  
 ♣ 10 7

♠ 10 9  
 ♥ —  
 ♦ A 10  
 ♣ A

N  
 W S E  
 S

♠ —  
 ♥ —  
 ♦ DW 8  
 ♣ W 8

♠ 3  
 ♥ 9  
 ♦ K 6  
 ♣ D

...**S** ściągnie więc ♠W, przebijie w ręce pika i wyjdzie stamtąd ♣D – dostanie zatem dziesiątą wziętkę na ♦K. Obrońcy **W** nie pomoże też ani trochę, rzecz jasna, odblokowanie się ♣A.

Jak widać, przy ♦K w ręce rozgrywającego gry położyć się więc nie da. Tylko rozkład **d**, czyli problemowy, dawał broniącym nadzieję. A ponieważ była ona nierozzerwalnie związana z tym, iż gracz **E** posiada ♦K, jego partner powinien być albo w czwartej lewie wskoczyć ♣A i wyjść w kara, najlepiej asem i blotką, albo trefla przepuścić, a potem bronić się starannie. Powiedzmy, że po utrzymaniu się w tej lewie ♣K w dziadku rozgrywający przeszedłby ♠A do ręki i zgrał kier. W końcówce...

♠ W 8  
 ♥ —  
 ♦ 7  
 ♣ 10 7

♠ 10 9  
 ♥ —  
 ♦ A 10  
 ♣ A

N  
 W S E  
 S

♠ —  
 ♥ —  
 ♦ KW 8  
 ♣ W 8

♠ 3  
 ♥ 9  
 ♦ D 6  
 ♣ D

... na zagrana z ręki **S** ♥9 **W** musiałby pozbysć się kara, nawet asa, a wszystko dobrze by się dla jego strony skończyło. Dlatego właśnie to on jest w zasadzie jedynym winnym wypuszczenia końcówki. No, chyba że, kiedy już wskoczył ♣A (w lewie czwartej), jego partner postąpiłby mu alaramowy sygnał ♠W (!). Może by się wtedy gracze **W** obudził...

Przedstawione wyżej rozumowanie przeprowadzili i do konkluzji jak powyższa doszli m.in.: **Wojciech Cegięta, Konrad Dębski, Jacek Gilewicz, Janusz Gruszka, Marek Jatołowiecki, Bartłomiej Józwicki, Krzysztof Kłoczowski, Waldemar Kostrzewa, Mariusz Topolnicki, Damian Trojnar, Ryszard Wodziński, Marian Zegar, Tytus Żurek oraz Kajetan Żwirko.**

3. Kto zawinął?

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ DW9  
♥ K52  
♦ AKD92  
♣ W6

♠ 10 6 5 4 2  
♥ 10  
♦ 10 7 4 3  
♣ 10 8 4

N	E
W	S

♠ K 8  
♥ DW 7 6  
♦ 8 5  
♣ AKD 7 3

♠ A 7 3  
♥ A 9 8 4 3  
♦ W 6  
♣ 9 5 2

W	N	E	S
—	—	1♣	1♥
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> pytanie o kartę partnera; <sup>2</sup> wejście minimalne

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♣8.**

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♣8 – ♣6 – ♣D – ♣5;
2. lewa: ♣A – ♣2 – ♣4 – ♣W;
3. lewa: ♣K – ♣9 – ♣10 – ♥2;
4. lewa: ♥K – ♥6 – ♥3 – ♥10;
5. lewa: ♥5 – ♥7 – ♥9 – ♣6;
6. lewa: ♥A – ♣2 – ♣2 – ♥W;
7. lewa: ♥8 – ♣4 – ♣9 – ♥D;
8. lewa: ♣7 – ♥4 – ♣5 – ♣W;
9. lewa: ♦W – ♦3 – ♦9 – ♦5;
10. lewa: ♦6 – ♦4 – ♦D – ♦8;
11. lewa: ♦A – ♣3 – ♣3 – ♦7;
12. lewa: ♦K – ♣8 – ♣7 – ♦10;
13. lewa: ♠D – ♠K – ♠A – ♠10.

**Swoje, 620 dla NS.**

**Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je w kolejności, od najważniejszego poczynając.**

Oczywiście, kontrakt był do wygrania zawsze, **E** podał go jednak rozgrywającemu na tacy. A mógł nie tylko utrudnić mu rozgrywkę, ale wręcz skierować przeciwnika na drogę wiodącą wprost do wpadki. Wspomniane utrudnienie polegałoby na wyjściu w drugiej albo nawet w trzeciej lewie ♣8 – spod drugiego króla. Rozgrywający mógłby wtedy zabić tę lewę ♣A, po czym musiałby już ściągnąć ♥A K i grać kara, z nadzieją, że zdąży wyrzucić na nie z ręki oba pozostałe tam jeszcze piki. Aby taka gra zakończyła się powodzeniem, kierzy musiałby się podzielić 3–2, a kara albo 3–3, albo 4–2, ale wówczas z dłuższym fragmentem tego koloru przy trzech atutach. Ale ponieważ **E** dał pierwszorzędną otwarcie, był dużo, dużo poważniejszym pretendentem do posiadania ♠K aniżeli jego partner, rozgrywający nie dałby się więc najprawdopodobniej nabrać na podstęp pikowy.

Innym utrudnieniem byłoby wyjście przez **E** w drugiej lewie blotką atu. Rozgrywający zabiłby ją jednak ♥K na stole, po czym mógłby zrealizować grę na kilka sposobów, tym bardziej że dobrze wiedziałby, jak co leży. Wprawdzie konieczne byłoby wtedy zaimpasowanie ♠K, a nawet zagranie na krótkiego ♠K w ręce **E**, ale po ujawnieniu się u tego gracza pięciu trefli i czterech kierów rozgrywający byłby świadom faktu, iż sukces zapewni mu wyłącznie układ jego ręki 2–4–2–5 bądź 1–4–3–5 z singlowym ♠K.

Najbardziej realną szansę na potożenie kontraktu dawało jednak odwiezienie rozgrywającego od bezpiecznego rozegrania koloru atutowego. Przecież prawy broniący dobrze wiedział, że po wdrożeniu tego elementarnego manewru przeciwnik będzie miał cztery wziętki kierowe, pięć karowych oraz pikową, a na wszelki wypadek wychodzi mu też impas (a właściwie dwa) w tym ostatnim kolorze. **A S** zrezygnuje z bezpiecznego rozegrania atutów wyłącznie wtedy, gdy uzna je za *niebezpieczne*, tj. kiedy będzie mu ono groziło przebitką, czyli oddaniem dwóch wziętek atutowych. **E** powinien zatem postraszyć przeciwnika hipotetyczną przebitką, tj. w drugiej albo trzeciej lewie wyjść w karo, najlepiej ósemką, sugerując w tym kolorze krótkość. Jeżeli rozgrywający w groźbę tę uwierzyłby, to po prostu musiałby ściągnąć ♥A K z góry, co byłoby równoważne z przegranie kontraktu, i to bez dwóch.

Gwoli ścisłości, rolę przebitkowego straszaka mogłoby też z powodzeniem spełnić

wspomniane już zagranie obrońcy **E** (w drugiej albo w trzeciej lewie) w pika, tyle że wówczas lepiej byłoby użyć do tego celu króla (1), a nie ósemki – na zasadzie jak najszybszego ujawnienia karty, którą **E** z dużym prawdopodobieństwem posiadał. W takich okolicznościach – tj. po odwróceniu prawego obrońcy w karo albo w ♠K – prawie każdy rozgrywający zrezygnowałby z bezpiecznego rozwiązania kierów, byłoby to bowiem asekurowaniem się przed zagrożeniem czysto hipotetycznym (♥D W x x w ręce **E**) za cenę narażenia się na niebezpieczeństwo jak najbardziej realne (singleton karowy/pikowy u **E** plus ♥D x albo ♥W x w ręce **W**).

A oto autorzy najciekawszych wypowiedzi na temat mniej lub bardziej efektownych pułapek, jakie w rozdaniu tym broniący **E** mógł i powinien był zastawić nawet na rutynowanego przeciwnika: **Paweł Aliant, Krzysztof Bobrowski, Tomasz Dębicki, Arkadiusz Dymny, Tomasz Eliaszewski, Jacek Gilewicz, Tomasz Hyncarowski, Marek Jałowiecki, Tomasz Klukowski, Waldemar Kostrzewa, Teofil Krukowski, Antoni Mizerski, Kazimierz Nowacki, Tomasz Niewęglowski, Barbara Respondek, Kazimierz Rzewski, Mariusz Topolnicki, Damian Trojnar, Józef Tur, Tadeusz Ujazdowski, Ryszard Wodziński, Marian Zegar i Kajetan Żwirko.** (W. S.)

## Leśnicy grali, aż miło



W pięknym Ośrodku Wypoczynkowym „Leśnik” w równie pięknej miejscowości, jaką na pewno jest Łagów, odbyły się już kolejne Mistrzostwa Leśników w Brydżu Sportowym dla pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Zielona Góra. Niestrudzeni organizatorzy – Jerzy Stępień i Dariusz Kiewlicz z Zielonej Góry – dotarli do sponsorów, którzy ufundowali nagrody i puchary na 7. już mistrzostwa RDLP Zielona Góra, oraz udostępniili lokal do gry. Na starcie stanęło 28 zawodników, którzy rywalizowali w turnieju indywidualnym i w turnieju par na zapis maksymalny.

Indywidualnie wygrał Zbigniew Nahorski z Zielonej Góry, a w turnieju par pierwsze miejsce zajęli Zbigniew Nahorski i Dariusz Kiewlicz – także z Zielonej Góry.

Po zakończeniu rywalizacji odbyła się ceremonia wręczenia nagród i pucharów. Zawody sędziowała ekipa sędziowska z Gorzowa Wlkp.: Grzegorz Pogodziński i Beata Golec. Na koniec uczestnicy i organizatorzy pożegnali się tradycyjnym dla leśników i myśliwych *darzbór!*... do spotkania za rok – przy brydżowych, zielonych (a więc w bardzo dobrze znanym leśnikom kolorze) stolikach. Grzegorz Pogodziński

## GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDZA

# Zia Mahmood

Z urodzenia jest Pakistańczykiem, przyszedł na świat 7 stycznia 1946 roku w największym mieście tego kraju i jego ówczesnej stolicy Karaczi. W wieku od sześciu do dwudziestu jeden lat kształcił się w Anglii (jest dyplomowanym księgowym), a potem pracował w Anglii, Pakistanie i bliskowschodnim Abu Zabi – stolicy emiratu o takiej samej nazwie oraz całych Zjednoczonych Emiratów Arabskich; nadzorował tam rodzinne interesy.

Na arenie światowego brydża pojawił się po raz pierwszy, kiedy to nikomu nieznaną reprezentację Pakistanu poprowadził do srebrnego medalu drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl w Port Chester w roku 1981. Pięć lat później drużyna pakistańska, na czele z Mahmoodem, zajęła też drugie miejsce w turnieju Rosenblum Cup Miami Beach 1986. A w latach 1981–1991 Pakistan pięciokrotnie zwyciężył w drużynowych mistrzostwach Azji i Środkowego Wschodu.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Zia bywał coraz częściej w Stanach Zjednoczonych, a w końcu zamieszkał tam na stałe. W połowie lat dziewięćdziesiątych uzyskał amerykańskie obywatelstwo i od tego czasu występuje w mistrzowskich turniejach jako reprezentant USA. Już zatem jako Amerykanin wywalczył dwa tytuły mistrza świata: Bermuda Bowl Sao Paulo 2009 oraz Istambuł 2004, ten ostatni w kategorii teamów mikstowych. Ma też na swoim koncie kolejne trzy tytuły wicemistrza naszego globu: Bermuda Bowl Szanghaj 2007, Rosenblum Cup Filadelfia 2010 oraz mistrzostwa świat par Montreal 2002; a także jeden medal brązowy – Bermuda Bowl Hamilton 2000. 22 razy zwyciężył i dwudziestokrotnie był drugi w mistrzostwach Ameryki Północnej; wygrał m.in. dwa Vanderbilty, dwa Spingoldy i cztery Reisingery. Czterokrotnie – w latach 1991, 1996, 2000 i 2005 – zwyciężył w rywalizacji ABCL o tytuł gracza roku. Jest laureatem doroczných nagród za najlepszą: rozgrywkę (1984), licytację (dwukrotnie: 1983 i 1987) oraz grę w obronie (1995). Otrzymał też nagrodę IBPA jako brydżowa osobistość roku 2007. W tym samym czasie został wybrany do Brydżowej Galerii Sław ACBL. W rankingu WBF zajmu-

je aktualnie dziesiąte miejsce, z dorobkiem 2938 punktów mistrzowskich oraz tytułem World Grand Master.

Opublikował autobiograficzną książkę *Bridge My Way (1999)*, wystąpił też w wielu poświęconych brydżowi programach telewizyjnych.

Od lat Zia dzieli swój czas pomiędzy Nowy Jork a Londyn, ostatnio dużo więcej przebywa jednak w stolicy Wielkiej Brytanii. Jest bowiem ożeniony z Angielką o imieniu Emma (od roku 2007) i ma z nią dwóch synów.

Przez całą karierę brydżową Zia hołduje licytacji naturalnej, jest przy tym znakomitym technikiem oraz prawdziwym mistrzem psychologii stosowanej; inna sprawa, iż ostatnio sam też coraz częściej pada jej ofiarą. Oto przykład technicznej maestrii Mahmooda, popartej godną pozazdroszczenia *obecnością przy stole...*

### Brydż robrowy; obie po partii, rozd. N

♠ DW984	♠ K62	♠ 753						
♥ 7	♥ K54	♥ 10986						
♦ K984	♦ DW2	♦ 10						
♣ 1084	♣ AK62	♣ DW973						
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		E	W	S		
N		E						
W	S							
	♠ A10	♠ 75						
	♥ ADW32	♥ —						
	♦ A7653	♦ —						
	♣ 5	♣ DW9						

Zia jest również uznawany za jednego z najlepszych graczy świata w grze kótkowej. Niniejsze rozdanie pochodzi z takiej właśnie formy współzawodnictwa, a rozegrano je w prestiżowym londyńskim klubie Andy'ego Robsona. Po jednostronnej licytacji nasz bohater (**S**) stał się rozgrywającym szlemika kierowego i dostał rozgrywającym szlemika kierowego i dostał *naturalnywist* ♠D. Sprawa wydaje się prosta – wystarczy wyatutować, a potem zagrać raz lub dwa blotkami do karowych honorów dziadka, przy podziale atutów 4–1 powstają jednak pewne problemy. Mahmood zabił pierwszą lewę ♠A w ręce (!) i ściągnął cztery razy kier, zrzucając ze stołu trefla; **W** pozbył się dwóch pików oraz trefla. Teraz nastąpiło planowe zagranie kara do damy na stole. Kiedy jednak w lewie tej spadła od **E** dziesiątka, w umyśle Zii zapaliło się czerwone światło, już wcześniej lekko migające ze względu na fakt posiadania przez



obrońcę **W** tylko jednego atutu. Istotnie, gdyby rozgrywający powtórzył z dziadka karem, poniósłby już nieodwołalnie porażkę. Mahmood uwierzył jednak zaobserwowanym sygnałom oraz swojej *table presence* i po utrzymaniu się na stole ♦D nie kontynuował tym kolorem, tylko ściągnął ♣AK (zrzucając z ręki karo) i przebił w ręce – ostatnim atutem – trzecią rundę trefli. Doprowadził zatem do następującej końcówki...

♠ W9	♠ K6	♠ 75						
♥ —	♥ —	♥ —						
♦ K98	♦ W2	♦ —						
♣ —	♣ 6	♣ DW9						
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		E	W	S		
N		E						
W	S							
	♠ 10	♠ 75						
	♥ 3	♥ —						
	♦ A76	♦ —						
	♣ —	♣ DW9						

... w której **W** był bezradny jak dziecko we mgle. Kiedy bowiem do przebitego w ręce **S** trefla pozbędzie się kara, rozgrywający zagra karo w koto i już będzie dysponował dobrą ręką. Jeśli natomiast w krytycznym momencie lewy broniący zrzuci ♠9, Mahmood wyjdzie z ręki ♠10 i wpuści go na ♠W; w następnej lewie **W** będzie zatem musiał wyjść spod ♦K. Ten ostatni wszystko to przewidział, więc w lewie dziewiątej rozstał się z ♠W (!), licząc na to, iż kluczowa ♠10 znajduje się w ręce jego partnera. Miał ją jednak nasz bohater, odegrał zatem tę kartę w lewie następnej, po czym – ze skierowanym w lewą stronę lekko przepaszającym wyrazem twarzy – wyszedł z ręki blotką karową... (EIP)



# LUDZIE BRYDŻA Jan Grygier

**Gram w brydża od...** pierwszej klasy liceum, czyli od 1960 r. Wyjechałem na obóz siatkarski kadry młodzików Wielkopolski. Przeglądałem się, jak grają starsi kole-dzy i tak poznałem brydżowe abecadło. W wieku 18 lat za-debiutowałem w klubie Kleks Szamoty – istniejącym do dzisiaj (w zeszłym roku obchodził 50-lecie) – i jestem mu wierny do dziś.

**Gram w brydża, bo...** Najładniej określił to cytat z częstej rozmowy z żoną, która pytała, co jest dla mnie w życiu najważ-niejsze. Z czystej przekory odpowiadałem: Najważniejsza je-steś ty, rodzina i brydż. Tylko w odwrotnej kolejności...

**Najchętniej gram z...** Markiem Markowskim i Andrzej-em Aleksandrakiem – trenerami współpracującymi ze mną na obozach BOOM, których namówiłem do gry w Kleksie.

**Największa brydżowa satysfakcja to...** jak wieszane są medale na szyjach moich wychowanków. Tu nadmienię, że wychowankiem Kleksa jest m.in. Paweł Jassem.



## Jan Grygier o sobie:

Z wykształcenia jestem ogrodnikiem. Przez 40 lat hodowałem kwiaty na powierzchni 2000 m<sup>2</sup>. Sadzonki sprowadzałem z Holandii. Obecnie jestem na emeryturze.

Lubię czytać książki – szczególnie Londona, Conrada Korzeniowskiego, polską literaturę klasyczną. Z muzyki – moje ulubione zespoły to Czerwone Gitary, Skaldowie, Dżem, lubię też słuchać piosenek w wykonaniu Niema. W drugiej połowie lat 90. zwrócił się do mnie ówczesny prezes WZBS Andrzej Wachowski – bym zajął się młodzieżą, jako że w tamtych czasach Wielkopolska była białą plamą na polskiej mapie brydżowej w tej kategorii wiekowej. Zostałem przy klubie Kleks sekcją młodzieżową, która ciągle istnieje.

W 2001 r. zorganizowałem mistrzostwa Polski młodzików, które organizują, z jednoroczną przerwą (2010), do tej pory. Byłem też organizatorem Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej w Pniewach w 2007 r. Zorganizowałem także osiem obozów BOOM. W Zajęczkowie organizowałem dwukrotnie zgrupowania młodzieżowej kadry narodowej, a także kursokonferencję trenerów, instruktorów i nauczycieli brydża.

Lubię oglądać w telewizji praktycznie wszystkie sporty. Warunek – zawody muszą być na wysokim poziomie. Nie takie coś jak polska „ekstraklasa” piłkarska... ♦

## Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)		Cena (zł)
1. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski	33,00	39. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00
2. Zabójcza obrona, H. Kelsey	26,00	40. Jak walczyć z prawem... lew i górnym, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
3. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00	41. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	13,00
4. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00	42. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	13,00
5. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00	43. Kontra, M. Lawrence	26,00
6. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00	44. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00	45. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00	46. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00	47. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00	48. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00	49. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, M. Lawrence	12,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00	50. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, M. Lawrence	12,00
13. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00	51. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00	52. Szkoła wistu, K. Martens	13,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00	53. Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów), K. Martens	20,00
16. Brydż analityczny, W. Boczar	14,00	54. Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne), K. Martens	24,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00	55. Licytacja jak muzyka (System Martensa), K. Martens	30,00
18. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00	56. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
19. Morderstwo przy brydżowym stoliku, M. Granovetter	17,00	57. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
20. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00	58. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
21. Brydżowe fortele, W. Izdebski	26,00	59. System Słabych Otwarć Max, L. Ohrysko	10,00
22. Nasz Wspólny Język w praktyce, W. Izdebski	20,00	60. Brydżowe problemy na nowe milenium, Julian Pottage	23,00
23. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00	61. Licytacja szlemowa, S. Rumiński	16,00
24. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00	62. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
25. Szukaj szansy – krok po kroku, W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokolowski	16,00	63. Słownik terminów brydżowych, B. Seifert	20,00
26. Wspólny Język XXI wieku, W. Izdebski	36,00	64. Srebrne igryzyska, W. Siwiec	16,00
27. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	65. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
28. Czy licytujesz wyżej, ekspierze?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00	66. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
29. Brydż dla samouków – t.1, K. Jassem	24,90	67. Expressem przez brydża, K. Sokolowski	6,00
30. Brydż dla samouków – t.2, K. Jassem	24,90	68. Sprawdź swój wist, nr specjalny ŚB	6,00
31. Brydżowe opowieści, E. Kantar	13,00	69. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
32. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00	70. Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
33. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00	71. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
34. Po tropach do celu, R. Kielczewski	19,00	72. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
35. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	16,00	73. Precision Club, W. Izdebski	26,00
36. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00	74. Sowa, lis i pająk, K. Martens	29,00
37. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00	74. Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y	po 9,50
38. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00	76. Biddingboksy	92,00 / kpl

**Zamówienia** przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111 122134200068.

## RÓŻNE PRZYPADKI IRENEUSZA SMUTNEGO



Scenariusz i reżyseria: Paweł Jarzabek i Sławomir Burczyński

# TRILINE MERCURY



WYDAJNE I BEZPIECZNE SERWERY  
DLA TWOJEJ FIRMY

*Dla małych firm oferujemy profesjonalny serwer MP1700SA S0, oparty o najnowsze 32 nm procesory Intel® Xeon® E3 i system operacyjny Microsoft Windows Server 2008 R2 Foundation ze stałą licencją dostępową dla 15 stanowisk roboczych.*

CENA  
NETTO **3 199** PLN  
3 934,77 PLN BRUTTO



Obudowa:	Server Tower 400W
Płyta główna:	Intel® S1200BTL
Procesor:	1× Intel® Xeon® E3-1220 3,1GHz 8 MB LGA1155
Pamięć RAM:	4GB DDR3 1333 MHz ECC
Dyski twarde:	2× 500 GB SATA Enterprise w układzie RAID1
Kontroler RAID:	zintegrowany (0, 1, 5, 10)
Interfejsy sieciowe:	2× 1 Gbit Ethernet
Napęd optyczny:	DVD-RW SATA
System:	DOEM MS Windows Server 2008 R2 Foundation
Opcje:	moduł zdalnego zarządzania z konsolą KVM, moduł szyfrowania TPM, napęd backupowy RDX
Akcesoria:	mysz Triline, klawiatura Triline
Gwarancja:	3 lata + opcjonalne 2 lata dodatkowe Do serwerów oferujemy 3 rodzaje pakietów serwisu on-site różniące się czasem reakcji i naprawy.

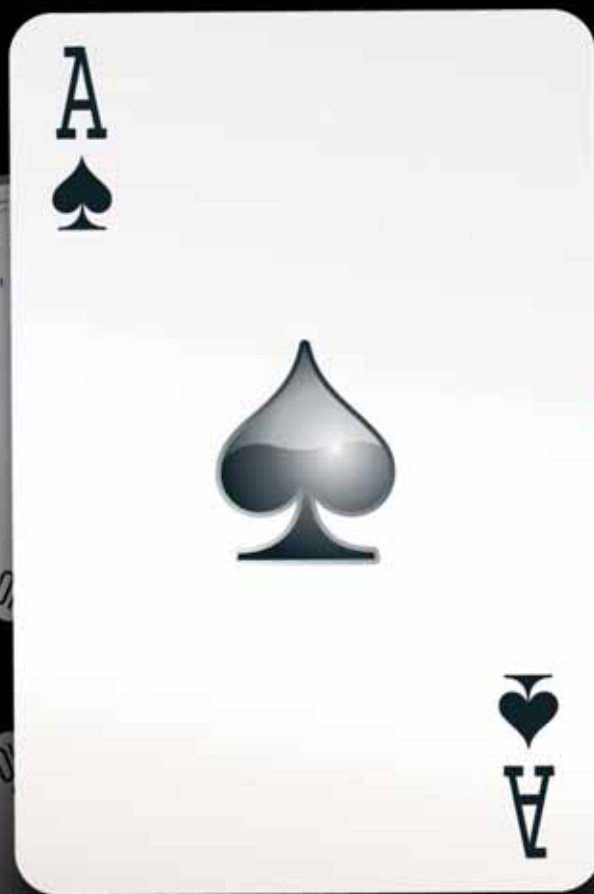
Sprawdź także naszą ofertę zaawansowanych serwerów na [www.triline.pl](http://www.triline.pl)





# budimex

s e n s   t w o r z e n i a



**Sponsor Generalny Polskiego Związku Brydża Sportowego**